Sebastian Wasiuta

Przysłowie jako tekst minimalny

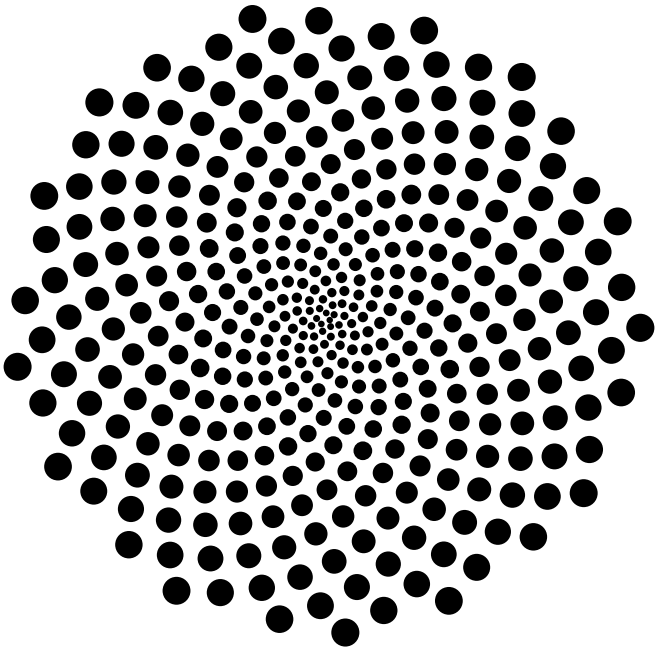

POLIHYMNIA

Przysłowie jako tekst minimalny

Sebastian Wasiuta

PRZYSŁOWIE JAKO TEKST MINIMALNY

Polihymnia • Lublin 2021

Recenzent wydawniczy
dr hab. Ewa Masłowska, prof. Instytutu Slawistyki PAN

Redakcja
Monika Łaszkiewicz

Opracowanie graficzne, skład i łamanie oraz zestawienie indeksów
Sebastian Wasiuta

Copyright © for this edition by Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2021
Copyright © by Sebastian Wasiuta, Lublin 2021

ISBN 978-83-7847-764-8
DOI: 10.5281/zenodo.5773363

Wydawnictwo POLIHYMNIA Sp. z o.o.
ul. Deszczowa 19, 20-832 Lublin
tel. +48 81 746 97 17 • e-mail: poczta@polihymnia.pl
www.polihymnia.pl • www.ebookipolihymnia.pl

Wiosenny smok jest bezużyteczny

por. Yijing (*Księga przemian*), 1 (Kiën / Twórcze)

Spis treści

Wstęp 9

Rozdział 1. Tekst minimalny w kontekście tekstologii integralnej 13

1.1. Pojęcia tekstu i tekstologii 13
1.2. Definicja tekstu 16
1.3. Czy przysłowie jest tekstem 19
1.4. Tekst minimalny wobec tekstu prototypowego 24

Rozdział 2. Przysłowie jako przedmiot badań 27

2.1. Przysłowie jako starotestamentowy gatunek dydaktyczny 27
2.2. Poglądy Arystotelesa na naturę przysłowia 29
2.3. Krótki przegląd polskich zbiorów paremiograficznych 31
2.4. Problem naukowej definicji przysłowia. Niektóre kwestie sporne . . . 32

Rozdział 3. Przysłowie w świetle danych systemowych 37

3.1. *Przysłowie* w słownikach języka polskiego 37
3.1.1. Definicje słownikowe 39
3.1.2. Derywaty słowotwórcze 43
3.1.3. Utarte połączenia wyrazowe 43
3.2. Syntetyczna charakterystyka *przysłowia* w słownikach języka polskiego 44

Rozdział 4. Przysłowie a formy do niego podobne 45

4.1. Przysłowie a gnoma, sentencja i apoftegmat 46
4.2. Przysłowie a porzekadło, powiedzenie i powiedzonko 49
4.3. Przysłowie a frazeologizm, frazem i reprodukt 50
4.4. Przysłowie a aforyzm, maksyma, skrzydlate słowa i złote myśli 52
4.5. Wnioski z przeglądu definicji 53

Rozdział 5. Struktura przysłowia 57

5.1. Przysłowie jako tekst kliszowany 57
5.2. Trzy poziomy interpretacyjne przysłów według Grigorija Piermiakowa 58
5.2.1. Poziom logiczny 58
5.2.2. Poziom realiów 62
5.2.3. Poziom językowy 63
5.3. Transformacje, warianty i wersje przysłów 65
5.3.1. Transformacje przysłów 65

5.3.2. Warianty paremii i sposób ich zapisu w NKPP 70
5.3.3. Wersje przysłów 75

Rozdział 6. Semantyka przysłów 79
6.1. Literalny i nieliteralny sens przysłowia 79
6.2. Charakter nieliteralnego sensu przysłów 82
6.3. Słowa kluczowe w przysłowiach 83
6.4. Relacje semantyczne między członami przysłowia 89
6.5. Relacje między przysłowiami w ramach jednego paremioleksykonu . 90
6.5.1. Synonimia 91
6.5.2. Antonimia 93

Rozdział 7. Pragmatyka przysłów 97
7.1. Semiotyczna, logiczna i lingwistyczna definicja pragmatyki 97
7.2. Kontekstualność przysłów 98
7.3. Argumentacyjna funkcja przysłów 99
7.4. Potoczny czy literacki charakter przysłów 100
7.5. Miejsce przysłowia w tekście 106
7.6. Funkcje przysłów 107

Rozdział 8. Wybrane przysłowia we współczesnym obiegu publicznym 109
8.1. *Diabeł tkwi w szczegółach* 110
8.2. *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą* 119
8.3. *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* 125
8.4. *Chłop żywemu nie przepuści* 137
8.5. *Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy* 147

Podsumowanie 159

Skróty i symbole 163
Języki i rejestry języka, kwalifikatory słownikowe 163
Symbole 163

Źródła 165

Bibliografia 169

Summary 185

Indeks rzeczowy 189

Indeks osób i postaci 193

Wstęp

Przysłowie jest gatunkiem, który przetrwał od starożytności do czasów obecnych, znanym większości kultur, używanym w ustnej i pisanej odmianie języka, zarówno w stylu potocznym, jak i w artystycznym. Uniwersalność paremii odziedziczonych z dawnych epok i kultur odmiennych od rodzimej ściera się z lokalnymi doświadczeniami poszczególnych wspólnot językowo-komunikacyjnych. Zasób przysłów będących aktualnie w obiegu jest zmienny – niektóre wycofują się z użycia aż do całkowitego zapomnienia (Buttler 1989), ustępując miejsca paremiom nowszym (Szpila 2000).

Przysłowia od lat są przedmiotem licznych opracowań naukowych i popularnonaukowych, a pytanie o ich lingwistyczny status jest wciąż aktualne: czy są to jednostki języka, czy też „produkty językowe"? Niektórzy językoznawcy wprost stwierdzają, że przysłowia są tekstami, a poziom tekstowy lokuje się w opisie języka ponad poziomem syntaktycznym (na przykład Vater 2009). Inni zaś nadal poszukują granicy, po której przekroczeniu paremia stanie się „elementem kodu" i wyrażają przekonanie, że status przysłów „w tradycyjnej frazeologii nie jest jednolity", konkludując: „większość przysłów to jednak nie jednostki języka" (Kosek 2010, s. 143, 147).

Nadrzędnym celem tej pracy jest rekonstrukcja właściwości przysłów jako tekstów minimalnych. W drodze do realizacji tego celu ogólnego zrealizowane zostaną także trzy cele szczegółowe. Pierwszym – sprawozdawczym – jest ukazanie przysłowia jako obiektu interdyscyplinarnych badań oraz jako zjawiska komunikacyjno-kulturowego i omówienie głównych kierunków badań nad przysłowiami. Drugim – analitycznym – jest opisanie aspektów konstrukcyjnych, semantycznych i pragmatycznych przysłów właściwych. Trzecim – zinterpretowanie problematyki przysłów z wykorzystaniem aparatu pojęciowego etnolingwistyki kognitywnej. Jest to interpretacja przysłowia jako tekstu minimalnego, zgodnie ze współczesnym stanem badań tekstologii integralnej. Przedmiotem zainteresowań tak ukierunkowanej subdyscypliny językoznawstwa jest tekst wraz z uwikłaniami kulturowymi i komunikacyjnymi, w które wchodzi. Czerpiąc z inspiracji etnolingwistyką kognitywną, tekstologia integralna bierze pod uwagę dokonania różnych dyscyplin

szczegółowych (między innymi poetyki opisowej i historycznej, etnologii, kulturoznawstwa) w celu holistycznego opisu obiektu swych badań. Argumentem na rzecz przyjętego tytułu – *Przysłowie jako tekst minimalny* – a zarazem „tekstowej", a nie „gatunkowej" perspektywy oglądu, jest spostrzeżenie, że taka perspektywa pozwala na rzeczywiście holistyczne ujęcie przedmiotu badań. Tekst implikuje pojęcie gatunku, ale nie odwrotnie.

Analiza tekstów formulicznych, tekstów-schematów, pozwala na dotarcie do poznawczych mechanizmów, które funkcjonują we wspólnocie komunikacyjnej (i zarazem kulturowej) posługującej się owymi formułami. Takie teksty „stanowią dla badacza cenny materiał w procesie rekonstruowania właściwych danej kulturze postaw i sposobów postrzegania świata" (Grochowski 2010, s. 17).

Prowadzone w tej książce rozważania skupione są na tak zwanych przysłowiach właściwych. Podstawowym źródłem przywoływanych przykładów izolowanych jest *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego (NKPP) – słownik ten nie doczekał się dotychczas konkurencji zarówno co do zakresu, jak i szczegółowości podawanych informacji. Nie posługuję się rozróżnieniem na przysłowia ogólnonarodowe i ludowe oraz nie izoluję tekstów folklorystycznych od ogólnonarodowych, przyjmując, że lud jest częścią narodu, a kultura ludowa – kultury narodowej (por. Burszta 1974). Oprócz NKPP przywołuję (zwłaszcza w rozdziale ósmym) różnogatunkowe teksty zawierające paremie lub wyrażenia *quasi*-paremiczne, ekscerpowane ręcznie oraz wyszukane w zasobach Narodowego Korpusu Języka Polskiego (http://nkjp.pl/; Przepiórkowski *i in.* 2012). Teksty, w których wystąpiła analizowana fraza, pochodzą z prasy, stenogramów posiedzeń sejmowych, portali internetowych, blogów i grup dyskusyjnych. Uwzględnienie szerokiego spektrum gatunków ma – w moim zamierzeniu – przyczynić się do ukazania rzeczywistych tendencji użycia analizowanych paremii we współczesnej polszczyźnie, a nie tylko w jednej jej odmianie. Ponieważ bogactwo treści i efektywność argumentacji niekoniecznie idą w parze, przyjmuję zasadę podawania wyrazistych przykładów ilustrujących wywód, unikając tym samym mnożenia cytatów, które nie posuwa rozumowania naprzód.

Główna aktywność badawcza w tej pracy polega na analizie tekstów. Wykorzystuję kategorie tekstologii lingwistycznej, a także współczesnej semantyki i pragmatyki językowej. Monografia ta może być sytuowana w perspektywie etnolingwistycznej. Etnolingwistyka bada bowiem również uwarunkowania kulturowe systemów językowych i funkcji języka, reguły tekstotwórcze i gatunkowe wzorce wypowiedzi (Bartmiński 1986; Bartmiński 2009, s. 6–21). Centralnym punktem badań jest dla niej tekst – jednostka komunikacji,

którą posługuje się *homo loquens*, podmiot doświadczający, konceptualizujący i werbalizujący swoje doznania.

W rozdziale pierwszym wprowadzam tytułowe pojęcie tekstu minimalnego i sytuuję je na tle podstawowych kategorii tekstologicznych. Referuję zagadnienia definicji tekstu i relacji tekstu minimalnego do tekstu prototypowego. Rozdział drugi pomyślany został jako możliwie zwięzłe przedstawienie stanu badań nad przysłowiami. Obejmuje krótki przegląd istniejących zbiorów paremiograficznych, prac poświęconych teorii przysłowia i dyskusji na temat jego cech definicyjnych. Definicjom słowa *przysłowie* w historycznych i współczesnych słownikach języka polskiego poświęcony jest rozdział trzeci. Rekonstrukcję obrazu przysłowia w polszczyźnie potocznej przeprowadziłem na podstawie analizy danych systemowych (definicje leksykograficzne, derywaty słowotwórcze, utarte połączenia wyrazowe). W rozdziale czwartym przedstawiam przegląd definicji „małych gatunków" zbliżonych formą do przysłowia (są nimi: aforyzm, apoftegmat, gnoma, maksyma, powiedzenie, powiedzonko, porzekadło, sentencja, skrzydlate słowa, złote myśli), dążąc do uwypuklenia różnic między nimi a przysłowiem. W porównaniu tym uwzględniam również frazeologizmy i frazemy, choć oczywiście nie są to gatunki tekstów. Rozdział piąty zawiera analizę trzech zagadnień: stabilizacji przysłowia jako tekstu kliszowanego, rozumianych w duchu Piermiakowa poziomów interpretacyjnych przysłów oraz transformacji, wariantów i wersji przysłów. Problemy semantyczne obejmuje rozdział szósty; pragmatyka przysłów jest przedmiotem opisu w rozdziale siódmym. Rozdział ósmy natomiast poświęcony jest ukazaniu, jak wybrane „nowe" przysłowia funkcjonują w przestrzeni intertekstualnej współczesnego dyskursu publicznego. O ile w poprzedzających rozdziałach staram się wprowadzać uogólnienia dotyczące przysłowia jako takiego, o tyle tutaj kolejne podrozdziały zawierają analizy funkcjonowania w tekstach różnego typu, głównie publicystycznych i politycznych, pięciu fraz: (1) *Diabeł tkwi w szczegółach*, (2) *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*, (3) *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*, (4) *Chłop żywemu nie przepuści*, (5) *Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy*.

⋆

Książka stanowi rozszerzoną i zmodyfikowaną wersję rozprawy doktorskiej przygotowanej pod kierunkiem prof. dra hab. Jerzego Bartmińskiego w Instytucie Filologii Polskiej UMCS i obronionej na Wydziale Humanistycznym tej uczelni.

Podczas opracowywania rozprawy, a następnie książki, odbyłem wielokrotne dyskusje – przede wszystkim z uczestnikami seminarium etnolingwistycznego i pracownikami Zakładu Tekstologii i Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego UMCS – w których czasie przekonałem się, że mogę liczyć na krytyczną życzliwość i zainteresowanie ze strony wielu osób. Otrzymałem także sporo pożytecznych rad i sugestii, a niektóre z nich wykorzystałem. Podziękowania kieruję najpierw ku prof. drowi hab. Jerzemu Bartmińskiemu, mojemu promotorowi i opiekunowi naukowemu przez wiele lat. Mam nadzieję, że słowa wdzięczności zechce przyjąć także prof. dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, kierownik Zakładu Tekstologii i Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego (niedawno przemianowanego na Katedrę Tekstologii i Gramatyki Języka Polskiego), z której wiedzy, doświadczenia i pomocy wielokrotnie korzystałem. Dziękuję również za krytyczną lekturę maszynopisu recenzentom rozprawy doktorskiej, którymi byli prof. dr hab. Anna Pajdzińska z UMCS i dr hab. Maciej Eder z Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. Za przygotowanie recenzji wydawniczej dziękuję dr hab. Ewie Masłowskiej, prof. Instytutu Slawistyki PAN w Warszawie.

Fragmenty rozprawy zostały opublikowane w czasopismach „Etnolingwistyka" (Wasiuta 2019), „Annales Universitatis Mariæ Curie-Skłodowska", *sectio* FF: *Philologiæ* (Wasiuta 2017) i „LingVaria" (Wasiuta 2016a; Wasiuta 2016b), a także jako rozdziały w monografiach zbiorowych *Działania na tekście* (Wasiuta 2015), *Ciało i duch w języku i w kulturze* (Wasiuta 2012) oraz *Plotka i kłamstwo w języku i w kulturze* (Wasiuta 2010). Wszystkie zostały przejrzane, poprawione i zmienione przed włączeniem do ostatecznego tekstu książki.

Przywoływane w książce adresy internetowe były aktywne w czasie jej pisania, od tamtej pory mogły się jednak zmienić, a nawet przestać działać.

Rozdział 1

Tekst minimalny w kontekście tekstologii integralnej

Użyte w tytule określenie *tekst minimalny* wymaga sprecyzowania i umieszczenia na tle podstawowych założeń tekstologii. Odniosę się najpierw do rozumienia pojęcia tekstu oraz kryteriów bycia tekstem. Następnie zadam pytanie, czy przysłowie te kryteria spełnia. W dalszej kolejności omówię problem „tekstu minimalnego".

W artykule *O podstawach ogólnej charakterystyki przysłów* Andrzej Bogusławski stwierdził, że „właściwą ojczyzną przysłowioznawstwa może się okazać kształtująca się coraz wyraźniej dyscyplina, którą można by nazwać nauką o tekście czy też tekstologią" (Bogusławski 1976, s. 145). Jakiś czas temu na rynku wydawniczym pojawiła się koncepcja tekstologii przedstawiona przez Jerzego Bartmińskiego i Stanisławę Niebrzegowską-Bartmińską (2009). Korzystając z niektórych wyłożonych w niej propozycji chciałbym przedstawić możliwości traktowania przysłowia jako tekstu.

1.1. Pojęcia tekstu i tekstologii

Mianem tekstu – tu i w dalszych partiach pracy – nie będą opatrywane twory niejęzykowe. Nie wchodząc w dyskusję o właściwościach tekstu kultury, wypada stwierdzić, że w odniesieniu do wytworów innych niż językowe określenie *tekst* ma charakter wyłącznie metaforyczny. Film, utwór muzyczny, taniec, rzeźba, flaga, godło czy rysunek, choć mają status znaków, nie są tekstami w takim sensie, jak teksty językowe. Rządzą się zupełnie innymi regułami odbioru i interpretacji (por. Misiewicz 1983, s. 31–35). Można zatem powtórzyć za Andrzejem Bogusławskim: „wyraz »tekst« z góry ograniczamy do tworów wyrażeniowych, czyli językowych (kodowych), traktując wyrażenie »tekst« zastosowane do innych tworów kulturowych (np. tańca) jako homonimiczne wobec interesującego nas tutaj; inaczej mówiąc, »tekst« ma tu

być krótkim wyrażeniem zastępującym ewentualną frazę »tekst językowy«" (Bogusławski 1983, s. 10)[1].

Tekst jest przedmiotem badań filologii od samych jej początków, „stanowi pierwotny fakt (realność) i punkt wyjścia każdej dyscypliny humanistycznej", jak stwierdził niegdyś Michaił Bachtin (1986, s. 418). We współczesnej lingwistyce wyraźne są dążenia do przezwyciężenia rozdziału analiz literaturoznawczych od językoznawczych, który dawniej był rygorystycznie przestrzegany. W rezultacie miałoby dojść do połączenia badań tekstów w ramach jednej dyscypliny, określanej jako tekstologia integralna (zob. Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2009). Zdaniem Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej taka tekstologia „w teorii i w praktyce łączy świat języka, literatury, komunikacji i kultury. Centralną pozycję w tym świecie zajmuje człowiek, który jest rzeczywistym przedmiotem badań językoznawczych, literaturoznawczych, komunikacyjnych i kulturowych" (Niebrzegowska-Bartmińska 2016, s. 8)[2].

Autorzy *Tekstologii* posługują się nazwą *tekstologia* w znaczeniu szerszym niż utrwalone w filologii. Tradycyjnie, od czasu publikacji pracy Borysa Tomaszewskiego *Pisatel' i kniga. Očerk tekstologii* (Tomaševskij 1928), tekstologią nazywano „zespół dochodzeń filologicznych mających na celu ustalenie tekstu zgodnego z intencją pisarza i prześledzenie na podstawie istniejącej dokumentacji, jak przebiegały poszczególne stadia jego kształtowania się" (zob. też Loth 2006, s. 17–18; Górski 2011, s. 6). W tej tradycji, którą podtrzymują wymienione podręczniki Górskiego i Lotha oraz praca Zbigniewa Golińskiego (1969), zawierające ów termin w tytułach, *tekstologia* jest synonimem *edytorstwa*. Z kolei książki Jana Trzynadlowskiego (1976) i Łukasza Garbala (2011) mają w tytule *edytorstwo*.

W przyjętym za Jerzym Bartmińskim rozumieniu *tekstologia*, to znaczy nauka o tekście, obejmuje tekstologię teoretyczną, opisową i stosowaną

[1] Pojęcie i termin *tekst kultury* wywodzą się z semiotyki tartusko-moskiewskiej (Piatigorski i Łotman 1975; Żółkiewski 1975, s. 28, 30–31, 42; Lotman 1984, s. 74–84) i zostały przyswojone przez badaczy polskich (Żółkiewski 1988; Żyłko 2009, s. 94–95; Żyłko 2011). Ryszard Nycz opowiada się za „czynnościową koncepcją tekstu kulturowego". Jej cechy to: (1) holizm – „tekstami kultury są tu wszelkie obiekty i praktyki nacechowane semiotyczną organizacją znaczenia", (2) czynnościowość – tekst jest nie tylko nośnikiem komunikatu, ale zawiera „zakumulowany w nim proces wytwarzania wiedzy humanistycznej, metodyczną praktykę odkrywania prawidłowości i znaczeń świata kultury" oraz (3) praktyczne, sprawnościowe podejście „prowadzące do wykształcenia umiejętności wytwarzania, przetwarzania, rozumienia i rozpowszechniania różnorodnych tekstów kultury" (Nycz 2012, s. 8). Autor wprowadza rozróżnienie na pracę nad tekstem (badanie), pracę z tekstem (hermeneutyczne dialogowanie) i pracę tekstem (Nycz 2012, s. 11–12).

[2] Integracyjnym aspektom lingwistyki dyskursu poświęcił z kolei książkę Waldemar Czachur (zob. zwłaszcza Czachur 2020a, s. 211–264).

(Bartmiński 1998a, s. 20–21; wersja rozwinięta: Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2009, s. 12–13) (rysunek 1.1).

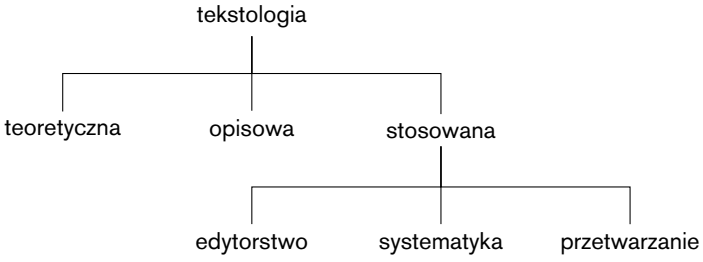

Rys. 1.1. Działy tekstologii z funkcjonalnego punktu widzenia
Źródło: Bartmiński (1998a, s. 21).

Funkcjonujące równolegle z *tekstologią* nazwy subdyscypliny językoznawstwa badającej tekst – na przykład *lingwistyka tekstu*, *teoria tekstu*, *analiza dyskursu* – nie są synonimiczne. Różnią się przyjętymi perspektywami oglądu i genezą.

Systematyczne językoznawcze badania tekstu w Polsce trwają od końca lat 60. i początku 70. dwudziestego wieku. W 1968 roku ukazał się artykuł Anny Wierzbickiej *O spójności semantycznej tekstu* (Wierzbicka 1968), w 1971 – tom zbiorowy *O spójności tekstu*, choć prekursorami byli dużo wcześniej Stanisław Jodłowski, który podjął problematykę aktualnego rozczłonkowania wypowiedzi (Jodłowski 1934), i Zenon Klemensiewicz, badający nawiązania międzyzdaniowe (Klemensiewicz 1949). W kolejności Tadeusz Brajerski, który odnosząc się do rozprawy Wojciecha Górnego stwierdził, że przytoczenie jest kategorią tekstu, a nie składni (Brajerski 1966). Pod koniec XX wieku i w pierwszej dekadzie XXI wieku nastąpiło wzmożenie lingwistycznych badań tekstu i gatunku – por. dwuczęściową antologię prac na temat tekstu (Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2004a; Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2004b). Z samych zatem lingwistycznych opracowań o tekście, oprócz prac Mayenowej, w tym kilku wydań *Poetyki teoretycznej* (np. Mayenowa 2000) i tomów zespołowych pod jej redakcją, studiów Teresy Dobrzyńskiej (np. Dobrzyńska 1991), książek Roberta-Alaina de Beaugrande'a i Wolfganga Ulricha Dresslera (de Beaugrande i Dressler 1981; tłum. pol. de Beaugrande i Dressler 1990) czy Jana Mazura (1986), dysponujemy – by poprzestać na wskazaniu kilku najważniejszych publikacji – artykułem Jerzego Bartmińskiego *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej* (1998a); monografiami Anny Duszak (1998), Barbary Bonieckiej (1999), Ewy Miczki (2002); autorskimi koncepcjami nauki o tekście pióra Aleksandra Wilkonia (2002), Urszuli Żydek-Bednarczuk (2005), Janiny Labochy (2008),

Heinza Vatera (2009); książką Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej o wzorcach tekstów ustnych (2007), studium Waldemara Żarskiego o książce kucharskiej jako tekście (2008; syntetyczny zarys teorii tekstu na s. 55–67), Marty Wójcickiej o formułach ramowych polskiej prozy ludowej (2010); nadto antologiami *Lingwistyka tekstu w Niemczech* (Bilut-Homplewicz *i in.* 2009a) oraz *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech* (Bilut-Homplewicz *i in.* 2009b), i wreszcie podręcznikiem *Tekstologia* autorstwa Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej (2009).

1.2. Definicja tekstu

Tekst, jak zauważa Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (2007), traktowany jest przez językoznawców dwojako. Z jednej strony jest on postrzegany jako „konstrukcja składająca się z jednostek językowych, ciąg zdań, któremu przysługuje spójność linearna" – tak u Mayenowej (2000), Bogusławskiego (1983), Dobrzyńskiej (1991) – z drugiej zaś jako jednostka języka i komunikacji – zob. Duszak (1998); Bartmiński (1998a); Niebrzegowska-Bartmińska (2007). Ten drugi sposób upowszechnia się w badaniach językoznawczych; do jego zwolenników, poza wymienionymi badaczami, należą między innymi także Barbara Boniecka (1999), Bożena Witosz (1998), Urszula Żydek-Bednarczuk (2005). Stanowisko to ma za sobą autorytet Michaiła Bachtina, który w swej koncepcji gatunków mowy traktował wypowiedź (tekst) jako „jednostkę językowego porozumiewania się" (Bachtin 1986, s. 357), choć nie jednostkę języka, opis tego ostatniego Bachtin kończył bowiem na słowie i zdaniu.

Definicję tekstu właściwą dla tekstologii integralnej Jerzy Bartmiński przedstawił w artykule *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej* (Bartmiński 1998a, s. 17):

> tekst jest to ponadzdaniowa jednostka językowa, makroznak, mający nacechowanie gatunkowe i stylowe (kwalifikator tekstu), poddający się całościowej interpretacji semantycznej i komunikatywnej, wykazujący integralność strukturalną oraz spójność semantyczną i podlegający wewnętrznemu podziałowi semantycznemu, a w przypadku tekstów dłuższych – także logicznemu i kompozycyjnemu.

Ponadindywidualny, istniejący potencjalnie wzorzec tekstu nazwany został tekstemem (Bartmiński 1998a, s. 18).

Przytoczona wyżej definicja tekstu została – w nieznacznie tylko zmodyfikowanej formie – powtórzona w podręczniku *Tekstologia* (Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2009, s. 36). Tekst został tym samym wpisany

w zespół podstawowych pojęć i terminów lingwistycznych (por. Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2009, s. 37) (tabela 1.1).

Tab. 1.1. Poziom tekstowy wobec pozostałych poziomów języka

Poziom opisu języka	Użycie	System
tekstowy	tekst	tekstem
składniowy	zdanie[a]	model zdaniowy
leksykalny	wyraz tekstowy	leksem
morfologiczny	morf	morfem
fonologiczny	głoska	fonem

[a] W literaturze przedmiotu wymieniane są inne jeszcze językowe korelaty zdania, np. u Grzegorczykowej (1999) — schemat składniowy (*versus* wypowiedzenie), u Furdala (2000) zaś — środki składniowe (*versus* zdanie). Za traktowaniem schematu składniowego jako jednostki języka opowiada się Dorota Kopcińska (2001), a przeciwna temu jest Magdalena Danielewiczowa (2010).

Koncepcja ta w trzech punktach odbiega od tradycyjnego ujęcia hierarchii jednostek języka. Po pierwsze, na mocy przyjętej definicji tekstu do systemowo zorganizowanych poziomów języka zalicza się poziom tekstowy wraz z jego jednostkami. Po drugie, odwraca się hierarchię poziomów i – za Wilhelmem von Humboldtem[3] – najwyżej stawia właśnie ów poziom tekstowy. Spośród wszystkich jednostek tekst wydaje się najbardziej oczywisty, najbliższy potocznemu doświadczeniu posługiwania się językiem. W powyższej hierarchii schodzi się ku bardziej szczegółowym – a zarazem coraz bardziej abstrakcyjnym – warstwom języka, zgodnie z propozycją (alternatywną) Noama Chomskiego (1957, s. 59). Po trzecie, użycie stawia się przed systemem, wychodząc z założenia, że typowy użytkownik przede wszystkim obcuje z konkretnymi jednostkami i nimi się posługuje („działa"), natomiast wiedza o systemie i znajomość jego jednostek jest wtórna do praktycznego

[3] Zob. w tej sprawie wstęp tłumaczki do *Rozmaitości języków a rozwoju umysłowego ludzkości* Humboldta: „Umieszczenie [przez Humboldta] wypowiadania w centrum uwagi językoznawstwa powoduje z jednej strony konieczność uwzględnienia tekstu, z drugiej zaś systemu językowego. […] mowa [w koncepcji Humboldta] ma jednak zdecydowany priorytet logiczny". Na potwierdzenie tych słów przytacza ona fragmenty z innych pism Humboldta: „Człowiek pierwotnie myśli całą myśl jako jedność i tak też ją wypowiada […]. Jeśli chcemy zbadać naturalną kolej rzeczy, nie można pomyśleć gramatyki jako składania mowy z wyrazów, lecz tylko jako rozkładanie mowy na wyrazy. Mowa, a nie wyraz jest w naturze tym, co pomyślane najpierw i pierwotnie", a w innym miejscu: „Gramatyka, nie tylko jako nauka, lecz prawdziwie przez czyn, jako budowa gramatyczna, powstaje przez rozkładanie mowy na jej elementy […]" (Humboldt 2001, s. 21).

posługiwania się językiem[4]. Rozumowanie wydaje się współgrać ze stwierdzeniem Ferdinanda de Saussure'a: „Wszystko to istnieje w języku, lecz jako byty abstrakcyjne; badanie ich jest trudne, ponieważ nie możemy wiedzieć z całą pewnością, czy świadomość mówiących sięga zawsze równie daleko, jak analiza gramatyków" (de Saussure 1916; tłum. pol. de Saussure 2002, s. 165).

Jeśli chodzi o kryteria tekstowości, to najczęściej przywołuje się listę siedmiu cech, sformułowaną przez Roberta-Alaine'a de Beaugrande'a i Wolfganga Ulricha Dresslera (1990, s. 29–30). Twierdzą oni, że tekst jest: (1) spójny powierzchniowo i (2) pojęciowo, (3) ma jakąś intencję, (4) jest akceptowalny („akceptabilny") – odbiorca nastawia się na odbiór tekstu mającego znaczenie, (5) niesie nową informację (cecha nazwana „informatywność"), (6) wiąże się z sytuacją („sytuacyjność") oraz (7) wchodzi w związek z innymi tekstami („intertekstowość").

Tab. 1.2. Dwie listy kryteriów tekstowości

de Beaugrande i Dressler (1981)	Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska (2009)
	podmiotowość ★[a]
akceptabilność	zaadresowanie
intencjonalność	intencjonalność ★
	nacechowanie stylowe i gatunkowe ★
	linearność ★
spójność powierzchniowa	integralność strukturalna ★
spójność semantyczna (koherencja)	spójność treściowa (logiczna i semantyczna) ★
informatywność	informatywność ★
sytuacyjność	sytuacyjność
intertekstowość	podatność na przetwarzanie

[a] Gwiazdką zaznaczone zostały cechy tekstu prototypowego.
Źródło: Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska (2009, s. 48–49).

Ta lista cech tekstu prototypowego została poddana krytyce, weryfikacji i poszerzeniu w *Tekstologii* (Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2009, s. 48–49). Wyróżnioną pozycję zyskała tam podmiotowość, której u de Beaugrande'a i Dresslera nie było (choć pojęcie podmiotu jest implikowane przez intencjonalność). Do relewantnych cech tekstu zostały włączone nacechowanie gatunkowe i stylowe, niewymieniane jako kryterium tekstowości przez de Beaugrande'a i Dresslera. Względna zgodność dotyczy zaadresowania tekstu, spójności strukturalnej i semantycznej oraz podatności na przetwarzanie, które pojawiły się u autorów *Wstępu do lingwistyki tekstu* pod nieco innymi

[4] Te założenia stały się podstawą sformułowanej przez Jerzego Bartmińskiego koncepcji nauczania przedmiotu „Współczesny język polski" w Instytucie Filologii Polskiej UMCS, opartej właśnie na układzie treści „od góry do dołu" (Bartmiński 2004, s. 16).

nazwami. Pełna zgoda między obu ujęciami dotyczy cech intencjonalności tekstu, jego informatywności i sytuacyjności. De Beaugrande i Dressler występowali z pozycji strukturalistycznych; ujęcie Bartmińskich ma podstawy antropologiczne, stąd zaakcentowanie roli podmiotu mówiącego (*homo loquens*), i kognitywistyczne, ponieważ wyprowadza charakterystykę tekstu z danych obrazujących, jak pojęcie tekstu konceptualizują przeciętni użytkownicy polszczyzny.

Do cech prototypowych tekstu autorzy *Tekstologii* zaliczają: intencjonalność i podmiotowość, nacechowanie stylowe i gatunkowe, linearność, integralność strukturalną, spójność treściową oraz informatywność (Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2009, s. 50). Porównanie obu list kryteriów tekstowości zawiera tabela 1.2.

Również inni badacze tekstu formułowali własne listy kryteriów. Wedle Anny Duszak (1998) tekst jest częścią kontekstu społecznego, cechują go procesualność, funkcjonalność, interakcyjność. Definicyjne wyznaczniki tekstu według Bożeny Witosz (1997, s. 53–54) to: uwarunkowanie pragmatyczne, charakter referencjalny, bycie ciągiem wypowiedzi, rzadziej jednym wypowiedzeniem, złożona struktura formalno-semantyczna, spójność, intertekstualność, kwalifikacja gatunkowa. Zdaniem Barbary Bonieckiej (1999, s. 25) tekst jest kompleksem zdań, spójnym ich następstwem, tematyczną jednością, względnie zamkniętą całością o rozpoznawalnej funkcji komunikacyjnej.

1.3. Czy przysłowie jest tekstem

Przy tak zarysowanym tle powracam do definicji tekstu Bartmińskiego oraz kryteriów tekstowości wymienionych przez Bartmińskich, aby sprawdzić, w jakim stopniu owe kryteria można odnieść do przysłów.

Przyjrzyjmy się zaczerpniętym z NKJP przykładom, w których fragmentami są przysłowia, rozpoznawane intuicyjnie jako pewne – powiedzmy na razie ogólnie – całości. Jaki jest ich status językowy w świetle przywołanych kryteriów tekstowości?

(1) Władze centralne i wojewódzkie SLD nas lekceważą, więc jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie – stwierdził Jan Osuchowski, prezydent Raciborza. Od maja przestał płacić partyjne składki na Sojusz Lewicy Demokratycznej, do którego należał.
[Jacek Bombor, *Nie zapłacę!*, „Trybuna Śląska", 3.12.2004]

Przysłowie obecne w przykładzie (1) jest eksplicytnie przypisane określonemu nadawcy (*stwierdził Jan Osuchowski, prezydent Raciborza*), ma zatem cechę podmiotowości; zawiera pewną intencję, przywołuje sytuację usprawiedliwiającą postępowanie nadawcy (*lekceważenie nas* przez wyższe instancje SLD); można je wyraźnie wyodrębnić w wypowiedzi, ma ostry kontur (integralność) i semantyczną spójność. Jest informacyjne, orzeka o rzeczywistości oraz zostało zaadaptowane do kontekstu wypowiedzi, w której się pojawia (wobec danego sposobu traktowania lokalni działacze SLD mają prawo odpowiedzieć lekceważeniem na lekceważenie).

Integralność przysłów jest najwyraźniej widoczna, kiedy są one powtarzane w ustabilizowanej formie. W dłuższych tekstach paremie są przez autorów wyraźnie wyodrębniane (przytaczane, cytowane) i opatrywane kwalifikatorami gatunkowymi, na przykład:

(2) Osobiście bardzo lubię przysłowia. Można z niektórych budować całe ciągi pedagogiczne, służące umoralnianiu młodzieży. Na przykład – na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą, plus gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała. I już wiadomo, że skakać na pochyłe drzewo nie należy, bo można mieć przetrąconą nóżkę. Są też przysłowia sprzeczne wzajemnie – szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie. Ale: co wolno wojewodzie, to nie tobie, smrodzie.
[Maciej Radwan Rybiński, *Przysłowiowe przysłowia, bynajmniej*, „Dziennik Polski", 1.04.2005]

Autor wypowiedzi (2) określone zdania wyróżnia jako cytaty (przytaczane z obiegu potocznego) za pomocą operatora metatekstowego *na przykład* i dwukrotnie użytego wyrażenia gatunkowego *przysłowie*.

W przykładzie (3) takim wyrażeniem *quasi*-gatunkowym jest określenie *zasada*, będące tu synonimem *przysłowia*, a dodatkowo informujące, że paremie komunikują pewne normy przyjęte w danej wspólnocie komunikacyjno-kulturowej.

(3) Dokonując prostej, przedstawionej powyżej kalkulacji, dochodzą do wniosku, że dali zarobić towarzystwu na czysto wszystkie wpłacone składki klienta, nie dostając z tego ani grosza. Po prostu pracowali za darmo! W myśl zasady „jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie", wobec postępującej nieuczciwie firmy sami zaczynają działać nieuczciwie. Pieniędzy zwracać nie chcą. Oczywiście, w świetle prawa są osobami, które łamią przepisy.
[Hanna Kustosz, *Wielki strach na wróble*, „Gazeta Ubezpieczeniowa", 26.08.2003]

Przytoczone w przykładach (2)–(3) przysłowia (*zasady*) spełniają takie kryteria tekstowości, jak podmiotowość, nacechowanie gatunkowe i stylowe (potoczność), są wyraziste strukturalnie i znaczeniowo, stąd można je grupować w ciągi o sensie tożsamym bądź przeciwstawnym, jak w (2). Kwalifikator gatunkowy może też wystąpić w połączeniu z kwalifikatorem stylowym, jak w przykładzie (4)[5].

(4) Tam ci dopiero ludziska, zwani przez pospólstwo wyborcze eurodeputowanymi, puszczają wodze swojego gadania. Mało tego, to ich gadanie zostanie przetłumaczone na wiele języków. To ci dopiero będzie gratka nie lada jaka, bo – jak mówi przysłowie ludowe – „to nie sztuka zabić kruka, ale sowę trafić w głowę", dlatego chłopcy, sprawdzeni w wielu bojach wyborczych, ruszyli na wyprzódki, kto pierwszy, ten lepszy.
[Stefan, *Gadanie a robienie*, „Gazeta Radomszczańska", 24.06.2009]

Z kolei autor wypowiedzi (5) uwidacznia zwłaszcza dydaktyczną intencję przysłów:

(5) Gdybanie jest obecne w naszym życiu już od zarania, czyli od wczesnego dzieciństwa, później zaczęły się gdybania o trochę innym zabarwieniu emocjonalnym. Gdyby babcia miała wąsy, toby był dziadek, gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała, do absurdu doprowadzone jest „gdyby" w wierszu Juliana Tuwima *Gdyby*, który kończy się jednym wielkim: „jaki by wtedy, jaki by wtedy był plusk".
[Stefan, *Gdyby*, „Gazeta Radomszczańska", 21.10.2010]

Paremie mają pouczać o standardowych zachowaniach, oczekiwanych przez wspólnotę komunikacyjno-kulturową. W przykładzie (5) jest to prze-

[5] Według jednego z recenzentów mojego artykułu w półroczniku „LingVaria", zdanie *To nie sztuka zabić kruka, ale sowę trafić w głowę* nie jest przysłowiem, lecz (zgodnie z przeprowadzoną przez niego internetową kwerendą) „uskrzydlonym fragmentem żartobliwego czterowiersza", przypisywanego Józefowi Piłsudskiemu: „To nie sztuka zabić kruka, / ani sowę trafić w głowę, / ale sztuka całkiem świeża, / trafić z Bezdan do Nieświeża". Nadawca cytowany w przykładzie (4) zdanie to nazywa *przysłowiem ludowym*, na czym poprzestaję, zgodnie z postulatem tekstologii integralnej, aby odwoływać się do „naturalnej potocznej praktyki językowej i potocznej wiedzy o tekstach" (Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2009, s. 12). Omawiana fraza notowana jest zresztą w NKPP pod hasłem *sztuka* 12 w następujących wariantach: *Nie sztuka zabić kruka, ale wronie wylizać podogonie* (1886); *Nie sztuka zabić kruka, ale go złapać* (1894); *To nie sztuka zabić kruka, ale sowę trafić w głowę* (1894, 1957); *To nie sztuka mierząc w kruka starą sowę trafić w głowę, ale sztuka całkiem świeża gołą pięścią zabić jeża* (1897); *To nie sztuka zabić kruka ani sowę trafić w głowę, ale sztuka to jest świeża gołą dupą siąść na jeża* (1956); *To nie sztuka zabić kruka, ale sztuka całkiem świeża gołóm dupóm zabić jeża* (1956).

stroga, że człowiek ponosi konsekwencje swoich działań: *Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała*. Fraza *Gdyby babcia miała wąsy, toby była dziadkiem*, używana także z intencją przygany, poświadcza przynależność paremii do stylu potocznego, a przede wszystkim jest przykładem gry językowej, ironicznego żartu (z „gdybania") i swego rodzaju sarkastycznym przedrzeźnianiem.

(6) Im kryteria jej oceny i cel są bardziej jasne, tym mniejsza rola związków zawodowych i gorliwych posłów. Im bagno bzdur głębsze, tym obroty wskazówek zegara w pracy wolniejsze i czas najwyższy na zmiany. Bo w pracy jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie i żadna norma tego nie zmieni.
[Alicja Peplińska, *Wszystkie soboty wolne*, „Dziennik Bałtycki", 3.08.1999]

Przykłady (3) i (6) pokazują, że przysłowia dają się wkomponować w kontekst i sytuację, tzn. ich ogólny sens (w przypadku *Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie* można go objaśnić jako 'ludzie za postępowanie z nimi w dany sposób odpłacają tym samym') zostaje ukonkretniony przez odwołanie do tego, o czym aktualnie mowa; w przykładach (1), (3) i (6) przysłowie *Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie* odnoszone jest kolejno przez mówiących do polityki, pracy i etyki.

W cytatach (7) i (8) pojawia się rozpoznawalna jako jednostka językowa (w przyjmowanym przeze mnie rozumieniu), mająca sens metaforyczny fraza *Przyjdzie koza do woza*:

(7) Pewnie wkrótce poleci i ta, której serwery wykorzystuje dla swoich niecnych działań minister. A wtedy przyjdzie koza do woza. Chyba że woza nie stanie.
[Aleksander Malak, *Cuius regio eius religio*, „Gazeta Wrocławska", 13.09.2002]

(8) Wiktor zmiął papier ze złości i rzucił pod ławkę. Ale potem podniósł, wyprostował i schował papier do kieszeni. Jeszcze przyjdzie koza do woza, wtedy im to pokaże. Jednocześnie zauważył, że podłogą sunie papierowa kula. To list od Rudnioka.
[Edmund Niziurski, *Księga urwisów*, Wrocław 1954]

W przykładach (2), (5), (7) i (8) powtarzają się takie same literalnie ciągi słów – odpowiednio: *Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała* oraz *Przyjdzie koza do woza* – formalnie będące zdaniami, które równocześnie stanowią wydzielające się z kontekstu całostki, komunikujące pewne prawdy ogólne i dzięki temu rozpoznawalne jako przysłowia. Ich integralność jest na płaszczyźnie formalnej dodatkowo zabezpieczana przez rym (*koza – woza*), który jest tu wyrazistym sygnałem jedności strukturalnej. To samo dotyczy pozo-

stałych przykładów (*skakała – złamała*; *zagrodzie – wojewodzie*; *wojewodzie – smrodzie*; *sztuka – kruka*, *sowę – głowę*). Składniowym środkiem integracji są także paralelizmy (*Kuba – Bóg*) i kontrasty (*szlachcic – wojewoda*; *babcia – dziadek*).

(9) Jak mówi stare przysłowie: w internecie żaden pies nie jest samotny. Szybko trafiłem na osoby w podobnej sytuacji, a grupa na Facebooku stała się moją szkołą życia. Ciekawe, że historie wychodzenia z nałogu zaczynały się najczęściej od jakiejś katastrofy. Odniosłem wrażenie, że mało kto pozbywa się telewizora dobrowolnie.
[Marcin Wicha, *Przerwa w życiorysie*, „Tygodnik Powszechny" 2011, nr 7, 13.02, s. 38]

Za pomocą sygnału przytoczenia w przykładzie (9) wprowadzona jest *quasi*-paremiczna fraza *w internecie żaden pies nie jest samotny*. Cały tekst jest żartobliwy, a żart oparty jest na kontraście między starym a nowym: *stare przysłowie* nie może dotyczyć współczesnych relacji między ludźmi komunikującymi się za pomocą sieci komputerowej. Natomiast sama ta *quasi*-paremia skonstruowana jest w sposób udany, tak że przypomina rzeczywiście istniejące przysłowia – jest ogólna (kwantyfikator *żaden*), przez co imituje przynależność do potocznej, powszechnej wiedzy o świecie, a także wyzyskuje stereotypowe wyobrażenie psa, który nie lubi samotności i dąży do życia w stadzie.

Już ten krótki przegląd wybranych przykładów pokazuje wyraźnie, że przysłowie spełnia wszystkie wcześniej zestawione warunki tekstowości. Przede wszystkim jest jednoznacznie wyodrębniane, otrzymuje kwalifikację gatunkową (ma nazwę genologiczną: *przysłowie*). Ma swojego nadawcę (spełnia kryterium podmiotowości) i odbiorcę (zaadresowanie). Ma wyraźną intencję komunikacyjną: przywołanie paremii ma pouczać (2), uwiarygodniać słowa mówiącego lub jego postępowanie (1), a także informować o stosunkach panujących w świecie (2)–(6). Na podstawie przytoczonych fragmentów można wnioskować, że cytowanie przysłów jest zabiegiem obiektywizującym subiektywne sądy mówiących przez odwołanie do *opinio communis*. Paremie należą do stylu potocznego (2)–(4), są jednym z gatunków dydaktycznych (2). Są wyraziste pod względem struktury, czego dowodzi między innymi włączanie ich do dłuższych wypowiedzi jako tekstów w tekście, a także powtarzalne cechy, jak obecność rymów, paralelizmów i kontrastów. Są spójne linearnie i semantycznie[6]. Mają cechę informatywności, orzekają coś o czymś. Ich sens

[6] Niektórzy badacze (na przykład Bralewski 2005, s. 12–13, 17, 19) mają co do tego wątpliwości, uznając napięcie między dosłownym a naddanym sensem paremii za powodujące ich niezrozumiałość i niekomunikatywność.

aktualizuje się w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych, por. przykłady (1), (3), (6). Dają się zestawiać w ciągi pozostających w dialogu wypowiedzi, zgodnych lub niezgodnych w ocenie danego wycinka rzeczywistości (2). Mogą otwierać tekst, spajać go wewnętrznie i zamykać (Trzynadlowski 1977, s. 22). Wykazują podatność na przetwarzanie – możliwe są ich rozmaite parafrazy, przeróbki i trawestacje, jak na przykład w (9).

1.4. Tekst minimalny wobec tekstu prototypowego

Kryterium bycia tekstem nie jest liczba słów czy zdań, z których się on składa. Przyjmuję za autorami *Tekstologii*, że w pełni komunikatywnym tekstem (wypowiedzią) może być pojedynczy wyraz, grupa wyrazów, równoważnik zdania, zdanie. Co o tym decyduje? Autorzy wskazują na kompletność pod względem komunikacyjnym, powołując się na stanowisko Bachtina, że „[k]ażda replika, nawet najkrótsza, nagle urwana, wyrażając pewną postawę mówiącego, wobec której można zająć jakieś stanowisko, odpowiedzieć na nią, jest w szczególny sposób zwieńczona" (Bachtin 1986, s. 364) i rekapitulują omawianą tu kwestię następująco: „Zdanie (i każde wyrażenie jednowyrazowe) staje się tekstem, kiedy zostaje rozpoznana i przypisana mu intencja, z jaką zostało przez kogoś powiedziane [...], kiedy poddaje się interpretacji w kategoriach gatunku mowy. Dopiero zdanie tak zakwalifikowane przez odbiorcę staje się komunikatem, wypowiedzią. To samo dotyczy wykrzyknień i zawiadomień" (Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2009, s. 48).

Autorzy *Tekstologii* wprowadzają dalej pojęcie tekstu minimalnego i tekstu prototypowego, ale nie ustalają jednoznacznie relacji między nimi. Dla określenia statusu przysłów jest to rozróżnienie ważne.

Opatrywanie przysłów mianem tekstu minimalnego przewija się w wypowiedziach zarówno językoznawców, jak i teoretyków literatury czy folklorystów, zwłaszcza w kontekście przeciwstawienia przysłów związkom frazeologicznym, por. na przykład: „Frazeologizmy [...] nie są tekstami. To różni frazeologizmy od przysłów (niekiedy zwanych przysłowiami właściwymi), które są minimalnymi tekstami utrwalonymi w społecznym zasobie tekstów i formuł tekstowych" (Lewicki i Pajdzińska 2001, s. 315); „Dla potrzeb językoznawstwa przysłowia trzeba definiować jako minimalne teksty, które do wypowiedzi wchodzą jako cytaty – »tekst w tekście«" (Lewicki 2009, s. 15).

Danuta Buttler nazwała przysłowie „minitekstem" (Buttler 1989, s. 332). Krzysztof Wrocławski pisał, że „za formę folkloru dopuszczającą tekst »minimalny«, jednozdaniowy uważane jest przysłowie" (Wrocławski 1998, s. 192). Julian Krzyżanowski określał przysłowie jako „najmniejszy utwór literacki"

(np. Krzyżanowski 2003); podobnego sformułowania używali Grigorij Piermiakow – „miniatury artystyczne" (Permjakov 1970; tłum. pol. Permjakov 1972, s. 36), Karlheinz Stierle – „minimalny tekst systematyczny" (Stierle 1975; tłum. pol. Stierle 1978, s. 340; por. Ługowska 1993, s. 109–110), Gérard Genette – „tekst literacki minimalnych rozmiarów" (Genette 1982; tłum. pol. Genette 2014, s. 13)[7].

Przytoczone opinie są raczej intuicyjne niż terminologiczne. Wypada dodać, że przysłowia są tekstami minimalnymi o specyficznym statusie wyznaczonym przez ich powtarzalność. Ta cecha pociąga za sobą ich rozpoznawalność jako określonych całości w potoku mowy. Jak te opinie pogodzić ze stanowiskiem autorów *Tekstologii*, że tekstem mogą być już pojedyncze słowa i wyrażenia użyte na przykład w funkcji wykrzyknień i zawiadomień – *Olaboga!*, *Halo!*, *Kolego!*, *Dzień dobry*, *Godziny urzędowania* (Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2009, s. 40–43)?

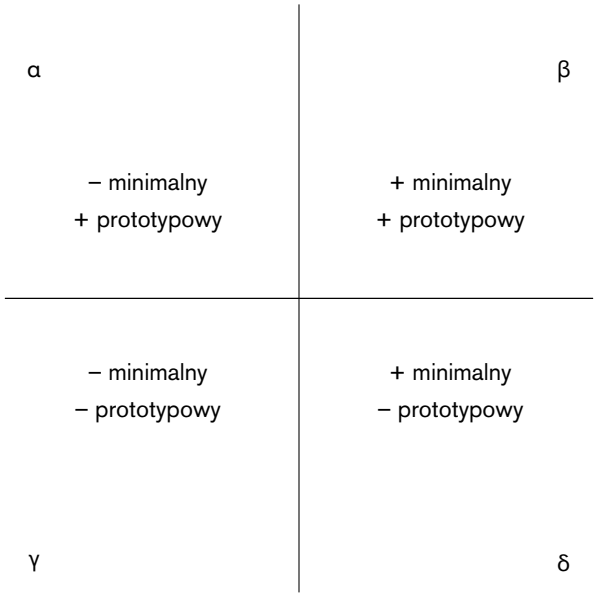

Rys. 1.2. Cztery sposoby konfigurowania pojęć tekstu minimalnego i tekstu prototypowego
Źródło: opracowanie własne.

[7] André Jolles użył w tytule swojej książki *Einfache Formen* (Jolles 1929) określenia *formy proste*, jednakże objął nimi różne gatunki (*Legende*, *Sage*, *Mythe*, *Rätsel*, *Spruch*, *Kasus*, *Memorabile*, *Märchen*, *Witz*). Przysłowie oraz jego odmiany (na przykład welleryzm) pojawiają się natomiast w encyklopedii *Simple Forms* pod redakcją Waltera A. Kocha (Koch 1994).

Pojęcie tekstu minimalnego jest pomyślane na wzór znanej ze składni koncepcji zdania minimalnego, które zawiera wyłącznie elementy obligatoryjne (Karolak 1984, s. 13). Można je wyrazić schematycznie:

tekst minimalny = [(temat + remat) + nacechowanie gatunkowe].

Cechy tekstu prototypowego zostały już przedstawione (*supra*: tabela 1.2); por. także rekonstrukcję językowego obrazu 'tekstu' w polszczyźnie potocznej (Niebrzegowska-Bartmińska 2007, s. 23–31).

Proponuję rozdzielić pojęcia tekstu prototypowego i tekstu minimalnego oraz konfigurować je na cztery różne sposoby. Relacje między nimi można wtedy ująć w postaci diagramu składającego się z czterech pól (rysunek 1.2). Tekstem prototypowym nieminimalnym (α) jest na przykład bajka o Czerwonym Kapturku. Minimalnym prototypowym tekstem (β) jest przysłowie. Nieminimalny i nieprototypowy (γ) byłby jakiś bardzo długi tekst. Tekstem minimalnym nieprototypowym (δ) są wykrzyknienia i zawiadomienia, na przykład *Och!*, *Ach!*, *Artykuły sportowe*.

Jaki jest więc tekstologiczny status przysłowia? Jest ono prototypowym tekstem minimalnym, różnym zarówno od wykrzyknień i zawiadomień typu *Halo!*, *Godziny urzędowania* jako tekstów minimalnych nieprototypowych, jak i od nieminimalnych i nieprototypowych tekstów długich, a także od tekstów prototypowych, jak bajki, które z zasady są dłuższe (nieminimalne)[8].

[8] Większość ustaleń zawartych w tym rozdziale znalazła się wcześniej w artykule (Wasiuta 2016b). Wątek tekstu minimalnego pojawił się także u innego autora, bez związku z przedstawioną propozycją. Wedle Waldemara Czachura „chodzi o teksty, które można określić jako teksty minimalne, czyli takie językowo-wizualne, a więc multimodalne miniteksty, występujące m.in. w przestrzeni publicznej, jak bilet autobusowy, banknot, znaczek pocztowy, paragon, tablica uliczna, karta kredytowa, a także w przestrzeni medialnej, jak mem, pasek informacyjny w TV, infografika itd." (Czachur 2020b, s. 26). Do „tekstów, które określić można jako minimalne" zalicza on ponadto: inskrypcje, ulotki wyborcze, grafiki w tle, hyperlinki, infografiki, logotypy, paski informacyjne, klepsydry, nekrologi, memy, wizytówki, tytuły prasowe, zapowiedzi internetowe, tablice informujące o ofercie kulinarnej restauracji, plakaty (Czachur 2020b, s. 28).

Rozdział 2

Przysłowie jako przedmiot badań

Wzmianki o przysłowiu jako gatunku tekstu mądrościowego pojawiają się dawno. Egipskie przysłowia – bardzo późne – to głównie napomnienia (*Pouczenia Kapłana Onchszeszonki* z V–IV wieku, *Papirus Insinger* z IV–III wieku). W Mezopotamii najstarsze zachowane zbiory przysłów pochodzą z okresu starobabilońskiego (ok. 1700 rok przed Chrystusem). Dopiero w Kanaanie „mądrość jest przymiotem najwyżej postawionego bóstwa El, ojca innych bogów"; odnaleziono tam przysłowia zamieszkujących te tereny ludów przedizraelskich, przejęte ze źródeł mezopotamskich i zmodyfikowane (Potocki 2007, s. 80–85).

2.1. Przysłowie jako starotestamentowy gatunek dydaktyczny

W Pierwszej Księdze Królewskiej czytamy, że Salomon „Ułożył trzy tysiące przysłów oraz tysiąc pięć pieśni" (1 Krl 5, 12 [BŚP]; por. Prz 25, 1), natomiast w Mądrości Syracha, że „z powodu hymnów, przysłów, przypowieści i odpowiedzi podziwiały [Salomona] kraje" (Syr 47, 17; por. 1 Krl 10, 1–10). Do kanonu biblijnego należy Księga Przysłów[1], w tekście masoreckim nazwana *Mišlê šᵉlomoh*, w Talmudzie – *Mišlê* lub *Sefer ḥokmah*, w Septuagincie – *Paroimíai*, u św. Hieronima – *Liber proverbiorum* lub *Masloth*, w Wulgacie – *Parabolae Salomonis*, a Klemens Rzymski, Cyprian i Euzebiusz określają tę księgę jako *Sofía* lub *Sapientia Salomonis* (zob. Potocki 2007, s. 18; Brzegowy 2007, s. 91; Potocki 2008, s. 27), zredagowana ostatecznie w V wieku przed Chrystusem (zob. BJ,

[1] Podaję wyłącznie podstawowe i najprostsze informacje na temat tej księgi Starego Testamentu. Szczegółowe opracowanie zawiera jej krytyczna edycja (Potocki 2008), zob. także obszerny komentarz tekstologiczny do tej księgi w serii *Critique textuelle de l'Ancien Testament* (Barthélemy 2015, s. 452–793). Najbardziej syntetycznie problematykę Księgi Przysłów ujmuje hasło *Przysłów Księga* w *Encyklopedii katolickiej* (Dziadosz 2012b). Z nowszych opracowań szczegółowych można wskazać między innymi artykuł Janusza Kręcidło (Kręcidło 2015) czy kilka prac Jacqueline Vayntrub, w tym jej monografię *Beyond orality* (Vayntrub 2015; Vayntrub 2016; Vayntrub 2019).

s. 847). I chociaż współczesna biblistyka zaprzecza, by autorem całości zbioru był król Salomon (Brzegowy 2007, s. 98)[2], to zgoda panuje co do charakteru tego gatunku: „[*māšāl*] jest głównie wynikiem praktycznej mądrości, stąd to pozostaje zawsze i wszędzie aktualne [...] Pod wpływem proroków, posługujących się często przysłowiem ludowym w swojej działalności, otrzymało ono charakter religijny" (zob. też Łach 1956; Jankowski 1960; Langkammer 1994, s. 91)[3]. Pod tym względem podobna do przysłowia jest zagadka (*hîdah*), zob. na przykład Sdz 14, 12–18 (Langkammer 1994, s. 91), o której mowa w Prz 1, 6, gdzie czytamy, że pojętny słuchacz pouczeń Salomona nabierze biegłości, „aby zrozumieć przysłowie [*māšāl*] i satyrę [*melîsāh*], słowa mędrców [*dibrê ḥâkamîm*] i ich zagadki [*hidôt*]" (Potocki 2007, s. 15). Gatunki te są do siebie zbliżone, mądrość (*ḥokmāh*) bowiem w Księdze Przysłów – utożsamiana z bojaźnią Boga (Prz 15, 16. 33; 16, 6; 22, 4) – łączy się z takimi cechami działań człowieka, jak umiejętność (*'imrê bînāh*), stanowczość (*tūšîjāh*), przezorność (*m^e^zimmāh*) i przezorna wiedza (*da'at m^e^zimmôt*), karność (*mūsār*), roztropność (*t^e^būmāh*), rozwaga (*'ormāh*), rada (*'ēṣāh*), nauka (*leqah*), biegłość (*tahbulôt*), inteligencja (*śēkel*) i moc (*g^e^būrāh*) (Potocki 2007, s. 15–16; Potocki 2008, s. 46, 48–49). Rdzeń *ḥkm* 'być/stać się mądrym' występuje w Starym Testamencie – wedle obliczeń Mariana Filipiaka – 340 razy, z czego 102 razy, czyli 30 proc., w Księdze Przysłów (Filipiak 1980, s. 207).

Księga Przysłów jest jedną z ksiąg mądrościowych Starego Testamentu. Należą do nich również Księga Hioba, Księga Psalmów, Księga Koheleta, Pieśń nad Pieśniami, Księga Mądrości oraz Księga Syracha (Syracydesa). Jak pisze Hugolin Langkammer, „szczególnie w tych księgach dawne maksymy życiowe wzbogacone zostały o nowe, ujęte w pewne literackie sentencje, nazwane powszechnie sentencjami mądrościowymi czy nawet przysłowiami. [...] Wspólne jest to, że starano się dać odpowiedź na prawidła powtarzające się w świecie, a szczególnie w życiu ludzkim, z tym że ta odpowiedź równocześnie miała się stać drogowskazem do mądrego, roztropnego i cnotliwego postępowania" (Langkammer 1994, s. 148). Komentowali Księgę Przysłów

[2] Zagadnienie to było dyskutowane również w odniesieniu do Księgi Koheleta. Tradycyjnie bowiem jej autora utożsamiano z królem Salomonem, a w tłumaczeniach Koh 12, 9b (jest to tzw. nota redaktora Księgi) pisano o nim: „I słuchał, badał i ułożył wiele przysłów" (BT i BJ). Przeciwny stosowaniu czasownika *ułożył* jest Marian Filipiak (1980), podnosząc, że słowo *biqqēš* znaczy 'badał, studiował'. Jego zdaniem tłumaczenie tego wersu powinno brzmieć: „Kohelet nie tylko był mędrcem, ale ponadto nauczał on wiedzy; badał, analizował i poprawił wiele przysłów".

[3] Por.: „większość p[rzysłów] trafiła do [biblijnych] ksiąg mądrościowych nie ze względu na archaiczność, bogactwo językowe i kulturowe, aspekt human[istyczny] czy też wartość prakt[yczną], lecz z uwagi na zawartą w nich naukę o tym, jak zgodnie z prawem Bożym uporządkować i ułożyć własne życie (Prz 1, 2–7)" (Dziadosz 2012a, s. 796).

między innymi Hipolit, Orygenes (zob. Orig. *Prov.*), Bazyli Wielki, Jan Chryzostom, Augustyn, Albert Wielki, Tomasz Kajetan, a bibliografia opracowań poświęconych tej księdze w jej krytycznym wydaniu polskim obejmuje aż 14 stron drobnego druku.

Hebrajskie słowo *māšāl* znaczyło pierwotnie 'podobieństwo', 'porównanie'; użycie go jako terminu nazywającego sentencję zawierającą pouczenie życiowe jest wtórne (Brzegowy 2007, s. 91)[4]. Ten rodzaj literacki szczyt rozwoju przeżywał po niewoli babilońskiej, i tak też datowana jest Księga Przysłów (ok. 500 roku). Szczególnie dużo *maszali* zawierają Księga Hioba i Księga Przysłów (Brzegowy 2007, s. 30), był to zresztą „jeden z najbardziej rozpowszechnionych sposobów formułowania i przekazywania mądrości" (Brzegowy 2007, s. 100).

W kulturze arabskiej odpowiednikiem przysłowia jest *ḥikma* 'mądrość' (Rollins 1979; Gutas 1981): „The word *ḥikam* is the plural of *ḥikma*, which means »wisdom«, as well as »aphorism«, »maxim«, or »gnome«. [...] The Arabic language, with its rhytmic concision, lends itself to gnomic expressions". Najsłynniejszym autorem tego typu literatury jest Ibn 'Aṭā'illāh, z którym wiąże się *Kitāb Al-Ḥikam* (Danner 1973, s. 15–16).

2.2. Poglądy Arystotelesa na naturę przysłowia

Starożytni Grecy traktowali przysłowie raczej jako ozdobnik retoryczny niż gatunek literacki (tak też w odniesieniu do Starego Testamentu: „[dopiero] z biegiem czasu *maszal* przybrał formę wypowiedzi artystycznej, poetyckiej"; Brzegowy 2007, s. 32). Z przekazu Diogenesa Laertiosa wiadomo, że autorami dzieł o przysłowiach byli między innymi Arystoteles, Teofrast, Klearch czy Chryzyp, ale wszystkie one uchodzą za zaginione. Istniała nawet specjalna miara wersowa, której używano w przysłowiach – parojmiak (gr. παροιμιακόν [paroimiakón], łac. *paroemiacum*), nazwany przez Helenę

[4] Jest jeszcze inne tłumaczenie *maszala*. W Psałterzu czytamy: „Uczyniłeś nas przysłowiem wśród pogan, głowami potrząsają nad nami ludy" (Ps 44, 15 [LG]). Te same słowa w krytycznym wydaniu Księgi Psalmów brzmią: „Uczyniłeś nas żartem dla narodów, potrząsaniem głową dla ludów". Natomiast w tak zwanym dynamicznym przekładzie Pisma Świętego: „Staliśmy się kpiną wśród wszystkich narodów, tak iż świat cały z nas się naigrywa" (Ps 44, 15 [NPD]). Autor wydania krytycznego w egzegezie tego wersetu tłumaczy: „Izrael stał się pośmiewiskiem i wzgardą dla swoich sąsiadów, żartem – *māšāl*, i potrząsaniem [...] głowy dla innych ludów" (Łach 1990, s. 246). Potrząsanie głową i wykrzywianie warg to oznaki szyderstwa, podobnie jak w Ps 22, 8: „Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, rozwierają wargi, potrząsają głową", gdzie pojawiają się częste w Starym Testamencie pośmiewisko ludzi (*ḥerpat 'ādām*) i wzgarda tłumu (*bᵉzûj 'ām*) (Łach 1990, s. 176).

Sądejową „prastarym wierszem greckim". W postaci regularnej parojmiak jest identyczny z dymetrem anapestycznym katalektycznym (Sądejowa 1959, s. 37): ⏑⏑ – ⏑⏑ – ⏑⏑ – ⏑. Parojmiaki pojawiają się na przykład u Plauta, a w średniowieczu – u Boecjusza (Halporn 1993).

Arystoteles nie wspomina w *Poetyce* o paremiach (stąd też nie ma ich także w późniejszych poetykach), poglądy jego można zrekonstruować dopiero na podstawie trzech fragmentów *Retoryki* (Eder 2008, s. 62–66). Stagiryta przypisuje przysłowiom trzy cechy:

(a) charakter sentencjonalny: „Charakter sentencji mają poza tym pewne przysłowia, na przykład: »attycki sąsiad« [skłonny do wojny]" (Arist. *Rhet.*, 1395a)[5];

(b) uogólniającą moc: „Sentencja jest to stwierdzenie, które dotyczy nie pojedynczego faktu, takiego jak na przykład charakter Ifikratesa, lecz prawdy ogólnej, [...] lecz tylko takiej prawdy, której przedmiotem jest ludzkie działanie i która wskazuje, czego w tym działaniu należy unikać i do czego dążyć" (Arist. *Rhet.*, 1394a);

(c) przenośny sens: „Również przysłowia są przenośniami z gatunku na gatunek. Gdy np. ktoś podejmuje się jakiejś sprawy w nadziei, że przyniesie mu ona korzyść, doznaje zaś straty, mówi się: »Zyskał jak Karpatyjczyk na zającach«, ponieważ obaj doświadczyli podobnego losu" (Arist. *Rhet.*, 1413a). Z przekonaniem, że wszystkie przysłowia są metaforyczne, polemizował dopiero Erazm z Rotterdamu[6].

Ponadto do cech konstytutywnych przysłowia w rozumieniu Arystotelesa należą: dydaktyzm, lakoniczność, ludowe pochodzenie (w znaczeniu pochodzenia ze świadomości powszechnej, wspólnej wszystkim) oraz dawność.

---

[5] Według obecnych poglądów *attycki sąsiad* to frazeologizm, a nie przysłowie.

[6] Erazm stworzył podstawy nowożytnej europejskiej paremiologii i paremiografii, publikując, niezwykle popularne w swoim czasie, *Adagia*. Do niedawna zbiór ten uchodził za pionierski. Dziś wiadomo, że dwa lata przed Erazmem podobne dzieło opublikował włoski encyklopedysta Polidoro Vergilio (zob. Eder 2008, s. 70). Pierwsze wydanie *Adagiorum collectanea* ukazało się w Paryżu w 1500 roku. Zbiór zawierał 818 przysłów opatrzonych informacją o źródle pochodzenia, genezie i zakresie stosowania poszczególnych paremii (Cytowska 1973, s. XVII–XVIII). Poszerzone wydanie, *Adagiorum chiliades tres*, ukazało się w Wenecji w 1508 roku i zawierało już 3260 przysłów pochodzących od 365 autorów, najwięcej od Cycerona (892 przytoczenia), Homera (666) i Plutarcha (618) (Cytowska 1973, s. XX–XXI). W kolejnych wydaniach *Adagiów* daje się zauważyć przejście Erazma od komentarza filologicznego, którym opatruje przysłowia – wedle Marii Cytowskiej komentarzy filologicznych jest 70 proc. (Cytowska 1973, s. XXXVII) – w stronę traktatów moralnych (Cytowska 1973, s. XXV). W latach 1515–1536 ukazały się 44 wydania *Adagiów*, z których jedynie osiem uchodzi za autorskie (Cytowska 1973, s. XXXIII).

2.3. Krótki przegląd polskich zbiorów paremiograficznych

Już w starożytności przysłowia gromadzono w postaci oddzielnych zbiorów. Należy do takich, przykładowo, antologia Klearcha z Solos (ur. w 340 roku przed Chrystusem) Παροιμίαι – *O przysłowiach* (za: Tyszkowski 1990; zob. też Matthaios 2005, s. 47)[7].

Natomiast dopiero od *Adagiów* Erazma z Rotterdamu, z których obficie czerpali również polscy paremiografowie (Salomon Rysiński, Grzegorz Knapski, Andrzej Maksymilian Fredro, Jan Stanisław Jabłonowski, Benedykt Chmielowski, Arnold Kazimierz Żeglicki), datuje się uznawanie przysłowia za gatunek literacki, wartościowy sam w sobie (Cytowska 1998, s. 234).

Najdawniejsze przysłowia polskie notowane były – jako marginalia – w średniowiecznych kodeksach i rękopisach; publikowali je Aleksander Brückner (1895) i Jan Łoś (1922, s. 320–321, 461; za: Krzyżanowski 1980, s. 204). Należą do tych przysłów między innymi: *Dum bibo piwo, stat mihi kolano krzywo* (1414), *Gorze temu na dworze, komu się leczyć, gorze!* (XV w.), *Biada temu domowi, gdzie krowa* [*dobodzie wołowi*], *Tak prawi sowka, sobie rzyć łowka* (Krzyżanowski 1980, s. 183)[8], *To mój rym: Ciepły chleb a masło w nim* (1488). Uprzysłowiona została też *Pieśń o wybieraniu żony*, pochodząca z XV wieku (incipit: *Nie wybieraj, junochu, oczyma*). Wymienione przejawy polskiej twórczości paremicznej są dużo późniejsze niż podobna twórczość europejska[9].

Pierwszym polskim zbiorem paremiograficznym jest *Żywot Ezopa Fryga* Biernata z Lublina (1522?). Wedle obliczeń Stanisława Świrki (1959), utwór ten zawiera 272 przysłowia (na 210 bajek) – co wynika stąd, że występują one nie tylko w tytułach i w morale („pobajczu")[10], ale też w języku bohaterów. Spośród dzieł Mikołaja Reja, ogólnie bogatych w przysłowia, szczególnie wyróżnia się *Krótka rozprawa*, w której naliczono 30 sentencji, 26 przysłów i 62 wyrażenia przysłowiowe (Kmita 1958, s. 21). Z kolei Janowi Kochanowskiemu

[7] Zachowane jej fragmenty podał Fritz Wehrli w trzecim zeszycie *Die Schule des Aristoteles. Texte und Kommentar* (zob. Matthaios 2005, s. 69, 75, 79).

[8] Wobec przytoczonej transkrypcji przysłowia zapisanego w 1447 roku jako *Tak prawy sowka sobie rzyc lowka*, a także przypisywania mu sensu 'każdy dba o siebie' (NKPP *sowa* 20) odrębne stanowisko zajął Maciej Eder. Jego zdaniem należy przyjąć transkrypcję *Tak prawi Zofka: sobie rzyć łowka*; wówczas „kobiece wdzięki (»rzyć«) okazują się pułapką (»sobiełowką«) czy też sidłem, w które dają się złapać mężczyźni" (Eder 2017, s. 24).

[9] Przykładowo: najstarszy tekst paremiograficzny po francusku to *Proverbes au vilain*, pochodzi z końca XII wieku i zawiera 285 paremii, ułożony był dla hrabiego Flandrii (Zumthor 1976; tłum. pol. Zumthor 1978, s. 317).

[10] Jest to technika znana także w innych literaturach – na przykład średniowieczne wiersze francuskie również kończono przysłowiem (Zumthor 1976; tłum. pol. Zumthor 1978).

przypisano autorstwo łącznie 115 przysłów (Szmydtowa 1954), na przykład *Czosnek ma głowę białą, a ogon zielony*. Liczba ta jest trudna do zweryfikowania, aczkolwiek jest faktem, że *Apoftegmata*, *Zgoda*, *Satyr*, *Fraszki*, *Sobótka* i *Treny* są bogate w paremie. Wiele przysłów znajduje się także w *Sielankach* Szymona Szymonowica (Świerczyńska 1973).

Popularność *Adagiów* była w XVII w. tak wielka, że właśnie w baroku powstały w Polsce pomnikowe zbiory przysłów. Pierwszym profesjonalnym paremiografem, korzystającym w głównej mierze z tradycji ustnej, był Salomon Rysiński, autor *Proverbiorum polonicorum a Salomone Rysino collectorum centuriae decem et octo* (1618 rok, potem dalsze wydania). W rywalizacji z nim – nie tylko na płaszczyźnie paremiograficznej, ale również religijnej, gdyż Rysiński był kalwinem – swoje *Adagia Polonica* wydał jezuita Grzegorz Knapski jako trzeci tom *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae* (1621–1632)[11]. O ile w zbiorze Rysińskiego znajduje się 1,8 tysiąca paremii, to u Knapskiego jest ich już ponad 6 tysięcy, choć niektóre z nich są zmyślone lub przyzwoitsze niż w rzeczywistości – dla hołdowania „uczciwym uszom" (zob. Eder 2007, s. 84). Do barokowych zbiorów należą również *Etyka dworskie* i *Polityka dworskie* Jana Żabczyca (oba z 1616 roku), zawierające priamele typu *Nauka w głowie, w czynie dzielność, miłość ludzka – skarb nieprzepłacony*, *Moralia* Wacława Potockiego, *Przysłowia mów potocznych* Andrzeja Maksymiliana Fredry.

Do grona późniejszych paremiografów należą folkloryści Żegota Pauli (*Przysłowia i przypowieści ludu polskiego*), Oskar Kolberg (*Przysłowia* wydane w 1967 roku jako 60. tom *Dzieł wszystkich*), Samuel Adalberg (*Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, 1889–1894) i Julian Krzyżanowski (*Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, 1969–1974).

2.4. Problem naukowej definicji przysłowia. Niektóre kwestie sporne

Wydaje się naturalne, że gatunek o takiej tradycji, jak przysłowie, jest obiektem zainteresowania badaczy różnych dyscyplin: literaturoznawców, lingwistów, folklorystów, homiletów, jak również tych spośród pisarzy i eseistów, którzy podejmują tematy metaliterackie.

[11] Nad przysłowiami Knapiusz pracował od 1617 roku. Pełny tytuł księgi brzmi: *Adagia Polonica. Przysłowia polskie wybrane, zdania moralne i powiedzenia dowcipne, przyzwoite, po łacinie i grecku odtworzone, którym, zwłaszcza ciemniejszym, przydano światła i wyjaśnienia z różnych pisarzy i w ogóle zaprawiono je różnorodnemi wiadomościami naukowemi*.

Liczba wydawanych na świecie prac poświęconych paremiom jest ogromna, stąd też praktyczna potrzeba ich uporządkowania, systematyki czy po prostu ewidencjonowania. Na tym praktycznym podglebiu wytworzył się odrębny nurt opisu samych zbiorów przysłów. Oprócz prac poświęconych paremiografom w ogólności (Tyszkowski 1990) czy poszczególnym postaciom (np. Świrko 1959; Krzyżanowski 1982), powstały prace na temat zbiorów paremiograficznych (Abrahams 1967; Taylor 1992), także należących do jednej osoby – co dotyczy, przykładowo, Józefa Lompy (Pośpiech 1998). Publikowane przez Wolfganga Miedera bibliografie przysłów zostały opisane przez Stanisława Prędotę (1995).

Teorię przysłowia zapoczątkowali Grecy i była ona różna od poglądów nam współczesnych, które z kolei są zasługą Rotterdamczyka. Greckiemu rozumieniu pojęcia παροιμία [paroimía] 'przysłowie' poświęcił artykuł Jan Fredrik Kindstrand (1978); rekonstrukcję taką przeprowadził też, sięgając do oryginalnych tekstów, Maciej Eder (2008).

Jako jeden z „małych gatunków" tekstu przysłowie opisane zostało w pracach Jerzego Schnaydera (1965), Jana Trzynadlowskiego (1977) i Magdaleny Stuligrosz (2002).

Odmiany gatunkowe przysłowia omawiają między innymi Dobrosława Świerczyńska (1974), Julian Krzyżanowski (1980), Magdalena Lipińska (2001), Grzegorz Szpila (2001). Z prac tych wyłania się następująca typologia wyrażeń przysłowiowych (Krzyżanowski 1980, s. 48–49, 51–53). Przysłowia można podzielić na trzy główne grupy: przysłowia właściwe, zwroty przysłowiowe oraz przysłowia kalendarzowe[12]. W grupie przysłów właściwych znajdują się dwie odmianki: przysłowia metaforyczne, na przykład *Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada*, i gnomiczne, z pouczeniem wyrażonym bezpośrednio, na przykład *Jak ty komu, tak on tobie*. Najbardziej zróżnicowana jest grupa zwrotów przysłowiowych, czyli wyrażeń, które, przeciwnie niż przysłowia właściwe, pozbawione są sensów przenośnych. Do odmian w tej grupie należą: przysłowie łańcuszkowe, na przykład *Zdrajcy, pochlebcy, łgarze tedy gospodarze, gdzie co wziąć*, oraz jego szczególna odmiana, zwana *proprietates nationum* – zwięzłe, złośliwe charakterystyki miast, krajów, narodów, na przykład *Co Włoch, to doktor, co Niemiec, to kupiec, co Polak, to hetman*. Dalej – welleryzm, czyli dowcipne powiedzonko włożone w usta ludzi lub zwierząt, na przykład *Co się stało, to się nie odstanie i to jest jedyna pociecha, jak zawsze mawiają Turcy, gdy przez pomyłkę utną głowę niewinnemu* albo *Dużo*

[12] Chodzi o zdania typu *Gdy na Gromniczną z dachu ciecze, to się zima jeszcze długo powlecze*. Często są one eliminowane przez badaczy z grupy wyrażeń przysłowiowych, ponieważ *de facto* jest to rodzaj przepowiedni pogody, a więc inny gatunek mowy. Krzyżanowski (1980, s. 80–81) natomiast włączał je do przysłów.

krzyku, mało wełny, mówił diabeł strzygąc świnie; jest to „kawał przysłowiowy", którego źródła, zdaniem Krzyżanowskiego, tkwią w średniowieczu (zanotowano łacińskie i czeskie)[13]. Odmianą welleryzmu jest z kolei „welleryzm słowiański" – krótka anegdota, zastosowana jako przysłowie (na przykład dialog z głuchym: *Babko! dzwonią do kościoła! – Bolą nogi! – Babko! grają! – A gdzież moje chodaczyska, trzeba ruszać do karczmiska!*). Ostatnim rodzajem w tej grupie jest priamel – „krótki wierszyk", jak go określił Krzyżanowski, zestawiający dla komicznego efektu różne przedmioty lub cechy, które śmieszą tym, że owo zestawienie wykazuje ich nieoczekiwane podobieństwo, na przykład *Orzech, osieł i kobieta wymagają kija*.

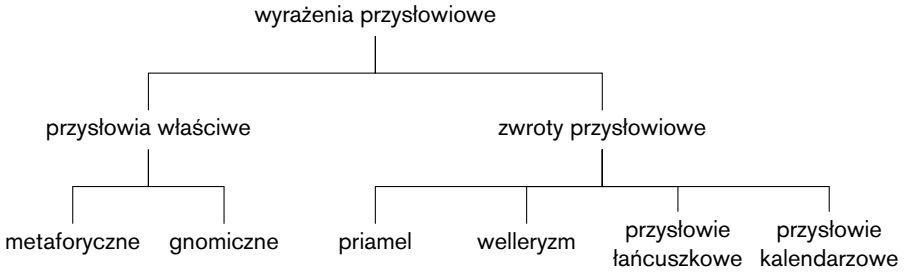

Rys. 2.1. Odmiany gatunkowe przysłowia
Źródło: opracowanie własne (na podstawie: Świerczyńska 1974; Krzyżanowski 1980; Lipińska 2001; Szpila 2001).

Typologia przedstawiona na rysunku 2.1 uświadamia, że bezdyskusyjne zdefiniowanie przysłowia jest trudne[14]. Niektórzy badacze sądzą wręcz, że nie można tego uczynić. Archer Taylor miał się wyrazić: *„the proverb defies definition"* (przysłowie opiera się definicji), a swoją monografię (Taylor 1931) traktował w całości jako próbę jej sformułowania. Nie był jednak ani pierwszym, ani jedynym, który mierzył się z ową trudnością w zdefiniowaniu przysłowia. Można powołać się na słowa Samuela Adalberga ze wstępu

[13] Tej formy wypowiedzi nie wymyślił Charles Dickens (wkładając potem w usta Sama Wellera). Ukazany tu sposób wygłaszania mądrości znajdujemy w bajkach „ezopowych", na przykład: *Jakiż pył wzbijam, powiedziała mucha, siedząca na kole od wozu*. Cytat ten, przypisywany Ezopowi, pochodzi z bajki podanej przez Abstemiusza w jego *Hecatomythium* (1490), zatytułowanej *De musca quae quadrigis insidens pulverem se excitasse dicebat*: „Quadrigae in stadio currebant, quibus musca insidebat. Maximo autem pulvere, tum equorum pedum pulsu, tum rotarum volutatione, exorto, dicebat musca, »Quam magnam vim pulveris excitavi!« Haec fabula ad eos spectat, qui, cum ignavi sint, alienam tamen gloriam suis magnificis verbis in se transferre conantur" (Miralles Maldonado 2002, s. 144).

[14] Można zauważyć na przykład, że przysłowia gnomiczne właściwie są uogólnieniem przysłów metaforycznych – przysłowie *Jak ty komu, tak on tobie* jest odpowiednikiem *Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*.

do *Księgi przysłów* (Adalberg 1889, s. VI): „Wprawdzie niezmiernie trudno, a prawie niepodobna, o ścisłą definicję przysłowia, mogącą rozstrzygać ostatecznie, co na miano przysłowia zasługuje lub nie, ale decyduje w takich razach lepiej od wszelkich zasadniczych definicji ów, że tak nazwę, *nervus paremiologicus*, którego się nabywa długim wczytywaniem w przysłowia i pewnym przejęciem się ich formą językową częściej aniżeli treść sama decydującą". Podał on także *quasi*-definicję *proverbium*: „definicja najpowszechniejsza, a która sama stała się prawie przysłowiową, nazywa je filozofją i mądrością ludów; z określeniem tym i u najstarszych autorów polskich spotkać się można" (Adalberg 1889, s. I).

Mimo wskazanych trudności definicyjnych, przysłowiu przypisywane są pewne charakterystyki. Uznaje się je za uogólniony sąd, powstały na bazie jasno określonych zasad moralnych (a zatem o treści dydaktycznej), reprodukowany w ramach danej społeczności komunikacyjno-kulturowej, a nawet pomiędzy kulturami[15]. Stąd też wymienia się pięć podstawowych cech przysłowia: alegoryczność, obrazowość, dydaktyzm, ogólność, stałość (Štěpán 2006). Paremie są ponadto anonimowe, czemu nie przeczy, iż niektórym przypisuje się źródło (Cox 1995, s. 33). Siódmą cechą przysłowia jest w opinii badaczy wariantywność, obejmująca poziomy gramatyczny, leksykalny i syntaktyczny (Prędota 1989). „Naturę" przysłów omawiają Bartlett Whiting (1932) i Henryk Cox (1995), ich strukturę – Nigel Barley (1972) i Alan Dundes (1975).

Znaczenie przysłowia jest zależne od kontekstu, w którym paremia wystąpiła. W tym sensie przysłowie rozpatruje się jako jednostkę kulturowo-komunikacyjną. Nie tylko bowiem jest to gatunek, w którym utrwaliły się pewne stereotypy myślowe i przekonania, ale także którego modalność aktualizuje się w konkretnych użyciach, odpowiednio do tego, kto, do kogo, w jakiej sytuacji i z jaką intencją się zwraca (Mukařovský 1973; Kozarzewska 1974; Kowalikowa 2001). Omawiając założenia systematyki gatunków folkloru, Jerzy Bartmiński zwrócił uwagę, że „semantyka tekstu kliszowanego nie determinuje jego pragmatyki", zatem funkcja takiego tekstu – a przysłowie należy do tekstów kliszowanych (Permjakov 1970; tłum. pol. Permjakov 1972) – nie ma formalnych wyznaczników (Bartmiński 1990, s. 17). W schemacie klasyfikacyjnym tego badacza przysłowie jest gatunkiem autonomicznym, bez obowiązkowej fabularności, mówionym; nie może inkorporować innych gatunków (Bartmiński 1990, s. 20, 23).

[15] Do prac komparatystycznych zaliczają się między innymi artykuły Roberta Kaśkowa (1992) i Anny Gondek (1995) oraz antologie porównawcze, na przykład Dobrosławy i Andrzeja Świerczyńskich (1996) czy Jarmili Bachmannovej i Valentina Suksova (2007).

Relacja tekstów literackich i paremii bywa złożona – zarówno fragmenty tekstów literackich mogą wejść do zasobu przysłów, jak i na przykład pieśń (jej fragment) może zostać „uprzysłowiona" (Krzyżanowski). Oprócz wymienionych już wcześniej prac Ludwika Sternbacha i Jerzego Kmity na temat proverbiów w utworach Mikołaja Reja, Zofii Szmydtowej i Krzyżanowskiego o przysłowiach u Kochanowskiego, Świerczyńskiej – u Szymonowica, należy wymienić monografię Edera, w której wszechstronnie omówione zostały *Przysłowia mów potocznych* Andrzeja Maksymiliana Fredry (Eder 2008) i jedyne językoznawcze studium tego utworu autorstwa Haliny Wiśniewskiej (1993), spod której pióra wyszło również omówienie paremii w twórczości Jana Andrzeja Morsztyna (Wiśniewska 2007). Do prac z tego nurtu należą również studia Stanisława Grzeszczuka (1964) i Radosława Sztybera (1999). Przysłowiom we współczesnej poezji poświęcona jest praca Anny Pajdzińskiej (1988a).

Rozdział 3

Przysłowie w świetle danych systemowych

Wyraz *przysłowie* ma czytelną „formę wewnętrzną". Wiesław Boryś uważa pol. *przysłowie* za pożyczkę ze stcz. *přislovie* 'przysłowie; przypowieść; potwarz, obelga, zniewaga; przysłówek' i wywodzi od wyrażenia przyimkowego *przy słowie* (Bor SEJP, s. 499; zob. też Kucała 1974; przedruk: Kucała 2000, s. 210). Nazwa uwydatnia z jednej strony powiązanie ze słowem (w sensie raczej nie 'wyrazu', lecz 'wypowiedzi'), a z drugiej strony – usytuowanie „obok", „przy", a więc niejako metatekstowe, jako komentarza do czegoś, o czym się mówi. Polska nazwa ma odpowiedniki w innych językach, na przykład ang. *proverb*, ros. *пословица* [poslovica], wł. *proverbio*, fr. *proverbe*, będące kalkami łac. *proverbium* (gr. παροιμία [paroimía]).

3.1. *Przysłowie* w słownikach języka polskiego

Językoznawcy przyjmują dość powszechnie, że można z danych leksykograficznych odczytać informacje o wyobrażeniach potocznych, mimo że „każdy słownik jest interpretującą te rzeczywistości [„rzeczywistość języka" i „rzeczywistość świata" – przyp. S.W.] narracją podmiotową" (Chlebda 2010d, s. 15).

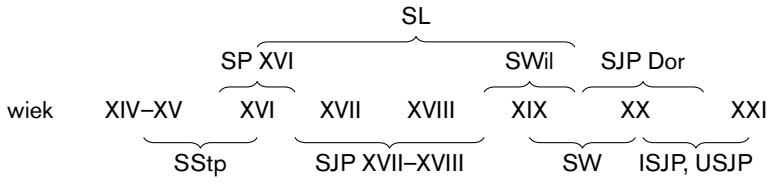

Rys. 3.1. Chronologia słowników języka polskiego wykorzystanych w analizie
Źródło: opracowanie własne analogiczne do: Wąsińska (2015, s. 15).

Przeprowadzona poniżej rekonstrukcja konceptualizacji przysłowia w polszczyźnie oparta jest na danych zawartych w słownikach języka polskiego. Materiału dostarczyły zarówno słowniki polszczyzny historycznej (SStp, SP XVI, SJP XVII–XVIII, SL, SWil, SW), jak i współczesnej (SJP Dor, SJP Szym,

MSJP Sobol, Ilustr SJP Sobol, SWJP, ISJP, PSWP, USJP). Zakres chronologiczny poszczególnych słowników przedstawia schematycznie rysunek 3.1.

Dla zrealizowania powziętego zamiaru posłużę się metodą zbliżoną do budowania definicji kognitywnej, podobnie jak potoczne pojmowanie tekstu rekonstruowała Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (2007, s. 23–31). Przypomnijmy, że celem definicji kognitywnej jest rekonstrukcja „przedmiotu mentalnego", będącego wynikiem sposobu pojmowania odpowiedniego wycinka rzeczywistości przez użytkowników danego języka naturalnego (Bartmiński 1988, s. 169–170)[1]:

> Definicja kognitywna za cel główny przyjmuje zdanie sprawy ze sposobu pojmowania przedmiotu przez mówiących danym językiem, tj. z utrwalonej społecznie i dającej się poznać poprzez język i użycie języka wiedzy o świecie, kategoryzacji jego zjawisk, ich charakterystyki i wartościowania. Uznając zasadność nierozciągania opisu znaczenia słowa na opis świata pozajęzykowego [...], nie stawia przed leksykografem sztywnej granicy między tzw. wiedzą językową i tzw. wiedzą pozajęzykową [...] dopuszczając pewną elastyczność w jej przeprowadzaniu i uwzględnianie danych pozajęzykowych (np. wierzeń i praktyk).

Definicja kognitywna jest przeciwieństwem definicji taksonomicznej, ponieważ nie jest ukierunkowana na wyróżnienie definiowanego przedmiotu z klasy denotatów (Bartmiński 1988, s. 171). Na przeciwległym biegunie wobec definicji kognitywnej stoi również zaproponowana przez Macieja Grochowskiego dwuelementowa definicja równościowa, w której „pierwszy człon stanowi definicja przedmiotowa cząstkowa nazwy, a drugi – definicja rzeczy sprowadzająca się do jej charakterystyki przez ostensję" (Grochowski 1993, s. 63–64). Nie dąży ona bowiem do jak najpełniejszego opisu znaczenia słowa, przeciwnie – zaciera niuanse znaczeniowe: *amerykanka*, *łoże*, *łóżko*, *prycza*, *tapczan* i *wersalka* to 'rzecz, która została zrobiona po to, by ludzie mogli na niej leżeć i spać' (Grochowski 1993, s. 71).

Podstawowym składnikiem definicyjnym w definicji kognitywnej jest „sąd o przedmiocie hasłowym mający kształt zdania lub jego tekstowego ekwiwalentu" (Bartmiński 1988, s. 179). Co do zasady, powinien być on adekwatny do wiedzy potocznej, rozumianej jako powszechna, podstawowa, „pierwsza". Zdania definicyjne – począwszy od *Zeszytu próbnego Słownika ludowych stereotypów językowych* (1980) – są porządkowane w kategorie semantyczne, początkowo nazywane podkategoriami, a od publikacji książki Anny Wierzbickiej *Lexicography and conceptual analysis* (Wierzbicka 1985) – fasetami. „Dobór i układ faset winny odwzorowywać badaną świadomość językową i po-

[1] W nowszych pracach Bartmińskiego nie pojawia się już określenie „wiedza pozajęzykowa". Jego miejsce zajęła „wiedza przyjęzykowa".

rządkować materiał dokumentujący użycie hasła" (Bartmiński 1988, s. 182), czyli opierać się na zasadzie rekonstrukcji podmiotowej (Bartmiński i Niebrzegowska 1994, s. 97–98). Składniki obowiązkowe definicji kognitywnej odnoszą się do cech charakterystycznych przedmiotu hasłowego (Bartmiński 1988, s. 178), ale zdarzają się definicje potoczne, w których brakuje hiperonimu, natomiast podawane są cechy definiowanego przedmiotu (*wiatr* 'on tak wieje', *lipa* 'tak ładnie pachnie').

Postulatem jest, aby w definicji kognitywnej unikać „określeń uczonych, książkowych, naukowych". W charakterze metajęzyka używa się zatem polszczyzny potocznej (Bartmiński 1988, s. 177). W najnowszych pracach poświęconych temu sposobowi definiowania Jerzy Bartmiński akcentuje narracyjny charakter definicji kognitywnej (Bartmiński 2014) oraz proponuje, by traktować ją jako tekst kultury (Bartmiński 2013).

3.1.1. Definicje słownikowe

Analiza znaczeń wyrazu *przysłowie* w słownikach języka polskiego pozwala stwierdzić, że, historycznie biorąc, mamy do czynienia ze słowem wieloznacznym, którego znaczenie w miarę upływu czasu zawężało się i przesuwało (w SL i SWil), by następnie ulec znacznemu rozszerzeniu (w SW). W polszczyźnie powojennej funkcjonuje już jedynie podstawowe znaczenie tego słowa. Liczba znaczeń notowanych w słownikach waha się od dwu do dziewięciu.

Najdawniejsze znaczenia *przysłowia* odnotowuje *Słownik staropolski*: (1) 'zdanie odnoszące się pierwotnie do określonego zdarzenia, sytuacji, osoby lub rzeczy, powtarzane później tradycyjnie, najczęściej w znaczeniu przenośnym'; (2) 'krótkie opowiadanie będące przenośnią dydaktyczno-moralizującą, przypowieść'; (3) 'opinia, pogląd, sąd ogółu'; (4) 'nazwa, przydomek' (dwa ostatnie znaczenia z perspektywy ewolucji semantyki omawianego słowa są jednostkowe, peryferyjne). Udokumentowano również (5) inne znaczenia, określone jako „wieloznaczne" (SStp, t. 7, s. 357). Jako synonim *przysłowia* w okresie objętym przez ten słownik funkcjonowała *przypowieść* w swoim znaczeniu podstawowym: (1) 'krótka opowieść z ukrytym moralnym sensem, też sentencja, przysłowie', mająca zresztą także inne znaczenia, gdyż słowo to używane było również jako termin w stylu urzędowo-kancelaryjnym: (2) 'zgłoszenie przed sądem roszczenia, przystąpienie do sporu w toku procesu'; (3) 'termin sądowy wyznaczony dla zadośćuczynienia wcześniej już wydanemu wyrokowi' (SStp, t. 7, s. 324).

Szesnastowieczna polszczyzna *przysłowiu* nadawała następujące znaczenia: (1) 'utarte powiedzenie o charakterze filozoficznym lub moralnym funkcjo-

nujące w jakiejś społeczności, sentencja', (2) 'wypowiedź' (*Zaprawdę święte a pamięci godne Krolowej Bogobojnej przysłowie*), 'przepowiednia, proroctwo', 'powiedzenie', (3) 'zła opinia, złe zdanie o kimś, plotka', (4) 'alegoria, podobieństwo' (SP XVI, t. 34 [2010], s. 95–96).

SJP XVII–XVIII pod hasłem *przysłowie* podaje definicję: 'zdanie albo wyrażenie stale przez kogo z przyzwyczajenia powtarzane; powiedzenie', w dokumentacji odsyłając do cytatów z korpusu barokowego (KorBa), a więc na przykład *Takie to bywało przysłowie u mysliwych Sąsiadow moich ze to nieszczęsliwy zwierz ktory się z Panem Paskiem potka* (Jan Chryzostom Pasek, *Pamiętniki*).

W wieku XVIII, wedle SL, następuje – w porównaniu z okresem staropolskim – zawężenie znaczenia (z czterech do dwóch), a zarazem jego przesunięcie, ponieważ podstawowym jest (1) 'przypowieść' (SL, t. 4, s. 685)[2]. Linde odnotowuje, że *przysłowie* znaczy również (2) 'przymówka, przycinek, uszczypek, przygana'. Nadal jako synonim *przysłowia* funkcjonuje *przypowieść* w znaczeniu 'przysłowie, powieść' (SL, t. 4, s. 672), ale z podanych w dokumentacji przykładów wynika, że *przypowieść* to także *parabola* czy, ogólniej, wypowiedź metaforyczna: *Każda przypowieść ma to w sobie, iż przez niejakie podobieństwo bierze od różnych rzeczy porównanie*.

SWil (1861) w zasadzie przedłuża żywotność definicji Lindego, ponieważ odnotowuje te same dwa znaczenia. Jednak dochodzi w nim do większej precyzacji znaczenia pierwszego: (1) 'przypowieść, przypowiastka; zdanie moralne, zwięźle, często figurycznie, dowcipnie wyrażone, powtarzane powszechnie' – dodana została informacja o moralnym czy sentencjonalnym charakterze przysłowia, jego figuratywności i zwięzłości, a także społecznym reprodukowaniu. Co do znaczenia (2) 'przymówka, przycinek, przygana', to zostało opatrzone kwalifikatorem „przenośnie" (SWil, t. 2, s. 1311). Również w tym słowniku synonimem *przysłowia* jest *przypowieść*, definiowana jako: (1) 'przysłowie, zdanie moralne, które jako prawda krąży w narodzie; sentencja, maksyma' (w dokumentacji: *Przypowieści Salomona*), a także (2) 'podobieństwo, przypodobieństwo, allegorja' – z cytatem z Lindego: *Każda przypowieść ma to w sobie…* (SWil, t. 2, s. 1305).

W wydanym na początku dwudziestego wieku słowniku tzw. warszawskim (1900–1927) podano aż siedem różnych znaczeń wyrazu *przysłowie* (SW, t. 5, s. 368–369). Definiuje się je tam jako: (1a) 'zdanie utarte, krążące w narodzie, a wypowiadające trafne spostrzeżenie; przypowieść', (1b) 'wyraz lub wyrażenie ustawicznie przez kogo z przyzwyczajenia powtarzane',

[2] W dokumentacji podano między innymi tytuł zbioru Andrzeja Maksymiliana Fredry *Przysłowia mów potocznych* (1855) oraz cytat *Teć rzeczy pod przysłowiem powiedziano* (Ga 4, 24 w tłumaczeniu Leopolity [1561]), z wyjaśnieniem: „pod alegoryami".

opatrzone informacją, że synonimem jest dlań *porzekadło*. Następne znaczenia to: (2) 'przypowieść, podobieństwo, porównanie, parabola, alegoria'; (3) 'przymówka, przygryzka, przycinek, przygana' (już bez kwalifikatora „przenośne"). W kolejności pojawiają się definicje *przysłowia*, z którymi wcześniej nie mieliśmy do czynienia (i które są jednostkowe w życiu tego wyrazu), mianowicie: (4) 'zdanie' (w dokumentacji: *Mam takie przysłowie, to go wyplunę* 'wypowiem') i (5) 'zwyczaj' (*Mam takie przysłowie mówić Anioł Pański*; *Mam przysłowie kląć*). Zaskakuje umieszczenie znaczenia (6) 'przysłówek', z kwalifikatorem „dawne", ponieważ znaczenie to w poprzednich słownikach nie występowało. W funkcji synonimu dla *przysłowia* także w SW notuje się wyraz *przypowieść*: (1) 'przysłowie, gadka, sentencja, maksyma, zdanie moralne'; (2) 'podobieństwo, porównanie, parabola, alegoria' (*Mówił do nich w przypowieściach* – z *Biblii* w przekładzie Wujka); (3) 'zapowiedź' (SW, t. 5, s. 349).

Jedynym słownikiem polszczyzny powojennej, w którym notowane są dwa znaczenia *przysłowia*, jest SJP Dor (1958–1969). Podstawowe znaczenie omawianego wyrazu to: (1) 'krótkie zdanie (lub zdania), często w formie wierszowanej, tradycyjnie powtarzane, wyrażające jakąś sentencję, jakąś myśl ogólną pochodzącą ze źródeł literackich lub ludowych'. Tylko w tym słowniku umieszczono jeszcze znaczenie (2) 'wyraz lub wyrażenie wtrącone w toku rozmowy, powtarzane często z przyzwyczajenia, nie wiążące się z resztą zdania; powiedzonko', opatrując je kwalifikatorem „dawne" (SJP Dor, t. 7 [1965], s. 625). *Przypowieść* w znaczeniu (2) 'przysłowie, sentencja, maksyma' (przestarz.) (SJP Dor, t. 7 [1965], s. 602).

Definicje *przysłowia* w słownikach, które powstały na bazie kartoteki SJP Dor, są do siebie podobne. W SJP Szym (1978): 'krótkie zdanie (lub zdania), zaczerpnięte ze źródeł literackich lub ludowych i utrwalone w tradycji ustnej, wyrażające jakąś myśl ogólną (sentencję, wskazówkę, przestrogę) często w formie wierszowanej' (SJP Szym, t. 2, s. 1057). Nowością jest tu zaznaczenie w definicji, że przysłowie funkcjonuje w obiegu ustnym. W MSJP Sobol (1993): 'krótkie zdanie (lub zdania), często w formie wierszowanej, wyrażające jakąś sentencję, jakąś myśl ogólną pochodzącą ze źródeł literackich lub ludowych' (MSJP Sobol, s. 755). Definicja ta została powtórzona w *Ilustrowanym słowniku języka polskiego* (2004), gdzie doprecyzowano tylko, że pochodzenie przysłowia jest ludowe, a rzadziej literackie (Ilustr SJP Sobol, s. 724).

W SWJP (1999) inne jest *genus proximum*, co – jak można przypuszczać – wynika z przesunięcia w definicji punktu ciężkości z gramatycznego aspektu przysłowia na aspekt komunikacyjny: 'krótka wypowiedź pochodząca z literatury lub ze źródeł ludowych, utrwalona w tradycji ustnej, w świadomości ludzi posługujących się jakimś językiem, wyrażająca jakąś myśl, prawdę, przesłanie, wskazówkę itp.' (SWJP, t. 2, s. 205).

Z punktu widzenia komunikacji definiowane jest *przysłowie* również w *Innym słowniku języka polskiego* (2000). Zwrócono tam uwagę, że wiąże się ono z kontekstem wypowiedzi: 'to krótkie zdanie, które ludzie chętnie powtarzają, ponieważ wyraża jakąś ogólną myśl, często wskazówkę lub przestrogę, i może stanowić rodzaj komentarza do danej sytuacji' (ISJP, t. 2, s. 379).

Najbogatszą definicję zaproponowano w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny*: 'krótkie zdanie (pojedyncze lub złożone), zwykle o charakterze metaforycznym, pochodzące ze źródeł literackich lub ludowych, niekiedy wierszowane, zawierające prawdę o charakterze uniwersalnym oraz potoczny sąd na temat rzeczywistości, cytowane jako wskazówka, przestroga, komentarz do danej sytuacji' (PSWP, t. 34 [2001], s. 346–347). Wprawdzie autor hasła powraca do kształtu składniowego przysłowia, ale ponadto odnotowuje jego przenośny charakter, skąd wywodzi się kolejna cecha – uniwersalność przesłania; jest mowa o powiązaniu przysłowia z potocznym obrazem rzeczywistości oraz o jego stereotypowej reprodukcji i funkcjonowaniu w kontekście i konsytuacji.

Definicja *przysłowia* w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (2003) – 'krótkie zdanie (lub zdania) zaczerpnięte ze źródeł literackich lub ludowych i utrwalone w tradycji ustnej, wyrażające jakąś myśl ogólną: sentencję, wskazówkę, przestrogę' (USJP, t. 3, s. 813) – wskazuje na wierne wykorzystanie kartoteki SJP Dor i oznacza regres w stosunku do nowszych definicji, o których była mowa wyżej.

W analizowanych definicjach przysłowiu przypisywane są następujące właściwości. Jest ono wypowiedzią (SWJP), która przybiera gramatyczny kształt zdania (SStp, SW) lub zdań (SJP Dor, SJP Szym, MSJP Sobol, Ilustr SJP Sobol, ISJP, USJP), pojedynczego lub złożonego (PSWP). Dlatego też jest zwięzłe (SWil), krótkie (SJP Dor, SWJP, ISJP, PSWP, USJP). Jego znaczenie jest przenośne (SStp), alegoryczne (SL, SW) bądź metaforyczne (PSWP), czego pochodną jest charakter moralny (SWil, SW), sentencjonalny (SJP Dor, SJP Szym, MSJP Sobol, Ilustr SJP Sobol, SWJP, ISJP, USJP), uniwersalny (PSWP) tego rodzaju wypowiedzi. Cechuje się figuratywnością (SWil), jest wierszowane (*często* – SJP Dor, SJP Szym, MSJP Sobol, Ilustr SJP Sobol; *niekiedy* – PSWP). Pochodzi ze źródeł literackich (*rzadziej* – Ilustr SJP Sobol) lub ludowych (SJP Dor, SJP Szym, MSJP Sobol, SWJP, USJP). Jest utrwalone w tradycji (SStp, SW, SJP Dor, PSWP) ustnej (SJP Szym, SWJP, USJP), powszechnie znane (ISJP: *przysłowiowy* 'tak dobrze znany jak przysłowie'), reprodukowane w ustabilizowanej (kliszowanej) formie (SWJP: *przysłowiowy* 'używany w przysłowiu, utartym zwrocie'). Zawiera potoczny obraz świata (SWJP, PSWP). Jest związane z kontekstem i konsytuacją (ISJP, PSWP).

3.1.2. Derywaty słowotwórcze

Weźmy w kolejności pod uwagę, zgodnie z metodyką budowania definicji kognitywnej, notowane w słownikach derywaty wraz z ich definicjami:

(a) *przysłowiowo* 'tak jak w przysłowiu, zgodnie z przysłowiem' (PSWP, t. 34 [2001], s. 347); SJP Dor, SJP Szym, SWJP, USJP powtarzają definicję: 'przysłówek od *przysłowiowy*';

(b) *przysłowiowy* 'zawarty w przysłowiu, wzięty z przysłowia, będący przysłowiem; znany tak powszechnie jak przysłowie' (SJP Dor, t. 7 [1965], s. 625; ts. SJP Szym, t. 2, s. 1057); (1) 'używany w przysłowiu, utartym zwrocie; będący przysłowiem, powiedzeniem, będący częścią przysłowia', (2) 'zgodny z powszechnym wyobrażeniem, mniemaniem, typowy' (SWJP, t. 2, s. 205); (1) 'taki, który ma związek z przysłowiem, np. pochodzi z przysłowia lub pełni jego funkcję', (2) 'jest tak dobrze znany jak przysłowie' (ISJP, t. 2, s. 379); (1) 'dotyczący przysłowia, będący przysłowiem, zawarty w przysłowiu', (2) 'znany powszechnie, dobrze, tak jak przysłowie' (USJP, t. 3, s. 813); (1) 'charakterystyczny dla wypowiedzi metaforycznej, a jednocześnie uniwersalnej, pochodzący od przysłowia lub pełniący jego funkcję', (2) 'taki, który jest znany tak dobrze jak przysłowie' (PSWP, t. 34 [2001], s. 347);

(c) *przysłowiowość* 'cecha wypowiedzi o znaczeniu uniwersalnym' (PSWP, t. 34 [2001], s. 347).

Definicje derywatów motywowanych wyrazem *przysłowie* mają pod względem semantycznym dwojaki charakter – relacyjny lub jakościowy. Definicje relacyjne znaczą jedynie 'mający związek z przysłowiem'. Bardziej przydatne do rekonstrukcji konotacji *przysłowia* są definicje jakościowe, niosące bogatszą informację. Z podanych wyżej słownikowych objaśnień derywatów daje się wydobyć następujące cechy przypisywane przysłowiu: jest ono powszechnie używane, znane, utarte, metaforyczne, uniwersalne, informuje o czymś typowym.

3.1.3. Utarte połączenia wyrazowe

Procedurą prowadzącą do odkrywania konotacji wyrazu *przysłowie* jest także badanie utartych kolokacji. Oto połączenia wyrazowe wynotowane z PSWP (w dostępnych słownikach frazeologicznych nie odnalazłem wyrażeń językowych z komponentem *przysłowie*): (a) *indyjskie*, *japońskie*, *łacińskie*, *polskie przysłowie*; (b) *stare*, *znane przysłowie*; (c) *przysłowie mówi*, *poucza nas*; (d) *wygłaszać przysłowia*; (e) *posługiwać się przysłowiami*; (f) *użyć przysłowia*; (g) *cytować przysłowia*; (h) *wejść*, *wchodzić w przysłowie* 'stać się przysłowiem'.

Analiza połączeń wyrazowych pozwala wzbogacić charakterystykę przysłowia o dalsze cztery cechy. Genezą jest ono związane z konkretnym

językiem i narodem (*indyjskie, japońskie, łacińskie, polskie przysłowie*). Ma charakter dydaktyczny (*przysłowie mówi, poucza nas*), przywołuje się je z pamięci (*cytować przysłowia*) w jakimś celu (*posługiwać się przysłowiami*). Na sposób jego obiegu wskazują połączenia takie, jak *wygłaszać przysłowia*; *posługiwać się przysłowiami*; *użyć przysłowia*; *cytować przysłowia*. Proces stabilizacji formy oddaje zwrot *wchodzić w przysłowie*.

3.2. Syntetyczna charakterystyka *przysłowia* w słownikach języka polskiego

Na podstawie zgromadzonych charakterystyk przysłowia, zawartych w definicjach słownikowych hasła *przysłowie*, derywatów słowotwórczych tego wyrazu oraz utartych połączeń wyrazowych, w których występuje, możliwe jest sformułowanie następującej charakterystyki syntetycznej.

Przysłowie kategoryzowane jest w słownikach jako wypowiedź. Przybiera ustabilizowaną formę zdania lub zdań, pojedynczego lub złożonego. Jeśli chodzi o sposób ukształtowania przysłowia, to jest ono zwięzłe i krótkie. Może być wierszowane. Jego sens jest figuratywny – alegoryczny lub metaforyczny. Pochodzi ze źródeł ludowych lub literackich i jest związane z kulturą (tradycją) konkretnego narodu. Funkcjonuje i jest utrwalone prymarnie w obiegu ustnym; jest powszechnie znane, wygłaszane i używane. Intencją przysłowia jest informowanie o typowych prawidłowościach w świecie, funkcją – pouczenie o pożądanych sposobach postępowania i typowych stosunkach zachodzących w świecie. Jego treść jest dydaktyczna, moralna, sentencjonalna, uniwersalna i zgodna z potocznym obrazem świata. Sposób użycia – przywołuje się je z pamięci, z tradycji ustnej, reprodukuje w utrwalonej formie (cytuje). Przysłów używa się w określonym kontekście i konsytuacji.

Rozdział 4

Przysłowie a formy do niego podobne

Podobieństwo do przysłowia wykazują: aforyzm, apoftegmat, gnoma, maksyma, powiedzenie, powiedzonko, porzekadło, sentencja, skrzydlate słowa, złote myśli, a także frazeologizmy i frazemy. Sprawia ono, że gatunki te bywają traktowane synonimicznie. Przykładem takiego podejścia może być hasło w przewodniku encyklopedycznym *Literatura polska*: „Sentencja, aforyzm, gnoma, maksyma – krótkie, zwykle jednozdaniowe, prozaiczne lub rymowane wypowiedzenie zawierające myśl ogólną odnoszącą się do sfery zjawisk filozoficznych, etycznych, obyczajowych, psychologicznych czy estetycznych" (Cieński 1985).

Syntetycznie na panujący w tej materii „terminologiczny chaos [...] trudny do opanowania" wskazywała Alicja Nagórko (2011, s. 170; zob. też Jędrzejko 2015; Partyka 2019). Przegląd naukowych definicji wymienionych gatunków unaocznia, że granice między tymi formami wysłowienia są przeprowadzane mało rygorystycznie. Skłoniło to Władysława Lubasia do stwierdzenia, że definicje te są tak sprzeczne, iż nawet nie warto się nimi zajmować (Lubaś 1988).

Poczucie podobieństwa czy nawet zrównania zakresów tych „małych form literackich" – jest to określenie Jana Trzynadlowskiego (1977) – bierze się z powtarzania w definicjach takich cech, jak zwięzłość, jednozdaniowość, ogólność, samodzielność, dydaktyzm, moralny lub filozoficzny charakter, błyskotliwość stylistyczna czy sytuacyjność. Są to parametry definiujące te gatunki mowy: forma, treść, funkcja, uniwersalny wymiar odniesienia, sposób przekazu (por. Gasz 2013, s. 15–16). Podobieństwo do przysłowia odnotowane jest eksplicytnie w przypadku apoftegmatu („często nawiązujące do przysłowia"), gnomy („bliskie stylistycznie przysłowiu"), powiedzenia („często o charakterze przysłowia") i porzekadła („rodzaj przysłowia").

Przedstawię rzecz bardziej szczegółowo, uwypuklając różnice.

4.1. Przysłowie a gnoma, sentencja i apoftegmat

W przeciwieństwie do przysłów, sentencje i gnomy nie są anonimowe ani potoczne. Zwracał na to uwagę Lubaś, pisząc: „przysłowie bywa zwykle autorsko anonimowe, a sentencja zindywidualizowana, przysłowie ma kompozycję obrazową, a sentencja intelektualną, a jeżeli nawet zawiera jakieś elementy obrazowości, to nie są one dominujące". Jego zdaniem synonimami sentencji są: aforyzm, apoftegmat, gnoma, maksyma, złote myśli. Obrazowość sentencji jest wtórna, przysłów – pierwszoplanowa (Lubaś 1988, s. 329–331).

(D1) Apoftegmat: „zwięzłe i dobitne powiedzenie, trafnie dostosowane do sytuacji, często nawiązujące do przysłowia (zarówno formalnie, jak i treściowo), zwykle przypisywane komuś autorsko" (STL, s. 38), „krótkie utwory prezentujące dowcipne i pouczające zarazem powiedzenia znanych osób" (Michałowska 1998), na przykład: *Opowiadano o abba Makarym, że kiedy jakiś brat zwracał się do niego z szacunkiem, jak do świętego i wielkiego starca, to mu nie odpowiadał; ale jeśli któryś z braci zwrócił się do niego drwiąco, na przykład: „Abba, kiedy byłeś poganiaczem wielbłądów, a kradłeś saletrę i sprzedawałeś, czyż cię wtedy strażnicy nie bili?" – jeśli ktoś tak z nim mówił, to on z radością odpowiadał na pytania* (*Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. 1, *Gerontikon. Księga starców*, nr 31 [484], tłum. Małgorzata Borkowska OSB).

(D2) Gnoma: „lapidarne sformułowanie w wierszu lub prozie, zawierające jakąś ogólną myśl, zwłaszcza o charakterze moralnym, przestrogę lub zasadę postępowania, bliskie stylistycznie przysłowiu" (STL, s. 183), na przykład: *Ajsymidesie, kto martwi się ludu opinią złośliwą, / Ten niewiele uroczych chwil ma w życiu przed sobą* (Archiloch, tłum. Jerzy Danielewicz).

(D3) Sentencja: „zdanie zawierające ogólną myśl o charakterze moralnym lub filozoficznym, sformułowane zwięźle i wyraziście – niczym definicja sposobna do powtarzania" (STL, s. 505), na przykład: *Miło szaleć, kiedy czas po temu* (Jan Kochanowski).

Zdaniem autorki rozprawy *Gnoma w twórczości Pindara* różnica między γνώμαι a παροιμίαι dotyczy przede wszystkim okoliczności ich powstania: „gnomy (sentencje) powstawały jako rezultat przemyśleń Greków wykształconych, a zawarte w nich wskazówki miały służyć szlachetnie urodzonym" (Stuligrosz 2002, s. 17). Mikołaj Kazimierz Sarbiewski pisał: „Gnomy są to sentencje, czyli odpowiednio w sposób ogólny przedstawione prawdy, które mogą dotyczyć teologii, filozofii, etyki, polityki, ekonomii, w końcu mogą być zaczerpnięte z jakiejkolwiek wiedzy lub sztuki" (za: Otwinowska 1998, s. 864).

Umiejętne posługiwanie się gnomami było składnikiem wykształcenia dobrego mówcy. „Wstępne ćwiczenia retoryczne" (προγυμνάσματα [progymnásmata]), czyli podręczniki retoryki dla uczniów, miały za temat takie zjawiska, jak bajka (μῦθος [mythos]), opowiadanie (διήγημα [dié-

gema]), chreja (χρεία, „zwięzłe przypomnienie czyjejś wypowiedzi, trafnie przypisane do postaci"), refutacja (ἀνασκευή [anaskeué]), uzasadnienie (κατασκευή [kataskeué]), topos (κοινὸς τόπος [koinos tópos]), pochwała (ἐνκώμιον [enkómion]) i nagana (ψόγος [psógos]), porównanie (σύγκρισις [sýnkrisis]), ekfraza (ἔκφρασις [ekphrasis]), ale także gnoma (γνώμη [gnóme], łac. *sententia*). W zachowanych podręcznikach „jest to czwarte od początku pod względem trudności ćwiczenie" (Podbielski 2013, s. 348)[1].

Jak pisze Henryk Podbielski w komentarzu do „wstępnych ćwiczeń retorycznych" Aftoniusza Sofisty, według Jana z Sardes nazwa *gnoma* wywodzi się stąd, że gnoma „zawiera w sobie wiedzę [*gnosis*] o samej naturze rzeczy". Jeśli chodzi o inne jej własności, to „[j]est rozumowaniem »od szczegółu do ogółu«, odbywającym się na wyższym poziomie trudności niż w chrei, od której różni się tym, że może być wyrażona tylko w słowach" (Podbielski 2013, s. 185); por. Aftoniusz, *Prog*. IV, 4: „chreja niekiedy jest czynnością, gnoma zaś ma zawsze formę słowną", „chreja potrzebuje (wypowiadającej ją) osoby, gnomę wypowiada się bezosobowo".

Hermogenes (*Wstępne ćwiczenia retoryczne*, rozdz. 4) podaje następującą definicję: „Gnoma jest to zwięzła wypowiedź w formie prawdy uniwersalnej, która coś odradza lub doradza albo pokazuje, czym jest dana rzecz. [...] Niekiedy jednak nie czyni ani jednego, ani drugiego, ale rzuca światło na naturę rzeczy" (Podbielski 2013, s. 153). Hermogenes rozróżnia gnomy prawdziwe (na przykład *Nikt nie może wieść życia wolnego całkiem od troski* – Menander) i gnomy prawdopodobne; w jego ujęciu gnomy mogą być proste (*Bogactwo może nas czynić również filantropami* – Eurypides), złożone (*Niedobrze, gdy władców jest wielu, jeden władca niech będzie* – Homer, *Iliada*) lub przesadne (*Nie ma słabszej istoty na ziemi żyjącej niż człowiek* – Homer, *Odyseja*).

Aftoniusz Sofista (*Wstępne ćwiczenia retoryczne*, rozdz. 4) stwierdza, że „gnoma jest zwięzłą wypowiedzią w formie stwierdzenia, która do czegoś zachęca lub coś odradza". Jej rodzaje to: gnoma zachęcająca, odradzająca, oznajmująca, prosta, złożona, prawdopodobna, prawdziwa, przesadna (Podbielski 2013, s. 185).

Mikołaj z Myry (*Wstępne ćwiczenia retoryczne*, rozdz. 5): „gnoma jest to wyrażona w kategoriach ogólnych wypowiedź, zawierająca jakąś radę lub za-

[1] Chodzi o *Wstępne ćwiczenia retoryczne* (Προγυμνάσματα) autorstwa Hermogenesa, Aftoniusza Sofisty, Mikołaja z Myry i Libaniosa (zob. Podbielski 2013). U Libaniosa uczniom zalecane jest „rozwijanie" gnomy według schematu: (1) krótka pochwała gnomy, (2) parafraza, (3) sprawa (wyjaśnienie problemu), (4) przeciwieństwa, (5) porównanie, (6) przykład z historii lub mitologii, (7) świadectwa starożytnych, (8) krótki epilog. Podbielski (2013, s. 348–358) podaje modelowe rozwinięcie gnomy *Mąż, który władzę sprawuje, spać nie powinien noc całą* (na dwa sposoby) oraz gnomy *Potrzebne są przecież pieniądze i bez nich powstać nie może żadna z rzeczy koniecznych*.

chętę do czegoś pożytecznego dla życia" (Podbielski 2013, s. 251). Właściwości gnomy to: wyrażenie w słowach, ogólność, niezwiązanie z żadną osobą jako jej autorem, „gnoma zawsze poucza o tym, jakie dobro należy wybrać lub jakiego zła unikać" (Podbielski 2013, s. 252). Ten autor również dzieli gnomy na prawdziwe i prawdopodobne; pojedyncze i podwójne; przytaczane z uzasadnieniem lub bez niego; pokazujące rzeczywistość taką, jaka jest (*Najwięcej jest ludzi złych*) i taką, jaka powinna być (*Nic za wiele* – przykazanie umiaru); gnomy rozkazujące, życzące, zakazujące i osądzające; zniesławiające i chwalebne. Wypowiada się ponadto na temat statusu gnom: „Skoro jedne z ćwiczeń retorycznych są częściami, a inne i częściami, i całościami, gnoma jest jednym z będących częściami; ona bowiem sama przez się bez innych rzeczy nie stworzy pełnej kwestii, chyba że ktoś uzna za wystarczające zaprzeczenie całej kwestii wyłącznie przez tego rodzaju wypowiedź: *W szranki nie stawaj, by walczyć z lepszym, niż ty jesteś, mężem*" (Podbielski 2013, s. 254).

O apoftegmacie Magdalena Stuligrosz pisze, że jest to „krótkie powiedzonko spokrewnione z gnomą, pełniące tę samą funkcję" (Stuligrosz 2002, s. 18). Julian Krzyżanowski zaś zdefiniował go jako „krótki utwór fabularny, przekazujący charakterystyczne powiedzenie znanej osobistości historycznej, przy czym nieraz te same koncepty przenoszono z jednych postaci na inne. [...] Termin, używany w staropolszczyźnie często wymiennie z facecją i anegdotą, określał formę bliską sentencji i aforyzmowi" (Krzyżanowski 1984).

Rozróżnienie apoftegmatów i sentencji obecne jest również w biblistyce. Rudolf Bultmann, autor metody historyczno-krytycznej, wśród form literackich przekazujących nauki doktrynalne Jezusa wyróżnił właśnie apoftegmaty i sentencje. „Apoftegmat jest to lapidarne powiedzenie Jezusa, zawarte w kontekście narracyjnym [...]. Sentencje natomiast są to wypowiedzi Jezusa przekazywane niezależnie od kontekstu narracyjnego" (Kudasiewicz 1987, s. 21). Przykładem apoftegmatu są słowa Chrystusa: *Lisy mają nory i ptaki powietrzne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć* oraz *Pójdź za Mną, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych* (Mt 8, 20. 22). Sentencji – *Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze* (Mt 5, 14), *Uważajcie na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy mierzycie, odmierzą wam i jeszcze wam dołożą. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, pozbawią go i tego, co ma* (Mk 4, 24–25). Należą do tej grupy również przypowieść o zasiewie (Mk 4, 26–29) i o ziarnku gorczycy (Mk 4, 30–32). Za pomocą apoftegmatów Jezus wypowiada się w dyskusjach szkolnych, gdy odpowiada na pytania uczniów, bądź replikując w kontrowersjach: *Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem po-*

wołać sprawiedliwych, ale grzeszników (Mt 9, 12–13, też Mk 2, 17), a także jako „apoftegmat biograficzny": *Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi* (Mt 4, 19), *Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu* (Łk 7, 9) (Kudasiewicz 1987, s. 142–143).

4.2. Przysłowie a porzekadło, powiedzenie i powiedzonko

Kolejna grupa wyrażeń zbliżonych do przysłowia obejmuje powiedzenie, powiedzonko i porzekadło. Definicje w słowniku języka polskiego nie ułatwiają wskazania różnic między tymi formami wypowiedzi, ponieważ zarówno *powiedzonko*, jak i *porzekadło* kategoryzowane są jako 'powiedzenie', por. (D5)–(D6).

(D4) Powiedzenie: „krótka, zwięzła wypowiedź, często o charakterze przysłowia, zawierająca jakąś myśl ogólną, morał, sąd o czymś itp.; aforyzm" (USJP, t. 3, s. 460), na przykład: *panie kochany*.

(D5) Powiedzonko: pot. „krótkie, często dowcipne, złośliwe powiedzenie, czasem aforystyczne" (USJP, t. 3, s. 461).

(D6) Porzekadło: książk. „utarte powiedzenie, rodzaj przysłowia; sentencja, maksyma" (USJP, t. 3, s. 404).

Zdaniem Bogdana Walczaka parametrem różnicującym przysłowia i porzekadła jest wyrażanie przez te pierwsze sądów o charakterze ogólnym: „Przysłowie, jak wiadomo, wyraża jakąś myśl ogólną: oparte na doświadczeniu stwierdzenie odnoszące się do rzeczywistości [...] lub dyrektywę [...] o charakterze moralnym [...] bądź prakseologicznym [...]. Od przysłów różnią się twory językowe (ściślej: twory z pogranicza języka i tekstu) pozbawione tej cechy, które tu określam mianem porzekadeł [...]. Tak rozumiane porzekadło [...] ma tylko wartość ekspresywną, a jego użycie jest do pewnego stopnia zrytualizowane" (Walczak 1992, s. 50–51).

Przykładem takiej rytualizacji są w przykładach (1)–(2) wyrażenia *panie kochany* i *mocium panie* – wtrącone „zwroty adresatywne".

(1) „To byłoby nieszlachetne okazywać mi w takiej sytuacji swoją niechęć. Czuję, że pan mi to załatwi" – powiada on. „No dobrze, ale od czego zaczniemy, panie kochany, od czego?" Wskazał mi oczyma młodą kobietę, która stała obok i patrzyła na mnie bardzo uważnie.
[Leopold Buczkowski, *Czarny potok*, Warszawa 1986]

(2) „Towarzyszu Pułkowniku", powiedziałem nie ruszając się z miejsca. „Otrzymałem rozkaz, aby bezzwł..." „Nie gadaj po próżnicy! Wiem,

jaki otrzymałeś rozkaz i daję ci nowy rozkaz! Gdybym był nieprzytomny, to twoja wola, mocium panie, ale idzie mi o wiele lepiej, i póki zdrowia starczy, to będziesz robił, co ja mówię. W tył zwrot!" Nie było rady.
[Christian Skrzyposzek, *Wolna trybuna*, Warszawa 1999]

Jak widać, analizowane wyrażenia funkcjonują na poziomie interaktywnym, a nie przedmiotowym.

W kwestii odróżnienia przysłów od powiedzeń rozwiązanie zaproponował Pierre Arnaud (1992, s. 198). Aby testować przynależność wyrażeń do przysłów lub powiedzeń czy – ogólniej – fraz, które nie są przysłowiami, należy jego zdaniem używać ramy modalnej *prawdą jest, że…*:

(3) (a) ⟨Prawdą jest, że…⟩ *niech się pan czuje jak u siebie w domu.*
(b) ⟨Prawdą jest, że…⟩ *na pochyłe drzewo każda koza skacze.*

Z podanej pary tylko zdanie (3b) jest odbierane jako niedewiacyjne i właśnie fraza *na pochyłe drzewo każda koza skacze* jest przysłowiem, w przeciwieństwie do kurtuazyjnej frazy (3a).

4.3. Przysłowie a frazeologizm, frazem i reprodukt

Szeroko akceptowana definicja frazeologizmu została sformułowana następująco.

(D7) Frazeologizm: „społecznie utrwalone połączenia wyrazów wykazujące nieregularność pod jakimś względem, np.: w ich składzie występują wyrazy lub formy wyrazów nie wchodzące w swobodne związki składniowe; znaczenie frazeologizmu nie wynika ze znaczeń komponentów; naruszone bywają zasady łączliwości wyrazów" (Lewicki i Pajdzińska 2001, s. 315).

Andrzej Maria Lewicki i Anna Pajdzińska uwypuklają związek przysłów z frazeologizmami, pisząc: „Owe utrwalone społecznie teksty, zwykle metaforyczne, są tak zbliżone do frazeologizmów, że wielu paremiologów łączy obie klasy, rozróżniając jedynie przysłowia właściwe i zwroty przysłowiowe (te ostatnie to właśnie frazeologizmy). Przysłowie pełni najczęściej funkcję dydaktyczną, czasem prognostyczną (przysłowia meteorologiczne), sens jego podlega weryfikacji logicznej. Warunki użycia przysłowia są określone pragmatycznie – przez sytuacje, do których się może odnosić, nie zaś grama-

tycznie – przez wyrazy czy zdania bezpośrednio z nim sąsiadujące" (Lewicki i Pajdzińska 2001, s. 324)[2].

Bardziej ogólny charakter ma kategoria frazemów. Teorię frazematyki opracował Wojciech Chlebda, definiując frazem następująco.

> (D8) Frazem: „każdy – niezależnie od jego statusu semantycznego i struktury formalnej – znak językowy, stanowiący nazwę potencjału treściowego (pojęcia), którą w danej sytuacji dla wyrażenia tego potencjału mówiący przywołuje (odtwarza) w charakterze jego względnie stałego symbolu" (Chlebda 2003, s. 52).

W innej wersji: „przez frazem rozumie się względnie trwałą formę językową, która w danej sytuacji stała się – niezależnie od swych cech strukturalnych i semantycznych – przyjętym (nierzadko jedynym) sposobem wyrażania danego potencjału treściowego" (Chlebda 2001, s. 336). Do kategorii frazemów należą zatem zarówno przysłowia (*Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada*), jak i frazeologizmy ([*ktoś jest*] *głupi jak but*), a ponadto między innymi powiedzonka (*panie dziejku*), formuły etykietalne (*moje uszanowanie*) czy operatory metatekstowe (*jeśli się tak można wyrazić*). Wspólną cechą tych wyrażeń jest ich utrwalenie formalne – są przywoływane z pamięci w ustalonej, gotowej postaci – i kulturowe, ponieważ „stanowią wspólne językowe dobro ogółu Polaków", „są znane powszechnie i używane na co dzień" (Chlebda 2001, s. 337). W *Szkicach o skrzydlatych słowach* Chlebda nazywa frazemami „jednakowo i na równych prawach" zarówno klasyczne frazeologizmy, jak i przysłowia (Chlebda 2005, s. 82).

W monografii poświęconej skrzydlatym słowom Wojciech Chlebda wprowadził termin *reprodukt* (Chlebda 2005, s. 160–163; por. Chlebda 2010c, s. 8), obejmujący swoim zakresem również przysłowia. Jego autorska eksplikacja brzmi:

> (D9) Reprodukt: „Przez »reprodukt« będziemy tu rozumieć jednostkę języka (składnik systemu danego języka etnicznego) wyodrębnioną z tekstów, sformułowanych w tym języku, w rezultacie stwierdzenia jej regularnej powtarzalności w tych tekstach w funkcji werbalizatora tego, »co autor chciał powiedzieć«, czyli pewnej wiązki sensów, intencji, emocji, określonego zespołu treściowego. Ponieważ teksty są wypowiedziami jednostkowymi (zawsze mają charakter autorski, niepowtarzalny), definicyjna powtarzalność reproduktów oznacza, że muszą one być w określonym sensie niezależne od danego autora, a to znaczy – wspólne dla *n*-tej liczby różnych tekstów różnych autorów. Mówiąc inaczej, oznacza to, że reprodukty nie są wymyślane przez danego autora »od zera«, lecz przejmowane przezeń skądinąd

[2] Głos w sprawie różnicy między frazeologizmem a przysłowiem zabrał również Grigorij Piermiakow, zob. *infra*: 5.2.

i odtwarzane w jego tekście w postaci, która się była ukształtowała kiedy indziej (nie w momencie tworzenia tekstu danego) i gdzie indziej (nie w tym właśnie tekście lub nie w tym miejscu danego tekstu)" (Chlebda 2010b, s. 15).

Ta propozycja terminologiczna pociągnęła za sobą również sformułowanie definicji jednostki języka, będącej „bliskoznacznikiem terminu *reprodukt*", która nie jest tak rygorystyczna, jak zaproponowane uprzednio przez Andrzeja Bogusławskiego i Macieja Grochowskiego definicje jednostki językowej: „nazwa werbalizująca odrębny zespół treściowy – określone pojęcie, sąd, intencję, emocję itp. – mająca postać jednego lub kilku wyrazów graficznych, stanowiąca składnik systemu bądź podsystemu danego języka, a tym samym podsuwana mówiącym w określonych sytuacjach w charakterze względnie gotowej formy wyrażania tego pojęcia (sądu, intencji, emocji). Bliskoznacznik terminu *reprodukt*" (Chlebda 2010a).

4.4. Przysłowie a aforyzm, maksyma, skrzydlate słowa i złote myśli

Wyrażenia opatrywane mianem aforyzmów, maksym, skrzydlatych słów czy złotych myśli mają z przysłowiami wiele wspólnych cech. Należą do nich zwięzłość, ogólność, dydaktyzm. Cechą różniącą jest wyłącznie literacka geneza wymienionych gatunków.

(D10) Aforyzm: „zwięzłe sformułowanie, zwykle jednozdaniowe, ogólnej prawdy o charakterze filozoficznym, psychologicznym czy moralnym, odznaczające się stylistyczną wyrazistością i błyskotliwością [...]. Mechanizm wypowiedzi aforystycznej opiera się najczęściej na chwytach antytezy i paradoksu; bywa ona przewrotnym nawiązaniem do prawd obiegowych i zdroworozsądkowych formuł [...]. Aforyzm może występować nie tylko jako utwór samodzielny, ale też jako wyrazista cząstka większej wypowiedzi, np. jako jej pointa" (STL, s. 15–16), przykładowo: *Zawsze mamy dość siły, aby znieść cudze nieszczęście* (François de La Rochefoucauld, tłum. Tadeusz Boy-Żeleński), *Optymizm to błąd dowodzenia, że wszystko jest dobrze, kiedy się nam źle dzieje* (Voltaire).

(D11) Maksyma: „zasada postępowania lub ogólne prawidło moralne sformułowane w sposób zwięzły i dobitny, zwykle w jednym zdaniu" (STL, s. 292), na przykład: *Klątwa ludom, co swoje mordują proroki* (Adam Mickiewicz).

(D12) Skrzydlate słowa: „często powtarzane cytaty ze znanych utworów literackich (i szerzej: piśmienniczych), które z czasem weszły do frazeologii języka potocznego, odgrywając w nim rolę aluzyjnych powiedzeń stosowanych w odpowiednich sytuacjach, nierzadko bez wyraźnej świadomości ich

pochodzenia. Mogą to być zarówno sformułowania o charakterze aforyzmów czy sentencji, jak i wyrażenia oraz zwroty pozbawione takiego nacechowania" (STL, s. 512), „rozpowszechnione i często przytaczane wypowiedzenia, których autorstwo lub pochodzenie można ustalić" (Markiewicz i Romanowski 1990, s. 5)[3].

(D13) Złote myśli: „zwięzłe sformułowania zaczerpnięte najczęściej z dzieł znanych autorów, o charakterze sentencji czy aforyzmów, zawierające jakieś prawdy moralne lub wskazówki postępowania, używane zwykle w celach dydaktycznych" (STL, s. 637); „aforyzmy, maksymy, sentencje lub ich zbiory" (Miłkowski 1996, s. 244).

Jak pokazuje ostatnia z przytoczonych definicji, pojęcie złotych myśli jest najbardziej pojemne – do tego stopnia, że można nim opatrzyć nie tylko pojedyncze wyrażenie, ale całą antologię.

4.5. Wnioski z przeglądu definicji

Naukowe definicje wyrażeń zbliżonych do przysłowia, przywołane w (D1)–(D13), nie są sporządzone według jednego schematu, co utrudnia ich porównanie. Nadto niektóre własności definiowanych form nie są komunikowane wprost, lecz presuponowane. Na przykład tylko definicja gnomy zawiera informację na temat jej formy – wierszowanej lub prozatorskiej – a pozostałe cechę tę pomijają; tymczasem właściwie każdą z nich można zakwalifikować jako formę prozatorską.

Zróżnicowane są też podawane w definicjach składniki kategoryzujące (*genus proximum*). Najbardziej ogólne jest określenie 'znak językowy', którym opatrzono *frazem*. Do pozostałych kategoryzacji należą: 'zasada (postępowania)' – *gnoma*, *maksyma*; 'wypowiedź' – *powiedzenie*; 'zdanie' – *sentencja*; 'połączenie wyrazów' – *frazeologizm*; 'przestroga' – *gnoma*; 'powiedzenie' – *powiedzonko*, *porzekadło*.

Bliskość omawianych form wobec przysłowia jest komunikowana wprost w przypadku gnomy ('bliskie stylistycznie przysłowiu'). Przypisywanie tej

[3] Problemy definicji skrzydlatych słów zostały szczegółowo omówione przez Wojciecha Chlebdę (zob. Chlebda 2005, s. 157–207). W późniejszych latach Henryk Markiewicz zajął następujące stanowisko: „Według mnie skrzydlate słowa to takie wyrażenia, zwroty i frazy, które z różnych powodów stały się sławne, utrwaliły się w pamięci szerokiego kręgu ludzi i są przez nich powtarzane. Czasem dlatego, że są mądre, piękne i dowcipne, czasem dlatego, że charakteryzują postawę i poglądy jakiegoś wielkiego człowieka lub wiążą się z jakimś ważnym wydarzeniem. Skrzydlatymi słowami są również przysłowia, ale zazwyczaj za skrzydlate słowa uważa się tylko powiedzenia, których autorstwo lub przynajmniej historyczne okoliczności powstania da się ustalić. Każde skrzydlate słowo jest oczywiście cytatem, ale nie każdy cytat – skrzydlatym słowem" (Markiewicz 2011, s. 144–145).

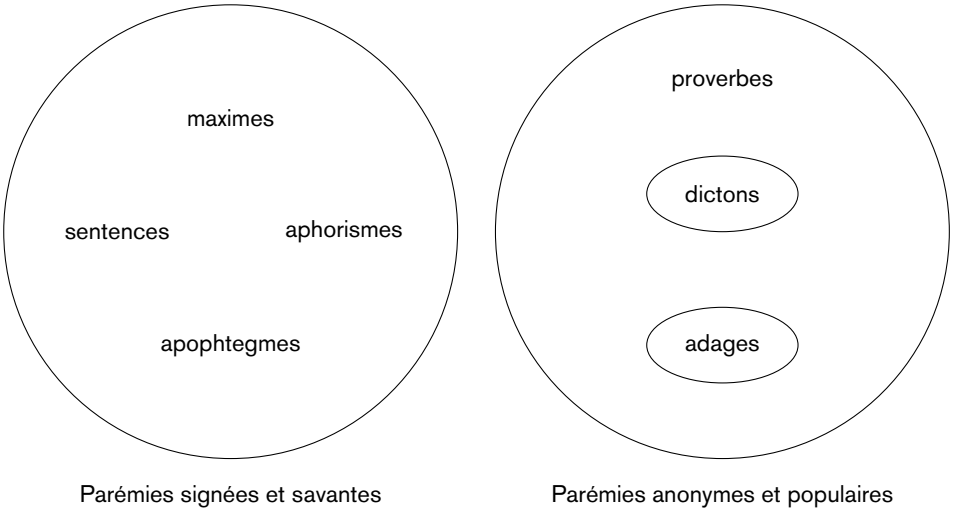

Rys. 4.1. Klasyfikacja małych form literackich podobnych do przysłowia według Maryse Privat
Źródło: Privat (1999, s. 632).

cechy dotyczy ponadto powiedzenia ('często o charakterze przysłowia') i porzekadła ('rodzaj przysłowia'), jakkolwiek autorzy definicji nie precyzują, czym są „bliskość" wobec przysłowia i „charakter" przysłowia. Przynależność do szeroko pojętej grupy małych form dydaktycznych sygnalizowana jest w przypadku porzekadeł, skrzydlatych słów i złotych myśli przez podanie rzekomych synonimów ('sentencja, maksyma') bądź przypisywanie im charakteru aforystycznego czy sentencjonalnego.

Tab. 4.1. Przysłowie a sentencja i związek frazeologiczny

	Status	Budowa	Forma	Znaczenie
przysłowie	jednostka tekstu („tekst w tekście")	zdanie	stała	„dwupoziomowe", przenośne
sentencja	jednostka tekstu („tekst w tekście")	zdanie	stała	dosłowne
związek frazeologiczny	jednostka języka (tworzywo tekstów)	dowolna	stała	przenośne

Źródło: Mosiołek-Kłosińska (2003, s. 22).

Istnieją inne jeszcze próby porównania wyrażeń bliskich przysłowiu. Maryse Privat dzieli – bardzo ogólnie – omówione małe formy literackie na autorskie i „uczone" oraz na anonimowe i „ludowe" (Privat 1999), zob. rys. 4.1. W ten sposób postępują zresztą również inni paremiolodzy (zob. Partyka 2019, s. 37).

Z kolei Katarzyna Mosiołek-Kłosińska (2003, s. 22) potraktowała synonimicznie maksymy, sentencje, aforyzmy, apoftegmaty, złote myśli, gnomy i adagia, lecz mimo to wyznaczyła różnice między wymienionymi gatunkami a przysłowiami i frazeologizmami (tabela 4.1).

Ujęcie Mosiołek-Kłosińskiej otwiera perspektywę metodycznego opisu matrycowego. W szczegółach natomiast nie wszystko w przywołanym zestawieniu jest jasne. Nie wiadomo na przykład, co oznacza, że związki frazeologiczne mają budowę „dowolną"? Czy wszystkie przysłowia są zdaniami? Również kwestia odróżniania maksym od sentencji, gnom i podobnych form językowych została przez innych autorów (np. Greimas 1970; tłum. pol. Greimas 1978; Mautner 1976; tłum. pol. Mautner 1978) opracowana bardziej detalicznie.

Rozdział 5

Struktura przysłowia

5.1. Przysłowie jako tekst kliszowany

Przysłowie należy do klisz językowych, których specyfikę opisali Grigorij Piermiakow, Albert Lord, Milman Parry, Eric Havelock i inni (zob. Niebrzegowska-Bartmińska 2007, s. 45–46). Jerzy Bartmiński zdefiniował językowy stereotyp formalny jako „ustabilizowane, reprodukowane z pamięci, a nie tworzone doraźnie połączenie, utrwalone w pamięci zbiorowej na poziomie konkretności odpowiadającej leksemom" (Bartmiński 1985). Tak rozumiany stereotyp można uznać za synonim kliszy językowej czy szablonu językowego[1]. Mianem tekstów stereotypowych przysłowia opatrywali Uta Quasthoff (1973), Zoltán Kanyó (1981) i Peter Grzybek (1990, s. 306).

Klisza językowa jest „stałym związkiem słów, który odtwarzany jest w raz na zawsze ustalonej formie" (Permjakov 1970; tłum. pol. Permjakov 1972, s. 35). Serafima Nikitina i N. Wasiliewa jako przykłady klisz językowych wymieniają między innymi formuły etykietalne, aforyzmy, skrzydlate słowa (Nikitina i Vasil'eva 1996, s. 86–87). Uważa się, że wyrażenia formuliczne (kliszowane) są wyznacznikiem stylu literatury ustnej: „Bardzo charakterystyczne przejawy ludowej literatury ustnej to liczne, ustalone przez tradycję, zupełnie skrzepłe zwroty i całe fragmenty" (Moszyński 1968, s. 658). Kwestia ta jest już dokładnie opracowana (Niebrzegowska-Bartmińska 2007, s. 45–46; Wójcicka 2010, s. 49–62). Przyjmuję, że „formuły są konstrukcjami o różnej długości, od pojedynczych wyrażeń po całe segmenty tekstów, zleksykalizowanymi, o pewnej nadwyżce znaczeniowej, reprodukowanymi z pamięci w gotowej postaci, a nie tworzonymi doraźnie. [...] ułatwiają konstruowanie wypowiedzi, ułatwiają również jej przyswajanie z tego względu, że użycie

[1] We frazeologii wyróżniano związki stereotypowe, czyli „utrwalone w języku w pewnej określonej formie, ale nie wykazujące jeszcze wyraźnej nadwyżki znaczeniowej, tzn. nie odbiegające zasadniczo w swej wartości semantycznej od sumy znaczeń swych poszczególnych składników" (Kurkowska i Skorupka 2001, s. 158), na przykład *głupi jak but* (*z lewej nogi*). Zdaniem Lewickiego stereotypy to „związki wyrazowe reprodukowane z pamięci" (Lewicki 1976, s. 23).

konstrukcji obiegowych słuchacz odbiera jako »swoje«, »bliskie«, »dobrze znane«" (Niebrzegowska-Bartmińska 2007, s. 46).

Z punktu widzenia folklorystyki przysłowie jest „całością zorganizowaną wedle właściwego sobie paradygmatu i zintegrowaną jako pewna całość. W folklorze ta całość jest rozpoznawana w procesie reprodukcji połączonej zawsze z przystosowaniem do sytuacji nadawczo-odbiorczej" (Bartmiński 1992, s. 251). Przysłowie odznacza się takimi cechami, jak powtarzalność, ustność i odniesienie do sytuacji. Ponadto „ma swój aspekt systemowy i swój aspekt realizacyjny, wchodzi w zakres kompetencji kulturowej i wykonania" (Bartmiński 1992, s. 253). Oba te aspekty – systemowy i realizacyjny – stają się widoczne, gdy zestawi się warianty danej paremii. Kliszowane teksty mają mocne wzorce strukturalne, dzięki czemu trwają w obiegu (zob. Niebrzegowska-Bartmińska 2007, s. 104–105; Kajfosz 2009, s. 19), ale w procesie ich odtwarzania powstają odmianki, tak że podstawą jest zawsze jakiś hipotetyczny inwariant (Krawczyk-Wasilewska 1986, s. 29; Kajfosz 2009, s. 19).

5.2. Trzy poziomy interpretacyjne przysłów według Grigorija Piermiakowa

W rozprawie *Ot pogovorki do skazki. Zametki po obščej teorii kliše* Grigorij Piermiakow przedstawił semiologiczne podejście do badania klisz językowych, pierwszy rozdział poświęcając przysłowiom. Jego zdaniem „przysłowia i zwroty przysłowiowe wbrew całej swojej pozornej prostocie są tworami bynajmniej nie prostymi" (Permjakov 1970; tłum. pol. Permjakov 1972, s. 35). Sformułował tezę o trzech poziomach przysłowia: logicznym, przedmiotowym i językowym.

5.2.1. Poziom logiczny

W warstwie logicznej przysłów Piermiakow wyróżnił cztery „wyższe inwarianty logiczno-semiotyczne". Pokazują one ogólne struktury, które można wypełnić *in concreto* w poszczególnych językach. Inwarianty te przedstawił w postaci czterech implikacji (Permjakov 1970; tłum. pol. Permjakov 1972, s. 42–44):

(A) 'jeśli jakaś rzecz *P* ma własność *x*, to ma ona również właściwość *y*', symbolicznie: $P(x) \Rightarrow P(y)$, np. *Krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje*;

(B) 'jeśli jest rzecz *P*, to jest i rzecz *Q*', inaczej: 'jeśli jedna rzecz związana jest z drugą rzeczą, to jeśli jest jedna rzecz, jest (będzie) i druga', symbolicznie: $(P \sim Q) \Rightarrow [\exists(P) \Rightarrow \exists(Q)]$, np. *Po burzy pogoda nastaje*;

(C) 'jeśli jakaś rzecz Q zależy od jakiejś innej rzeczy P i przy tym rzecz P ma jakąś cechę x, to i rzecz zależna Q będzie mieć tę właściwość', symbolicznie: $(P \sim Q) \Rightarrow [P(x) \Rightarrow Q(x)]$, np. *Z łysego cielaka łysy wół będzie*;

(D) 'jeśli rzecz P ma jakąś (dodatnią) cechę x, a rzecz Q nie ma jej ($\bar{x}$), to rzecz P jest lepsza niż Q', symbolicznie: $[(P \Rightarrow x) \wedge (Q \Rightarrow \bar{x})] \Rightarrow (P > Q)$, np. *Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu*.

W obrębie „wyższych inwariantów logiczno-semiotycznych" mieszczą się „logiczno-semiotyczne typy i podtypy konstrukcyjne", te zaś dzielą się na „grupy logiczno-tematyczne" (Permjakov 1970; tłum. pol. Permjakov 1972, s. 44). Przykładowo, wyższy wariant oznaczony powyżej jako (D) ma swój wariant (D′):

(D′) 'jeśli rzecz P jest lepsza od innej rzeczy Q – tzn. jeśli jedna z nich ma, a druga nie ma określonych pozytywnych właściwości – to jeśli jest jedna rzecz, nie ma drugiej', symbolicznie: $(P > Q) \Rightarrow [\exists(P) \Rightarrow \bar{\exists}(Q)]$, np. *Gwiazdy gasną przy słońcu*[2].

Przedstawioną koncepcję podziału zbioru przysłów przez Piermiakowa obrazuje rysunek 5.1.

[2] Propozycję teorii przysłowia jako znaku i jego czterech inwariantów przedstawiła również Magdalena Lipińska (2004, s. 50–52).

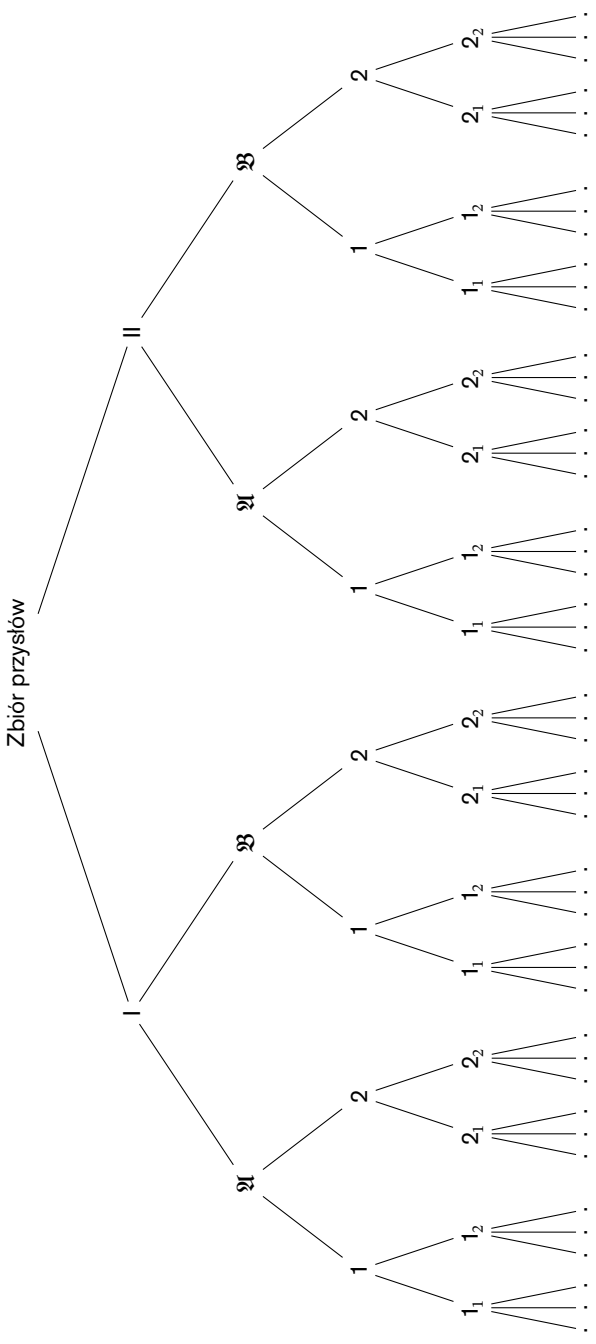

Rys. 5.1. Schemat zbioru przysłów „każdego języka oddzielnie i wszystkich razem". Legenda: I, II — przedziały; 𝔄, 𝔅 — wyższe warianty logiczno-semiotyczne; 1, 2 — logiczno-semiotyczne typy konstrukcyjne; 1_n, 2_n — logiczno-semiotyczne podtypy; · — grupy logiczno-tematyczne

Źródło: Permjakov (1972, s. 44).

Teoria Piermiakowa wywołała krytykę Andrzeja Bogusławskiego jako zbyt dowolna; „warianty logiczno-semiotyczne" zostały w niej nazwane hybrydami opartymi przez moskiewskiego badacza na opisie relacji między przedmiotami, o których mowa w przysłowiach (Bogusławski 1976, s. 157). Zdaniem Bogusławskiego, który nawiązuje w tym punkcie do koncepcji kwadratu logicznego (rysunek 5.2; zob. Ajdukiewicz 1965, s. 15; także Horn 2001, s. 5–30; Chandler 2007; tłum. pol. Chandler 2011, s. 136; Przybyszewski 2020, s. 7), przysłowia dają się parafrazować za pomocą dwu formuł – gdy mowa o rzeczach lub osobach: *każde F jest G* (*SaP*), kiedy chodzi o sytuacje czy zdarzenia: *ilekroć F, tylekroć G*; są to formuły komplementarne (Bogusławski 1976, s. 155).

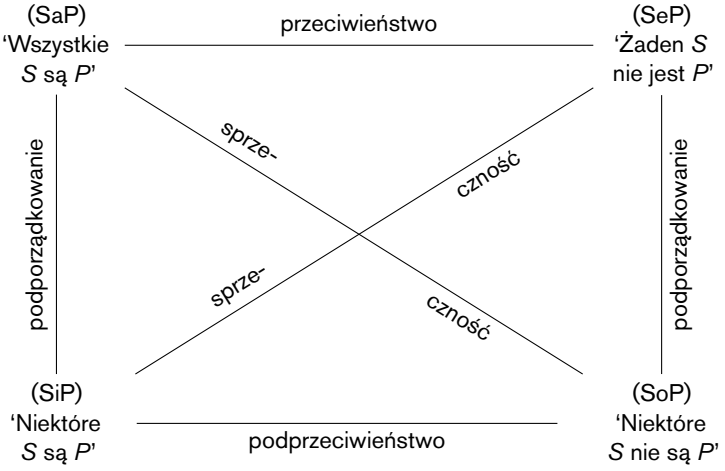

Rys. 5.2. Kwadrat logiczny

Bogusławski zauważył, że nie ma przysłów, w których orzekanie o przedmiotach przebiegałoby według schematu *jeżeli F, to G*, ponieważ „w schemacie tym [...] nie jest przesądzone istnienie przedmiotów (sytuacji) odznaczających się cechą *F*, lecz tylko możliwość ich istnienia". Tylko nieliczne paremie realizują schemat *pewne S nie są P* (*SoP*), na przykład *Koń, choć ma cztery nogi, też się potknie* (Bogusławski 1976, s. 156). Przysłowia właściwe nazwał Bogusławski egzystencjalnymi, wyróżniając z kolei w ich obrębie jednostki negatywno-egzystencjalne (dające się sparafrazować jako 'wśród przedmiotów pewnego rodzaju, które istnieją, nie ma przedmiotów pewnego podrodzaju') i pozytywno-egzystencjalne (które stwierdzają istnienie pewnych przedmiotów lub sytuacji)[3].

[3] Przykłady Bogusławskiego oraz ich parafrazy na podstawie pojęć istnienia i negacji: *Każda pliszka swój ogonek chwali* 'co do osób mało znaczących, które istnieją: nie istnieje mało

5.2.2. Poziom realiów

Realia, o których mowa w przysłowiach, zdaniem Piermiakowa są jedynie „materiałem budowlanym", ponieważ „przysłowie tworzy konstrukcja logiczna". Poziom przedmiotów jest szczególnie wyrazisty w przypadku porównań międzyjęzykowych, gdyż dotyczy on „obrazowego wystroju przysłów i zwrotów przysłowiowych" oraz ujawnia specyfikę modelu świata. Piermiakow, autor wydanego w 1968 roku słownika *Izbrannye poslovicy i pogovorki narodov vostoka*, podaje następujący przykład takich różnic: „Osetyniec powie: *I w pięknym ogrodzie znajdują się zgniłe tykwy*, a Mordwiniec (z grupy erzja) – *I na dobrym drzewie bywają złe gałązki*; po senegalsku to będzie: *Nawet w sadzawce z lotosami spotyka się żaby*; po wietnamsku: *I na dobrym nefrycie są plamy*; w języku tamilskim – *I w koralu, i w perle można znaleźć wady*, a po indonezyjsku: *I kość słoniowa ma rysy*. Każdy lud wykorzystuje swoje miejscowe, specyficzne realia: u Osetyńców jest to tykwa, u Wietnamczyków – nefryt, u Tamilów – korale" (Permjakov 1970; tłum. pol. Permjakov 1972, s. 47).

Między odpowiednikami danej frazy paremicznej zachodzi relacja homologii, przykładowo:

(1) pol. *Do twardego drzewa twardego klina potrzeba* ≈ ang. *Knotty timber requires sharp vedges* ≈ fr. *A bois noueux, hache affilée* ≈ niem. *Auf einem groben Knotz gehört ein grober Keil* ≈ ros. *На крепкий сук – острый топор* ≈ łac. *Duro modo durus quaerendus est cuneus* (Świerczyńska i Świerczyński 1996, s. 67).

(2) pol. *Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta* ≈ ang. *Two dogs strive for a bone, and a third runs away with it* ≈ fr. *Quand les chiens s'entre-pillent, le loup fait ses affaires* ≈ niem. *Wenn zwei sich zanken, lacht der Dritte in Gedanken* ≈ ros. *Двое дерутся – третий пользуется* ≈ łac. *Duobus litigantibus tertius gaudet* (Świerczyńska i Świerczyński 1996, s. 68).

W poszczególnych jednostkach mogą wystąpić te same (lub pochodzące z tego samego kręgu tematycznego) przedmioty – jak w przykładzie (1): drewno i klin – lub różne: w (2) „wydarzeniem" jest albo spór między ludźmi, albo walka psów o kość.

W monografii poświęconej stopniom ekwiwalencji idiomów Władysław Kaniuka (1980) uznał, że „przekładalność [...] nie ma charakteru homogenicznego", a zatem równoważność między innojęzycznymi odpowiednikami

znacząca osoba, która by się chełpiła czymś, co należy właśnie do niej' (Bogusławski 1976, s. 158); *I koń się potknie* 'co do osób popełniających błędy: istnieją sytuacje takie, że jakaś osoba popełnia błąd, mimo że odznacza się wysoką (najwyższą) sprawnością' (Bogusławski 1976, s. 164).

danego idiomu (*resp*. paremii) jest skalarna. Po pierwsze, idiom w jednym języku może mieć dosłowny odpowiednik w drugim języku, np. niem. *sich den Kopf zerbrechen* – pol. *łamać sobie głowę*; po drugie, jeden komponent idiomu w jednym języku ma taki sam „leksematyczny" odpowiednik w drugim języku, np. niem. *jemanden beim Wort nehmen* ('brać kogoś za słowo') – pol. *trzymać kogoś za słowo*; po trzecie, istnieją odpowiedniki, które różnią się wypełnieniem leksykalnym, np. niem. *jemanden ist eine Laus über die Leber gelaufen* 'komuś przebiegła wesz po wątrobie' – pol. *ktoś wstał lewą nogą*; po czwarte wreszcie, nie istnieją idiomatyczne odpowiedniki, lecz ich ekwiwalenty „o różnej postaci", np. niem. *auf die Pauke hauen* 'bić w kocioł' – pol. *przechwalać się* (Gondek 1995, s. 22).

5.2.3. Poziom językowy

Z gramatycznego punktu widzenia przysłowia są zdaniami (*Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada*) lub równoważnikami zdań (*Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*). Grigorij Piermiakow ze względu na strukturę gramatyczną wyróżnił w klasie przysłów (1) zdania niekliszowane w całości, wymagające uzupełnienia w konkretnym akcie mówienia (*Ciągnie diabła za ogon* → *Ktoś ciągnie diabła za ogon*) oraz (2) kliszowane w całości, niewymagające dalszych uzupełnień (*Jedna jaskółka wiosny nie czyni*). Pierwsze nazwał niezamkniętymi (lub zwrotami przysłowiowymi), drugie – zamkniętymi (przysłowiami) (Permjakov 1970; tłum. pol. Permjakov 1972, s. 36).

Na podstawie analizy stopnia uogólnienia wyróżnił (1) zdania szczegółowe („mówią o pewnych wydarzeniach szczegółowych, [...] wręcz wyjątkowych": *Nie stanie skórka za wyprawkę*) i (2) zdania ogólne (mówią o „jakiejś prawidłowości, stałym prawie bądź zwyczaju": *Wysokie drzewa najprędzej wiatr łamie*). Ogólne są tylko zdania zamknięte, zwroty przysłowiowe są szczegółowe.

Ze względu na liczbę elementów składowych, które kontrastują w ramach jednej paremii, autor *Ot pogovorki do skazki* podzielił przysłowia na „powiedzenia nie mające dwóch par opozycji" (w *Lepiej dmuchać niż chuchać* przeciwstawne są *dmuchać/chuchać*) i „powiedzenia z dwiema parami opozycji" (w wyrażeniu *Dłużnik wesoło bierze, smutno oddaje* przeciwstawnymi elementami są *brać/dawać*, *wesoło/smutno*) (Permjakov 1970; tłum. pol. Permjakov 1972, s. 40).

Syntetyczne ujęcie zagadnień poziomu językowego przysłów w ujęciu Piermiakowa zawiera tabela 5.1.

Tab. 5.1. Poziom językowy przysłów według Grigorija Piermiakowa

Typ kliszy	Konstrukcyjny typ zdania	Motywacja ogólnego znaczenia	Typ syntaktyczny zdania
Zwroty przysło-wiowe	A. niezamknięte zdania szczegółowe z elipsą albo zaimkowym odpowiednikiem podmiotu	I. obrazowa (zwroty przysłowiowe właściwe)	1. proste 2. złożone
		II. bezpośrednia (porzekadła)	1. proste 2. złożone
	B. niezamknięte zdania szczegółowe z elipsą albo zaimkowym odpowiednikiem członu drugorzędnego	I. obrazowa (zwroty przysłowiowe właściwe)	1. proste 2. złożone
		II. bezpośrednia (porzekadła)	1. proste 2. złożone
Przysłowia	C. zamknięte zdania szczegółowe	I. obrazowa (przysłowia właściwe)	1. proste 2. złożone
		II. bezpośrednia (aforyzmy)	1. proste 2. złożone
	D. zamknięte zdania ogólne	I. obrazowa (przysłowia właściwe)	1. proste 2. złożone
		II. bezpośrednia (aforyzmy)	1. proste 2. złożone

Źródło: Permjakov (1972, s. 39).

5.3. Transformacje, warianty i wersje przysłów

Mechanizmy parafrazy i trawestacji tekstów (w ogólności) mają bogatą literaturę (zob. Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2009, s. 321–328; nieco inne ujęcie zagadnienia: Genette 1982; tłum. pol. Genette 2014). Celem tego podrozdziału jest wzbogacenie dotychczasowych obserwacji o wnioski pochodzące z analizy przeróbek przysłów. Przeróbki te traktuję jako derywaty tekstowe – przy transformacyjnym, a nie generatywnym rozumieniu derywacji (por. van Dijk 1972).

Przedmiotem analizy są hasła NKPP oraz nowsze wyrażenia *quasi*-paremiczne, wypisane ze słownika Dobrosławy Świerczyńskiej (Świerczyńska 2009) bądź wyszukane w Internecie.

Zagadnienie transformacji przysłów poruszam w powiązaniu z kwestią ich wariantów i wersji. Pokazuję najpierw mechanizmy powstawania derywatów paremicznych; następnie opisuję warianty paremii w NKPP, podejmując także próbę wskazania inwariantów; w ostatniej części tego podrozdziału przedstawiam propozycję odgraniczenia pojęć *wariant* i *wersja*, uchodzących za synonimy.

5.3.1. Transformacje przysłów

Paremie najczęściej wchodzą do innych tekstów w formie kanonicznej, nieprzetworzone. Z drugiej strony, istnieją nowe przysłowia, które nie powstały drogą transformacji wyrażeń istniejących, ale zostały stworzone od podstaw (przykłady za: Świerczyńska 2009, s. 21):

(3) Lepiej umrzeć i być świętym niż pracować i być zgiętym.

(4) Polska jest jak bar mleczny: trochę śląskich, trochę ruskich, a reszta leniwe.

(5) Nie krytykuj, nie podskakuj, siedź na dupie i przytakuj.

(6) Demokracji czynisz zadość, płacąc drożej, więc masz radość.

(7) Idźta przez zboże, we wsi Moskal stoi.

Przykładem wywoływania przysłów może być konkurs ogłoszony na forum dyskusyjnym dla entuzjastów *role-playing games* (podaję w pisowni oryginalnej):

(8) W tym konkursie będziemy sprawdzać waszą kreatywność. Kto wymyśli najlepszą przeróbkę przysłowia ten zgarnie nagrody... Przykład: „Szkielet szkieletowi oka nie wykole" albo „Co dwie głowy to nie hydra".
[bit.ly/3bis5Pj; 14.10.2008]

Efektem przytoczonego apelu było kilkanaście wyrażeń o zróżnicowanej wartości. Część z nich odnosiła się do elementów subkultury graczy (*Jeden zwierzoczłek inwazji nie czyni* ← *Jedna jaskółka wiosny nie czyni*; *Darowanemu orężu w runy się nie zagląda* ← *Darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby*), inne były przeróbkami już istniejących paremii (*Lepszy wróbel w garści niż ten gołąb, co ma siedmiomilowe buty* ← *Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu* × *siedmiomilowe buty* × *kot w butach*; *Smok rośnie w miarę jedzenia* ← *Apetyt rośnie w miarę jedzenia*). Znalazła się też fraza *Gadał Dorian do obrazu, a obraz do niego ni razu*, erudycyjne przetworzenie przysłowia *Gadał dziad do obrazu, a obraz do niego ni razu*.

Nie należy jednak sądzić, że zjawisko transformowania przysłów jest marginalne. Jak twierdzi Anna Pajdzińska (Pajdzińska 1988a, s. 341–342), „we współczesnej poezji, inaczej niż w epokach wcześniejszych, paremia rzadko występują nie przekształcone. Jeśli przysłowie jest przywoływane w całości, bez modyfikacji, zwykle następuje polemika z jego treścią (poeta stara się pokazać, że zawarta w nim wiedza o świecie wcale nie zasługuje na absolutne zaufanie) lub funkcją pragmatyczną".

Wyrażenia będące efektem przeróbki przysłów nazywane są w polskiej paremiologii *antyprzysłowiami*, *quasi-przysłowiami*, *pseudoprzysłowiami*, *nibyprzysłowiami* (Szpila 2011, s. 6). Techniki modyfikacji przysłów można sprowadzić zasadniczo do pięciu zabiegów: (I) wymiana członów lub realiów, (II) kontaminacja: (a) dwóch paremii, (b) paremii i frazeologizmu, (III) rozwinięcie (dodanie dalszego ciągu do już istniejącej paremii), (IV) skrócenie, (V) wykorzystanie logicznego schematu paremii, przy zastosowaniu różnych głębokich modyfikacji na powierzchni[4].

Najczęstszym sposobem tworzenia wyrażeń *quasi*-paremicznych jest wymiana członów przysłowia, pociągająca za sobą zmianę jego realiów (w sensie,

[4] Ewa Kozioł-Chrzanowska w rozdziale poświęconym modyfikacjom hec wyróżnia modyfikacje formy fleksyjnej, graficznej, brzmieniowej, modyfikacje postaci słowotwórczej, modyfikacje składniowe i modyfikacje w zakresie łączliwości leksykalno-semantycznej (Kozioł-Chrzanowska 2015, s. 245–254). Proponowane przeze mnie ujęcie bliższe jest podejściu Henryka Jaroszewicza, który dzieli derywaty frazeologiczne na mutacyjne, modyfikacyjne, transpozycyjne i tautologiczne oraz klasyfikuje je jako przejawy derywacji postępowej, ujemnej i wymiennej (Jaroszewicz 2016), a także Magdaleny Lipińskiej, która do modyfikacji przysłów zalicza również deprowerbializację (Lipińska 2016, s. 27–31).

które słowu *realia* przypisuje Piermiakow). Ponieważ derywat (nazwijmy go „tekstem B") jest jakby zaszczepiony na oryginale („tekście A"), zrozumiałe jest pozostawianie początku przysłowia w niezmienionej formie, a modyfikowanie zakończenia, zob. (9)–(10).

(9) (a) Czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał.
(b) Czego się Jaś nie nauczy, o to go zapytają na nowej maturze.

(10) (a) Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje.
(b) Kto rano wstaje, ten się gówno wyśpi.
(c) Kto rano wstaje, temu cały dzień chce się spać.
(d) Kto rano wstaje, ten idzie po bułki.

Schemat logiczno-składniowy derywatu może być zachowany, jak w (11)–(14), gdzie dochodzi do wymian leksykalnych (*ksiądz* → *poseł*, *czeladź* → *władza*, *rejestr* → *ankieta personalna*). Pociągają one za sobą istotne zmiany w obrazie świata (zob. Majer-Baranowska 1998, s. 29).

(11) (a) Bieda nie dobodzie, kto ma księdza w rodzie.
(b) Bieda nie dobodzie, kto ma posła w rodzie.

(12) (a) Gdzie baba rządzi, tam czeladź błądzi.
(b) Gdzie baba rządzi, tam władza błądzi. [o okresie rządów Hanny Suchockiej]

(13) (a) Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr.
(b) Co było, a nie jest, nie pisze się w ankiecie personalnej.

(14) (a) Nie taki diabeł straszny, jak go malują.
(b) Nie taka kobieta straszna, jak się umaluje.

W przykładzie (15) mamy do czynienia z wymianą członów frazy paremicznej, połączoną ze zmianą językową – podstawieniem wyrazu podobnego dźwiękowo, ale zmieniającego sens całości i stylistykę (wymowę) owego wyrażenia na rubaszną.

(15) (a) Im dalej w las, tym więcej drzew.
(b) Im dalej w las [= wlazł, fonet. *vlas*], tym trudniej wyjąć.

Wymiana członów może prowadzić również do zmiany sensu paremii w postaci jego odwrócenia, zob. (16)–(17).

(16) (a) Na złodzieju czapka gore.
(b) Na złodzieju czapka karakułowa.

(17) (a) Co po psie w kościele, kiedy się nie modli.
(b) Co po psie w kościele, kiedy zdrów na duszy i ciele.

Oparcie wymiany członów na podobieństwie fonetycznym podkreśla żartobliwą bądź prześmiewczą wymowę derywatów, jak w (18)–(20).

(18) (a) Kto czyta, nie błądzi.
(b) Kto czyta, mniej błądzi.

(19) (a) Nie kładź palca między drzwi.
(b) Nie kładź malca między drzwi.

(20) (a) Kto mieczem wojuje, od miecza ginie.
(b) Kto z Mieciem wojuje, od Miecia ginie[5].

Do wyrafinowanych zabiegów należy wyzyskanie homofonii (21).

(21) (a) Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.
(b) Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

Właściwie (21) jest przypadkiem złożonym o tyle, że nie sama homofonia (*Kuba* 'państwo w Ameryce Środkowej' oraz 'zdrobnienie imienia *Jakub*') odgrywa w nim pierwszoplanową rolę, ile zbudowana na niej inteligentna aluzja do ustroju politycznego i stanu państwa, w którym dominującą ideologią jest komunizm, jak też znajomości stosunku komunistów do kwestii istnienia Boga.

Drugi rodzaj zabiegów modyfikujących przysłowia stanowi kontaminacja. Może ona dotyczyć dwóch paremii (22) lub paremii i frazeologizmu (23)–(24).

(22) Nie rób drugiemu między drzwi ← Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe × Nie wkładaj palca między drzwi.

(23) Kto rano wstaje, ten leje jak z cebra ← Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje × leje jak z cebra.

(24) Póty dzban wodę nosi, póki wół do karety nie naleje ← Póty dzban wodę nosi, póki mu się ucho nie urwie × pasuje jak wół do karety × Z pustego i Salomon nie naleje.

Trzecim sposobem przekształcania paremii jest rozwinięcie istniejącego przysłowia poprzez dopisanie doń dalszego ciągu, zob. (25)–(27).

(25) (a) Nie dla psa kiełbasa.

[5] Mowa o Mieczysławie Wachowskim, doradcy prezydenta Lecha Wałęsy w latach 1991–1995.

(b) Nie dla psa kiełbasa, chyba że z konserwantami.

(26) (a) Diabeł nie śpi.
(b) Diabeł nie śpi z byle kim.

(27) (a) Kamień spadł mi z serca.
(b) Kamień spadł mi z serca prosto na odciski.

Jak pokazałem wyżej, incipity przysłów rzadko podlegają modyfikowaniu, por. przykłady (9)–(13). Podobnie jest w przypadku ucinania przysłów. Jeśli nadawca uważa paremię, którą zamierza się posłużyć, za powszechnie znaną, poprzestaje na zacytowaniu jej początku, dopowiedzenie reszty pozostawiając odbiorcy, por. (28).

(28) Teresie Mokrysz, prezes i właścicielce firmy Mokate, udała się rzecz niezwykła. Przekonała Włochów do picia wyprodukowanego w Ustroniu cappuccino. No bo czasem gdzie diabeł nie może…
[Maria Zawała, *Baby na świeczniku*, „Trybuna Śląska", 8.03.2001]

Kolejna technika to tworzenie wyrażeń, które zachowują logiczną postać paremii wyjściowych, ale zawierają daleko idące modyfikacje na powierzchni, na przykład (29).

(29) Lepszy ksiądz w rodzie niż matka na Zachodzie.

W zdaniu tym został zachowany schemat 'lepsze *x* niż *y*', jak w przysłowiach typu *Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu*, ale ponadto doszło do kontaminacji z paremią *Bieda nie dobodzie, kto ma księdza w rodzie* oraz wprowadzenia realiów z czasów, kiedy niebezpiecznie było mieć bliskich „na Zachodzie". Tego typu kreatywność językowa zakłada znajomość poetyki paremii. Podobnie o świadomości metaparemicznej twórcy świadczy poniższy przykład.

(30) Ten się śmieje ostatni, kto wolniej kojarzy.

Zachowany został w nim schemat przysłowia *Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni*, a ponadto dodano nowe, intencjonalnie ironiczne zakończenie.

Quasi-przysłowia niekoniecznie muszą być ironiczne bądź rubaszne. Na przykład benedyktynka Małgorzata Borkowska i benedyktyn Konrad Małys w materiałach z klasztornej rekreacji podają kilkanaście przysłów, które mają walor literacki i nie są pozbawione dowcipu (Borkowska i Małys 2013), zob. (31)–(34).

(31) Strzeż się burzy w szklance wody: tajfun mniej narobi szkody.

(32) Jak sobie mniszka pościele, tak będzie spała w kościele.

(33) Skąpo siejesz, skąpo zbierzesz: poznać siew po zbioru mierze.

(34) Kto pod kim dołki kopie, kiedy sam w nie wpadnie, krzyczy z dołka: Wrogowie podeszli mnie zdradnie!

Jeśli chodzi o intencję derywacji, to ironiczne i prześmiewcze modyfikowanie przysłów jest formą walki z treścią postrzeganą przez nadawcę jako obca, narzucona z zewnątrz[6]. Zagadnienie to wiąże się z szerszą kwestią recepcji utartych formuł przez użytkowników języka. Częste powtarzanie zmienia bowiem nawet najbardziej nietypowe i oryginalne wyrażenia w zwroty utarte i mało odkrywcze (trywializacja konstrukcji, zob. Awdiejew 1999, s. 246)[7]. W efekcie „mówienie formułami, szablonami, zasłyszanymi schematami sprzeciwia się indywidualności myślenia. [...] Zatem autentyczne myślenie, a także bezpośredni kontakt między ludźmi wymagają myślenia twórczego, nie odtwórczego" (Grzegorczykowa 1993, s. 111).

5.3.2. Warianty paremii i sposób ich zapisu w NKPP

Mechanizm wariantywności przysłów omówię odwołując się do materiałów NKPP i praktyki paremiograficznej jej autorów. Z punktu widzenia podjętego tematu, zaletą tego słownika jest regularne odnotowywanie wariantów, czego nie robiono do czasów Adalberga[8], oraz podawanie w dokumentacji haseł ich datacji i źródeł.

---

[6] Nosi ona nazwę kontrmówienia; Kozioł-Chrzanowska (2014) analizuje nowe kontrjednostki: mem, lolkot, Sztuczne Fiołki, Nonsensopedia i Faktoid.

[7] Weźmy następujący przykład. Piotr Osęka pisze o przebiegu uroczystości pierwszomajowych w stalinowskiej Polsce: „Jak zanotował oficer UB, podczas pochodu w powiecie Mogilno w 1952 roku »młodzież idąc w szeregach wznosiła okrzyki ›Niech żyje prezydent Polski, Bolesław Bierut‹. Wówczas usłyszałem, [...] jak ob. Szarak Edward wykrzyknął na głos ›Niech żyje Dajut‹. Wystąpienie Szaraka spowodowało nastrój ośmieszający i zamieszanie. Każdy zaczął się oglądać i podśmiechiwać«. Kpiny z rytuałów niewątpliwie miały znaczenie antysystemowe: mogły prowadzić do wykrystalizowania się społecznej solidarności, zalążków niezależnej wspólnoty" (Osęka 2010, s. 26). W przytoczonej sytuacji odkrycie drugiego, wywrotowego w swej wymowie, dna oficjalnych okrzyków, oparte na analogii fonetycznej do rosyjskich czasowników *brać* i *dawać*, stanowiło formę walki z oficjalnym wysłowieniem, które postrzegane było jako narzucone i niechciane.

[8] We wstępie do swej *Księgi przysłów* pisał on: „Warjanty, czyli odmianki przysłów, w dotychczasowych zbiorach polskich, a nawet obcych, odgrywały podrzędną dość rolę. Za odmianki uważano te tylko przysłowia, które od najbardziej znanego pierwowzoru wykazywały jaką różnicę treści, a rzadko tylko i więcej przypadkowo oglądano się na odmiany formy językowej przysłów". Tymczasem to „w nich [...] mamy świadectwo stopnia rozpowszechnienia pewnego przysłowia" (Adalberg 1889, s. VII–VIII, na s. XV o wariantach w *Księdze przysłów*).

Nie wszystkie jednostki hasłowe mają w NKPP swoje warianty i nie wszystkie mają poświadczone więcej niż jedno wystąpienie w korpusie źródeł tego słownika. W przypadku braku wariantów redaktorzy NKPP postępowali dwojako. Jeśli paremia była notowana w źródłach tylko raz, to zapis okazu (*token*) jest równocześnie zapisem wzorcowym (*type*)[9], zob. dla przykładu przysłowia *Kto się na obietnicy sadzi, często mu to wadzi* (*obietnica* 3), *Nowe koła skrzypią* (*koło* 9), *Gdy stare psy szczekają, niech się młode nie mieszają* (*pies* 59), *Nagłe lekarstwo nagle człeka dusi* (*lekarstwo* 18). Jeśli w dokumentacji NKPP paremia wystąpiła więcej niż raz, ale w tym samym brzmieniu, to także – jak poprzednio – okaz podnoszony jest do rangi modelu. Przykładowo: fraza *Dwóch panów koń zawsze chudy* (*koń* 33) jest notowana w tym brzmieniu trzykrotnie (z lat 1852, 1868, 1894), a *Czyja kosa pierwsza, tego łąka szersza* (*kosa* 1a) – sześciokrotnie (z lat 1854, 1875, 1890, 1894, 1910, 1967).

Natomiast kiedy istnieją różnorodne zapisy tej samej jednostki, jeden z okazów uzyskuje rangę frazy modelowej (typu) i figuruje w NKPP z numerem głównym, zob. (35)–(36).

(35) Łagodnością i lwa możesz ugłaskać (*łagodność* 1).
1782 – I lwa łagodnością powoli ugłaskasz.
1852 – Łagodnością i lwa możesz ugłaskać.

(36) Lwu zdechłemu łacno brodę skubać (*lew* 12).
(a) 1670 – Każdy ze lwa zdechłego może naskuść sierści.
1674 – Łacno lwu nieżywemu włosy skubać z brody.
1681 – Lwu zdechłemu brodę snadno wytargać.
1696 – Stara mówi przypowieść: jako zgniłą kłodę, ten najsłabszy może skuść lwu zdechłemu brodę.
1696 – Lwu zdechłemu łacno targać brodę; Łacno i lwu zdechłemu włosy targać w brodzie.
1779 – Lwu zdechłemu łacno brodę skubią.
1852 – Lwu zdechłemu łacno brodę skubać (ts. 1868).
(b) 1702 – Zdechłego lwa i zające się nie boją.
1756 – Nad lwem zdechłym dokazują zające.
1819 – Zdechłego lwa i zające się nie boją.
1854 – Lwu zdechłemu zając brodę skubie.
1895 – Lwa zdechłego zające się nie boją.
1954 – Lwa zdechłego i zajónc sie żodyn nie boji.

[9] Por. Wetzel (2009, s. 21): „even when there is only one token the talk may revolve instead around the type" (nawet jeśli jest tylko jeden okaz, dyskusja może się toczyć wokół typu; tłum. własne).

(c) 1895 – Lwa, choć zdechłego, zające się boją.

Modelowe mogą być w NKPP również wyrażenia pochodzące z gwary, a nie tylko ogólnopolskie, por. (37).

(37) Gdo zje dwa raki, poszczupie tabaki, ten má brzuch jednaki (*rak* 10).
1825 – Kto zje dwa raki, a powonie tabaki, to w brzuchu jednaki.
1885 – Gdo zjé dwa raki, poszczupie tabaki, ten má brzuch jednaki.

Zdarza się, że jako wzorzec podawany jest tekst jakby wypreparowany przez redaktora – prawdopodobnie dla większej wyrazistości, jak w poniższym przykładzie (38).

(38) Nie to dziwno, że kobyła zdechła, ale kto psom dał znać o tym (*kobyła* 18).
1896 – Nie to dziwo, że kobyła zdechła, ale to dziwo, kto psu o tym dał znać.

Zapytajmy, w jakim stopniu „inwarianty" (czyli frazy modelowe, hasła) NKPP są „rzeczywistymi" inwariantami. Aby udzielić odpowiedzi, porównajmy paremie (39a–g) i (40).

(39) (a) Jak se biedny jeść gotuje, to mu zawsze wykipi (*biedny* 21).
(b) Biednemu zawsze pod górę (*biedny* 7).
(c) Na biednych psy głośniej szczekają (*biedny* 26).
(d) Zewsząd na biednego bije nieszczęście (*biedny* 34).
(e) Bogacz idzie, grajcar znajdzie; biedak idzie, palec zwichnie (*bogacz* 6).
(f) Bogatego i na szubienicy diabli nie wezmą, a biednemu człowiekowi lada smutek robi amen (*bogaty* 2).
(g) Jak wił wianki bogatemu, wszystko opak ubogiemu (*bogaty* 53).

(40) Chartom często przebaczą to, za co kundla knutują (*chart* 8).

Każde z przysłów wymienionych w przykładzie (39) mówi o kondycji człowieka biednego: jedzenie mu *zawsze wykipi*, ma *zawsze pod górę* 'piętrzą się przed nim trudności', *najgłośniej* nań *psy szczekają*, jest zawsze nieszczęśliwy, natomiast osoby określane jako *bogate* wiodą życie lepsze od jego. Przeciwstawne kategorie 'biedy' i 'bogactwa' są wyrażone leksykalnie (*biedny*, *ubogi*; *bogacz*, *bogaty*). Na to nakładana jest kategoria '(zdarzenie) szczęśliwe' – '(zdarzenie) nieszczęśliwe': bogacz *grajcar znajdzie* – biedny *palec zwichnie*. Wyraźnie widać, co jest wartościowane jako 'lepsze', a co jako 'gorsze'.

Przysłowie (40) w warstwie dosłownej zawiera spostrzeżenie o nierównym traktowaniu psów rasowych (*chartów*) i kundli, zatem pozornie nie ma związku z frazami (39a–g). Zawiera jednak tę samą opozycję (lepszy/gorszy), co one; *bogaty* do *charta* ma się tak, jak *biedny* do *kundla*. Paremia (40) może być zatem uznana za logiczno-semiotyczny ekwiwalent przysłów (39a–g). Wyrażenia (39)–(40) są równoznaczne, choć na wyższym poziomie znaczenia, gdyż nie powtarzają się w nich słowa tematyczne.

Właściwość, na którą tu wskazałem, ma charakter pragmatyczny. Na tej podstawie można twierdzić, że miano inwariantu *sensu stricto* przysługuje raczej schematom logiczno-kompozycyjnym przysłów – na przykład takim, jakie podał Piermiakow (*supra*: 5.2.1) – niż wyrażeniom umieszczanym w NKPP pod numerami głównymi haseł, jak w przykładach (35)–(38). Te bowiem są inwariantne, by tak rzec, lokalnie, to znaczy w kontekście danej grupy tematycznej w słowniku przysłów.

Takie postawienie sprawy znacznie osłabia rangę kryterium tematycznego. Warto jednak przypomnieć, że temat jest dla paremiografów od dawna kłopotliwy – by przywołać choćby Krzyżanowskiego teorię „jądra" i „otocza" w przysłowiu. Wedle niej paremia (39e) zawiera aż cztery wyrazy, które aspirują do rangi „jądra": *bogacz*, *grajcar*, *biedak*, *palec*. Można je hasłować w czterech różnych miejscach (albo w jednym, z trzema odsyłaczami). Tymczasem nie ma w języku wyrażeń, które inherentnie miałyby status tematów. Inaczej mówiąc, żaden temat nie może być utożsamiony ani z obiektem, ani z jego umysłowym bądź językowym odpowiednikiem, lecz staje się tematem za sprawą decyzji mówiącego – „na przykład ciąg *Piotr* w jednowypowiedzeniowej wypowiedzi *Piotr śpi* może reprezentować jej temat tylko dlatego, że tak chce nadawca, a nie dlatego, że jest to cecha tego imienia" (Sulich 2008, s. 18–19). Zdanie (39e) w istocie nie traktuje o bogaczu czy grajcarze, ale o porządku świata, nierównościach między ludźmi, niesprawiedliwości losu. Natomiast przykłady (39)–(40) to właśnie owe „elementy językowe formalnie różne, funkcjonalnie identyczne" – czyli warianty – inwariantu zapisanego przez Piermiakowa jako: 'jeśli rzecz *P* posiada jakąś (dodatnią) cechę *x*, a rzecz *Q* nie posiada jej, to rzecz *P* jest lepsza niż *Q*'. Przykładem wspierającym przedstawioną argumentację może być hasło *chwalić* 26.

(41) Każdy swoje chwali (*chwalić* 26).

(a) 1558 – Każda liszka swój ogon chwali (ts. 1618, 1632, 1688, 1689, 1696, 1702, 1712, 1763, 1776, 1779, 1786, 1806, 1840, 1842, 1846, 1848, 1851, 1852, 1853, 1854, 1858).
1859 – Każda liszka chwali swój ogon.
1868 – Każda liszka swój ogon chwali.

1875 – Staropolskie przysłowie: każda liszka swój ogonek chwali.
1883 – Każda liska swój uogon chwáli (ogon kfáli).
1885 – Każdá liszka swój płaszcz chwali.
1888 – Każda liszka swój ogon, a każda matka swoje dziecko przechwala.
ok. 1890 – Kázdá liska musi swój ogon kwálić.
1893 – Kozdá liska swój ogon chwáli; Każda liszka swój ogon chwali.
1894 – Chwali się jak liszka swoim ogonem.
1896 – Zgodnie z przysłowiem: każda liszka swój ogonek chwali (ts. 1900).
1906 – Każda liszka swój ogon chwali.
1954 – Każdo liszka swój chwost chwoli; Każda liszka swojóm jame chwoli.
1956 – Każdo liszka swój chwost chwoli; Każda liszka swój ogon chwali.
1957 – Kázdá liska swój ogón kwoli.

(b) 1579 – Jako mówią: każdy kupiec chwali swoje kupie.
1868 – Każdy kupiec swój towar chwali (ts. 1886, 1894, 1896, 1900).

(c) 1632 – Każdy swoje chwali.
1689 – Każdy chwali swoje (ts. 1806, 1894).

(d) 1689 – Każda pliszka swój ogon chwali (ts. 1894).

(e) 1868 – Kóżdy pasturz swój rénczák chwali (ts. 1894, 1897).

(f) 1894 – Każda sroczka swój ogonek chwali.
1896 – Chwali się jak sroka ogonem.
1956 – Każda sroka swój ogon chwali.

(g) 1894 – Każda myszka swój ogonek chwali.

(h) 1894 – Każdy diabeł swoją babę chwali.

(i) 1894 – Każdy Cygan swego konia (swoją kobyłę) chwali; Każdy Cygan swoje dziecko (swój towar) chwali.
1930 – Każdy Cygan swoje dzieci chwali.
1933 – Każdy Cygan swojego konia chwali.

(j) 1894 – Każdy ptak swe piórka chwali.
1930 – Każdy ptaszek swoje piórka chwali.

(k) 1894 – Każdy kulik swoje błoto chwali (ts. 1900).

(l) 1894 – Każdy głupiec swój rozum chwali.

(m) 1895 – Chwali się jak kura jajem.
1955 – Każdô kurka swoje jajka zachwôlywô, a kur swój ogon.

Przysłowie *Każdy swoje chwali* ilustruje sytuację, gdy nad wariantami redaktor NKPP nadbudował – wybierając z dokumentacji – sąd najbardziej ogólny

z możliwych[10]. Poświadczenia w źródłach są liczne i różnorodne, dlatego poszczególne zapisy pogrupowano w podhasła (41a–m). Wszystkie frazy realizują ten sam schemat: *ktoś chwali coś* (*swojego*). Argumenty *ktoś* i *coś* nie są jednak wypełnione przypadkowo (tabela 5.2).

Tab. 5.2. Stereotypowe sądy o przedmiotach w wariantach przysłowia *Każdy swoje chwali*

Każda/każdy	liszka	swój / swoje / swoją / swego	ogonek / ogon / chwost	chwali/przechwala
			jamę	
	matka		dziecko	
	kupiec		towary	
	pliszka		ogonek	
	pasturz		rénczák	
	sroczka		ogonek	
	myszka		ogonek	
	diabeł		babę	
	Cygan		konia	
			kobyłę	
			dziecko	
			towar	
	ptak		piórka	
	kulik		błoto	
	głupiec		rozum	
	kura		jajo	
	kur		ogon	

Paremie te zawierają stereotypowe sądy o przedmiocie, utrwalone w polskiej wspólnocie komunikacyjnej. Ważny jest tu zarówno aspekt rozumienia, jak i właściwego stosowania, a więc obie strony aktu komunikacji. Dlatego też *liszka* chwali *ogon*, *matka* – *dziecko*, *Cygan* – *konie*, *kupiec* – swoje *towary* itd. Przysłowie to mówi o istniejącym porządku świata, w którym wszystko ma właściwe sobie miejsce.

5.3.3. Wersje przysłów

Trudność ze ścisłym odróżnieniem wersji od wariantu bierze się głównie stąd, że terminy *wariant* i *wersja* używane są wymiennie – na oznaczenie odmiany tekstu. Zwrócił na to uwagę Roman Loth, komentując zwyczaj panujący w edytorstwie: „»Wariant« czy »odmiana«? Nie ma tu reguł obowiązujących. W praktyce stosowane są najczęściej następujące terminy na oznaczenie tekstu obocznego: »redakcja«, »wersja«, »wariant«, »odmiana«,

[10] Przykładem odwrotnego działania jest przysłowie *Polak mądry po szkodzie*, lokalizujące bardziej ogólną łacińską frazę *Każdy mądry po szkodzie*.

»odmianka«" (Loth 2006, s. 122). Podobny szereg synonimów podaje Łukasz Garbal: „Wersje (odmiany, warianty, lekcje) tekstu" (Garbal 2011, s. 40).

Także słownikowe definicje *wariantu* i *wersji* nie ułatwiają wskazania różnicy między nimi. W słowniku języka ogólnego *wariant* jest definiowany jako 'inna postać opracowania, wykonania czegoś; modyfikacja, odmiana, wersja' (USJP, t. 4, s. 349); *wersja* zaś to między innymi 'jeden z kilku możliwych sposobów wykonania, rozumienia, realizacji czegoś; ujęcie, wariant, postać, odmiana', 'wariant, odmiana, model, modyfikacja jakiegoś wyrobu' (USJP, t. 4, s. 385–386). Pomocne są natomiast podane przez leksykografa egzemplifikacje użycia słowa *wersja*, zwłaszcza zdanie: *Czasopismo wydawane jest równolegle w polskiej i francuskiej wersji językowej*.

Julian Krzyżanowski nie używał określenia *wersja*. W *Polskiej bajce ludowej* najpierw podawał schemat strukturalny wątku, następnie jego warianty literackie (w porządku chronologicznym) i warianty ludowe (w porządku geograficznym), i wyjaśniał: „po wariantach ludowych podaję przekłady danych pozycyj na języki obce" (czyli wersje?), „a wreszcie warianty obce" (Krzyżanowski 1962, s. 18). W późniejszej o siedem lat *Nowej księdze przysłów* także obywał się określeniem *wariant*, wyjaśniając, że w NKPP „czytelnik [...] znajduje pod danym hasłem wszystkie odmiany przysłowia [...]. W obrębie grup orientację ułatwia tu datowanie wariantów" (Krzyżanowski 1969, s. XXXVI). Stanisław Świrko w komentarzu do ostatniego tomu NKPP również pisał o „grupach wariantowych" (Świrko 1978, s. 11–13).

Przyjmijmy zatem, że innojęzyczne odpowiedniki danej frazy przysłowiowej są jej wersjami, a wersje są wobec siebie homologiczne, na przykład (42)–(43), zob. też (1)–(2).

(42) pol. *Umarła kokosz, która złote jaja niosła* ≈ ang. *To kill the goose that lays the golden eggs* ≈ fr. *Tuer la poule aux œufs d'or* ≈ niem. *Die Henne schlachten, die goldene Eier legt* ≈ ros. *Убить курицу, несущую золотые яйца* (Świerczyńska i Świerczyński 1996, s. 86)

(43) pol. *Sowa nigdy nie będzie sokołem* ≈ ang. *A carrion kite will never make a good hawk* ≈ fr. *D'une buse on ne saurait faire un épervier* ≈ niem. *Aus dem Esel wird kein Reitpferd, magst ihn zäumen wie du willst* ≈ ros. *Вороне соколом не быть* (Świerczyńska i Świerczyński 1996, s. 179).

Miano wersji przysługuje również gwarowym odpowiednikom danego przysłowia, por. (37).

Chociaż pojęcia *wariantu* i *inwariantu* są zadomowione w językoznawstwie, to jednak kwestia inwariantu tekstu wciąż domaga się dokładnego opracowania z odniesieniem do badań dotyczących wzorca tekstu (zob.

Niebrzegowska-Bartmińska 2007, s. 76–105; Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2009, s. 57). W zaproponowanym przeze mnie rozwiązaniu za inwariant przysłowia brany jest jego wzorzec logiczno-kompozycyjny (w sensie Piermiakowowskim).

Rozdział 6

Semantyka przysłów

6.1. Literalny i nieliteralny sens przysłowia

Wielopoziomowość sensu jest cechą definicyjną przysłów właściwych[1]. Andrzej Maria Lewicki stwierdza, że „przysłowie mówi o jakiejś określonej sytuacji, z której wynika zasada ogólna" (Lewicki 2009, s. 16). Podobnie rzecz ujmuje Dariusz Bralewski: „ich sens globalny nadbudowuje się nad sensem literalnym, przy jednoczesnej aktualizacji tworzących je komponentów" (Bralewski 2005, s. 11). W ujęciu Jerzego Ziomka w przysłowiu można wyróżnić dwa plany. Pierwszy z nich to „plan języka słownego". Nad nim nadbudowuje się „plan sytuacyjny" (Ziomek 1972, s. 34); zob. rys. 6.1.

Plan sytuacyjny „Jest to narracja lapidarna o ludziach, zwierzętach, rzeczach i stanach rzeczy, sugerująca pozorną jednorazowość zdarzenia i pozorną indywidualność bohaterów. [...] W przysłowiu występuje zdarzenie *pozornie jednorazowe*. Na tyle jednorazowe, że stanowi ono *egzemplarz*, i na

[1] Przekonanie, że teksty mogą mieć więcej niż tylko sens dosłowny, sięga starożytności. W rozwiniętej postaci dotyczyło wówczas egzegezy Pisma Świętego. Przedstawiciele antiocheńskiej szkoły interpretatorów, na przykład Teodoret z Cyru, opowiadali się za odczytywaniem dosłownym; w szkole aleksandryjskiej wyróżniano natomiast interpretację historyczną i duchową, jak czynił to Orygenes. Przykładem myślenia drugiego rodzaju może być *Rozmowa XIV*, część *Rozmów z Ojcami* (*Collationes Patrum*) Jana Kasjana, w której abba Nesteros udziela nauki Kasjanowi i Germanusowi: „W interpretacji duchowej wyróżniamy z kolei trzy rodzaje: tropologię, alegorię i anagogię, o których mowa jest już w Księdze Przysłów, gdzie czytamy: »Ty zaś napisz to sobie potrójnie w przestrzeni twego serca« (Prz 22, 20; LXX)" (Kasjan 2011, s. 40). Trzy sensy Pisma Świętego, które domagają się każdorazowo odczytania i rozważenia, to sens moralny (tropologia), eschatologiczny (anagogia) i ukryty (alegoria) (zob. Simonetti 2000). Kwestię, „czy w Piśmie świętym pod jedną literą ukrywa się wiele sensów" analizował również Tomasz z Akwinu. W *Summie teologicznej* stwierdził: „Zatem to pierwsze oznaczanie, w którym słowa oznaczają rzeczy, należy do pierwszego sensu, to jest sensu historycznego, czyli dosłownego. Natomiast oznaczanie, w którym rzeczy oznaczane przez słowa znowu oznaczają inne rzeczy, nazywamy sensem duchowym, który opiera się na dosłownym i zakłada go. Sens duchowy dzieli się na trzy [alegoryczny, moralny, anagogiczny]" (*S. th.*, I, q. 1, a. 10, corp.; tekst polski za *Traktatem o Bogu*, s. 33).

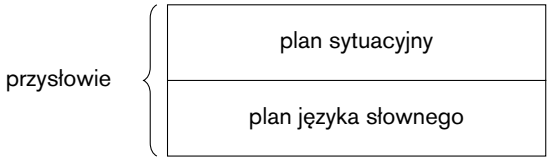

Rys. 6.1. Dwuplanowość przysłowia według Jerzego Ziomka
Źródło: opracowanie własne na podstawie: Ziomek (1972).

tyle pozornie jednorazowe, że staje się zarazem *egzemplarzem serii*" (Ziomek 1972, s. 36).

Owa „lapidarna narracja" planu sytuacyjnego jest wyraźnie obrazowa[2]. W ramach obrazów mogą pojawić się zdarzenia ogólnie znane, uchodzące za normalne (*Po burzy pogoda nastaje*, *Mała iskierka wielki ogień wznieci*), zdarzenia normalne, choć mogące budzić zdziwienie (*Cicha woda brzegi rwie*, *Lepszy wróbel w ręku jak cietrzew na sęku*) i zdarzenia jawnie absurdalne (*Kto gęsią orze, a piasek sieje, temu się często rodzi złote żniwo*, *Konia kują, żaba nogę podstawia*, *Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada*).

Adekwatna eksplikacja znaczenia paremii jest zadaniem trudnym. Użytkownik NKPP najczęściej musi samodzielnie rozstrzygnąć, jaki sens ma dana paremia. Niekiedy redaktorzy *Nowej księgi* podają objaśnienie, na przykład *Pomocna bułka chlebowi* 'i najmniejszy może się przydać' (*chleb* 177), *Łatwiej o chlebie przyjść do kija, jak o kiju do chleba* 'lepiej mieć urodzajne grunta bez lasu niż las bez gruntów' (*chleb* 143). Innym razem, jak w przypadku przysłów *Każda liszka swój ogon chwali* (*chwalić* 26a) lub *Nożykiem tniesz wiklinę, a toporem dęby* (*ciąć* 7), objaśnień brak, choć przytoczonym frazom także przysługują uogólnione znaczenia, odpowiednio: 'każdy zabiega o swoje', 'wszystko w świecie ma swoje przeznaczenie'.

Część badaczy poprzestaje na uznaniu, że przysłowie – będąc kliszą językową – jest nierozkładalne semantycznie. Wedle innego stanowiska, objaśnienie sensu paremii jest możliwe po zestawieniu wszystkich kontekstów, w których ta paremia wystąpiła. Wówczas znaczeniem byłyby te użycia (Szpila 1999, s. 371). Trzeci sposób definiowania znaczenia przysłów polega na opisie relacji między komponentami leksykalnymi w idiomie (Kubik 1978). W tym ujęciu dosłowne wyrażenie W_1, przykładowo: *Diabeł tkwi w szczegółach*, traktowane jest w konwencji realistycznej. W procesie transformacji (T) wyrażeniu temu nadaje się znaczenie uogólnienia (T: $W_1 \rightarrow W_2$): 'mówimy *Diabeł tkwi w szczegółach*, mając na myśli to, że najtrudniejsze do rozwiązania

[2] Pisząc o znaczeniu frazeologizmów, Anna Pajdzińska zrezygnowała z posługiwania się pojęciami obrazu i obrazowości jako nieprecyzyjnymi i niejęzykoznawczymi (Pajdzińska 1988b, s. 10).

sprawy są drobne i pozornie błahe' (ISJP, t. 1, s. 265), 'najtrudniej rozwiązać sprawy drobne, pozornie błahe, bo to od nich zależy ostateczny kształt całości, powodzenie danego przedsięwzięcia' (PSWP, t. 41, s. 250). W wyniku transformacji $W_1 \rightarrow W_2$ powstaje niedosłowne wyrażenie *Diabeł tkwi w szczegółach*, w którym komponenty powierzchniowe tracą znaczenie dosłowne, zostaje zaś zachowany – obecny w presupozycji – kwantyfikator ogólny. Znak staje się dwuznaczny, sens nieliteralny zaczyna dominować, następuje typizacja – przejście: *littera* → *sensus* → *sententia* (Zumthor 1976; tłum. pol. Zumthor 1978, s. 320). Tak przebiegająca semioza pozwala odróżnić przysłowia od podobnych do niego form, takich jak aforyzm, apoftegmat, gnoma, maksyma, powiedzenie, powiedzonko, porzekadło, sentencja, skrzydlate słowa, złote myśli, frazeologizm, frazem.

Każdy z wymienionych sposobów opisu sensu paremii jest obciążony wadami. Tezę o nierozkładalności można podważyć na podstawie obserwacji, że do poprawnego posługiwania się przysłowiami nie jest konieczne pamięciowe opanowanie całego paremioleksykonu. Nawet przysłowie wcześniej nieznane użytkownikowi języka może być przez niego zrozumiane i wykorzystane w komunikacji. Wobec stanowiska drugiego można wysunąć obiekcję, że – nawet pomijając niemożność zgromadzenia absolutnie wszystkich kontekstów użycia danej paremii – zapewne i bez tego mówiący potrafiłby adekwatnie, nawet jeśli tylko w przybliżeniu, określić jej sens. Z kolei przedstawiony jako trzeci sposób opisu nie wyjaśnia charakteru kluczowego dlań przekształcenia (T) wyrażenia dosłownego (W_1) w niedosłowne (W_2), jakie zasady nim sterują i jakie warunki powinny być spełnione, aby do omawianego przekształcenia doszło.

Stopnie uogólnienia – to znaczy usytuowanie poszczególnych paremii na skali od abstrakcyjności do konkretności – są zróżnicowane. Niektóre jednostki można tłumaczyć na wiele sposobów (*Góra urodziła mysz*), inne zaś są prostsze (*Nie wszystko złoto, co się świeci*). Grigorij Piermiakow wprowadził w tym zakresie rozróżnienie na zdania szczegółowe typu *Nie stanie skórka za wyprawkę* i ogólne, mówiące o prawidłowościach, typu *Wysokie drzewa najprędzej wiatr łamie* (Permjakov 1970; tłum. pol. Permjakov 1972, s. 36–37; zob. też Wiejak 2011, s. 58).

Najbardziej ogólne są cztery „wyższe inwarianty logiczno-semiotyczne" zaproponowane przez Piermiakowa (*supra*: 5.2.1). Na niższym poziomie ogólności znajdują się „przysłowia gnomiczne" typu *Jak ty komu, tak on tobie*, a na jeszcze niższym (który można nazwać też poziomem podstawowym) – ich „wypełnione" odpowiedniki, dla przywołanego powyżej będzie to *Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*. Takich par można wskazać więcej, na przykład *Ni to, ni owo* = *Ni chustka do nosa, ni wiecheć do dupy* (*chustka* 5).

Rozróżnianie stopni uogólnienia jest zrelatywizowane podmiotowo. Na przykład osoby z afazją poprzestają na interpretacjach dosłownych – przysłowie *Krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje* jest przez chorego objaśnione: „jak ryczy, to mało mleka daje". Pytanie eksploratora, czy to przysłowie odnosi się do ludzi, nie wpływa na interpretację, gdyż pada odpowiedź: „człowiek mleka nie daje" (Ulatowska *i in.* 2000, s. 25). Istotną zmienną jest również frekwencja danej jednostki. Niska sprawia, że zdrowym użytkownikom języka trudno uchwycić jej główne znaczenie, stąd też nie potrafią oni porównać dwu tekstów, jak w przypadku pary *Każde pole rodzi kąkole* i *Nie ma róży bez kolców* – frazy te różnią się kształtem językowym, ale pod względem znaczenia są tożsame (Ulatowska *i in.* 2000, s. 27).

6.2. Charakter nieliteralnego sensu przysłów

Stwierdzenie o przenośnym charakterze znaczenia przysłów jest częste (*supra*: rozdział 3), ale nieprecyzyjne. Słowo *przenośny* równoważne jest w polszczyźnie słowu *metaforyczny*. Tymczasem na pierwszy plan w przysłowiach wysuwa się uogólnienie, obecne raczej w alegorii niż w metaforze (Abramowska 1977, s. 131). Metafora polega na ukazaniu jednego obiektu w kategoriach innego, bazując najczęściej na podobieństwie między nimi. Ponadto metafora jest układem znaczeń czy też transformacją znaczenia i – przede wszystkim – analogią poznawczą (Stępnik 1988, s. 97). Tymczasem w alegorii „upowszechnia się interpretacja przyporządkowująca jej określony, dyskursywny stan rzeczy" (Kmita i Ławniczak 1970, s. 104). Interpretacja jest tu dana i reprodukowana, utrwalona kulturowo, a całą alegorię pojmuje się jako obiekt-pojęcie (Frejdenberg 1983, s. 332; Stępnik 1988, s. 37).

W dyskusji na temat metaforycznego bądź alegorycznego sensu przysłów opinie badaczy rozkładają się po równo. Julian Krzyżanowski obstawał przy twierdzeniu o alegorycznym charakterze przysłów właściwych. Z kolei wedle Andrzeja Bogusławskiego „tzw. głębszy sens przysłowia nadbudowuje się nad tą strukturą, zasadniczo w oparciu o mechanizm metafory" (Bogusławski 1994, s. 125–135). Również Jerzy Ziomek zdecydowanie odrzucał pogląd o alegoryczności przysłowia: „Między *verbum* a *sensus* [...] zachodzi w przypadku przysłowia stosunek przyległości, a nie substytucji. Przysłowie opisuje pewien podzbiór będący częścią pewnego zbioru i charakteryzujący się tym, że zachodzą w nim szczególnie wyraziście stosunki reprezentatywne dla całego zbioru" (Ziomek 1972, s. 33)[3]. Nie ma tu podobieństwa, lecz uogólnienie

[3] Powróćmy do miejsca w Piśmie Świętym, które było marginalnie zasygnalizowane (*supra*: 3.2.1), a redaktorzy BT zatytułowali je *Alegoria Sary i Hagar*. Apostoł Paweł przypomina

o dużej mocy stereotypizacji, a więc alegoria jest procesem symbolicznym. Można to poprzeć następującym przykładem. Gdy używamy frazy *Bonjour lunettes, adieu fillettes* (dosł. 'witajcie okulary, żegnajcie dziewczęta', pol. *Witaj, brzusiu, żegnaj, kusiu*), jej znaczenie lokuje się na jakimś innym poziomie – rozmyślań nad młodością i starością (Greimas 1970; tłum. pol. Greimas 1978, s. 310–311). Nie chodzi o sam przedmiot w domenie źródłowej, na przykład wodę (*Cicha woda brzegi rwie*) czy kozę (*Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*), ale o koncept usytuowany w domenie docelowej (człowiek cichy lecz przebiegły; ktoś młody i lekkomyślny). Argumentem za „obiektowym" postrzeganiem alegorii jest również to, że można ją przedstawić środkami pozajęzykowymi (narysować, wyrzeźbić), gdy metafora pozostaje wyrażalna jedynie słownie, a próby jej obrazowania są karkołomne.

Teza o alegorycznym sensie przysłów właściwych znajduje potwierdzenie w badaniach Paula Zumthora, który zajmował się średniowieczną literaturą francuską. Na podstawie analizy funkcjonowania przysłów w ówczesnej liryce stwierdził, że „[p]rzysłowie, będąc sentencją, jest równocześnie apologiem; apolog właściwy wszakże, w pełni zleksykalizowany, nazywający po imieniu swych bohaterów i określający ich działanie w czasie, wymaga odczytywania alegorycznego" (Zumthor 1976; tłum. pol. Zumthor 1978, s. 326).

Można również powołać się na archiwalną notatkę Bronisława Malinowskiego, zawierającą typologię odmian „mowy magicznej". Kontekstem kulturowym przysłów jako klasy wypowiedzeń są jego zdaniem „sytuacje nadające się do komunikacji alegorycznej" (Pisarkowa 2000, s. 205).

Motywacja znaczenia przysłów zdaniem Piermiakowa może być obrazowa – wówczas sens paremii nie wynika wprost z jej składu leksykalnego, jak w przypadku *Na bezrybiu i rak ryba* – albo prosta, kiedy jest wypadkową użytych w zdaniu słów, na przykład *Głupim szczęście sprzyja* (Permjakov 1970; Permjakov 1972, s. 36–37)[4].

6.3. Słowa kluczowe w przysłowiach

Słowa kluczowe, choć jeszcze bez nazywania ich w ten sposób, wykorzystywane są od końca XVIII wieku do porządkowania zbiorów paremii.

---

w Liście do Galatów, że Abraham miał dwu synów z dwu żon – niewolnicy Hagar i wolnej Sary (Rdz 16, 1–16; 21, 1–7): „Wydarzenia te mają jeszcze sens alegoryczny [ἅτινά ἐστιν ἀλληγορούμενα]: niewiasty te wyobrażają dwa przymierza; jedno, zawarte pod górą Synaj, rodzi ku niewoli, a wyobraża je Hagar [...]. Natomiast górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest naszą matką" (Ga 4, 24–26, por. NA 28, s. 585).

[4] Por. też studium Lewickiego na temat motywacji globalnej frazeologizmów (Lewicki 1985).

Wprowadzenie układu filozoficznego, to znaczy według działów („sztuka", „handel", „wojna", „człowiek") było postępem wobec układu alfabetycznego (incipitowego), którym posługiwali się pierwsi paremiografowie (Rysiński, Knapski). Miał ważnych zwolenników, takich jak Vuk Karadžić, Władimir Dal czy František Čelakovský (Świrko 1978, s. 10–11). Porządkowanie przysłów w układzie filozoficznym oparte jest na kryterium tematu, którego wykładnikami są słowa klucze (Babik 2010, s. 26).

W NKPP haseł tematycznych (wyrazów głównych) jest 5930, przysłów głównych (numerowanych) – 42 374. Liczba wariantów wynosi ok. 160 tys., a NKPP liczy w sumie ponad 200 tys. przysłów głównych i wariantów (Świrko 1978, s. 20). Dane liczbowe można wykorzystać do badań jakościowych: „Specjalną wymowę mają [...] hasła wielkie i średnie, są bowiem w jakimś stopniu odbiciem kultury narodowej i społecznych zainteresowań" (Świrko 1978, s. 20–21). Na przykład przysłów głównych (numerowanych) z pola leksykalnego 'kobieta' jest ponad 700. Do bardzo licznych należą poza tym, między innymi, hasła *Bóg* (550 przysłów głównych), *pan* (388), *pies* (375), *koń* (281), *chłop* (221), *chleb* (215), *człowiek* (214), *prawda* (173), *wilk* (164), *pieniądz* (162), *bieda* (149), *śmierć* (134), *kot* (107). Jak pisał w podsumowaniu prac nad NKPP Stanisław Świrko, te bogato udokumentowane hasła „mają wartość nie tylko literacką, ale socjologiczną i historyczną i jako takie mogą, a nawet powinny być przedmiotem badań naukowych" (Świrko 1978, s. 21).

Filozoficzny układ słownika przysłów w XIX wieku został uznany za bardzo niedoskonały. Nadal stosowany jest w amatorskich zbiorach paremii, ale już nie w pracach naukowych. Prowadzi bowiem do uwikłania w nierozstrzygalne kwestie. Julian Krzyżanowski (1980, s. 54–55) pytał na przykład: pod jakim hasłem umieścić przysłowie *Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi* – „los", „opatrzność", „przypadek", „wojna"? O układzie filozoficznym Adalberg pisał krytycznie: „W ten sposób tworzy się cały olbrzymi szereg działów i poddziałów, najzupełniej dowolnych, na żadnych stałych i logicznych zasadach nieopartych, a przedewszystkim zależnych od subjektywnego poglądu autora, nie dziw, że nikt prócz autora, a nieraz zapewne i sam autor nie potrafi w zbiorze według takiej metody ułożonym, odnaleźć potrzebnych mu przysłów" (Adalberg 1889, s. X, XI). W tym duchu na przykład Jerzy Pośpiech wymienił „dziedziny życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego, obyczajowego, religijnego i politycznego" w materiałach Józefa Lompy: gospodarstwo wiejskie; liczenie, mierzenie, pieniądze; zawody; zabawy i gry; muzyka; medycyna, zdrowie; życie religijne; przysłowia kalendarzowe, prognostyki meteorologiczne; rok obrzędowy – obrzędy doroczne i obrzędy rodzinne; obce grupy etniczne i obce narody, antagonizmy narodowościowe; Polacy o sobie; miasta

polskie i obce; przysłowia pochodzenia antycznego; przysłowia pochodzenia biblijnego (Pośpiech 1998, s. 89–92).

Obserwacja wariantywności przysłów była impulsem do poszukiwania rozwiązań lepszych niż układ według arbitralnie proponowanych działów tematycznych. W grupie wariantów łatwo dostrzec, że w przysłowiach istnieją elementy stałe i elementy zmienne, jak na przykład w (1).

(1) 'każdy/każda *x* ma/znajdzie swego *y*'
- (a) Każda Marta znajdzie Gotarta (*każdy, każda* 1a)
- (b) Każda Rózia ma swego Józia (*każdy, każda* 1b)
- (c) Każda Kasia ma swego Jasia (*każdy, każda* 1d)
- (d) Każda Magdalena ma swojego pana (*każdy, każda* 1e)
- (e) Każda potwora znajdzie swego amatora (*każdy, każda* 1f)
- (f) Każda Eleonora znajdzie swego amatora (*każdy, każda* 1h)
- (g) Każda Agatka ma swego gagatka (*każdy, każda* 1j)

Przywołane paremie realizują ogólny schemat 'każdy/każda *x* ma/znajdzie swego *y*', ze zmiennym wypełnieniem pozycji podmiotu (*x*) i dopełnienia (*y*). Możliwe są też bardziej skomplikowane układy, jak w przykładzie (2).

(2) 'jaki *x*, taki *y*'
- (a) Jaka mać, taka nać (*matka* 29)
- (b) Jaki korzeń, taka nać, taka córka, jaka mać (*matka* 29a)
- (c) Jakie drzewo, taka kora, jaka matka, taka córa (*matka* 29g)
- (d) Jaka igła, taka dziurka, jaka matka, taka córka (*matka* 29n)
- (e) Głupiej matki głupi syn (*matka* 29u)

Zdanie (2e) powierzchniowo nie realizuje schematu 'jaki *x*, taki *y*'. Ponieważ jednak w strukturze głębokiej zachowane jest porównanie „jaka matka, taki syn", przysłowie to jest synonimiczne wobec paremii (2a)–(2d).

Jakkolwiek składniki frazy przysłowiowej są silnie ze sobą połączone, tak że przysłowie tworzy całość, to jednak badacze próbowali wskazać w niej elementy „najważniejsze". Julian Krzyżanowski rozróżniał „jądro" i „otocze": „W każdym tedy przysłowiu wyróżnić można dwa elementy – jądro i otocze. Jądro jest składnikiem stałym, niezmiennym, otocze niestałym i zmiennym. Odpoznanie i ustalenie jądra nie zawsze jest łatwe" (Krzyżanowski 1980, s. 49). W nowszych słownikach przysłów nastąpiło „uznanie jądra przysłowia za hasło" (Krzyżanowski 1980, s. 55), a ten sposób porządkowania paremii nazywany jest układem systematycznym (słownikowym). Posługiwali się nim Samuel Adalberg, William George Smith, Archer Taylor, a także redaktorzy NKPP. Zdaniem Krzyżanowskiego, dzięki niemu „teoria i praktyka podają

sobie ręce, od zrozumienia bowiem ustroju przysłowia zależy wyróżnienie jądra, od tego zaś kolejno dobór hasła i układ całego materiału" (Krzyżanowski 1980, s. 55).

Aby sprawdzić działanie układu systematycznego w praktyce, redaktorzy NKPP posługują się przykładem przysłowia *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* (3).

(3) Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle (*baba* 90)

Świrko komentuje ten przykład następująco. „W przysłowiu »Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle« – mamy dwa wyrazy główne: *diabeł* i *baba*. Ponieważ akcent logiczny w przysłowiu (i w jego licznych wariantach) pada na rzeczownik *baba*, przyjmujemy go za wyraz główny, czyli hasłowy [...]. Drugi wyraz główny *diabeł* znajdzie się w indeksie haseł pomocniczych" (Świrko 1978, s. 11). Na tej samej zasadzie – padania akcentu logicznego – słowo *głupi* jest, zdaniem Świrki, „jądrem" paremii *Głupi w radzie, świnia w sadzie*.

(4) Głupi w radzie, świnia w sadzie (*głupi* 109)

W tym miejscu wypada powrócić do pytania Krzyżanowskiego, pod jakim hasłem umieścić przysłowie *Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi* – o kim (czym) ono tak naprawdę mówi: o człowieku, o Bogu, o strzelaniu? W pierwszej chwili narzuca się absurdalność opisywanej w przysłowiu sytuacji. Podobnie wrażenie dziwności wywołują zdania takie jak w przykładzie (5).

(5) przysłowia alegoryczne
- (a) Kruk krukowi oka nie wykole.
- (b) Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie prosię.
- (c) Wielcy złodzieje małe wieszą.
- (d) Łaska pańska na pstrym koniu jeździ.
- (e) Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.
- (f) Konia kują, żaba nogę podstawia.

Paremie te nie mówią o stosunkach realnych, lecz „o przesadnej pewności siebie" (Krzyżanowski 1980, s. 98) (5f), karaniu złych uczynków (5e) czy o tym, że najwięcej problemów człowiek stwarza sobie sam (5b).

Biorąc za podstawę kryterium tematu, można wskazać – wymieniając jedynie przykładowe paremie – następujące kręgi tematyczne przysłów w NKPP[5].

[5] Wykorzystuję siatkę kategorii przewidzianą dla *Wielkiego słownika języka polskiego* (Batko-Tokarz 2007, s. 41–47; Batko-Tokarz 2019), dostosowując do materiału empirycznego.

1. Człowiek jako istota fizyczna
   (a) Budowa i funkcjonowanie ciała ludzkiego – części ciała: *Cudzymi rękami dobrze żar zagrzebywać* (*ręka* 15), *Strach ma wielkie oczy* (*strach* 15), *Lepiej się potknąć nogą niż językiem* (*potknąć się* 2).
   (b) Etapy życia – śmierć: *Nie wspominaj o stryczku w domu powieszonego* (*powieszony*).
   (c) Choroby i ich leczenie – leki i sposoby leczenia: *Lekarstwo czasem gorsze niż choroba* (*lekarstwo* 14).
   (d) Fizyczność człowieka – określenia sprawności fizycznej: *Między ślepymi jednooki królem* (*ślepy* 14), *Gdy ślepy prowadzi ślepego (kulawego), łatwo wpadną do dołu jednego* (*ślepy* 24, 26).
2. Człowiek jako istota psychiczna
   (a) Działalność artystyczna człowieka – muzyka: *Kto na prawdzie gra, skrzypce mu o łeb tłuką* (*prawda* 26).
3. Codzienne życie człowieka
   (a) Najbliższe środowisko życia człowieka – przedmioty codziennego użytku: *Małe garnuszki prędko kipią* (*garnek* 21), *Im gorsze koło, tym bardziej skrzypi* (*koło* 4), *Pusta beczka najgłośniej brzęczy* (*beczka* 2); ubranie: *Bliższa ciału koszula, niż suknia* (*koszula* 1), *Habit nie czyni mnicha* (*mnich* 3).
   (b) Jedzenie i jego przygotowanie – rodzaje pokarmu/potraw i ich cechy: *Prawda, jak oliwa, zawsze na wierzch wypłynie* (*prawda* 67), *Spodziewał się dziad obiadu, poszedł spać nie jadłszy* (*obiad* 27).
   (c) Praca – wynagrodzenie za pracę: *Bez pracy nie ma kołaczy* (*praca* 2); stosunki w pracy: *Kto czyj chleb je, tego piosnkę śpiewa* (*chleb* 116).
4. Człowiek w społeczeństwie
   (a) Język – mówienie: *Kto powiedział A, musi powiedzieć B* (*A* 4).
   (b) Religia: *Nie taki diabeł straszny, jak go malują* (*diabeł* 119), *Chory diabeł chciał mnichem zostać* (*diabeł* 8), *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* (*baba* 90), *Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi* (*Bóg* 152), *Bóg trójcę lubi* (*Bóg* 96), *Dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane* (*chęć* 16).
   (c) Handel i usługi: *Źle nabyte w korzyść się nie obraca* (*nabyć* 9), *Myśl cła nie płaci* (*myśl* 13).
   (d) Finanse – waluta: *Gdzie pieniądz (złoto) mówi, tam wszystko milczy* (*pieniądz* 19), *Kto grosza nie szanuje, ten złotego nie wart* (*grosz* 47); bankowość: *Od złego dłużnika dobre i plewy* (*dłużnik* 12).
5. Człowiek i technika
   (a) Narzędzia, urządzenia i maszyny – funkcjonowanie narzędzi, urządzeń i maszyn: *Każdy na swój młyn wodę obraca* (*woda* 35).

(b) Rzemiosło: *Z cudzej skóry szeroko się rzemień kraje* (*cudze* 42), *Kiedyś szewc, pilnuj swojego kopyta* (*szewc* 23), *Kuj żelazo, póki gorące* (*żelazo* 3).

6. Człowiek i przyroda
   (a) Pogoda – zjawiska atmosferyczne: *Po burzy pogoda nastaje* (*burza* 5).
   (b) Ziemia – ukształtowanie terenu: *Nie przyszła góra do Mahometa, poszedł Mahomet do góry* (*Mahomet* 1); zbiorniki wodne: *I woda stojąc gnije* (*woda* 26), *Morze przepłynął, na Dunajcu zginął* (*płynąć* 4).
   (c) Rolnictwo: *Najlepszy gnój na rolę – pańskich stóp ślady* (*pan* 137).
   (d) Świat roślin – rośliny uprawne: *I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu* (*Paryż* 2); owoce i warzywa: *Niedaleko pada jabłko od jabłoni* (*jabłko* 13), *Jedno zgniłe jabłko wszystkie zarazi* (*jabłko* 15 = *owca* 5), *Kto chce orzech zjeść, musi zgryźć łupinę* (*orzech* 5); drzewa i krzewy: *Do twardego drzewa twardego klina potrzeba* (*drzewo* 40), *Drzewa zawadzały, że lasu nie widział* (*las* 43).
   (e) Świat zwierząt – zwierzęta domowe i hodowlane: *Kto pana kocha, ten i jego psa głaszcze* (*miłować* 11), *Jedna owca parszywa całe stado zarazi* (*owca* 5 = *jabłko* 15), *Zakochanemu i koza Diana* (*kochać* 69); zwierzęta leśne: *Nie chodź z bębnami na zające* (*bęben* 4); zwierzęta drapieżne: *Gdzie lwiej skóry nie staje, lisią nadstawić* (*lis* 10).
7. Kategorie fizyczne
   (a) Cechy i właściwości materii: *Stara miłość nie rdzewieje* (*miłość* 107), *Łuk zanadto napięty pęka* (*łuk*), *Kamień często poruszany mchem nie obrasta* (*kamień* 20); dźwięki: *Jak krzykniesz, tak echo odpowie* (*krzyczeć* 1); temperatura: *Maleńka iskierka wielki pożar wznieci* (*iskra* 6); cechy dotykowe: *Przy czystym sumieniu zaśniesz smacznie i na kamieniu* (*sumienie* 31); ruch i spoczynek: *Cicha woda brzegi rwie* (*woda* 8), *Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem zejść się może* (*góra* 8), *Kto drogi skraca, ten do domu nie wraca* (*droga* 27).
   (b) Cechy i właściwości przestrzeni – kierunek: *Wszystkie drogi do Rzymu prowadzą* (*Rzym* 21).
   (c) Cechy i właściwości czasu – upływ czasu: *Kto się rano śmieje, wieczorem płacze* (*rano* 4), *Nie od razu Kraków zbudowany* (*Kraków* 8); kalendarz i miary czasu: *Nie zawsze niedziela, bywa czasem piątek* (*niedziela* 10), *Kto w piątek (śpiewa) skacze, ten w niedzielę płacze* (*piątek* 13).

Widoczny jest tu pogłos kultury wiejskiej, krąg spraw najbliższych jej nosicielowi – zwierzęta, przedmioty codziennego użytku, części ciała, pokarmy, drzewa. Punktem wyjścia jest konkret, zgodnie ze scholastyczną zasadą „nihil est in intellectu quod non sit prius in sensu" (Tomasz z Akwinu, *De veritate*, q. 2, a. 3, arg. 19). Liczne są przysłowia z domeny 'zwierzęta', za-

pewne nie tylko ze względu na ich rolę w gospodarstwie. Przysłowie właściwe ma wiele cech wspólnych z bajką ezopową: „[jest] krótkie i lapidarne, ale poza tym, podobnie jak bajka, określa pewien stan rzeczy, który uznajemy za reprezentatywny i poddajemy uogólnieniu" (Ziomek 2000, s. 238). Ponadto bajki i przysłowia przedstawiają sytuacje „skrajnie stypizowane" (Ziomek 2000, s. 239). Tutaj także uwidacznia się związek przysłowia ze stereotypem. Badanie ankietowe przeprowadzone przez Grzegorza Szpilę wykazało, że respondenci, kierując się „znajomością utrwalonych par zwierząt-symboli", rozpoznawali błędy w spreparowanych na potrzeby eksperymentu „przysłowiach" *Świnie tańcują, gdy kota nie czują, Kto miłuje przyjaciela, miłuje i kozę jego, Jeszcze jeleń w lesie, a już skórę targują, Cudzą pszenicę ogania, a jego zające jedzą, Kto się czyni barankiem, koń go zje, Kto sępa zabija, zasmuci aniołów* (Szpila 1999, s. 376, 378).

6.4. Relacje semantyczne między członami przysłowia

Roland Barthes, pisząc o maksymach François de La Rochefoucauld, zauważył: „Język w maksymie ma zawsze działanie definiujące, a nie sprawcze; zbiór maksym jest mniej lub bardziej [...] słownikiem, a nie podręcznikiem: ukazuje człowiekowi pewne postawy, ale nie ich odmiany czy techniki" (Barthes 1972; tłum. pol. Barthes 2009, s. 112). Następnie sformułował wniosek: „W sensie ogólnym maksyma podlega więc relacji ekwiwalencji: jeden człon jest (lub nie jest) wart tyle samo co jakikolwiek inny" (Barthes 1972; tłum. pol. Barthes 2009, s. 113).

Dwuczłonowość przysłów jest wyraźna, jak na przykład w (6)–(7).

(6) W Pana Boga wierz, | ale Panu Bogu nie wierz (*Bóg* 496).

(7) Lepszy bróg | niźli snop (*bróg* 6).

Najczęstsze bodaj relacje między członami paremii to opozycja i przeciwstawienie.

(8) W Pana Boga wierz, ale Panu Bogu nie wierz (*Bóg* 496).

(9) Boga wzywaj, a ręki przykładaj (*Bóg* 22).

(10) Ja o cebuli, ty o czosnku (*cebula* 2).

(11) Dziad o szydle, baba o motowidle (*baba* 28a).

(12) Jadłby kot ryby, ale nie chce ogona maczać (*kot* 19).

Sygnałem przeciwstawienia są najczęściej powierzchniowo wyrażone spójniki *a*, *ale*. Kiedy taki spójnik jest elidowany, opozycja wyrażana jest na poziomie semantycznym poprzez zestawienie obiektów stereotypowo przeciwstawnych, na przykład *cebula – czosnek* oraz *dziad – baba*.

Relacja porównania ma wyrazisty wykładnik w postaci przymiotnika *lepszy*.

(13) Jedno bierz jest lepsze niż dwa będziesz miał (*brać* 16).

(14) Lepsze to, co jest, niż to, co ma być (*być* 51).

(15) Lepszy bróg niźli snop (*bróg* 6).

(16) Lepszy dzięcioł w ręku niż orzeł na sęku (*dzięcioł* 4).

Sprowadzenie przytoczonych przykładów do postaci modelowej pozwala wydobyć podstawę porównania. W (13) i (14), które można sparafrazować jako 'coś bliższego (coś, co jest łatwiej osiągalne) jest lepsze niż coś dalszego (trudniej osiągalnego)', przeciwstawne są cechy 'bliższy' i 'dalszy' – to, co bliskie, jest lepsze.

Sygnałem ekwiwalencji jest schemat *jak*(*i*) *X*, *tak*(*i*) *Y*.

(17) Jak ty z psem, tak pies z tobą (*pies* 107).

(18) Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie (*Bóg* 220).

Relacja następstwa jest charakterystyczna dla wyrażeń dydaktycznych, które mówią o konsekwencjach (skutkach) różnych czynów.

(19) Kto drogi skraca, ten do domu nie wraca (*droga* 27).

(20) Kto sam doznał biedy, ten innych biedę zrozumie (*bieda* 100).

W obrębie następstwa można wyróżnić następstwo czasowe (*Po burzy pogoda nastaje*), następstwo wydarzeń oraz następstwo stanów.

6.5. Relacje między przysłowiami w ramach jednego paremioleksykonu

Synonimia i antonimia wskazywane są jako podstawowe relacje organizujące zarówno cały zbiór przysłów (paremioleksykon), jak i poszczególne jego domeny (grupy tematyczne) (Norrick 1985, s. 155; Szpila 2011, s. 4).

6.5.1. Synonimia

W artykule poświęconym problemom poetyki generatywnej Teun van Dijk przypomniał, że w gramatyce Noama Chomsky'ego zakładana jest „(względna) niezależność formalnej struktury zdania wobec jego interpretacji semantycznej" („the (relative) independence of the formal syntactic structure of the sentence with regard to its semantic interpretation") (van Dijk 1971, s. 6; tłum. pol. van Dijk 1975, s. 238). Zdaniem holenderskiego badacza, „tłumaczyłoby to możliwość »wariantów« stylistycznych mających »to samo znaczenie«".

Jako „przekazy wiedzy społecznie cennej" (Niebrzegowska 1996, s. 33–34) w warstwie semantycznej przysłowia wykazują cechy pozwalające zaliczyć je do formuł w rozumieniu przedstawionym przez Jerzego Bartmińskiego (1985). Synonimia łączy w tym wypadku wyrażenia wielowyrazowe, nie dotyczy wyłącznie poziomu leksykalnego (zob. Norrick 1985, s. 155).

Przysłowia są wieloznaczne; wedle Gusiewa: „Cechą ich obiektywnego artyzmu jest wieloznaczność treści, która pozwala przenosić znaczenie dawnej formuły na wiele zjawisk i przypadków życiowych, otwiera pole wyobraźni i sprawia, że jako obrazowe sentencje wpływają one nie tylko na racjonalną, ale też na emocjonalną sferę poznania" (Gusiew 1974, s. 144).

Synonimia przysłów ma charakter kontekstowy, co wynika z użytkowych właściwości paremii. Już Samuel Adalberg zalecał (chociaż w swoim zbiorze tego nie praktykował), aby przysłowia przytaczać wraz z kontekstem, w którym się pojawiają, a nie tylko wypisywać same wyrażenia, gdyż to „pozbawia je najcharakterystyczniejszego nieraz objaśnienia lub wykładu, czyniąc z przysłowia, przykładem żywej mowy otoczonego, martwe, że się tak wyrażę, zdanie" (Adalberg 1889, s. VIII). Przysłowie „swój skonkretyzowany w danym użyciu sens w pełni ujawnia w szerszym kontekście, w swojej »ramie tekstowej«" (Wrocławski 1998, s. 192). Jednakże przysłowie tłumaczy się nie tylko na tle sytuacji lingwistycznej (kontekst), lecz również kulturowej. Na przykład w okolicznościach oficjalnych niedopuszczalne jest powiedzenie *Bzdem gówna nie zbędziesz*, natomiast dla wyrażenia tej samej myśli dopuszczalne jest zastosowanie przysłowia *Z bylicy płotu nie zrobisz*.

Od strony poznawczej można przyjąć, że jednostkami komunikacji językowej nie są wyrazy czy zdania, lecz propozycje – minimalne cząstki informacyjne, elementarne predykacje, niezwerbalizowane, będące treścią sądów logicznych. Można je wyrazić za pomocą różnych środków językowych, „ubrać w słowa" na wiele sposobów. Zwykle są to związki dwu lub więcej słów, a cząstkami informacyjnymi stają się w kontekście innych wyrazów, jako że to kolokat wyrazu decyduje o jego znaczeniu aktualnym.

Wykorzystując zaproponowaną przez Annę Wierzbicką ramę modalną wyrażeń metaforycznych: *rzekłbyś, że to nie ..., lecz ...* (Wierzbicka 1971, s. 140), można zaproponować analogiczną formułę dającą się zastosować do przysłów. Zawiera ona w punkcie wyjścia komponent mentalny (*myśląc o...*), do którego dobiera się werbalizację (*rzekłbym*), mającą – zgodnie z właściwościami gatunkowymi przysłowia – charakter niedosłowny. Na przykład:

(a) 'myśląc o człowieku niepozornym, lecz podstępnym, rzekłbym niedosłownie: *Cicha woda brzegi rwie*';

(b) 'myśląc o nieuchronności kary za wyrządzanie szkody innym ludziom, rzekłbym niedosłownie: *Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada*';

(c) 'myśląc o trudnościach, które stopniowo odsłaniają się przed człowiekiem, rzekłbym niedosłownie: *Im dalej w las, tym więcej drzew*'.

Przyjęcie takiej perspektywy pozwala dostrzec w zbiorze przysłów przykłady fraz komunikujących podobne treści, ekwiwalentnych ze względu na inwariant.

(21) 'cierpliwość popłaca' ≈
- (a) Cegła do cegły, będzie dom.
- (b) Grosz do grosza, będzie kokosza.
- (c) Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka.

(22) 'na wszystko potrzeba czasu' ≈
- (a) Bóg Bogiem, a siedem dni świat stwarzał.
- (b) Nie od razu Kraków zbudowano.

(23) 'nie można zastąpić rzeczy jej pozorem' ≈
- (a) Bzdem gówna nie zbędziesz.
- (b) Z bylicy płotu nie zrobisz.
- (c) Nie będą ze psiej skóry jałowcowe buty.

(24) 'pozory mylą' ≈
- (a) Nie taki lew srogi, jak go malują.
- (b) Nie taki diabeł straszny, jak go malują.
- (c) Pocałunek pieszczotliwy często bywa zdradliwy.
- (d) Miodowa cera rada bywa trucizną podkładana.
- (e) Nie wszystko złoto, co się świeci.

Ekwiwalencja komponentów („przedmiotów", realiów w sensie Piermiakowa – zob. *supra*: 5.2.2) pozostaje w relacji do bliskoznaczności jednostek.

(25) Chciwy dwa razy traci (płaci) (*chciwy* 7).
Leniwy dwa razy traci (płaci) (*leniwy* 42).

Łakomy dwa razy traci (płaci) (*łakomy* 16).
Skąpy dwa razy traci (płaci) (*skąpy* 20).

(26) Chytrością świat przejdziesz, ale nazad się nie wrócisz (*chytrość* 1).
Kłamstwem świat przejdziesz, ale nazad się nie wrócisz (*kłamstwo* 3).

Przywołane przykłady dają się opatrzyć ogólniejszymi formułami metatekstowymi, odpowiednio: 'ktoś nadmiernie nastawiony na sukces nie osiąga zamierzonego celu' oraz 'nieuczciwe postępowanie przynosi krótkotrwałe korzyści'. Synonimy tego rodzaju można nazwać fakultatywnymi – pod względem symbolizowania dotyczą czegoś podobnego, natomiast różnią się pod względem ekspresywnym.

6.5.2. Antonimia

Relacja przeciwstawności w przysłowiach może zachodzić na różnych poziomach: wewnątrz jednej paremii, między paremiami, między gatunkami paremii (por. Szpila 2011, s. 6). Przypadek pierwszy dotyczy warstwy leksykalnej, na przykład we frazie *W Pana Boga wierz, ale Panu Bogu nie wierz* przeciwstawna jest para *wierz – nie wierz*. Jeśli chodzi o pozostałe dwie sytuacje, to paremie są antonimiczne, gdy w danym zbiorze (polu tematycznym, domenie) przynajmniej dwie orzekają o tym samym wycinku rzeczywistości coś, co jest sprzeczne lub się wyklucza koniecznie (intensjonalnie). Ilustracją antonimii paremicznej może być para: *Sałata brzucha nie załata / Sałata głód załata*. Natomiast para wyrażeń: *Bez pracy nie ma kołaczy / Pracuj, pracuj, a garb sam ci wyrośnie* jest przykładem antonimii zachodzącej między dwoma gatunkami paremii – przysłowiem i antyprzysłowiem.

Istnienie antonimii międzyparemicznej można udokumentować innymi jeszcze wyrażeniami, przykładowo:

(27) (a) Śmiałym szczęście sprzyja.
(b) Śmiałków psy gryzą.
(c) Głupim szczęście sprzyja.

(28) (a) Gdzie szczupły brzuch, przeważa duch.
(b) Niech będzie dobrze duchowi, byle było dobrze brzuchowi.

Obecność w paremioleksykonie wyrażeń przeciwstawnych, uważana za inherentną cechę systemu paremiologicznego (Chlebda 1993, s. 233), podnoszona bywa do rangi argumentu o niespójności bądź paradoksalności przysłów (por. Szpila 2011, s. 4), co może mieć konsekwencje na przykład dla badań językowego obrazu świata z wykorzystaniem przysłów. Zasada nie-

sprzeczności, obok zasad tożsamości, wyłączonego środka i racji dostatecznej, zaliczana jest bowiem do pierwszych zasad (gr. ἀρχαί, łac. *principia*) „rządzących bytowaniem rzeczy" (Kamiński 1964; Maryniarczyk 1992) i odgrywa doniosłą rolę w opanowywaniu świata przez człowieka za pomocą intelektu.

Pierwsze sformułowania zasady niesprzeczności znajdują się u Platona w *Państwie* i *Timajosie*, a także u Parmenidesa i Zenona. Arystoteles uważał zasadę niesprzeczności za „najpewniejszą ze wszystkich" i w *Metafizyce* (księga Γ) powracał do niej kilkakrotnie:

(a) „to samo nie może zarazem przysługiwać i nie przysługiwać temu samemu i pod tym samym względem [...] Jest bowiem niemożliwe, ażeby mógł ktoś sądzić, że ta sama rzecz istnieje i nie istnieje" (Arist. *Met.*, Γ 3, 1005b);

(b) „jest niemożliwe, ażeby jakaś rzecz równocześnie była i nie była", „nic nie może być »takie i nie takie«" (Arist. *Met.*, Γ 4, 1006a);

(c) „nie będzie możliwe, ażeby ta sama rzecz była i nie była, chyba że w sensie wieloznacznym [...] ale zagadnienie [aktualnie dyskutowane przez Stagirytę: „bycie człowiekiem" i „niebycie człowiekiem" zarazem – przyp. S.W.] nie sprowadza się do tego, czy ta sama rzecz może być równocześnie i nie być człowiekiem z nazwy, ale w rzeczywistości" (Arist. *Met.*, Γ 4, 1006b).

Tomasz z Akwinu w *Summie teologicznej* kontynuował myśl Arystotelesa (zob. Krąpiec 2000, s. 49–51; Poczobut 2000, s. 31–33): „Wśród tego zaś, co wszyscy pojmują, istnieje jakiś porządek. I tak tym, co jako pierwsze rozum pojmuje, jest byt. Jego też pojęcie zawiera się we wszystkim, cokolwiek człowiek pojmuje. Stąd to, jak uczy Filozof, pierwsza, nieudowadnialna zasada brzmi: Nie można [o czymś] równocześnie czegoś twierdzić i temu przeczyć" (*S. th.*, I^a–II^{ae}, q. 94, a. 2, corp.). Bliskie temu sformułowanie zawiera również fragment *Summy* poświęcony czynnościom i zdaniom koniecznym: „Czynności teraźniejsze jako takie tak samo [mają charakter czynności koniecznych]: bo jeśli ktoś siedzi, nie może w tej chwili nie siedzieć" (*S. th.*, II^a–II^{ae}, q. 49, a. 6, corp.).

Zgodnie z prawem Dunsa Szkota – ze zdania sprzecznego wynika dowolne inne zdanie, w zapisie formalnym: $(p \wedge \neg p) \Rightarrow q$ – logika nie toleruje sprzeczności[6], bo można z nich wywnioskować wszystko. Jak stwierdza Robert Poczobut, „chociaż zasada niesprzeczności nie jest dowodliwa, to jako narzucona nam przez rzeczywistość pozostaje bezwzględnie oczywista" (Poczobut 2000, s. 31).

[6] Mówiąc bardziej precyzyjnie, sprzeczności nie toleruje logika klasyczna. Wystąpienie sprzeczności dopuszcza logika parakonsystentna (Tuziak 2019).

Nie mniej znaczących zwolenników, co zasada niesprzeczności, ma jednak również twierdzenie przeciwne: nie sposób uniknąć sprzeczności, kiedy umysł ludzki poznaje świat. Jest to pogląd uznawany między innymi przez Heraklita, sofistów, Gottfrieda Wilhelma Leibniza, Immanuela Kanta, Johna Stuarta Milla, Edmunda Husserla czy Ludwiga Wittgensteina (Poczobut 2000, s. 19–58). Georg Wilhelm Friedrich Hegel, nawiązując do Heraklita, stwierdził wręcz, że cała rzeczywistość rozwija się dzięki wewnętrznej sprzeczności[7].

Czy zatem można twierdzić, że przysłowia są sprzeczne, a przez to niespójne jako sądy o rzeczywistości pozajęzykowej? W pierwszej chwili wydaje się, że przynajmniej trzy powody przemawiają za uznaniem tej tezy za prawdziwą.

(A) Ambiwalentne są nie tylko przysłowia, lecz również inne gatunki folkloru, jak sennik (Niebrzegowska 1996, s. 29) czy bajka (Genette 1982; tłum. pol. Genette 2014, s. 81). Sprzeczności obecne są również w niefolklorystycznych tekstach fundamentalnych dla kultury śródziemnomorskiej. Na przykład w Księdze Przysłów czytamy: „Nie odpowiadaj głupiemu według jego głupoty, byś nie stał się jemu podobnym. Głupiemu odpowiadaj według jego głupoty, by nie pomyślał, że mądry" (Prz 26, 4–5) (por. Hatton 2008). Także zawarty w Dziejach Apostolskich opis nawrócenia świętego Pawła w drodze do Damaszku różni się w szczegółach: „Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo" (Dz 9, 7); „Towarzysze zaś moi widzieli światło, ale głosu, który do mnie mówił, nie słyszeli" (Dz 22, 9).

(B) „Obraz świata zawarty w przysłowiach ma stosunkowo eklektyczny i niekoherentny charakter, co wiąże się z faktem, że przysłowia są pokłosiem bardzo różnych, kulturowo i historycznie uwarunkowanych mentalności i związanych z nimi sposobów widzenia [...] przysłowia, które po dziś dzień uchodzą w myśleniu potocznym za najwyższą esencję usystematyzowanej, czyli bezsprzecznej, prawdy, pełne są ukrytych kontradykcji" (Kajfosz 2009, s. 127).

(C) Sprzeczność w przysłowiach jest wyrazem logiki sytuacyjnej. „Logika sytuacyjna jest przejawem tendencji do uproszczenia świata między innymi wskutek wyeliminowania czasu i związanej z nim zmienności. Potoczny

[7] Chodzi o paragraf *Przedmowy* do *Fenomenologii ducha*, zawierający sugestywny obraz pąku i kwiatu: „Pączek znika, gdy rozwija się z niego kwiat, i można by powiedzieć, że kwiat jest negacją [*widerlegt*] pączka; tak samo za pomocą owocu kwiat zostaje uznany za fałszywe istnienie rośliny i – jako jej prawda – miejsce kwiatu zajmuje owoc. Formy te nie tylko różnią się od siebie, lecz także wypierają jedna drugą jako niedające się ze sobą pogodzić. Ich płynna natura czyni je jednak zarazem momentami organicznej jedności, w której nie tylko nie zaprzeczają sobie, lecz jedna jest tak samo konieczna, jak druga; i dopiero ta równa konieczność stanowi życie całości" (Hegel 1807; tłum. pol. Hegel 2010, s. 14).

paradygmat, w którego ramach unika się obiektywizacji następstwa postaw i poglądów, jest w tym sensie paradygmatem ucieczki przed czasem" (Kajfosz 2009, s. 128).

Uznanie pragmatycznego celu przysłowia za pierwszorzędny nakazuje jednak odrzucić tezę o eklektyzmie i niekoherencji przysłów. W ujęciu semiologicznym uzasadnienie podał Grigorij Piermiakow: „Na pierwszy rzut oka może się wydawać nielogiczne, że wszystkie wyliczone rzędy transformat wzajemnie sobie przeczą. Gdy w jednym coś się twierdzi – w drugim to samo zostaje zanegowane, w trzecim – i pierwsze, i drugie okazuje się jednakowo prawdziwe (lub nieprawdziwe), zaś w czwartym – wątpi się w trzy poprzednie. W istocie nie ma w tym nic bezsensownego. Przecież przysłowia – to znaki sytuacji. [...] A sytuacje mogą być najróżniejsze, zatem i przeciwstawne" (Permjakov 1970; tłum. pol. Permjakov 1972, s. 46).

Myślenie potoczne i potoczna (ludowa) wizja świata są przykładem godzenia sprzeczności (Hołówka 1986, s. 137). „Świadomość potoczna" nie unika ich, lecz robi z nich codziennie użytek. Na sprzecznościach oparty jest chociażby oksymoron, obecny nie tylko w utworach literackich, ale także w stylu potocznym – por. wyrażenia *ciepłe lody*, *zimne ognie*, *wirtualna rzeczywistość*.

Kontekst użycia paremii znosi ambiwalencję w ten sposób, że w konkretnym akcie mowy, odbywającym się w konkretnej sytuacji, w odniesieniu do niej mówiący przytacza najczęściej tylko jedno przysłowie (por. przykłady w rozdziale 8). Ambiwalencja nie obejmuje zresztą całego paremioleksykonu. Na przykład paremie z pól 'kłamstwo' i 'plotka' zawierają jednoznacznie negatywną ocenę tych zjawisk (Wasiuta 2010).

Paremie odzwierciedlają różne punkty widzenia i konfrontują to, co społeczne (wspólne) z tym, co jednostkowe[8]. Rozpatrywane jako zbiór sądów o świecie są spójne – oddają wielorakość rzeczywistości i panoramę ludzkich spraw (Čapek 1931, s. 9–10). Niespójność i sprzeczność mogą być przypisywane paremiom tylko teoretycznie, jako wynik nienaturalnej konfrontacji fraz, które w jednej wypowiedzi, w odniesieniu do tej samej sytuacji, w naturalnych warunkach nigdy by nie zostały przywołane. Jak celnie rzecz ujął Stanisław Jerzy Lec, „Przysłowia sobie przeczą. I to jest właśnie mądrością ludową".

[8] „Zarzut ten jednak polega na nieporozumieniu. Traktuje się bowiem zbiór przysłów jako zespół tekstów nie zróżnicowanych chronologicznie, terytorialnie, genetycznie, kulturowo i socjologicznie. Język, a także jego w tekstach upowszechnione i utrwalone utwory odzwierciedlają zmienne ludzkie sądy, a nie niezmienne prawa logiki. Właśnie w owej sprzeczności widziałbym dowód na prawdziwość i autentyczność myślenia potocznego w przeciwieństwie do myślenia »logicznego«, uogólniającego, abstrakcyjnego" (Lubaś 1988, s. 330–331).

Rozdział 7

Pragmatyka przysłów

7.1. Semiotyczna, logiczna i lingwistyczna definicja pragmatyki

Powszechnie przyjęta i jednogłośnie akceptowana definicja pragmatyki nie istnieje. Nie ma również zgody co do przebiegu granicy między semantyką i pragmatyką (Gazdar 1979, s. 1–5; Levinson 1983; tłum. pol. Levinson 2010; Wierzbicka 1991, s. 15–20), a nawet przekonania o sensowności takiego podziału (Kalisz 1993).

Najbardziej podstawowa, semiotyczna definicja pragmatyki, została sformułowana przez Charlesa Morrisa: do zadań pragmatyki należy badanie „relacji znaków do ich interpretatorów": „the subject of study may be the relation of signs to interpreters. This relation will be called the *pragmatical dimension of semiosis*, symbolized by '*Dp*', and the study of this dimension will be named *pragmatics*" (Morris 1938, s. 6).

Z punktu widzenia pragmatyki wypowiedzi podlegają ocenie nie tylko w kategoriach prawdy i fałszu; należy uwzględniać ponadto intencję nadawcy, stan wiedzy odbiorcy i kontekst wypowiedzi. Relacja pragmatyczna między użytkownikiem języka a znakiem językowym jest obustronna: „użytkownik języka posługuje się znakiem, kształtując go odpowiednio do sytuacji, znak językowy zaś, jako element systemu językowego funkcjonującego we wspólnocie komunikatywnej na zasadzie konwencji, oddziałuje na jej uczestników, kształtując ich sposób widzenia i rozumienia świata" (Bugajski 2013, s. 8).

Logicy rozkładają akcenty nieco inaczej. Zdaniem Leona Koja, „pragmatyka jest tą dziedziną, która *ex professo* bada stosunek języka do człowieka" (Koj 1969, s. 4). Marek Tokarz charakteryzuje pragmatykę poprzez wskazanie zjawisk, których badaniem się ona zajmuje; należą do nich: (a) zależność kontekstowa (okazjonalność), (b) postawy zdaniowe, (c) presupozycje, (d) implikatury, (e) akty mowy (Tokarz 1993, s. 108).

Przedstawiona przez Romana Kalisza lingwistyczna definicja pragmatyki mówi, że jest to „dziedzina językoznawstwa zajmująca się skutecznym działaniem człowieka poprzez użycie środków językowych". Autor ten odstępuje od wyznaczenia granicy między semantyką a pragmatyką, postulując „istnienie komponentu semanto-pragmatycznego lub dokładniej składniowo-semanto-pragmatycznego" (Kalisz 1993, s. 9–10). Zdaniem Kalisza, zagadnienia semantyki i pragmatyki języka naturalnego układają się w kontinuum, w którym postulaty znaczeniowe, rachunek predykatów i zdań oraz warunki prawdziwości sądów logicznych należą do semantyki, deiksa, pośrednie akty mowy i implikatury konwersacyjne – do pragmatyki, natomiast bezpośrednie akty mowy, implikatury konwencjonalne, metafora i presupozycja sytuują się na pograniczu tych dziedzin (Kalisz 1993, s. 23).

Kategorie „użycia" środków językowych, „czynności" mowy i „działania" za pomocą języka pochodzą z teorii aktów mowy (Austin 1962; Searle 1969). Z punktu widzenia logiki terminy te, zwłaszcza *użycie*, obciążone są wadą wieloznaczności. Natomiast na gruncie języka naturalnego i z potocznego punktu widzenia ich zaletą jest intuicyjna zrozumiałość.

Lingwistyczne badania o nachyleniu pragmatycznym noszą nazwę pragmalingwistyki. Słownik polszczyzny ogólnej wyjaśnia, że jest to 'dziedzina badań językoznawczych analizująca relacje między użytkownikiem języka (mówiącym, słuchaczem lub interpretatorem) a znakiem językowym, opisująca społeczne i sytuacyjne warunki funkcjonowania języka' (PSWP, t. 32 [2001], s. 235).

7.2. Kontekstualność przysłów

Znaczenie kontekstu w badaniach logiczno-semantycznych podkreślił Gottlob Frege, stwierdzając w *Grundlagen der Arithmetik* (1884): „o znaczenie słowa trzeba pytać w kontekście zdania, nie z osobna" (Frege 1977, s. 10). Pragmatyczną koncepcję języka rozwinął Bronisław Malinowski (Kijewska-Trembecka 1984; Pisarkowa 2000; Rakoczy 2012).

Pragmatyczne spojrzenie na przysłowia zakłada badanie ich użycia w konkretnym akcie mowy, ponieważ „przysłowie ma charakter użytkowy: jego funkcja jest także ściśle kontekstowa, a cel określony doraźnie na potrzeby danej sytuacji" (Rakoczy 2014, s. 401). Jednak nawet prace reprezentujące pragmatyczne spojrzenie na przysłowia (np. Lipińska 2009; Magner 2014) zawierają analizy izolowanych paremii. Tymczasem „przysłowie żyje [...] pełnym życiem tylko w kontekście", jak stwierdził autor klasycznej pracy *Przysłowie jako część kontekstu* (Mukařovský 1973, s. 57). Zagadnienie kontek-

stualności przysłów omówione zostało w szeregu prac lingwistycznych (zob. między innymi: Mukařovský 1973; Kozarzewska 1974; Zumthor 1976; tłum. pol. Zumthor 1978).

Znaczenie sytuacyjne przysłów badane było również przez neurolingwistów. Pacjentom polecano opisać sytuację lub opowiedzieć historyjkę, która tłumaczyłaby znaczenie danej paremii. Zadanie takie pozwala powiązać poziom semantyczny z całą gamą informacji kulturowych, pragmatycznych, a także z emocjami badanego. Wiąże się z aktualizacją skryptów kulturowych, czyli z wykorzystaniem przez użytkowników języka pewnej wiedzy intersubiektywnej, którą posługuje się dana wspólnota komunikacyjna. Dochodzi wówczas również do aktualizacji warstwy emocjonalnej, wiążącej się z poszczególnymi frazami – na przykład kobieta analizująca paremię *Kto z kim przestaje, takim się staje* dodała komentarz jawnie wartościujący, podkreślając negatywny wymiar tej paremii: „mój mąż zaczął pracować z pijakami i coraz więcej pije sam". We wnioskach z przeprowadzonego badania znalazło się stwierdzenie, że ludzie młodzi odwołują się do realiów obecnego etapu życiowego (zdanie egzaminu, uczenie się języka), chorzy zaś interpretują przysłowia w kontekście swojej choroby (Ulatowska *i in.* 2000, s. 26). Badani użytkownicy polszczyzny zdawali sobie sprawę, że przysłowia mają wyraźną funkcję pragmatyczną, o czym świadczy na przykład następująca wypowiedź respondenta: „Przysłowia są strategiami, które mają ważną pragmatyczną funkcję, gdyż funkcja ta może się zmienić w zależności od sytuacji" (Ulatowska *i in.* 2000, s. 29).

Treść przysłów jest od kontekstu niezależna, natomiast w konkretnym akcie mówienia zostaje aktualizowana (Lewicki 2001, s. 389–390).

7.3. Argumentacyjna funkcja przysłów

Paremie, jak była o tym mowa (*supra*: 2.2), od czasów starożytnych należały do domeny retoryki. Użycie przysłowia w wypowiedzi wzmacnia jej walor perswazyjny (zob. przykładowo: Gándara 2004; Płachcińska 2005; Hoffmann 2012). Przywołanie przysłowia w funkcji argumentu nie prowadzi do udowodnienia prawdziwości lub fałszywości któregoś ze stanowisk w dyskusji. Może natomiast przyczynić się do przekonania odbiorcy, aby zaaprobował poglądy mówiącego.

Funkcja argumentacyjna przysłów wynika z ich budowy logicznej, a szczególnie z kwantyfikacji. Charakterystyczne jest wykorzystywanie przez przysłowia kwantyfikatora ogólnego (*każdy*): *Każda liszka swój ogonek chwali*, *Po każdej nocy wschodzi słońce*.

Przysłowie jest tekstem o wysokim – jeśli nie najwyższym – stopniu abstrakcji, podobnie jak aforyzm czy sentencja. Przekazuje informację ogólną, klasyfikującą, radę lub przestrogę, generalną prawdę o świecie, jakieś powszechne doświadczenie. Komunikuje prawdy uniwersalne, ponadczasowe (por. Gasz 2013, s. 14). Generalizacji służy także obecność w paremii przysłówków *zawsze* i *wszędzie*: *U skąpego zawsze po obiedzie*, *Kto nierad robi, temu zawsze niedziela*, *Uczonego zawsze kochają, nieuczonym wszędzie pogardzają*.

Przysłowia najczęściej – wyjątki stanowią przeróbki, parafrazy czy trawestacje paremii – są „cytacjami" (Lubaś 1988, s. 332), zapamiętywane przez użytkowników języka jako całości, podobnie jak słownictwo (Ulatowska *i in.* 1996, s. 39; Bralewski 2005, s. 9–10, 23). Jak zauważa Anna Pajdzińska, „[n]ie zawsze jednak są nośnikiem przekonań, bywają również narzędziem nawiązywania i podtrzymywania kontaktu, sposobem urabiania pożądanych postaw i opinii, służą zademonstrowaniu, że ktoś ma wyrobione zdanie na jakiś temat" (Pajdzińska 1988a, s. 333). Zdaniem Lubasia, paremie to „powtórzenia czyjejś myśli, a nie oryginalne tworzywo tekstu" (Lubaś 1988, s. 330). Posłużenie się przysłowiem jest powołaniem się na *vox populi* i odsyła do społecznie akceptowanej, niekontrowersyjnej wiedzy o świecie. Przytoczenie znanej i łatwo rozpoznawanej paremii ułatwia komunikację także w ten sposób, że „niewielki fragment przysłowia (czasem nawet jeden wyraz, umieszczony w odpowiednim kontekście) wystarczy, żeby przywołać całość" (Pajdzińska 1988a, s. 338), jak w następującym przykładzie.

(1) Na pochyłe drzewo… W czwartek 17 kwietnia, w Kcyni zastęp straży pożarnej usuwał drzewo, które pochyliło się na drogę.
[MN, *Na pochyłe drzewo…*, „Nakielski Czas", 23.04.2003]

Wyrażenie *Na pochyłe drzewo*, użyte jako tytuł tekstu informacyjnego, jest incipitem przysłowia *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*, ale paremia ta jest tak dobrze rozpoznawalna, że nadawca może poprzestać na zacytowaniu tylko jej początku, nie narażając się na ryzyko niezrozumienia przez odbiorcę. Zjawisko to Mukařovský nazywa częściowym cytowaniem (Mukařovský 1973, s. 57).

7.4. Potoczny czy literacki charakter przysłów

Przysłowie funkcjonuje zarówno w mówionej, jak i w pisanej odmianie języka. Przekaz ustny odbywa się w bezpośrednim kontakcie nadawcy z odbiorcą. Obieg pisany korzysta z nośnika materialnego (może być nim papier) i wymaga pośrednictwa (paremiografa, leksykografa, wydawcy). Te dwa typy

obiegu – za Kiryłem Czistowem – można nazwać, odpowiednio, „naturalnym" i „technicznym" (Czistow 1977; por. Niebrzegowska 1996, s. 35–38; na temat obiegu przysłów we współczesnej kulturze zob. np. Lau *i in.* 2004).

Przysłowia wykorzystywane są w różnego rodzaju tekstach – publicystycznych, politycznych, dydaktycznych, w literaturze, reklamie i w komunikacji potocznej.

Umiejętność trafnego posługiwania się przysłowiami, ale również sentencjami czy dowcipami i innymi lapidarnymi formami wypowiedzi, jest ceniona zwłaszcza u osób występujących publicznie, por. rozmowę z Arturem Czesakiem, językoznawcą z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(2) „[Kto jest pana ulubieńcem językowym wśród polityków?] Zdecydowanie Stanisław Żelichowski (rodem z Zamojszczyzny) i Tadeusz Cymański (okolice Malborka). Lubię ich słuchać, ponieważ są dobrzy frazeologicznie i paremiograficznie. [Jak?] Paremiograficznie. Potrafią szybko i celnie przypomnieć przysłowie, porzekadło, a czasem opowiedzieć dowcip, w którym zawarty jest świetny morał. Poseł Stefan Niesiołowski też jest niezły pod tym względem, ale zbyt skłonny do tworzenia szeregów niepochlebnych określeń…" (Czesak 2012, s. 15).

Grzegorz Szpila, na podstawie swoich analiz funkcjonowania przysłów w tekstach tygodnika „Nie", polemizował z poglądem Danuty Buttler, że język mediów doprowadza do zagłady przysłów, ponieważ w istocie paremie są w nim obecne, również w postaci parafraz i aluzji, a to świadczy o ich żywotności (Szpila 2000, s. 224). Jednocześnie nazbyt optymistyczne jest mniemanie, jakoby przysłowia przeżywały renesans w codziennej komunikacji – zasób paremiologiczny użytkowników języka coraz bardziej maleje. W roku 2005 stwierdził już „niewątpliwie rzadkie stosowanie przysłów w komunikacji" (Szpila 2005, s. 29). Wiele lat wcześniej podobnie konstatował Władysław Lubaś: „naturalne teksty potoczne, te spisywane z życia codziennego, zawierają bardzo mało przysłów, a sentencji prawie wcale poza stereotypowymi złotymi myślami w rodzaju »Życie to nie bajka«, »Dziś żyjem jutro gnijem«" (Lubaś 1988, s. 329).

Lubaś odrzucał tezę o potocznym charakterze paremii, podając dwa argumenty:

(a) „Tego typu utwory nie mogą więc być rezultatem spontanicznego naturalnego mówienia, są one wynikiem świadomej kompozycji intelektualnej, znajomości tradycji literackiej, stylistycznej, wiedzy filozoficznej, chęci upowszechnienia określonej postawy światopoglądowej. […] w każ-

dym przypadku jest to twórczość świadoma, zamierzona, a nie pospolite komunikowanie" (Lubaś 1988, s. 330);

(b) „Sentencje i przysłowia nie są cechą myślenia potocznego, chociaż występują – rzadko – w tekstach potocznych jako cytacje, często anonimowe. Gatunki te są zintelektualizowaną (sentencje) i upoetyzowaną (obrazową – przysłowia) formą literackiej wypowiedzi twórczej i estetycznie zamierzonej" (Lubaś 1988, s. 332).

Jeśli chodzi o ostatnią kwestię, to nowsze poglądy na potoczność, rozumianą szeroko, antropologicznie (Bartmiński 2001b), odrzucają tak ostre przeciwstawienie myślenia potocznego i poetyckiego, charakterystyczne dla wąskich koncepcji potoczności. Prawdą jest natomiast, że publicystyka społeczno-polityczna rzeczywiście chętnie korzysta z aluzji do przysłów, ale niekoniecznie z parafraz czy trawestacji. Oto wybrane przykłady.

W felietonie poświęconym rosnącej krytyce działalności Donalda Tuska na stanowisku szefa rządu Jacek Żakowski stwierdził:

(3) Kto sięga po „Gazetę" i „Politykę", wie, co sądzę o pomysłach premiera na służbę zdrowia, system wyborczy czy media. Ale kozy, które próbują stadnie wskoczyć premierowi na plecy, są tak zapalczywe i niemądre, że nie mogę powstrzymać okrzyku.
[Jacek Żakowski, *Odwalcie się od Tuska!*, „Gazeta Wyborcza" 2011, nr 42 (7165), 21.02, s. 8]

Użyte przez Żakowskiego zdanie *Ale kozy, które próbują stadnie wskoczyć premierowi na plecy, są tak zapalczywe i niemądre, że nie mogę powstrzymać okrzyku* zawiera aluzję do przysłowia notowanego w NKPP: *Na pochyłe drzewo i kozy skaczą* (*drzewo* 38). Spośród 40 odnotowanych w NKPP wariantów omawianego przysłowia (z lat 1527–1910) za parafrazę uchodzić może zapis z 1851 roku, powtórzony potem przez Adalberga w *Księdze przysłów*: *Na pochyłe drzewo i żaby skaczą* (*drzewo* 38b). Wyrażenia *Na pochyłe drzewo i kozy skaczą* oraz *Na pochyłe drzewo i żaby skaczą* są równoznaczne i ekwiwalentne.

Przysłowie *Na pochyłe drzewo i kozy skaczą* (w najbardziej rozpowszechnionej obecnie wersji: *wszystkie kozy skaczą*) na poziomie dosłownym odwołuje się do obrazu zwierzęcia, które nie jest zbyt skoczne, a jeśli skacze, to niezdarnie i niewysoko (akurat tyle, by wskoczyć na pochyłe drzewo). Odwołując się aluzyjnie do przysłowia *Na pochyłe drzewo i kozy skaczą*, Żakowski wprawdzie skrytykował oponentów premiera (w tekście jego felietonu ukonkretnia się to między innymi przez przywołanie nazwisk polityków i ich zaniedbań), ale równocześnie przyznał, że Tusk jest słaby politycznie i właśnie przez to narażony na ataki.

Weźmy inny przykład. Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski, powołując się na książkę Sławomira Cenckiewicza, ogłosił na prowadzonym przez siebie blogu, że abp Józef Życiński był zarejestrowany w latach 1977–1990 przez Milicję Obywatelską w Częstochowie jako tajny współpracownik Wydziału IV (do walki z Kościołem) o pseudonimie „Filozof". Komentując te doniesienia, Życiński stwierdził w rozmowie z Katolicką Agencją Informacyjną:

(4) Czasami zastanawiałem się o co chodzi w tych poszukiwaniach materiałów na Życińskiego. Ktoś, komu zadałem to pytanie, uśmiechnął się filozoficznie i odparł: Nie chodzi o to, żeby złapać króliczka, ale żeby go postraszyć.
[ekai.pl, bit.ly/35kVa8Y, 14.11.2008]

Słowa *Nie chodzi o to, żeby złapać króliczka, ale żeby go postraszyć* odwołują się do popularnej piosenki Andrzeja Zielińskiego i Agnieszki Osieckiej, śpiewanej przez Skaldów (z płyty *Cała jesteś w skowronkach*, 1969). Fragment refrenu – „nie o to chodzi, by złowić króliczka, ale by gonić go" – jest obecnie powtarzany w uwspółcześnionej formie, gdzie czasownik *złapać* zastąpił oryginalne *złowić*. Uprzysłowiony fragment refrenu, jak wynika z przeglądu jego zastosowań w różnych tekstach, najczęściej jest używany w kontekście flirtu. Ma to uzasadnienie w tekście samej piosenki: „Zniknie za rogiem czerwona spódniczka. Ale nie płaczmy, bo nie o to chodzi, by złowić króliczka, ale by gonić go!" (cytat z pominięciem repetycji). Zatem przyjemnością mają być same zabiegi miłosne, a nie zawarcie związku. Tradycyjny podział ról, wedle którego mężczyzna zdobywa kobietę, bywa obecnie kwestionowany:

(5) Znacie te słowa ze starej piosenki: „Nie o to chodzi, by złapać króliczka, ale by gonić go"? Dodałbym jeszcze: „Nie o to chodzi, by gonić króliczka, ale by stać się gonionym króliczkiem".
[Elvis (pseud.), bit.ly/2XnVsaK; 30.10.2006]

Jest to porada mężczyzny, skierowana do mężczyzn. Ilustruje zasadę *„be non-needy"*, wzbudzanie w kobiecie zainteresowania sobą poprzez ostentacyjne okazywanie niezainteresowania nią (autor wyjaśnia dodatkowo: „To ty jesteś nagrodą, to ona chce cię zdobyć").

W będącej tutaj punktem wyjścia wypowiedzi abpa Życińskiego warte zaakcentowania są dwie kwestie. Pierwszą jest wyraźny sygnał uprzysłowienia wyrażenia o króliczku i przypisanie go do stylu potocznego. Wskazują na to słowa: *Ktoś, komu zadałem to pytanie, uśmiechnął się filozoficznie*. Chodzi tu raczej o filozofię potoczną, wyrażaną między innymi w przysłowiach, a nie o spekulację intelektualną. Kwestią drugą jest zawarte w słowach *nie chodzi*

o to, żeby złapać króliczka, ale żeby go postraszyć przekonanie osoby wypowiadającej je, że na współpracę Życińskiego z SB tak naprawdę nie ma mocnych dowodów. Więcej – oskarżającym nie chodzi o udowodnienie prawdy (rozumianej przez nich jako przyłapanie księdza na niegodnym postępowaniu), ale o „postraszenie". Ma być ono – jak flirt (czyli *gonienie króliczka*) – rozciągnięte w czasie, aluzyjne, a nawet mętne, dopuszczające możliwość negowania własnych złych intencji za pomocą tłumaczenia, że nie zostały właściwie odczytane.

Potwierdzeniem takiej interpretacji są słowa Bogdana Wróblewskiego w komentarzu poświęconym sądowym procesom, które wytacza dziennikarzom Kasa Krajowa instytucji o nazwie Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe:

(6) „Według naszej oceny, procesy sądowe z zakresu prawa prasowego i ochrony dóbr osobistych spełniają pokładane w nich oczekiwania" – napisał nam rzecznik KK [Kasy Krajowej SKOK] Andrzej Dunajski. Jasne: nie o wygrane (których jak na lekarstwo) chodzi, lecz o to, by gonić… dziennikarzy.
[Bogdan Wróblewski, *SKOK-i po mediach*, „Gazeta Wyborcza" 2011, nr 63 (7186), 17.03, s. 9]

Właśnie *gonieniem dziennikarzy* (aluzja do *gonienia króliczka* jest jednoznaczna) publicysta nazywa wytaczanie im licznych procesów, które jest, zdaniem Wróblewskiego, celem Kasy, nawet jeśli nie są one zakończone wygraną – ze stwierdzenia, że jest ich *jak na lekarstwo* wyłania się dysproporcja między liczbą zainicjowanych postępowań sądowych a liczbą orzeczeń po myśli powoda.

Szczególnie celna w publicystyce jest paremia *Zapomniał wół, jak cielęciem był*, o czym przekonują następujące teksty.

(7) (a) Najgłośniej protestowali zwłaszcza ci, którzy mienią się obrońcami klasy robotniczej. Powstaje wobec tego pytanie, po co szermują hasłami o obronie praw pracowniczych? Czyżby zapomniał wół, jak cielęciem był? A może posiadanie ciepłej państwowej posadki pozwala na wypowiadanie takich niedorzeczności o tym, że Skarb Państwa nie powinien pobierać dywidend ze swoich spółek?
[Andrzej Filipek, *Najlepiej żyć na cudzy koszt*, „Gazeta Ubezpieczeniowa", 30.06.2009]

(b) Wszyscy wiedzą – dyrektorzy szkół, działacze samorządowi, rodzice i nauczyciele – że sytuacja w oświacie jest dramatyczna, a dobry system płac jest tylko w sferze pobożnych życzeń ministra edukacji narodowej oraz pana posła Jana Kulasa, który jak zwykle w stanie

> uniesienia pieje hymny pochwalne na cześć ministra edukacji, czegóż to on dokonał. Ponieważ w oświadczeniu powołał się pan poseł na swoje doświadczenia jako nauczyciela zawodu, chciałbym zadedykować panu posłowi ludowe przysłowie: zapomniał wół, jak cielęciem był.
> [Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z 20.11.1999]

Przysłowie *Zapomniał wół, jak cielęciem był* notowane jest w NKPP dwukrotnie (*wół* 91, *cielę* 33), przy czym to pierwsze wystąpienie redaktorzy uznali za hasło główne. Paremia notowana jest od roku 1819 w dwu wariantach fonetycznych. Forma z rymem *wół – buł* jest rzadsza (źródła: Adalberg, Federowski, *Słownik warszawski*, Gojawiczyńska, Ondrusz), z tym że ani u Adalberga, ani w *Słowniku warszawskim* to przysłowie w formie rymowanej nie występuje jako wariant główny. Trudno określić jego pochodzenie. U Adalberga zapisana jest „odmianka" *Zapomniał wół, kiedy cielęciem był* (*wół* 59; z zasady na pierwszym miejscu umieszczał „odmiankę" najstarszą; Adalberg 1889, s. XV) z niedatowanego rękopisu *Przysłowia polskie przez Jacka Idziego Przybylskiego zebrane i jego ręką pisane*. Forma z rymem jest natomiast wariantem bez metryki; w *Słowniku warszawskim* występuje bez podania źródła. Marian Kucała wyjaśnia: „*Buł* zamiast *był* występuje w gwarach mazowieckich, pomorskich (ale nie w kaszubskich), w Wielkopolsce i na Śląsku, a w Małopolsce między Brzeskiem, Limanową, Jasłem, Wisłą" (Kucała 2002, s. 21). Forma fonetyczna tego przysłowia świadczy zatem o jego zasięgu, ale trudno na tej podstawie wnioskować o jego pochodzeniu.

Znaczenie tej paremii w *Słowniku warszawskim* określono jako: 'o zarozumialcu, który zdaje się nie pamiętać o swoim mizernym stanie' (SW, t. 7, s. 704). Na stronie Wikicytaty objaśnienie brzmi: „używane, gdy chce się zwrócić komuś uwagę, że nie powinien pouczać, gdyż sam kiedyś (w młodości) zachowywał się tak samo". Na podobnej zasadzie, co omawiana fraza, zbudowane są przysłowia *Nie pamięta krowa, kiej cielęciem była* (*cielę* 33b) oraz *Swinia zabéła, że prosécę béła* (*świnia* 64). Utrwalona jest w nich opozycja stary/młody. W polszczyźnie ludowej przypisuje się *wołu* takie cechy, jak między innymi: niezgrabny, duży, gruby, dużo je, mało okazały, posłuszny, silny, ciężki, potulny (SLSJ, s. 244–245). Trudno którąś z nich bezpośrednio odnieść do treści omawianego przysłowia. Jego pragmatycznym ekwiwalentem może być na przykład fraza *Przyganiał kocioł garnkowi, a sam smoli* (*kocioł* 1b). Za znaczenie całej jednostki odpowiada w tym wypadku stereotyp *cielęcia*, a szczególnie przypisywane mu cechy naiwności, niedojrzałości, głupoty. Globalny sens tego przysłowia sytuuje się na poziomie powyżej charakterystyk przypisywanych stereotypowo *wołu* i *cielęciu*, zawiera w sobie coś

nowego, coś „ponad", dlatego w niewielkim stopniu takie przysłowia mogą się przydać do rekonstrukcji stereotypu wołu czy cielęcia.

Dyskursywną nośność wyrażeń z komponentem zwierzęcym potwierdzają słowa ks. Adama Bonieckiego w artykule redakcyjnym „Tygodnika Powszechnego", napisane po opublikowaniu przez Romana Graczyka książki *Cena przetrwania? SB wobec „Tygodnika Powszechnego"*:

(8) Bardzo interesującym zjawiskiem jest uciecha niektórych autorów, że książka rzuca cień na obraz „Tygodnika". Że nareszcie ktoś się ośmielił zamachnąć na „świętą krowę", którą rzekomo miałby być „Tygodnik". W moim odczuciu, jeśli mamy się trzymać porównań zoologicznych, bardziej pasowałaby tu „łysa kobyła", na której jeździł kto chciał i kiedy chciał.
[Adam Boniecki MIC, *Nic w historii nie jest czarno-białe*, „Tygodnik Powszechny" 2011, nr 9 (3216), 27.02, s. 2]

Fraza *jeździć jak na łysej kobyle* jest wprawdzie kontaminacją zwrotów *pasować jak wół do karety* || *kwiatek do kożucha* i *jeździć jak na łysej kobyle*, a nie przysłowiem, ale podobnie jak to było w powyżej omówionych przykładach, powoduje przeniesienie rozważań ze świata zwierząt na sferę relacji międzyludzkich.

7.5. Miejsce przysłowia w tekście

Paremie mają wyraziste schematy strukturalno-semantyczne (*supra*: 5.3), co sprawia, że mogą być włączane (inkorporowane) do tekstów dłuższych, same natomiast – jako teksty minimalne – tej zdolności nie mają.

Przysłowie może wystąpić w miejscach szczególnie istotnych dla tekstu (por. Jesenšek 2014, s. 153–157): (a) na początku tekstu lub jego fragmentu (antepozycja), (b) na końcu tekstu lub jego fragmentu (postpozycja). W pierwszym przypadku – do którego zalicza się także umieszczenie przysłowia w tytule – tekst następujący po przysłowiu traktowany jest jako jego rozwinięcie. W drugim – przysłowie podsumowuje poprzedzający je wywód, uogólnia go, puentuje.

(9) *Baba z wozu – koniom lżej* [tytuł] Bardzo zbulwersowała mnie wiadomość zawarta w jednym z ostatnich numerów „Czasu Ostrzeszowskiego", która dotyczyła spotkania władz miasta z mieszkańcami.
[J. Kałużny, *Baba z wozu – koniom lżej*, „Czas Ostrzeszowski", 4.06.2008]

(10) Teraz agencja czeka na oficjalne potwierdzenie faktu, że rolnicy nie zamierzają zwrócić ziemi. Kiedy poczta dostarczy jej wysłane wcześniej dokumenty, instytucja prawdopodobnie będzie dochodziła swoich spraw w sądzie. – Przeciw ustawie zaprotestowała niewielka grupa rolników. To jeszcze nie powód, by zmieniać przepisy. Jedna jaskółka wiosny nie czyni – przekonuje Malinowski.
[ZAL (pseud.), *Ziemi nie oddamy*, „Gazeta Poznańska", 3.09.2004]

Osiemnastowieczne poglądy widziały w bajce rozwinięte przysłowie. Istotnie, paremia może być integralnym elementem bajki (zob. Krzyżanowski 1970). Jolanta Ługowska pokazała to zjawisko na przykładzie wątku T 332 (*Kuma śmierć*) – „fabułę potraktować można jako rozwinięcie i interpretację wcześniejszego od niej przysłowia". Innym zabiegiem stosowanym w prozie ludowej jest użycie paremii dla wzmocnienia interpretacji gatunku, kiedy „maksyma [...], sugestywnie wyrażając intencję narratora, określa również genologiczną przynależność tekstu: wątek formalnie bajkowy w tej realizacji słownej [*Jak się chłop biedy pozbył*] przesuwa się wyraźnie w kierunku opowieści moralistycznych" (Ługowska 1993, s. 58).

W literaturze współczesnej także można znaleźć bajki ściśle powiązane z przysłowiami. Na przykład przysłowie *Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma* stało się kanwą dla *Rycerza Krzykalskiego*, bajki Juliana Tuwima: „Oto rycerz Krzykalski, / Spójrzcie, co za mina! / Zdarzyło się mu kiedyś / Złapać Tatarzyna. / [...] / Więc krzyczą mu: / »Przyprowadź tego Tatarzyna!« / A Krzykalski: »Nie mogę, / Bo mnie za łeb trzyma!«".

7.6. Funkcje przysłów

Dydaktyczny charakter przysłów właściwych sprawia, że mogą one pełnić w dyskursie funkcje doradczą i argumentacyjną (Nowak 2002, s. 160–164 pisze o funkcji perswazyjnej). Antyprzysłowia – z zasady pozbawione waloru pouczenia – pełnią funkcję zabawową. Paremie przyczyniają się ponadto do nawiązania i podtrzymania kontaktu między nadawcą i odbiorcą (por. Domínguez Barajas 2010).

Interesujący przykład podaje Henryk Cox: „Przysłowie biblijne *wie zijn kinderen liefheeft, kastijdt ze* (»kto kocha swoje dzieci, ten je karze«) (*Księga Przysłów* 13, 24) może zinterpretować dosłownie ktoś, kto bije dzieci, aby usprawiedliwić swoje zachowanie, odwołując się do autorytetu *Biblii*; może ono być wykorzystane w znaczeniu dosłownym, ale ironicznym [...] w celu napiętnowania zachowania osoby trzeciej jako zachowania archaicznego;

może ono także zostać użyte w znaczeniu przenośnym na przykład w rozmowie o podwyżce podatków, aby zaznaczyć, że zwiększenie podatków jest odbierane przez ciężko pracujących jako kara lub przy opisie kogoś dobrze zarabiającego, kto narzeka na poziom podatków, w celu zaznaczenia, że ci, którzy najbardziej narzekają, nie mają jeszcze tak najgorzej" (Cox 1995, s. 39).

Rozdział 8

Wybrane przysłowia we współczesnym obiegu publicznym

Rozdział ten poświęcony jest funkcjonowaniu wybranych zdań-przysłów we współczesnej polszczyźnie. Najogólniejszą charakterystykę analizowanych tu wypowiedzeń można przedstawić, przywołując słowa Jerzego Bralczyka z jego książki *500 zdań polskich*. Są to mianowicie „zdania częściej od innych przez Polaków przywoływane, cytowane w różnych okolicznościach, łatwo przez wielu rozpoznawane" (Bralczyk 2015, s. 3) – *Diabeł tkwi w szczegółach, Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą, Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle, Chłop żywemu nie przepuści, Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy*.

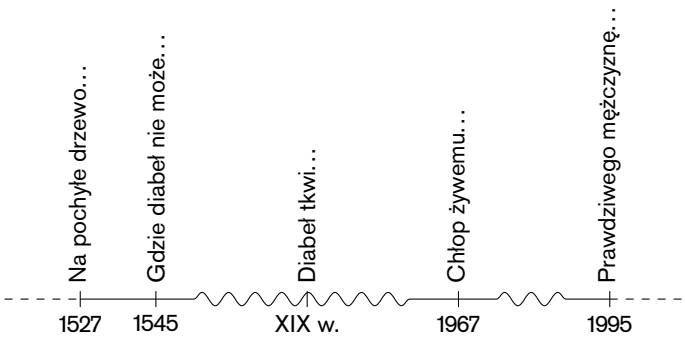

Rys. 8.1. Chronologia przysłów poddanych analizie
Źródło: opracowanie własne.

Przyjmuję zasadę wychodzenia od obserwacji realnych przejawów posługiwania się analizowaną frazą i na tej podstawie buduję uogólnienia. Opis tendencji zauważonych w posługiwaniu się omawianymi zdaniami-przysłowiami przeprowadzam za każdym razem według następującego schematu.

Rozpoczynam od omówienia historii zdania-przysłowia, podaję jego źródła i definicję oraz standardowe (kanoniczne) brzmienie. Odnotowuję także informacje o autorstwie oraz ewentualnej obecności w opracowaniach leksykograficznych i paremiograficznych.

Po przytoczeniu definicji przechodzę do omówienia zagadnień znaczeniowych. Zwracam uwagę na semantykę aktantów tego przysłowia, kieruję uwagę na stereotypy obecne w przysłowiu.

Następnie podejmuję temat miejsca przysłowia w tekście. Przysłowie bowiem najczęściej włączane jest (inkorporowane) do tekstów dłuższych. Sprawdzam, czy jest ono umieszczane w kluczowych miejscach tekstu (do których zaliczają się na przykład tytuł, *lead*, incipit, zakończenie) oraz jaką pozycję zajmuje, gdy używane jest przez nadawcę jako część rozumowania – w implikacji czy w przeciwstawieniu.

Na kolejnym etapie badam sposoby uwiarygodniania wprowadzanego przez nadawcę zdania-przysłowia. Towarzyszy mi przekonanie, że posługiwanie się przysłowiami ma przede wszystkim cel pragmatyczny (a nie na przykład estetyczny) – nadawca poprzez użycie paremii dąży bowiem do wpłynięcia na postawę odbiorcy. To prowadzi do poszukiwania odpowiedzi na pytania, jakimi formułami modalnymi i kwalifikatorami gatunkowymi analizowane zdanie-przysłowie opatrywane jest w celu wzmocnienia jego potencjału perswazyjnego. Jeżeli użytkownik języka chce skutecznie wpływać na odbiorcę i osiągać zamierzone przez siebie cele komunikacyjne, to powinien mieć do języka stosunek twórczy, być aktywnym w kontakcie z żywiołem mowy. Z tego względu w opisie uwzględniam również działania nadawcy o charakterze dynamicznym i kreacyjnym, różnorodne „działania na tekście", będące przejawem Austinowskiego „działania słowami"[1].

8.1. *Diabeł tkwi w szczegółach*

Zdanie *Diabeł tkwi w szczegółach* nie jest notowane w NKPP. Nie znajduje się również w innych zbiorach, między innymi w *Przysłowiach* Oskara Kolberga (1967), u Janusza Bernera (1994), Dobrosławy i Andrzeja Świerczyńskich (1996) oraz Danuty i Włodzimierza Masłowskich (2003). Nie występuje w słowniku sloganów politycznych Rafała Zimnego i Pawła Nowaka (2009). Bodaj jako pierwsza podała to przysłowie dopiero Świerczyńska, ale bez datowania i z lakonicznym dopiskiem „współczesne (z niemieckiego)" (Świerczyńska 2009, s. 363).

[1] Ten model analizy przedstawiłem po raz pierwszy w artykule *Przysłowie* Diabeł tkwi w szczegółach *we współczesnej polszczyźnie. Retoryczność, mistyfikacja, stereotyp* (Wasiuta 2016a). Skorzystała z niego – jak również z propozycji opisu transformacji przysłów (Wasiuta 2015) – autorka tekstu o przekształceniach przysłowia *Niedaleko pada jabłko od jabłoni* (Miturska-Bojanowska 2019).

Omawiana fraza pojawia się natomiast w najnowszych słownikach języka polskiego. Z kwalifikatorem „przysłowie" odnotowuje ją *Inny słownik języka polskiego* (2000): (α) „Mówimy *Diabeł tkwi w szczegółach*, mając na myśli to, że najtrudniejsze do rozwiązania są sprawy drobne i pozornie błahe" (ISJP, t. 1, s. 265). Podobną definicję podaje *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* (2003): (β) *diabeł tkwi w szczegółach* 'najtrudniej rozwiązać sprawy drobne, pozornie błahe, bo to od nich zależy ostateczny kształt całości, powodzenie danego przedsięwzięcia' (PSWP, t. 41, s. 250).

Kluczowe znaczenie dla rozumienia omawianej paremii ma semantyka słowa *diabeł*. Analogicznie zbudowane angielskie przysłowie *God is in the details* znaczy coś zupełnie innego (o czym piszę dalej).

Paremia *Diabeł tkwi w szczegółach* odwołuje się do stereotypu diabła jako istoty złej, która nie tyle „namawia ludzi do grzechu" (ISJP, t. 1, s. 265), co raczej jest złośliwa; przeszkadza w osiągnięciu pozytywnego celu, utrudnia porozumienie. Słowo *diabeł* można w omawianej paremii zastąpić słowem *trudności* (w porozumieniu się) albo *zagrożenie* (konfliktem), *niezgodności* (mające różne źródła, obiektywne lub subiektywne) – co pozwala zorientować się, jaki obraz diabła jest presuponowany.

W teologii katolickiej (zob. MST, s. 95, 369; SNT, s. 221–222, 597–598; STB, s. 204–207, 930–933) diabeł (gr. διάβολος, od διαβάλλω 'dzielić, oskarżać, oczerniać', łac. *diabolus*; początkowo imię własne Lucyfera) to synonim szatana (hebr. שטן 'przeciwnik'), złego ducha, potępionego przez Boga. Ma on w stosunku do człowieka wrogie zamiary: z zazdrości posługuje się kłamstwem lub podstępem, aby przeszkodzić w dążeniu do zbawienia; jest złem osobowym, ma moc uśmiercania ludzi, którzy przez całe życie – umocnieni wiarą – powinni mu się przeciwstawiać.

Jednak teologiczny obraz diabła nie w pełni pokrywa się z obrazem potocznym, utrwalonym między innymi w przysłowiach, także w *Diabeł tkwi w szczegółach*. Polskie potoczne postrzeganie diabła w mniejszym stopniu akcentuje cechę bycia uosobionym złem niż ma to miejsce w teologii.

Dla interpretacji przysłowia *Diabeł tkwi w szczegółach* ważne jest to, że „ludowy" diabeł (tak samo, jak metafizyczny) szkodzi człowiekowi, zwodzi albo skłóca. Ma zwyczaj pomagać komuś „lepszemu", zatem działa na niekorzyść zwykłych, przeciętnych ludzi.

W ekspresywnych wyrażeniach słowo *diabeł* często występuje wymiennie z synonimicznymi nazwami *czart*, *czort*, *diasek*, *licho*, a także z rzeczownikiem *cholera*. Można za ich pomocą zwerbalizować negatywne emocje[2], a także

[2] Należą do nich: (a) 'zaskoczenie, zdenerwowanie': *do diabła* = *do licha*, *do diaska*, *u czorta*; (b) 'poczucie, że czegoś jest (za) dużo': *do diabła*, *w diabły* = *do cholery*, *w cholerę*, także *do diabła* (*i trochę*) = *do licha* (*i trochę*); (c) 'poczucie, że coś jest zbędne': *na diabła*, *po diabła*, *po kiego*

poczucie braku czegoś[3]. Para synonimicznych przysłów *Diabeł nie śpi* = *Licho nie śpi* wyraża przeczucie, że coś złego może przydarzyć się niespodziewanie; nie przesądza, co tym złem jest, lecz nakazuje czujność.

Przytoczone definicje słownikowe, oznaczone powyżej jako (α) i (β), wyjaśniają znaczenie przysłowia *Diabeł tkwi w szczegółach* oraz okoliczności, w których można go użyć. Nie odpowiadają jednak na pytanie, dlaczego diabeł w szczegółach *tkwi*, a nie na przykład *siedzi* czy po prostu *jest*. Ma to znaczenie dla interpretacji całego wyrażenia i nie jest bez związku ze stereotypem diabła. W semantyce czasownika *tkwić* dominującą cechą jest 'unieruchomienie', 'niemożność zmiany' (ISJP, t. 2, s. 827). Specjaliści od teologii biblijnej zwracają uwagę, że „ludowy" diabeł ma cechy demonów przedchrześcijańskich (zob. STB, s. 204–205). Stąd akcentowanie dualizmów: diabeł – Bóg, diabeł – anioł, diabeł – człowiek. Ich ślad obecny jest również w znaczeniu czasownika *tkwić*, gdy odnosi się on do identyczności osób lub istot (*w kimś tkwią diabeł i anioł zarazem*).

Od czasu pojawienia się w polszczyźnie przysłowie *Diabeł tkwi w szczegółach* jest chętnie używane: autorzy posługują się nim, kiedy mowa o kłopotach z realizacją jakiegoś ogólnego projektu, pomysłu czy idei, z przechodzeniem od ogółu do drobnych elementów wpływających na obraz całości[4]. Umieszczenie przysłowia w tytule ma zaintrygować odbiorcę, dla nadawcy zaś otwiera pole do wypełnienia – następujący po tytule tekst nawiązuje do myśli zawartej w przysłowiu i rozwija ją. Natomiast kiedy przysłowie *Diabeł tkwi w szczegółach* pojawia się w zakończeniu akapitu (niekiedy jest to równoznaczne z zakończeniem tekstu), wówczas wzmacnia wywód, podsumowuje go.

(1) A jeśli ktoś chce uniknąć kolizji z prawem, nie wystarczy jego ogólna znajomość. Diabeł tkwi bowiem w szczegółach.
[Maciej Petruczenko, *Diabeł tkwi w szczegółach*, „Przegląd Sportowy", 16.10.2010]

(2) Zielone ściany są u nas nowością, więc na razie nie zaobserwowaliśmy szczególnego zainteresowania konkurencji. [...] Owszem, trafiliśmy na klienta, który starał się skopiować nasze rozwiązanie,

diabła, *po jakiego diabła* = *po cholerę*; (d) 'okazanie zniecierpliwienia': *niech to diabli porwą* || *wezmą* = *niech to licho porwie*, *żeby to cholera wzięła*; (e) 'okazanie niechęci do kogoś lub czegoś': *do diabła z kimś* || *czymś*; (f) '(zbyt) wysoki stopień intensywności': *jak* (*wszyscy*) *diabli* = *jak cholera*, *jak jasny gwint*; (g) 'ktoś nie jest mile widziany': *ki diabeł* = *ki czort*, *co za licho*; *diabli kogoś przynieśli* || *nadali* = *licho przyniosło*.

[3] To znaczy: 'nie': *ni diabła* = *za nic* (*Ni diabła nie mógł jej dać rady*), *za diabła* = *nie*; 'nic': *diabła warte* = *nic nie warte* (*Diabła tam wart taki mechanik*); 'nikt': *diabli go wiedzą* = *licho wie*, *cholera wie*.

[4] Parafrazuję definicję słownikową, wedle której *szczegóły* to 'drobne elementy składające się na jakąś całość' (ISJP, t. 2, s. 741).

ale z marnym skutkiem. Firma Green Fortune, zanim przystąpiła do montażu tego typu ścian, poprzedziła je wieloletnimi badaniami. Naprawdę „diabeł tkwi w szczegółach".
[bit.ly/3bh5rH1, 2008, dostęp: 12.02.2016]

Przysłowia „Nie zawsze jednak są nośnikiem przekonań, bywają również narzędziem nawiązywania i podtrzymywania kontaktu, sposobem urabiania pożądanych postaw i opinii, służą zademonstrowaniu, że ktoś ma wyrobione zdanie na jakiś temat" (Pajdzińska 1988a, s. 333). Użycie w tekście przysłowia jest powołaniem się na wiedzę, która kategoryzuje zjawiska jako powszechnie znane. Wyrażenia takie, jak *wiadomo, że…*, *jak wiadomo*, *jak wszyscy dobrze wiemy*, mają na celu uwiarygodnienie słów nadawcy.

(3) Dlatego postanowiliśmy, że w tej sprawie naród powinien się opowiedzieć w referendum. Ale też dogadaliśmy się w ogromnej ilości spraw. Wiadomo jednak, że diabeł tkwi w szczegółach i te różnice na pewno wyjdą.
[Cezary Łazarewicz, *Ten trzeci*, „Polityka" 2007, nr 2622]

(4) Wspierałem Pietrasika w każdych wyborach, czy to samorządowych, czy też kiedy startował do parlamentu. […] Niestety diabeł, jak wiadomo, tkwi w szczegółach. Dziś myślę, że może byłem zbyt naiwnym człowiekiem i zbyt wielkim idealistą.
[*Nie jestem trybikiem w maszynce burmistrza*, z Władysławem Kucińskim, radnym Rady Miejskiej w Płońsku, rozmawia Igor Kantorowski, plonsk24.miasto.biz, 29.07.2007]

(5) Jak wszyscy dobrze wiemy – diabeł tkwi w szczegółach.
[bit.ly/38lazbo, dostęp: 27.10.2010]

Odwoływanie się do wspólnej wiedzy może jednak nie być wystarczająco mocnym argumentem – nadawca nie ma pewności, że odbiorca dzieli z nim ową wiedzę. Stąd kolejnym krokiem jest powoływanie się na praktykę, na przykład za pomocą formuły *jak doświadczenie uczy*.

(6) Ustawy nie podpisał jeszcze prezydent, na wydanie czekają rozporządzenia ministra kultury, a jak doświadczenie uczy, diabeł tkwi w szczegółach.
[Adam Grzeszak, *Kruszenie kopii*, „Polityka" 2002, nr 2376]

Najsłabszym sposobem uwiarygodniania prawdziwości przysłowiowej frazy jest powoływanie się na uzus, czemu służy wrażenie *mówi się, że*.

(7) Jak dotychczas Syria i Libia odrzucają te propozycje a priori. Nie bez kozery mówi się, że diabeł tkwi w szczegółach.
[Roman Frister, *To już wojna*, „Polityka" 2002, nr 2341]

Mówiący zaznaczają, że treść przysłowia *Diabeł tkwi w szczegółach* jest oczywista, bezdyskusyjna, należy do zasobu rutynowej wiedzy o prawidłowościach zachodzących w świecie. Sygnałami obserwowanej prawidłowości relacji – oprócz cytowanej powyżej formuły *nie bez kozery* – są wyrażenia *jak zwykle*, *bowiem* (*'bo + wiem, że'*).

(8) Hasło dożywotniej gwarancji w mediach sprzedało się świetnie, ale jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. Ta niekończąca się gwarancja, owszem, nie ma terminu ważności, za to limit kilometrów.
[Longina Grzegórska, *Opel z dożywotnią gwarancją. Jak jest naprawdę*, bit.ly/3pXhc9O, dostęp: 9.09.2010]

(9) Jak zwykle bowiem diabeł tkwi w szczegółach. Z samych polskich wywłaszczeń i reprywatyzacji wiemy doskonale, że mogą być wypadki, w których dekrety stosowano byle jak, niechlujnie, wbrew literze nawet owych dekretów.
[Marek Ostrowski, *Jak pić kwas pruski*, „Polityka" 2004, nr 2457]

Retoryczna skuteczność przysłowia polega na tym, że nie ma możliwości jego zakwestionowania. Omawiana paremia – w sposób typowy dla swojego gatunku – operuje wielkim kwantyfikatorem: *diabeł* [zawsze] *tkwi w szczegółach*. W analizowanych tekstach daje się jednak odkryć skalę, w której obrębie mówiący subiektywnie sytuują stopień akceptowalności przysłowiowego twierdzenia, że *Diabeł tkwi w szczegółach*. Jest ona wielostopniowa; na biegunie najwyższej akceptowalności znajduje się w niej wyrażenie *oczywiście*.

(10) Oczywiście, diabeł tkwi w szczegółach. Ale na diabła też są różne sposoby.
[Jacek Żakowski, *Sposób na diabła niezgody*, „Gazeta Wyborcza", 29.09.1997]

Słabsze niż stwierdzenie oczywistości jakiegoś stanu rzeczy, ale nadal mocne, jest jego potwierdzenie słowem *rzeczywiście*.

(11) Chciałbym tylko krótko powiedzieć, że rzeczywiście diabeł tkwi w szczegółach, nie należy szukać tych oszczędności tam, gdzie ich po prostu nie ma.
[Kancelaria Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z 6.09.2001]

Do mocnych potwierdzeń należy również wyrażenie *jak zawsze*.

(12) Jak zawsze przysłowiowy diabeł tkwi w szczegółach.
[Mateusz Tarczyński, *Dotacje na e-biznes. Najczęstsze pytania*, mambiznes.pl, dostęp: 16.02.2009]

Do bieguna słabszej akceptowalności należą określenia *przeważnie*, *często*, *podobno* (to słowo sygnalizuje wręcz dystans mówiącego wobec przekazywanej treści), a także partykuły świadczące o postrzeganiu czegoś jako ledwie prawdopodobnego: *pewnie* i *zapewne*.

(13) A w ogóle Koledzy, to, zadając pytanie, opiszcie trochę dokładniej sytuację, nie żałujcie klawiatury, bo naprawdę strasznie trudno odpowiadać na pytania, nie znając dokładnie sytuacji. Bo przeważnie diabeł tkwi w szczegółach.
[bit.ly/39beIxQ, dostęp: 9.10.2007]

(14) Ale ponieważ często „diabeł tkwi w szczegółach", zapraszam do Instytutu Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej im. Mirosława Mossakowskiego PAN.
[Artur Wolski, *Istota tkwi w szczegółach*, „Forum Akademickie" 2006, nr 3]

(15) Podobno diabeł tkwi w szczegółach, ale jak patrzę na Polskę, nachodzą mnie wątpliwości.
[Michał Leszczyński, bit.ly/38tCh61, dostęp: 19.10.2009]

(16) Nie ma rzeczy ani ludzi idealnych. Nie odkryliśmy tego my, tylko wielcy pisarze, wieki temu. Pewnie więc diabeł tkwi w szczegółach.
[*Pierwszy wierny*, „Glamour" 2003, nr 5]

(17) Z relacji tych biskupów wynika raczej pozytywne nastawienie, choć zapewne diabeł tkwi w szczegółach.
[Dariusz Szymczycha w rozmowie z Tomaszem Borkowskim, „Głos Wybrzeża", 4.03.2002, przedruk w dziale Opinie, „Polityka" 2002, nr 2341]

Dystans wobec uznania prawdziwości zdania *Diabeł tkwi w szczegółach* wyraża się również w opatrywaniu go warunkową formułą *jeśli prawdą jest, że*.

(18) Jeśli prawdą jest, że diabeł tkwi w szczegółach, to nie ma lepszego dowodu niż ten wspólny plan sądu, policji, prokuratury i obrońców.
[Marek Ostrowski, *Z ptaszkiem szybciej*, „Polityka" 2000, nr 2261]

W użyciach omawianego przysłowia konkurują implikacja (wyrażana poprzedzaniem go w zdaniach złożonych spójnikami: *bo*, *wszak*, *ponieważ*)

i przeciwstawienie (spójniki: *a*, *ale* oraz ich ekwiwalenty: *tyle że*, *jednak*). Przy czym przeciwstawienie ogółu i szczegółu jest przez użytkowników polszczyzny bardziej akcentowane niż wynikanie.

(19) Zapyta ktoś, skoro Tea for The Tillerman to płyta „tylko" balladowa – a takich przecież nagrano tysiące – to dlaczego zdecydowałem się na umieszczenie jej w tym kanonie? Bo diabeł tkwi w szczegółach.
[*Tea for The Tillerman*, „Dziennik Polski", 10.06.2002]

(20) Warto jednak omówić niektóre z nich z osobna, wszak diabeł tkwi w szczegółach.
[*Bilans sportowy*, „Dziennik Polski", 19.06.1998]

(21) Okazało się jednak, że diabeł tkwi w szczegółach – opracowane przez zespół tzw. podstawy programowe w dużej mierze powielały stare programy, bo specjaliści z każdej dziedziny wiedzy wciskali do podstaw jak najwięcej swego.
[Wojciech Staszewski, *Wszyscy byli odwróceni*, „Gazeta Wyborcza", 14.10.1996]

(22) Pan minister mówił o tym, iż do służby dyplomatycznej powinni przychodzić ludzie o najwyższych kwalifikacjach moralnych i intelektualnych. Tak, ale diabeł tkwi w szczegółach. Prosiłbym o odpowiedź na pytanie: za pomocą jakich środków do służby dyplomatycznej będą dostawać się dobrzy urzędnicy? Jakim sposobem kadra urzędnicza będzie odmłodzona?
[Kancelaria Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z 5.03.1998]

(23) Zdaniem owego wice od dziedzictwa niekompetencji, sytuacja kultury generalnie się poprawiła. Generalnie może tak, tyle że diabeł tkwi w szczegółach.
[Wacław Krupiński, *Dziedzictwo niekompetencji*, „Dziennik Polski", 26.05.2001]

Przysłowie *Diabeł tkwi w szczegółach* opatrywane jest przez posługujących się nim autorów kwalifikatorami gatunkowymi i stylowymi, które sugerują, że mamy do czynienia z płynącą z doświadczenia emanacją gromadzonej przez wiele pokoleń mądrości oraz wiedzy o świecie. Posługiwanie się tak zakwalifikowanym zdaniem zwiększa perswazyjną skuteczność wypowiedzi, którą w tej sytuacji trudniej jest podważyć, ale ma ona charakter mistyfikacji, rozumianej jako tworzenie pozorów.

Jak zauważyła Emilia Kozarzewska (1974, s. 412), dla wprowadzenia przysłów w tekst używa się określeń *przysłowie* i *porzekadło*. Tak też ciąg *diabeł tkwi w szczegółach* nazywany jest *przysłowiem*, *porzekadłem* i *powiedzeniem*.

(24) Przysłowie mówi, że diabeł tkwi w szczegółach. Co jego autor chciał powiedzieć, tak naprawdę możemy się tylko domyślać.
[Adam Cebula, bit.ly/3hQVeCF, wrzesień 2004, dostęp: 12.02.2016]

(25) To fakt, że mamy w kraju wiele ważnych spraw do załatwienia w ramach wielkiej polityki transformacji ustrojowej. Ale jak mówi stare porzekadło: diabeł tkwi w szczegółach.
[Wiesława Ziółkowska, *Hazardem gospodarki się nie uratuje*, „Gazeta Wyborcza", 18.05.1992]

(26) Otóż naszym zdaniem, zdaniem posłów Unii Wolności, trzeba usunąć te zadry, które powodują, iż w Polsce ciągle prawdziwe jest powiedzenie, że diabeł tkwi w szczegółach. To znaczy: mamy dobre zamiary, ale nie usuwając tych szczegółów, tych błędów, powodujemy, że reformy kuleją.
[Kancelaria Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z 12.05.1994]

Przymiotniki *stare*, *znane* nadają owemu *powiedzeniu* charakter prawdy zapisanej w zbiorowym doświadczeniu wspólnoty komunikacyjnej.

(27) Warto przypomnieć w tym miejscu stare porzekadło ludowe, mówiące o tym, że diabeł tkwi w szczegółach.
[Kancelaria Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z 8.06.2001]

(28) Znane przysłowie głosi, że diabeł tkwi w szczegółach.
[Kancelaria Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z 27.03.1996]

Jeśli chodzi o przynależność stylową, to przez mówiących przysłowie *Diabeł tkwi w szczegółach* jest określane jako *potoczne*, *ludowe* i *chłopskie*.

(29) Myślę, że bardziej należałoby tu mówić potocznym powiedzeniem, że diabeł tkwi w szczegółach, to znaczy w jakim kształcie te koncesje – ta i inne – są czy będą odnawiane.
[Kancelaria Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Stenogram z 30. posiedzenia Komisji Śledczej do zbadania ujawnionych w mediach zarzutów dotyczących przypadków korupcji podczas prac nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji (SRTV) w dniu 5 kwietnia 2003]

Kwalifikatorem stylistycznym stwarzającym pozór potoczności – w sytuacji, gdy mamy tak naprawdę do czynienia z wyrażeniem książkowym – jest

też określenie *jak to mówią chłopi*, nawiązujące do stereotypu „chłopskiego rozumu", który jest zdroworozsądkowy i praktyczny, a nie spekulatywny i teoretyczny.

(30) Debatujemy dzisiaj nad ustawą o rentach strukturalnych w rolnictwie. Jest to ustawa oczekiwana przez rolników. Wywołała ona duże zainteresowanie, ale jak zwykle – jak to mówią chłopi – diabeł tkwi w szczegółach.
[Biuro Administracyjne Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Sprawozdanie z 78. posiedzenia Senatu RP, część 3]

Rzadka w materiałach polskich, ale żywa w językach niemieckim i angielskim jest taka wersja omawianej paremii[5], w której miejsce diabła zajmuje Bóg: niem. *Gott ist im Detail*. Jej autorem jest najprawdopodobniej Aby Warburg[6].

Dalszego (wcześniejszego) źródła tej wersji przysłowia (*God is in the details*) wolno doszukiwać się w wierszu *The Builders*, którego autorem jest Henry Wadsworth Longfellow (1807–1882). Harry G. Frankfurt cytuje piątą strofę tego utworu[7] i komentuje ją następująco: „Dawni majstrzy nie chadzali na skróty. Wykonywali robotę skrupulatnie, poświęcając jednaką uwagę wszystkim aspektom swojej pracy. Każdy element był przemyślany, starannie zaprojektowany i wykonany zgodnie z nakazami sztuki. Rzemieślnicy nie

[5] Obcojęzyczne źródła przysłowia *Diabeł tkwi w szczegółach* to osobny, ciekawy temat do dalszych badań, ale niekonieczny dla opisu pragmatyki przysłowia na gruncie języka polskiego.

[6] Atrybucja jest sporna. Za autorów tej frazy uchodzą także, między innymi, Friedrich Nietzsche, Gustave Flaubert (jednak bez dowodów tekstowych) i Ludwig Mies van der Rohe (właśc. Maria Ludwig Michael Mies, 1886–1969). Przywołane wyrażenie miałoby się wiązać z poglądami tego architekta na uprawianą dyscyplinę, którym dał wyraz w wielu aforystycznie ukształtowanych wypowiedziach, między innymi *Mniej znaczy więcej*, *Lepiej jest być dobrym niż być oryginalnym*. Werbalizuje w nich pogląd, że prawdziwe piękno architektury bierze się z ciężkiej pracy nad każdym, nawet najdrobniejszym, detalem całości. *God* (= *Bóg*) jest w tym kontekście pojmowany jako gwarant doskonałości i jej ucieleśnienie. Kilka interesujących szczegółów dotyczących możliwego autorstwa zawiera elektroniczna errata do skryptu *Mathematical writing* (Knuth *i in.* 1989), dostępna na stronie domowej Donalda E. Knutha (https://stanford.io/36E07ot; wersja z 29 kwietnia 2019). Mówiąc krótko: są ludzie, który potwierdzają, że autorem tej frazy jest Mies, i że używał jej już na początku lat czterdziestych dwudziestego wieku. Natomiast Ernst Gombrich czterokrotnie wspomina w biografii Aby Warburga (Gombrich 1970), że używał on słów *Der liebe Gott steckt im Detail*, a nawet uczynił je mottem seminarium prowadzonego przez siebie na uniwersytecie w Hamburgu jesienią 1925 roku.

[7] W przekładzie Adama Pajgerta: „W rańszych dniach sztuki, u dawnych ludzi, / Szła najstaranniej budowa, / Mistrz przy najskrytszej cząstce się trudzi, / Bo jej przed Bogiem nie schowa".

rozluźniali dyscypliny nawet wtedy, gdy wykonywali elementy w normalnych warunkach niewidoczne dla oka. Choć wada pozostałaby w ukryciu, sumienie nie dałoby im zasnąć" (Frankfurt 1986; tłum. pol. Frankfurt 2008, s. 26–28).

W polskich tekstach zdanie *Bóg tkwi w szczegółach* pojawia się wówczas, gdy mowa o pracy, która wymaga nie tylko technicznej sprawności, ale również polotu czy natchnienia. W poniższym cytacie jest to praca tłumacza literatury.

(31) Bóg filologów tkwi w szczegółach, rzekł bodajże Aby Warburg, i jest to zmora tłumacza.
[Jan Gondowicz, *Spowiedź tautologa*, „Odnalezione w tłumaczeniu. Gdańskie Spotkania Tłumaczy Literatury", dodatek do „Tygodnika Powszechnego" 2012, nr 52–53 (3311–3312), 23–30.12, s. 6]

Formalnie identyczne frazy *Diabeł tkwi w szczegółach* i *Bóg tkwi w szczegółach* mają radykalnie odmienną semantykę, opartą na kontrastowych stereotypach diabła i Boga.

Przykład przysłowia *Diabeł tkwi w szczegółach* ilustruje żywotność paremii w codziennej komunikacji. Nie jest to wprawdzie ich renesans, ale i nie zagłada (Szpila 2000, s. 224).

8.2. *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*

Zdanie to jest notowane w NKPP: *Na pochyłe drzewo i kozy skaczą* (*drzewo* 38). Redaktorzy podają czterdzieści wariantów tego przysłowia, z lat 1527–1910. Pierwsze wystąpienie, wedle NKPP, pochodzi z *Namów rozlicznych, dla użytku dziatek ułożonych* Johannesa Murmeliusa. Problem autorstwa jest jednak bardziej skomplikowany niż sugeruje metryka w słowniku przysłów. *Oratiunculae variae puerorum usui exposite*, książka drukowana w 1527 roku w oficynie Hieronima Wietora w Krakowie, stanowi zbiór rozmówek łacińsko-niemiecko-polskich, opartych na drugim rozdziale *Pappa puerorum*, podręcznika do łaciny autorstwa Murmeliusa. Przekład z łaciny na niemiecki jest dziełem Wietora, tekst polski zaś – niejakiego Hieronima Polyconiusa, pod którym to pseudonimem kryje się (wedle ustaleń Tadeusza Ulewicza) Hieronim Spiczyński, zasłużony tłumacz, autor między innymi pierwszego opublikowanego przekładu Pisma świętego z łaciny na język polski (*Ecclesiastes, księgi Salomonowe, ktore polskim wykładem kaznodziejskie mianujemy* [Księga Koheleta], 1522).

Obecność omawianej frazy w literaturze ugruntowana została przez Wacława Potockiego w *Moraliach* (ks. I, cz. 5, nr 368):

Póki dąb w swojej porze stoi, choć już stary,
Nic to, choć miejscem więdnie list, przeschną konary;
Póki ma korzeń zdrowy, oboje odmładza,
A co większa, i żołądź na każdy rok radza,
Ptacy gnieżdżą po wierzchu, leży bydło w cieniu.
Niechże go wicher zegnie ku ziemi w korzeniu,
Kozy po nim tańcują; niechże z gruntu lęże,
[…]
Taż jest człeka, co drzewa upadłego, biera:
Z tego nie rąbiąc, kto chce, trzaski na pal zbiera,
A nad starym sirotą, skoro go obnaży
Śmierć z mężnych synów, pastwi, komu się zabaży.
We mnie masz, nie szukając daleko przykładu,
Com do takiego przyszedł na starość upadu;
Przenosząc przed kilką lat oganiste brzozy,
Dziś na pochyłe drzewo biedne skaczą kozy.
[…]

Zbiór Potockiego inspirowany był przez *Adagia* Erazma z Rotterdamu. W przywołanym utworze *Na pochyłe drzewo i kozy skaczą. Z obalonego drzewa każdy trzaski zbiera* zawarte jest porównanie losu (*biera* 'los, dola') człowieka i drzewa.

Współczesny *Wielki słownik języka polskiego* (https://wsjp.pl/; Żmigrodzki *i in.* 2018) podaje następującą definicję frazy *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*: 'jeśli się komuś nie wiedzie i nie potrafi się on bronić przed atakami, to wszyscy mu dokuczają, nawet ci, którzy w innej sytuacji by tego nie robili'. Kwalifikowana ona jest w tym słowniku jako odnosząca się do relacji międzyludzkich i zasad współżycia społecznego.

Tab. 8.1. Kwalifikacja tematyczna frazy *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą* w *Wielkim słowniku języka polskiego*

(a)	(b)
Człowiek jako istota psychiczna	Człowiek w społeczeństwie
↓	↓
Relacje międzyludzkie	Zasady współżycia społecznego
↓	↓
określenia relacji międzyludzkich	zachowania i wyrażenia nieakceptowane społecznie

Źródło: bit.ly/3ntuLvY.

Dlatego też za niepełną trzeba uznać odpowiedź udzieloną czytelnikowi Poradni Językowej PWN na pytanie „Co to znaczy: *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*?”:

(32) Sens dosłowny jest mniej więcej taki: każdy umie zrobić łatwą rzecz. W różnych sytuacjach przysłowie to może funkcjonować różnie, np. jako pouczenie albo krytyka.
[*Poradnia językowa PWN*, bit.ly/3q17VO4, 7.03.2003]

Pominięto w tym wyjaśnieniu niedosłowne znaczenie frazy *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*, nazwanej przecież przysłowiem.

Jak wynika z NKJP, fraza *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą* występuje najczęściej w literaturze (frekwencja dla tego typu tekstu wynosi 0,198)[8], w dalszej kolejności – w literaturze faktu (0,067) i w publicystyce (0,054). Jeśli chodzi o kanały, którymi fraza ta jest rozpowszechniana, dominują miesięczniki (0,153), na drugim miejscu znajdują się książki (0,101), na trzecim – tygodniki (0,096), na czwartym – dzienniki (0,029).

Redaktorzy NKPP wśród wariantów omawianego przysłowia odnotowują, pochodzącą z 1851 roku, frazę *Na pochyłe drzewo i żaby skaczą* (*drzewo* 38b). Wyrażenie to jest ekwiwalentne semantycznie wobec postaci kanonicznej. Zarówno koza, jak i żaba konotują takie cechy, jak nieporadność i głupota; są to zwierzęta w jakiś sposób niepełnowartościowe, co potwierdza choćby przysłowie *Koza nie bydło, dziewczyna nie czeladź* (*koza* 29). Stąd być może bierze się predylekcja autorów do przywoływania przysłowia *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą* w ramach dyskursu godnościowego.

(33) Warto zastanowić się dlaczego tak często w przestrzeni publicznej pojawiają się wobec Polski kłamliwe oskarżenia. […] Tak się niestety dzieje, kiedy nie walczymy o prawdę o naszej historii, kiedy powołane do tego instytucje nie wywiązują się ze swoich obowiązków. Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą. Musimy wreszcie skończyć z pedagogiką wstydu, z przyzwalaniem na kłamliwe oskarżenia, które wyrządzają szkodę Polsce i Polakom na arenie międzynarodowej.

[8] Charakterystykę parametrów „typ tekstu” i „kanał” w NKJP podają Rafał Górski i Marek Łaziński (Górski i Łaziński 2012, s. 14–17). Typy tekstów w polskim korpusie: literatura piękna, literatura faktu, publicystyka i krótkie wiadomości prasowe, typ naukowo-dydaktyczny, typ informacyjno-poradnikowy, książka niebeletrystyczna niesklasyfikowana, inne teksty pisane (urzędowo-kancelaryjne; perswazyjne: ogłoszenia, reklamy, propaganda polityczna; krótkie teksty instruktażowe), listy, Internet, teksty mówione konwersacyjne, teksty mówione medialne, teksty *quasi*-mówione. Kanały: prasa (dziennik, tygodnik, miesięcznik, inne), książka, Internet, mówiony, ulotka, rękopis.

[Krzysztof Łapiński, *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą. Musimy wreszcie skończyć z pedagogiką wstydu, z przyzwalaniem na kłamliwe oskarżenia, które wyrządzają szkodę Polsce i Polakom*, bit.ly/38mtmDe, 28.09.2015]

Zdanie *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą* pojawia się często w tytułach tekstów, ale już nie w ich zakończeniu. Użycie w tytule ma na celu nawiązanie porozumienia z potencjalnym czytelnikiem całego tekstu oraz ukierunkowuje odbiorcę na poszukiwanie potwierdzenia prawdziwości tytułowego stwierdzenia w następującym po nim tekście, będącym jakby ilustracją czy rozwinięciem. Nadawcy są wyraźnie przekonani, że zdanie *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą* jest znane ich odbiorcom, stąd też w tytułach pojawiają się nie tylko kompletne postaci omawianej frazy, nawet jeśli w postaci wariantu, ale także jej fragmenty „incipitowe" oraz aluzje do niej.

(34) *Na pochyłe drzewo każda koza skacze* [tytuł] Czy my, w świeckich europejskich społeczeństwach, chcemy nadal ustalać zasady po swojemu – czy też pozwolimy innym, żeby narzucali nam własne życzenia?
[Edward Lucas, *Na pochyłe drzewo każda koza skacze*, bit.ly/35lOO9l, 16.01.2015]

(35) *Na pochyłe drzewo* [tytuł] ... to i koza wlezie. Oczywiście, nie dosłownie, bo w przypadku tego wolno stojącego kominka Spruce Stove wejście na konar odbywa się za pomocą ognia.
[OSA, *Na pochyłe drzewo*, bit.ly/2L3LysA, 21.01.2014]

(36) *Trybunał jak pochyłe drzewo* [tytuł] Posłowie Platformy, którzy krzyczą teraz o zamachu na demokrację powinni najpierw zrobić rachunek sumienia i uderzyć się w pierś.
[Agnieszka Świderska, *Trybunał jak pochyłe drzewo*, bit.ly/3npwLW6, 26.11.2015]

Drugiego rodzaju ograniczenie dystrybucyjne frazy *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą* dotyczy rzadkiego jej występowania w implikacji, a niewystępowania w przeciwstawieniu. Chodzi o konteksty typu: (a) *p*, ale *na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*, (b) *p*, bo *na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*, (c) *p*, więc *na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*, gdzie w miejscu oznaczonym jako *p* mieści się poprzednik rozumowania, a przytaczane po spójniku przysłowie jest tego rozumowania następnikiem. Zdanie *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą* zyskuje na wartości perswazyjnej, kiedy jego treść traktowana jest jako powszechnie znana wiedza. Efekt ten uzyskuje się, poprzedzając omawiane zdanie formułą *jak wszyscy dobrze wiemy*.

(37) Warto też demonstrować całemu światu przewidywane skutki tej nowelizacji – które to skutki opisałem niedawno na blogu. Być może kogoś ta perspektywa jednak poruszy. Chciałbym jednak – jak to zresztą robię już od prawie dwóch miesięcy – podkreślić, że to nie wystarczy. Albowiem, jak wszyscy dobrze wiemy: na pochyłe drzewo kozy skaczą… Dlaczego pojawił się postulat zakazu uboju koni – a nie ma postulatu zakazu uboju kurcząt czy świń? Których hodowla i ubój przebiega zresztą w sposób dalece mniej humanitarny niż hodowla i ubój koni?
[Jacek Kobus, *Na pochyłe drzewo kozy skaczą…*, bit.ly/3njPEtu, 19.03.2013]

(38) A co i ile można dostać za 530 zł? Osiem lat. Tyle grozi rektorowi jednej z prywatnych szkół wyższych w Trójmieście, którego studenci oskarżyli o branie łapówek. […] Pewnie by się nie wydało, ale panowie profesorowie tejże uczelni pokłócili się o posady, doszło do scen gorszących, a że na pochyłe drzewo kozy skaczą, dołożyli się też studenci.
[Alicja Wesołowska, *Piraci na wakacjach*, „Trybuna Śląska", 21.08.2004]

Drugim sposobem jest powoływanie się na uzus za pomocą formuł *mówi się* bądź *jak mówi przysłowie*.

(39) Szarobure niebo nad fabryką, deszcz padający bez ustanku i ten stary pryk w gumowym sztormiaku, całym w te zające i elefanty, klęczy na trawniku, kaszle i ociera pot z czoła, i gołymi rękami zbiera niedopałki. I te przygłupie skurwle, oparte o ścianę fabryki pod zadaszeniem, stoją nad nim, palą te zasrane cigarety i rzucają mu je pod nogi, a właściwie pod ręce. Mówi się, że na pochyłe drzewo i koza wskoczy, i to jest sakra ty vole prawda.
[Piotr Czerwiński, *Przebiegum życiae, czyli Kartonowa sieć*, 2009]

(40) Stale mam dylemat, czy prezesowanie fundacji daje się pogodzić z kapłaństwem. Czy to, jak działam jako prezes, nie wpłynie na obraz Kościoła, jaki ludzie mają? Twardy pracodawca bywa uznawany za satrapę. Z kolei miękki pracodawca może łatwo doprowadzić do upadku firmy. Jak mówi przysłowie: na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą. Znam fundacje, które zaczynały wspaniałe dzieła, a następnie się rozpadły z powodu nadmiernej spolegliwości zarządu.
[Tadeusz Isakowicz-Zaleski, *Moje życie nielegalne*, 2008]

Ograniczony repertuar formuł modalnych idzie w parze z ubóstwem kwalifikatorów gatunkowych, którymi opatrywane jest przez nadawców zdanie

Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą. Jest ono jednoznacznie kwalifikowane jako przysłowie, co sygnalizuje wysoki stopień jego utrwalenia w repertuarze środków naszego języka.

Analizowane zdanie nazywane jest także *staropolskim* i *starym*.

(41) Raczej mamy do czynienia z faktem, że kredytodawcy działają na „wywrócenie" firmy. Sprawdza się staropolskie przysłowie: „na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą". Czy rzeczywiście banki powinny tak postępować?
[E-MK, *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*, bit.ly/38mN55x, 26.03.2009]

(42) Na pochyłe drzewo to i koza wejdzie – tak mówi stare polskie przysłowie. A co mówi „Jerusalem Post", Brown, Rejak i zajmujące się rentami organizacje przemysłu holokaustu?
[Krzysztof Baliński, *Na pochyłe drzewo to i koza wejdzie*, bit.ly/30tONbc, 27.08.2015]

Genetycznie przysłowie to nie jest *polskie*, ponieważ – jak była o tym mowa – zostało przetłumaczone na polski w celach dydaktycznych. Jego polskość można interpretować w ten sposób, że jest ono włączone do naszego paremioleksykonu tak ściśle, aż jego obcość została zatarta. Stopień asymilacji jest najwyższy, traktuje się je jako wyrażenie rodzime.

Operacje o charakterze derywacyjnym, którym poddawane jest przysłowie *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*, obejmują substytucje leksykalne, kontaminacje, rozwijanie i skracanie przysłowia.

Substytucje pojawiają się szczególnie często w tytułach tekstów. Zadaniem substytucji jest dostosowanie znanej frazy do treści tekstu i jej aktualizacja.

(43) Na pochyłe drzewo nawet Mateja skacze. [tytuł]
[Beddragon (pseud.), *Na pochyłe drzewo nawet Mateja skacze*, bit.ly/3bpINfX, 1.03.2007]

(44) Na pochyłe drzewo koty skaczą! [tytuł]
[*Na pochyłe drzewo koty skaczą!*, bit.ly/3bjWFYX, 12.04.2012]

(45) Na pochyłe drzewo każdy dzieciak wlezie. [tytuł]
[Anonimowy podpis zdjęcia opublikowanego na stronie: bit.ly/3s24B73, dostęp: 12.01.2016]

Kontaminacje mają w większości rubaszny wydźwięk.

(46) Na pochyłe drzewo i Salomon nie naleje.
[bit.ly/2LwUFBC]

(47) Na pochyłe drzewo to i rowerzysta nie naleje.
[bit.ly/3s42Oye]

Do zabiegów derywacyjnych należy także rozwijanie przysłowia poprzez dopisanie dalszego ciągu.

(48) Na pochyłe drzewo każda koza skacze, ale… nie każda włazi na jego czubek.
[*W pustyni bez puszczy, czyli Arabia Saudyjska oczami Polaka*, bit.ly/3njS1MU, 27.06.2013]

Opuszczenie końcowej części przysłowia nie przynosi szkody jego wartości komunikacyjnej. Zacytowanie początku wystarczy bowiem, aby odbiorca był zdolny dopowiedzieć brakujący fragment i poprawnie odczytać całość.

(49) *Na pochyłe drzewo…* [tytuł] W czwartek 17 kwietnia, w Kcyni zastęp straży pożarnej usuwał drzewo, które pochyliło się na drogę.
[MN, *Na pochyłe drzewo…*, „Nakielski Czas", 23.04.2003]

Z czasem taki fragment przysłowia przestaje być aluzją do formy pełnej, a staje się frazeologizmem (zob. Lewicki 1999).

(50) Ale ojciec, który nie mógł mi darować, że za urzędnika od tych ślubów zostałem, ledwo spostrzegł, że coś ciężej próg przechodzę, od razu jak na pochyłe drzewo huzia na mnie, że ród hańbię […].
[Wiesław Myśliwski, *Kamień na kamieniu*, 2008]

W przytoczonym tekście wyrażenie *pochyłe drzewo* traktowane jest idiomatycznie.

8.3. *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*

Przysłowie *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* (*baba* 90) ma bogatą historię. Wersja łacińska – *Quod non potest diabolus, mulier vincit* – jest świadectwem długiej obecności tej frazy w kulturze europejskiej. Wywodzi się, zdaniem Juliana Krzyżanowskiego, ze średniowiecznej bajki o starej kobiecie, która za diabelską sakiewkę pieniędzy poróżniła zgodne małżeństwo (Krzyżanowski 1975, s. 47). Paremia ta ma swoje odpowiedniki w innych językach europejskich – por. ang. *Where the devil cannot come, he will send a woman*, fr. *Où le diable ne peut aller, sa mère tâche d'y mander*, niem. *Wo der Teufel nicht hinmag,*

da schickt er ein altes Weib, ros. *Gde čjort* (*satana*) *ne sladit, tuda babu pošlet* (Świerczyńska i Świerczyński 1996, s. 40).

Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich odnotowuje omawianą frazę po raz pierwszy w 1545 roku u Mikołaja Reja w *Żywocie Józefa*, w brzmieniu: *Czart przez białą głowę wiele złego sprawi* (*baba* 90a). W postaci zbliżonej do dzisiejszej pojawia się ona kilkadziesiąt lat później, w zbiorze apoftegmatów Bieniasza Budnego (około 1580 roku): *Gdzie diabeł nie może, tam babę poszle* (*baba* 90c). Natomiast Eliza Orzeszkowa w *Nad Niemnem* (1887 rok) używa już znanej nam współcześnie formy *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* (*baba* 90c)[9].

Według noty zamieszczonej w NKPP, przysłowie *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* jest aluzją „do ponurej humoreski o wiedźmie, która do zagłady doprowadza zgodne małżeństwo, choć diabeł nie mógł go poróżnić. W Polsce humoreska była znana już w w. XV, jak dowodzi miniatura w kodeksie Jana Olbrachta"[10]. Wątek „baba partnerką diabła" w systematyce bajek polskich (PBL) występuje pod numerem T 1353 (Simonides 1981, s. 266; Gaj-Piotrowski 1993, s. 178–179). Z czasem jego ponury kontekst stracił na znaczeniu, a bohaterki nie uważa się już za wiedźmę, akcentując raczej jej spryt, zmyślność, umiejętność wybrnięcia z trudnego położenia[11].

---

[9] Są to słowa Kirłowej: „ – Wiesz co? – rzekła – jedyny dla ciebie ratunek byłby w ożenieniu się z kobietą rozsądną, szlachetną i którą byś kochał… […] Francuszczyzna moja pewno tak samo kulawa, jak u Justyny, ale przysłowie sprawdza się często. Zresztą, najlepiej po prostu mówić: gdzie diabeł nie może, tam babę pośle… Zobaczysz, że ja cię namówię…".

[10] Diabeł postanowił skłócić wyjątkowo zgodne małżeństwo, ale przez siedem lat nie udało mu się osiągnąć celu. W końcu wysłał do małżonków „bose, stare babsko". Aby otrzymać od diabła buty, baba namówiła gospodynię, by – rzekomo dla uzyskania jeszcze większej miłości – obcięła mężowi nocą nieco włosów. Przeznaczoną do tego brzytwę miała trzymać pod poduszką. Gospodarzowi zaś powiedziała, że żona chce mu w nocy tą samą brzytwą poderżnąć gardło. Prowokacja się udała, wobec czego diabeł spełnił daną babie obietnicę: „Bierz buty, ale blisko nie przystępuj, bo ja się ciebie boję, ty więcej potrafisz dokonać niż ja" (Jurkowski 1909).

[11] Oskar Kolberg w *Kujawach* (cz. 1, nr 39) podaje, przedrukowane z *Bajarza polskiego* Antoniego Glińskiego (1862), opowiadanie („gadkę") z Bogusławic pod Kowalem pt. *O diable i babie*, następującej treści. Chłop, któremu nie rosło proso, przeklął je: „niech je ta diabli wezną, kiej-ć go ni ma!". Na to wezwanie diabeł rzeczywiście „przyleciał i prosa pilnuje", ale przyszła do pilnowania także baba; odtąd diabeł z babą są antagonistami opowieści. Kiedy nadszedł czas zbioru prosa, baba namówiła diabła: „Jo zerznę z wierzchu, a ty weźniesz od spodku"; w efekcie diabeł zebrał plewy, a baba – ziarno. Następnego roku, tym razem przy zbiorze rzepy, dla zachowania sprawiedliwości, baba wzięła to, co u spodu, a diabeł to, co na wierzchu – i znów „baba wyszła na tém dobrze, a diabła oszukała". W dalszej kolejności diabeł namówił babę na handel świniami. Kupił ich wiele, natomiast baba – tylko jednego wieprza. Zwierzęta zagnali do jeziora, a na obiekcję diabła, że później nie będzie można rozpoznać, do kogo które należy, baba argumentowała, że jej świnie są znaczone – mają zakręcone ogony. Okazało się, że tylko wieprz miał ogon „spuszczony", i tego diabeł musiał zatrzymać, a nie

Słowniki polszczyzny ogólnej podają następujące objaśnienia znaczenia frazy *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*: „Mówimy *Gdzie diabeł może, tam babę pośle*, mając na myśli to, że kobiety są tak sprytne, iż poradzą sobie z każdą trudnością" (ISJP, t. 1, s. 365); 'kobiety są tak mądre i sprytne, że poradzą sobie z każdą trudnością' (USJP, t. 1, s. 605)[12].

Znajomość tego przysłowia w polszczyźnie współczesnej jest tak powszechna, że nadawcy często poprzestają na przytoczeniu jego początku, spodziewając się najwidoczniej, że odbiorca bez trudu zrekonstruuje (dopowie) zakończenie:

(51) Teresie Mokrysz, prezes i właścicielce firmy Mokate, udała się rzecz niezwykła. Przekonała Włochów do picia wyprodukowanego w Ustroniu cappucino. No bo czasem gdzie diabeł nie może…
[Maria Zawała, *Baby na świeczniku*, „Trybuna Śląska", 8.03.2001]

(52) Warto podkreślić, że Shannon Lucid stała się pierwszą kobietą z 5 lotami kosmicznymi na koncie, obecnie takich astronautek jest już 6. Kobiet nie było jeszcze tylko na Księżycu. Ale i to się może za 10 lat zmienić, Amerykanie przystąpili już do budowy nowych pojazdów Orion i Altair, które mają umożliwić ludziom powrót na Srebrny Glob około 2019 roku. Z pewnością nie zabraknie w nich miejsca dla płci pięknej. Bo jak wiadomo, gdzie diabeł nie może…
[ML, *Kobiet nie było jeszcze tylko na księżycu*, „Dziennik Polski", 2.05.2008]

Istotna jest tu semantyka *diabła* i *baby*. W polskich przysłowiach utrwalony jest obraz diabła jako istoty złej, złośliwej, która przeszkadza w osiągnięciu pozytywnego celu. „Ludowy" diabeł bywa także głupi, a nie przebiegły, co jest

swoje pierwotne stado. W końcu diabeł, rozeźlony ciągłymi oszustwami ze strony baby, chciał ją bić. Mieli się dźgać, stojąc po przeciwnych stronach płotu; baba dała diabłu widły, a wzięła rożno. Widły za każdym uderzeniem więzły w płocie i nie dosięgały baby, każdy zaś sztych rożnem był celny i bolesny. Wreszcie diabeł uznał, że z babą nie wygra, i uciekł. Narrator wygłasza morał tej historii: „I zawsze jest na świecie, że kej diabeł skusić ni może, to babę pośle i baba skusi".

[12] Strona internetowa Wikicytaty podaje dwa objaśnienia, z których pierwsze – 'kobieta jest przebieglejsza od diabła, umie zaszkodzić w każdej sytuacji i każdego skusić do grzechu' – odpowiada warstwie dosłownej tej paremii (sens bezpośredni), drugie zaś – 'kobieta potrafi poradzić sobie w każdej sytuacji' – mówi o jej sensie właściwym (niebezpośrednim).

formą oswojenia złego *sacrum*[13]. W omawianym przysłowiu na plan pierwszy wysuwa się jednak *baba*[14].

Według słownika polszczyzny ogólnej mianem *baby* określić można: (a) rubasznie 'kobietę', (b) 'żonę, narzeczoną, kochankę', (c) 'handlarkę, przekupkę, zwłaszcza przywożącą towar ze wsi', a także (d) 'mężczyznę tchórzliwego, nieśmiałego, zniewieściałego, o słabym charakterze' (USJP, t. 1, s. 166). Jednak żadne z tych znaczeń słowa *baba* nie odnosi się w całości do omawianego przysłowia.

Baba ukazywana jest w przysłowiach przede wszystkim w aspekcie psychicznym – jako swarliwa, złośliwa i uparta: *Nie trzeba mu psa, bo go baba obszczeka* (*baba* 151), *Każda baba z natury uparta* (*baba* 113), *Pies babę za spódnicę, a baba męża za łeb* 'baba choćby na niewinnym musi zdobyć swą korzyść' (*baba* 157), *Baba wrzeszczy na kónia, a kóń leci do grónia* 'baba swoje, chłop swoje' (*baba* 33). W związku z tym wymaga okiełznania, a nawet wzięcia w karby zawczasu: *Babę bij, bo się wścieknie* (*baba* 39). Z drugiej strony, babie przypisuje się cechę sprytu, w czym leży jej przewaga nad chłopem: *Nie ma tak głupiej baby, aby najmędrszego chłopa w pole nie wyprowadziła* (*kobieta* 32c).

Chociaż babie odmawia się człowieczeństwa (*Koza nie bydle, baba nie człowiek* [*koza* 29c]), to w aspekcie psychospołecznym jest ona partnerką chłopa: *Baba gruba chłopa chluba* (*baba* 11), jest mu potrzebna (a nawet więcej – jest jego własnością): *Baby, brzytwy i zegarka nie pożyczaj* (*baba* 58), *Z babą jest źle, ale bez baby jeszcze gorzej* (*baba* 198), *Baby, człek by je łyżkami jadł* (*baba* 59; jest to cytat z refrenu popularnej piosenki). Wejście w stan małżeński jest babie niejako przypisane: *Święty Michał baby wypychał* 'zwyczajowo jesienią kojarzono na wsi małżeństwa' (*Michał św.* 18b), chociaż winą za transformację dziewczyny w babę należałoby obarczyć mężczyznę: *U dobrego męża żoneczka jak róża, a u złego draba we trzy lata baba* (*mąż* 42). Docelową rolą baby jest jednak bycie nie żoną, lecz matką: *Babie na zimę pierzyna, na lato dziecko* (*kobieta* 17), *Chłopu baba nie umiera, tylko dzieciom matka* (*matka* 5).

Sferą działania baby jest dom: *Baba i kocur dóma, gazda i pies do pola!* (*dom* 47b); przypisuje się babie funkcję spajania, podtrzymywania rodziny: *Baba trzyma trzy węgły, a chłop ledwo jeden* (*gospodyni* 16c). Z drugiej zaś strony

[13] Ponieważ o obrazie diabła w przysłowiach już pisałem (*supra*: 8.1), ograniczam się teraz do przywołania jedynie tych kilku obserwacji. Literatura przedmiotu na temat diabła w folklorze polskim jest bogata i różnorodna, zob. przykładowo hasło *diabeł* w *Słowniku polskiej bajki ludowej* (Rzepnikowska 2018) oraz SFP, s. 81–83 (s.v. *Diabeł w literaturze ludowej*), a także opracowania dotyczące polskich wierzeń i religijności ludowej (Moszyński 1968; Tomicki 1981; Dźwigoł 2004).

[14] Ma to odzwierciedlenie w hasłowaniu tej paremii w NKPP (pod hasłem *baba* i bez odesłania do hasła *diabeł*); *nb*. Świerczyńska podaje to przysłowie w rozdziale *Anioł – diabeł* (Świerczyńska 2009, s. 363).

deprecjonuje się jej wkład, a nawet przypisuje lenistwo: *Chłop sie lągł, żeby ciągł, baba sie rodziła, by nic nie robiła* (*lęgnąć się* 2).

Obraz kobiety, a zatem również baby, jest w polszczyźnie, ogólnie biorąc, gorszy niż obraz mężczyzny, zwłaszcza jeśli chodzi o wartościowanie płci. Nie inaczej jest w przysłowiach (por. Nowosad-Bakalarczyk 2002; Karwatowska i Szpyra-Kozłowska 2005, s. 53–55). Jeżeli mężczyzna ma być deprecjonowany, można wyzwać go od baby (por. przytoczone wyżej definicje z USJP), ale też powiedzieć, że *Trzyma się babskiego fartucha* (*fartuch* 7), albo też jest niemęski w tym sensie, że *Gdo* [kto] *nie kurzy a nie sznupie, ten sie równá babskiej dupie* (*kurzyć* 4). Ktoś uległy wobec kobiet to *babskiej dupy wójt* (*baba* 56).

Fraza *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* nazywana jest: *przysłowiem*, *starym polskim przysłowiem*; *zasadą*, *sprawdzoną od wieków zasadą*; *powiedzeniem*; *powiedzonkiem*; *polskim porzekadłem*, *staropolskim porzekadłem*; *stwierdzeniem*; *ludową mądrością*.

(53) *przysłowie / stare ludowe polskie przysłowie*

(a) [...] radzie miejskiej w nowej kadencji będzie przewodniczyć kobieta, pani Agnieszka Anna Sitarska. Może po latach męskiego przywództwa kobieta spojrzy innym okiem na to, czego twardzi mężczyźni nie widzieli, czyli na czystość, ład i porządek w mieście? Może bardziej będzie czuła, że w mieście, jak w domu, powinno być czysto, schludnie i porządnie, że w takim mieście przyjemniej się mieszka, a i gościom będzie milej u nas przebywać? Może będzie miała większą siłę przebicia? W końcu przysłowie mówi, że gdzie diabeł nie może, tam babę pośle...
[Tadeusz Sikorski, *Bezkarni wandale siemiatyccy*, „Głos Siemiatycz", 15.12.2006]

(b) Ponieważ ja, z grubsza rzecz biorąc, wiem, że wcale nie było łatwo do końca przekonać pana profesora Kołodkę, że jak już powiedział, że będzie rozwój gospodarczy, że on to gwarantuje, to oznacza to, że oświata może uszczknąć jednak z tego to, co by tu się dało, myślę, że tu wyraźnie sprawdziło się stare ludowe polskie przysłowie, że gdzie diabeł nie może...
[Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z 11.09.2002]

(54) *zasada / sprawdzona od wieków zasada ujęta w powiedzonku*

(a) Niekwestionowany udział w całym przedsięwzięciu ma Stanisława Prządka, jedyna kobieta wśród siedleckich parlamentarzystów. Zgodnie z zasadą, gdzie diabeł nie może... interweniowała w sytuacjach, kiedy wielu zwątpiło i godziło się na niekorzystny dla

Siedlec bieg spraw.
[Bożena Nowotniak, *Stadler ruszył*, „Tygodnik Siedlecki", 27.02.2007]

(b) Ale Thomson nie zamierzał rezygnować. Zastosował sprawdzoną od wieków zasadę, ujętą w powiedzonku „gdzie diabeł nie może, tam babę pośle".
[Andrzej Mikorski, *Łapówkarstwo po francusku*, „Trybuna Śląska", 1998]

(55) *powiedzenie*
Wtedy na stanowisku dyrektora pojawiła się skarbnik Starostwa Tatrzańskiego Regina Tokarz. Zgodnie z powiedzeniem „gdzie diabeł nie może tam babę pośle" postawiła szpital na nogi.
[*Regina do boju!*, „Dziennik Polski", 23.12.2003]

(56) *staropolskie porzekadło*
A swoją drogą, w gminie Nowe Brzesko ostatnio coraz bardziej aktywnością wyróżniają się sołtysi, noszący na co dzień spódnice: Maria Zych z Nowego Brzeska, Maria Gębala z Kuchar, Krystyna Oracz z Mniszowa Kolonii, Jolanta Kaczmarczyk z Mniszowa, Teresa Obora z Gruszowa i Maria Klasa z Sierosławic. Czyżby miało się sprawdzać staropolskie porzekadło, że „gdzie diabeł nie może…"
[AF, *Gdzie diabeł nie może*, „Dziennik Polski", 29.05.2001]

(57) *ludowa mądrość*
Można by krótko powiedzieć, powołując się na ludową mądrość: „gdzie diabeł nie może…". W sytuacji gdy lewica traci poparcie, Jolanta Banach jest wyrazistą osobowością, utożsamianą z nurtem w SLD bardziej ukierunkowanym na wrażliwość społeczną, aniżeli ekonomiczną skuteczność.
[Barbara Blida, *Przewodniczący, przewodnicząca*, „Trybuna Śląska", 5.08.2004]

Określenia te mają za zadanie podkreślić, że przysłowie to jest wyrazem mądrości zbiorowej. Posługiwanie się tak zakwalifikowanym zdaniem zwiększa perswazyjną skuteczność wypowiedzi, którą w tej sytuacji trudno jest podważyć (zakwestionować), nie narażając się na zarzut lekceważenia gromadzonej przez pokolenia wiedzy o świecie.

Użycie przysłowia w tekście oznacza odwołanie się przez mówiącego do wiedzy, która kategoryzuje zjawiska jako znane „wszystkim". Retoryczny potencjał frazy *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* w tekstach wzmacniany jest na kilka sposobów. Podkreśla się na przykład, że należy ona do powszechnej i długoletniej wiedzy.

(58) *nie od dziś wiadomo, że* + kwalifikator temporalny
Inna sprawa, że prezes przymknął na to oko. Nie od dziś wiadomo, że gdzie diabeł nie może, tam babę pośle. Karolina Elbanowska [...] zapewne bez trudu uzyskała dane dotyczące stanu bloków na swoim osiedlu.
[E.T., *Test gimnazjalny*, „Mazowieckie To i Owo", 25.11.2007]

(59) *zastosował sprawdzoną od wieków zasadę*
Ale Thomson nie zamierzał rezygnować. Zastosował sprawdzoną od wieków zasadę, ujętą w powiedzonku „gdzie diabeł nie może, tam babę pośle".
[Andrzej Mikorski, *Łapówkarstwo po francusku*, „Trybuna Śląska", 1998]

(60) [jak powszechnie] *wiadomo*
Kilku potencjalnych „Szpakowskich" zrejterowało i na „sitko" dała się złowić, w trybie pożarowym – Claudia Carlos, jak sama się przedstawiła. Tak, tak – ona, bo jak powszechnie wiadomo, gdzie diabeł nie może, tam dziewczynę wystawi...
[B, *Spikerka*, „Mazowieckie To i Owo", 30.09.2004]

Poprzedzające przysłowie *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* wyrażenia takie, jak *nie od dziś wiadomo, że...*, *zastosował sprawdzoną od wieków zasadę* czy *jak powszechnie wiadomo* są sygnałami obserwowanej prawidłowości w świecie.

Wzmocnieniu wymowy przytaczanego przysłowia służą również wyrażenia mające na celu podkreślenie (przypomnienie), że fraza *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* jest powszechnie znana i używana.

(61) *jak mawiają*
Dzięki swoim mało przemyślanym wypowiedziom minister Lubińska co jakiś czas potrafi wstrząsnąć polskim rynkiem finansowym. Jak mawiają, gdzie diabeł nie może, tam babę pośle...
[WIT, *Odbicia*, „Dziennik Zachodni", 25.11.2005]

(62) *nie bez kozery mówi się*
Hmm, pogląd jakoby mężczyzna był silniejszy od kobiety, wydaje mi się nieco nieuzasadniony. Ich siła wynika z wrodzonego wyrachowania i cynizmu. No i może bezwzględności. Nie bez kozery mówi się, że gdzie diabeł nie może, tam babę pośle.
[forum Stanisława Michalkiewicza, pobrane z NKJP 5.12.2011]

Omawiana fraza w sposób typowy dla przysłów operuje wielkim kwantyfikatorem: [zawsze] *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*. W analizowanych

tekstach z NKJP daje się jednak odkryć skala, w której obrębie mówiący subiektywnie sytuują stopień akceptowalności przysłowiowego stwierdzenia. Za silne potwierdzenie uznać można wyrażenie *jak zwykle*; słabszą akceptację wyraża słowo *czasem*; sygnałem dystansu jest użycie słowa *podobno*, wprowadzającego niepewność, zawieszenie sądu.

(63) *jak zwykle*
Jej bohaterka otrzymuje nie lada zadanie, musi wypromować niegdysiejszą gwiazdę kina, dziś zgorzkniałą, złośliwą, odrażającą osobę. I jak zwykle sprawdza się tu powiedzenie: gdzie diabeł nie może, tam kobieta sobie poradzi – mówi szefowa promocji w Wydawnictwie Literackim Iwona Haberny.
[Magda Huzarska-Szumiec, *Skazane na seks*, „Gazeta Krakowska", 26.06.2006]

(64) *czasem*
Teresie Mokrysz, prezes i właścicielce firmy Mokate, udała się rzecz niezwykła. Przekonała Włochów do picia wyprodukowanego w Ustroniu cappucino. No bo czasem gdzie diabeł nie może…
[Maria Zawała, *Baby na świeczniku*, „Trybuna Śląska", 8.03.2001]

(65) *podobno*
Artykuł ma być pomocny tym, którzy nie dostali się na studia wyższe i jeszcze nie zdecydowali, co robić dalej. Podajemy w nim wszystkie niezbędne informacje o możliwościach rozpoczęcia bezpłatnej nauki. Podobno, gdzie diabeł nie może, tam dziennikarza pośle. Także na Uniwersytet Wrocławski.
[Agnieszka Głębicka, *Lepszy rydz*, „Gazeta Wrocławska", 31.07.2001]

Zaskakujące, że w powyższym przykładzie nadawca używa słowa *podobno* w odniesieniu do swoich działań, dezawuując własny wysiłek włożony w gromadzenie informacji przydatnych kandydatom na studia. Znaczenie partykuły modalnej *podobno* można wyeksplikować jako 'tak mówią, ale ja nie wiem' (Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska 2009, s. 193).

Obserwując syntagmatyczną pozycję przysłowia *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* włączanego do dłuższych wypowiedzi, można zauważyć, że poprzedzane jest bądź spójnikiem *bo* (relacja implikacji), bądź spójnikiem *ale* (relacja przeciwstawienia). Peryferyjna (jednokrotne wystąpienie w zgromadzonych przykładach) jest relacja łączności ('i'), wyrażona przy pomocy słów *wiadomo też, że*.

(66) 'ale'
W połowie drugiej kadencji Kuczmy Ukraina przypominała trochę

Związek Radziecki pod rządami Leonida Breżniewa, którego rządy ochrzczono mianem zastoju. Ale zastój nie może trwać wiecznie. Gdzie diabeł nie może… Druga fala demonstracji opozycji po kilku tygodniach wygasła, ale nastrój był zupełnie inny niż po pierwszej.
[Marcin Wojciechowski, *Pomarańczowy majdan*, Warszawa 2006]

(67) 'bo'
Kto zostanie prezesem UNF? Poczekamy – zobaczymy. Na razie rządzi Iwona Duda, bo gdzie diabeł nie może…
[Bożena Dołęgowska-Wysocka, *Gdzie diabeł nie może…*, „Gazeta Ubezpieczeniowa", 5.09.2006]

(68) 'i'
No cóż – Egipcjanie także nie dysponowali śmigłowcami ani innymi ułatwieniami, a piramidy wybudowali. Wiadomo też, że „gdzie diabeł nie może, tam górala pośle". Fabryka krzyż wykonała w 400 kawałkach i tak przysłała koleją do Zakopanego.
[Agnieszka Świst, *Jak górale krzyż na Giewoncie stawiali*, „Gazeta Krakowska", 17.08.2001]

Typowy kontekst użycia omawianej frazy paremicznej można przedstawić w bardziej swobodnym języku w postaci następującej formuły: 'Jakieś sprawy od dawna układały się niepomyślnie, po czym przyszedł ratunek (= gdzie diabeł nie może, tam babę pośle) i w rezultacie obecnie jest już lepiej/dobrze'. Zwykle to, co złe, jest już jakby doprowadzone do ostateczności: jest już w najwyższym stopniu źle, interwencja jest nieodzowna i okazuje się skuteczna.

Jak pokazały przykłady podane w części poświęconej kwalifikatorom gatunkowym, przysłowie *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* najczęściej używane jest w charakterze przytoczenia zbiorowej mądrości (*w końcu przysłowie mówi, że…, przypomnijmy polskie porzekadła, czyżby miało się sprawdzić staropolskie porzekadło, można by krótko powiedzieć, powołując się na ludową mądrość*). Również inne przykłady potwierdzają ten stan rzeczy (*nie bez kozery mówi się, jak wiadomo, jak mawiają*). Jest to przytoczenie głosu z zewnątrz, a użycie tego przysłowia jako autocharakterystyki jest zabiegiem rzadkim.

(69) Udzielam się społecznie. Prowadzę grupę taneczną w Łękach, gdzie mieszkam, działam w Kole Gospodyń Wiejskich, śpiewam w chórze, pomagam w szkole. Wszędzie mnie pełno, jestem osobą charyzmatyczną. Sama się śmieję, że gdzie diabeł nie może, tam Ewę Płonkę pośle.
[Paweł Wodniak, *Gdzie diabeł nie może…*, „Gazeta Krakowska", 24.02.2005]

Drugim nietypowym zabiegiem jest skrzyżowanie głosu nadawcy z perspektywą zewnętrzną (*prezydent Lassota mówi o mnie, że*).

(70) Czego ja już o sobie nie słyszałam? Na przykład to, że jestem kobietą-czołgiem. A prezydent Lassota mówi o mnie, że „gdzie diabeł nie może, tam Gilarską pośle".
[Magda Huzarska-Szumiec, *Gdzie diabeł nie może…*, „Gazeta Krakowska", 22.08.2003]

Przysłowie *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* częściej używane jest jako głos „z zewnątrz" niż „o sobie samym", ale również częściej w odniesieniu do kobiety niż o mężczyźnie. W tym zakresie można powołać się na następujące przykłady. W pierwszym mamy do czynienia z formułą wprowadzającą: *jak o niej mówią* (spersonalizowanie), w drugim – *mieszkańcy ułożyli i zaśpiewali piosenkę o swoim sołtysie, w której twierdzą*.

(71) Prezesem stowarzyszenia została wybrana Barbara Falencik, niesłychanie energiczna i pełna pomysłów właścicielka pensjonatu w Matytach. Jak o niej mówią, gdzie diabeł nie może tam Falencikową pośle.
[XX, *Stare techniki ratowania zabytków*, „Dziennik Bałtycki", 20.02.1999]

(72) Zorganizowano spotkanie w Domu Ludowym, na którym sołtys otrzymał z rąk Bożeny Sobczyk dyplom z podziękowaniami za pracę. Były kwiaty, prezenty i tort jubileuszowy. Na tak szczególną okazję wdzięczni mieszkańcy ułożyli i zaśpiewali piosenkę o swoim sołtysie, w której twierdzą, że gdzie diabeł nie może, tam sołtysa pośle.
[JOA, *We wsi sołtys, w straży prezes*, „Gazeta Krakowska", 18.03.2006]

W zebranych przykładach modyfikacje kanonicznej postaci omawianej paremii polegają przede wszystkim na wymianie członu *baba* (dopełnienie zdania nadrzędnego). W rezultacie dochodzi do aktualizacji ogólnej paremii do konkretnej, jednostkowej sytuacji – zdarzenia, o którym mówi nadawca. Daje to efekt pochwały i aprobaty pod adresem określonego adresata, wymienionego z nazwiska.

(73) Za to bezprawne zajęcie piwnic mogli nawet kiepsko skończyć, ale wiadomo, gdzie diabeł nie może, tam Irenę Wollen pośle, zatem wymogła ówczesna aktorka „38" (to musiała być rola!) na prezesie firmy, co to miała w tych piwnicach magazyny, nie tylko odstąpienie od zawiadomienia prokuratury, ale i oddanie piwnic teatrowi.
[*Bałamucenie tradycji*, „Dziennik Polski", 2.08.2008]

Tab. 8.2. Modyfikacje przysłowia *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*: wymiana dopełnienia zdania nadrzędnego

Gdzie	diabeł	nie	może	tam	dziennikarza	pośle
					Ewę Płonkę	
					Falencikową	
					Gilarską	
					górala	
					Irenę Wollen	
					Juno	
					Kijonkę	
					kobietę	
					kobitę	
					konsjerża	
					Lois	
					Mikę	
					pięciu królów	
					sołtysa	

Źródło: opracowanie własne.

Drugim w kolejności zabiegiem jest pozostawienie początku paremii w niezmienionej postaci, a modyfikowanie zakończenia. Interesujące jest, że zmodyfikowane wersje liczą zazwyczaj siedem wyrazów (jak oryginał); w zgromadzonych materiałach są tylko trzy przypadki przekroczenia tej miary, zresztą zaledwie o jeden wyraz.

Tab. 8.3. Modyfikacje przysłowia *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*: zmiana zakończenia

Gdzie	diabeł	nie	może	tam	anioł	pomoże	
					baba	da	radę
					dziewczynę	wystawi	
					Falencikowa	wszystko	załatwi
					kobieta	sobie	poradzi

Źródło: opracowanie własne.

Wobec powszechnego odczucia, że fraza *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* jest rodzima (*polska*), i to od dawna (*staropolska*) staje w poprzek następująca wypowiedź czeskiego pisarza Josefa Škvorecký'ego.

(74) W roku 1943 zdałem maturę – w tym czasie szkoła była już do tego stopnia zgermanizowana, że nawet egzaminy z czeskiego trzeba było zdawać po niemiecku – i w ten sposób oficjalnie zostałem uznany za dorosłego – jednocześnie z ogłoszeniem Totaleinsatzu, w ramach którego wszyscy Czesi obojga płci zdolni do pracy fizycznej zostali

skierowani do fabryk zbrojeniowych. „Wszyscy" we wszystkich dyktaturach oznacza „oprócz równiejszych między równymi", a tę większą równość można sobie organizować na różne sposoby. Udało się to zwłaszcza tym, którzy wiedzieli, do których drzwi zapukać, i mieli dostatecznie dużo przedwojennego koniaku, żeby przekupić wpływowych nazistów lub kolaborantów. Mój ojciec, niestety, był abstynentem, a kiedykolwiek decydował się zapukać do jakichś drzwi, zawsze wybierał niewłaściwe. Ja także dostałem wtedy skierowanie, miałem jechać do Bremy, która była wtedy jednym z głównych celów nalotów dywanowych. Ale, jak powiada czeskie przysłowie, gdzie diabeł nie może, tam babę pośle. A może to sam Pan Bóg jest kobieciarzem? W bardzo kiepskim nastroju wyszedłem z okręgowego Arbeitsamtu w Hradcu Kralove z poleceniem, by zgłosić się za trzy dni do transportu do Rzeszy, gdy naraz wpadłem na wesołą małżonkę jednego z moich dalekich krewnych. Nie odznaczała się ani wzorową wiernością małżeńską, ani właściwą postawą patriotyczną, a tego dnia kompromitowała się z jakimś jegomościem w mundurze oficera niemieckich sił zbrojnych.

[Josef Škvorecký, *Dichtung und Wahrheit. Żywot własny*, tłum. Aleksander Kaczorowski, „Gazeta Wyborcza", 3.04.1999]

Fakt nazwania „czeskim przysłowiem" frazy *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* skłania do zastanowienia nad relacją między etnocentrycznym a uniwersalistycznym postrzeganiem omawianej paremii. Czeskie słowniki przysłów podają odpowiedniki omawianej frazy, a także wyrażenia, które – choć mają nieco odmienny skład leksykalny – to jednak zawierają tę samą treść: *Kam čert nemůže, tam pošle bábu*; *Kam ďábel nemůže, tam babu pošle*; *Kde ďábel nemůže, pošle klevetníka* 'plotkarza' (Bachmannová i Suksov 2007, s. 176); *S babou i čert soud prohrál*, *Kde baba, tu netřeba čerta* (Bittnerová i Schindler 2003, s. 111).

Jest to dobra ilustracja pewnego, jak sądzę, nie dość uświadamianego zjawiska. Dwa bieguny wyznaczają ramy funkcjonowania przysłów w komunikacji – uniwersalizm i relatywizm. Operowanie przez przysłowia wielkimi kwantyfikatorami i używanie ich w oderwaniu od wydarzenia źródłowego (uniwersalizm i ponadczasowość) znajduje się w dialektycznym napięciu z elementami kulturowo specyficznymi i sytuacyjnością, dopasowaniem do bieżących potrzeb komunikacyjnych. Wysoki stopień przyswojenia i oswojenia danej paremii daje poczucie jej „swojskości", a tymczasem jest to część wspólnego europejskiego dziedzictwa.

Przysłowie *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* we współczesnym polskim dyskursie publicznym ilustruje zjawisko odrywania się derywatów paremicznych (na przykład *Gdzie diabeł nie może, tam Falencikową pośle*) od ich podstawy (*Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*), wskutek czego tracą one konstytutywne cechy paremii właściwych i zmieniają swój status na *exemplum*. Możemy także obserwować, jak „pamięć gatunku" (przysłowia) zostaje zastąpiona „pamięcią stereotypu" – kontynuowane są wybrane cechy stereotypu baby. Konwersja aksjologiczna polega zaś na tym, że początkowo baba jest gorsza od diabła, ale potem wbrew diabłu robi coś dobrego i na tej podstawie powstaje pochwała pod adresem kogoś, kto zwyciężył diabła, czyli przezwyciężył trudności.

8.4. *Chłop żywemu nie przepuści*

Zdanie *Chłop żywemu nie przepuści* pochodzi z refrenu piosenki pod tym tytułem (z 1967 roku), śpiewanej przez Kazimierza Grześkowiaka (1941–1999): „Chłop żywemu nie przepuści, / jak się żywe napatoczy, / nie pożyje se, a jużci". Utwór ten jest satyrą na bezmyślne okrucieństwo chłopów i ich umysłowe ograniczenie. Bohater-nadawca piosenki zapewnia na początku, że chłop „bez rękawicy lewą ręką zgniecie żabę". Następnie przyjmuje postawę autobiograficzną i opowiada o czynach dokonanych wespół ze szwagrem: aby złapać dwa piskorze, spuścili wodę ze stawu; ilekroć są pod wpływem alkoholu – przyswajanego zresztą z łatwością i rutynowo („gdy se kropniem pół siwuchy") – „ni ma tu dziewuchy, której byśwa nie szczypali"; z błahych powodów zniszczyli nienależące do nich przedmioty („Wczoraj w klubieźwa wytłukli szwagier szybę, ja zaś wazon, szwagra nerwi, jo nie lubię, że tak muchy po nich łażą") – muchy zresztą wydają mu się zbędne, ponieważ nie przynoszą pożytku („łazi toto takie marne, [...] ani tego włożyć w garnek, ani nie da się wydoić"); z nudów narrator doradza szwagrowi: „Włodek, patrzój, leci mysza, ulżyj sobie, weźże kopnij"; natomiast w drodze powrotnej z niedzielnej mszy rozrywką obu mężczyzn jest znęcanie się nad zwierzętami („Gdy po sumie walim drogą, to aż miło jest popatrzeć, to się kotu zdepcze ogon, to psa śpicem się zahaczy"). W finale piosenki pada charakterystyka chłopa, rozwijająca znaną – i cytowaną przez narratora – frazę z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego (akt I, scena 24): „Chłop potęgą jest i basta. Ten jak huknie czy zagwizda, to od czasów króla Piasta drży ze strachu każda glizda".

Zdanie *Chłop żywemu nie przepuści* nie jest notowane w *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*; nie wymieniają go również nowsze słowniki, jak ISJP czy Zimny i Nowak (2007); nie ma go w indeksie nowego

wydania *Elementów frazematyki* Wojciecha Chlebdy (2003). Innymi słowy, jest ono pozbawione normatywnej wykładni znaczenia. Mimo to jest dla użytkowników polszczyzny czytelne; nawet nieprofesjonaliści podejmują się interpretacji znaczenia omawianej frazy. Oto trzy tego typu objaśnienia, wywołane pytaniem: *Jak wy rozumiecie powiedzenie „chłop żywemu nie przepuści"?*, podane na ogólnopolskim forum internetowym. Trzech anonimowych użytkowników na przytoczone pytanie odpowiada kolejno:

(75) A przekładając na rzeczywistość znaczy to ni mniej ni więcej, że chłopi (rolnicy) to zawzięte mendy.
[Gość (pseud.), wypowiedź na forum, bit.ly/3oruWJs, 6.04.2015]

(76) Tak, że cham zawsze pozostanie chamem i wszystko mu będzie przeszkadzać, na czele z psami rodowitych mieszczan. Takich słojów ze słomą w butach trzeba przytemperować.
[Gość (pseud.), wypowiedź na forum, bit.ly/3oruWJs, 6.04.2015]

(77) Bo on wielki pan, co zapomniał jak gnojówka pod oknem j**ała i teraz wszystko, co żywe im przeszkadza, poza ich gówniarzami drącymi mordę od rana do nocy i wysadzanymi pod drzewami pod klatką.
[Gość (pseud.), wypowiedź na forum, bit.ly/3oruWJs, 6.04.2015]

O ile piosenka Grześkowiaka była jednoznaczna do odczytania – wykonywał ją artysta przebrany w strój wieśniaczy, a język tekstu jest stylizowany na gwarowy – o tyle wyjęte z niej zdanie *Chłop żywemu nie przepuści* jest otwarte na interpretację. Właściwie każdy z członów tej frazy jest dwuznaczny. Przede wszystkim, wieloznaczne jest słowo *chłop*: (1) 'chłop to rolnik, zwłaszcza mający niewiele ziemi', (2) potocznie 'chłopem nazywamy dorosłego mężczyznę, zwłaszcza silnego i zdrowego', (3) 'chłopem jakiejś kobiety nazywamy potocznie jej męża lub narzeczonego' (ISJP, t. 1, s. 167). Dalej, *żywe* mogą być 'zwierzęta', ale także 'kobiety'; *nie przepuści* – może oznaczać: 'nie zapomni', 'nie odpuści', 'nie podaruje', 'nie popuści', 'wykorzysta każdą okazję' (por. Bralczyk 2015, s. 55). Jak pisze Jerzy Bralczyk w *500 zdaniach polskich*, „Piosenka [Grześkowiaka – przyp. S.W.] wywołała protesty. Pokazywała polskiego chłopa jako prymitywnego sadystę znęcającego się nad mniejszymi braćmi zwierzętami" (Bralczyk 2015, s. 55).

Jeśli chodzi o przysłowia i zwroty przysłowiowe na temat chłopów, to częściowo potwierdzają one ten obraz. W przysłowiach *chłop* 'mężczyzna' charakteryzowany jest przede wszystkim w aspekcie fizycznym – albo przez wskazanie cech „prawdziwego" chłopa, albo przez zaprzeczenie tym cechom (będącym w presupozycji). Chłop nie musi być urodziwy – *ma być jak nasiekany kij* (*chłop* 43) – lecz wysoki i postawny: *Chłopa korcem nie mierzą* (*chłop*

84)[15]. Do charakterystyki *chłopa* przez negację należą: *A to chłop, mało go z portek widać* (*chłop* 2), *Chłop, że miotłą by go zabił* (*chłop* 82), *Karwynczka, nie chłop* (*chłop* 150), *Lepiej za płotem niż za byle jakim chłopem* (*chłop* 210c), *To je taki latosi chłopek* 'małego wzrostu' (*chłop* 195), *To jest dupa, nie chłop* (*chłop* 196), *Z niego chłop jak z raka ogier* (*chłop* 208)[16]. W aspekcie biologicznym o chłopie mówi się, że powinien być sprawny seksualnie: *Zły chłop od żony* to ten, który 'nie dogadza żonie' (*chłop* 217). Pod względem psychospołecznym przysłowia charakteryzują chłopa jako tego, który ma żonę („babę") i jest głową rodziny: *Jagżeś żodnym, chłopie, nie uległ, to ulegniesz babie* (*chłop* 141). Stąd pochodzi zezwolenie na dominację chłopa, także w sensie przemocy fizycznej – *Kiedy chłop żony nie bije, to w niej wątroba gnije* (*chłop* 153), *Połednie bije, chłop babę bije* (*południe* 2) – gdyż *baba* nie ma równych mu praw: *Chłop je głowa, baba rzić, co ón powiy, musi być* (*mąż* 17g).

Chłop 'rolnik' jest stereotypowo postrzegany inaczej. Jego atrybutami są cep, koń, beret, gumowe buty, specyficzny strój (Bartmiński 2006). W przysłowiach sfera bytowa ogranicza się do przypisania chłopu roli tego, który uprawia ziemię i wykonuje prace wymagające tężyzny fizycznej: *Chłop do cepów, baba do kądzieli* (*chłop* 11), *Chłop do kielni, baba do patelni* (*chłop* 13). Jest to porządek utrwalony i niepodlegający dyskusji, co znalazło wyraz w priamelu *Koń chłopu, kądziel babie, łąka bydłu, a chrap żabie* [przynależy] (*koń* 124).

Przekonanie mówiących, że zdanie *Chłop żywemu nie przepuści* zawiera prawdziwą, rzetelną charakterystykę chłopa, ilustrują między innymi poniższe teksty.

(78) *Chłop żywemu nie przepuści* [tytuł]. Nieżywemu też nie. Szybie na przykład Mirosław M. z Jachranki nie odpuścił. Kilka minut przed 22.00 policjanci zostali wezwani na interwencję do jednego z mieszkań w Jachrance. Na miejscu kobieta poinformowała ich, że mężczyzna jej życia wybił szybę w oknie, ponieważ nie chciała go wpuścić do mieszkania, kiedy jednak usłyszał, że jego nadobna wzywa gliniarzy – podał tyły, czyli po prostu zwiał.
[TW Fulik, *Chłop żywemu nie przepuści*, bit.ly/2XrF8Wp, 23.09.2011]

[15] W grupie określeń pozytywnych liczne są porównania frazeologiczne: *Chłop jak buk, jak Butrym, jak byk, jak dąb, jak drąg, jak góra, jak lew, jak muca, jak olbrzym* || *wielkolud, jak rzepa, jak smok, jak sosna, jak świeca, jak tur* || *żubr, kieby Tatar* (*chłop* 19–24, 26–28, 30–31, 33–35, 41).

[16] Również w tej grupie występują porównania frazeologiczne deprecjonujące *chłopską* słabość: *Chłop jak kurzy bob, jak u ludzi baba, jak wiecheć, jak z bobu gajdy, jak z gówna perlik* (*chłop* 25, 36, 37–39). Niejednoznaczne pod tym względem jest porównanie *Chłop jak ruski baby cycek* (*chłop* 29), ponieważ z jednej strony wszystko, co kojarzone z kobietami, wartościowane jest negatywnie, z drugiej zaś *baba* jest szczególnym rodzajem kobiety – wyzbytym kobiecości, obdarzonym licznymi podobieństwami do mężczyzny.

(79) *Chłop żywemu nie przepuści* [tytuł]. Zofia Skiba przekonała się o tym osobiście. Mając cztery koty, w ciągu paru miesięcy wszystkie straciła. Najbardziej boli ją sposób, w jaki się to stało. Kobieta jest przekonana, że wszystkie zostały wybite przez jej sąsiada. Była świadkiem jednej z egzekucji.
[Joanna Chomiuk, *Chłop żywemu nie przepuści*, bit.ly/3ntBZjr, 2.09.2003]

(80) „Gazeta Wyborcza" wysłała do sztabów kandydatów pierwszej tury pytania dotyczące ich stosunku do różnych działań dla polepszenia dobrostanu zwierząt, między innymi wyboru jajek w zależności od sposobu chowu kur. Część odpowiedziała, a część nie, ale tylko jeden sztab – PSL – dał do zrozumienia, że nie ma ochoty w ogóle odpowiadać. Według PSL to były pytania, które ośmieszają kampanię prezydencką. Chłop żywemu nie przepuści nawet po drodze do Pałacu Prezydenckiego!
[*Zwierzę cierpi tak samo, jak człowiek*, z Andrzejem Elżanowskim rozmawia Dariusz Rosiak, bit.ly/3bkSGeO, dostęp: 26.11.2015; tekst przedrukowany z „Rzeczpospolitej"]

Jak pisał Jerzy Bralczyk, „[l]udowa krzepa przejawia się różnie, ale najczęściej w manifestowaniu siły, w zachowaniach agresywnych, w bezwzględności" (Bralczyk 2015, s. 55).

Rozpoznawalność frazy *Chłop żywemu nie przepuści* powoduje, że jest chętnie używana w tytułach tekstów, kiedy autor ma nadzieję na nawiązanie kontaktu z czytelnikiem. Za sprawą chwytliwego i swojsko brzmiącego tytułu chce zatrzymać jego uwagę. Nierzadko ów tytuł-cytat słabo przystaje do tekstu właściwego, będąc w roli wabika (ang. *teaser*).

(81) *Chłop żywemu nie przepuści* [tytuł]. Jak ktoś wojuje z Andrzejem Lepperem, to przynajmniej serce mógłby mieć zdrowe. A Pan poseł Wojciech Mojzesowicz jeszcze dobrze nie zaczął, a już leży w bydgoskim szpitalu na oddziale kardiologicznym z podejrzeniem zawału. Każda wojna niesie za sobą ofiary, ale żeby od razu tak dosłownie?
[Rafał Wójcikowski, *Chłop żywemu nie przepuści*, bit.ly/3nj3AE8, 29.08.2006]

Podobną funkcję należy przypisać kumulowaniu powiedzeń, na przykład *Przyjdzie walec i wyrówna, czyli chłop żywemu nie przepuści*. W intencji nadawcy w ten sposób emblematycznie oddana zostaje istota opisywanych wydarzeń. Spójnik *czyli* ma w tym wypadku wskazywać, że druga fraza objaśnia pierwszą.

(82) *„Przyjdzie walec i wyrówna", czyli chłop żywemu nie przepuści* [tytuł]. Lisiarnia w Gdańsku Oruni. Wiele lat hodowano tu lisy i norki; do ochrony firmy przed gryzoniami zatrudniono specjalistów: czyli koty. W 2011 roku zmuszony do opuszczenia miejsca właściciel zwinął majdan. Zabrał te futerkowe na których zarabiał ale zostawił futerkową, nierentowną resztę. Zwierzaki, które wcześniej zarabiały tu na wikt i opierunek zostały na lodzie z dnia na dzień.
[PKDT (pseud.), *„Przyjdzie walec i wyrówna", czyli chłop żywemu nie przepuści*, bit.ly/39baGpc, 22.04.2013]

W komentarzu do zdania *Chłop żywemu nie przepuści* Jerzy Bralczyk zauważa: „To brzmi jak ludowe powiedzenie, i tak ma brzmieć. Jest swojskie, proste i bezkompromisowe" (Bralczyk 2015, s. 55). Analizowane zdanie jest opatrywane przez użytkowników polszczyzny różnymi nazwami gatunkowymi.

(83) *powiedzenie*
Jest takie powiedzenie „chłop żywemu nie przepuści". Ja to rozumiem bardzo szeroko. Takim stworzeniem jest człowiek. Nie tylko ja. Pan także. A przy tym należymy do gatunku, który ma o sobie nadzwyczaj dobre wyobrażenie. Dorobiliśmy się mniemania, że nasz rozum jest nie tylko najdoskonalszy na całej planecie, ale że jest kosmicznie jedyny – że nie może być żadnego innego rozumu jako narządu służącego do planowego poznawania i zawłaszczania innych gatunków.
[*Drapieżna małpa*, ze Stanisławem Lemem rozmawia Jacek Żakowski, „Gazeta Wyborcza" 1994, nr 42]

(84) *powiedzonko*
Aż sąd musiał rozstrzygnąć, czy dzieci na jednym z balkonów na wrocławskiej Różance bawiły się we właściwy sposób, tzn., czy natężenie dźwięków wydawanych podczas ich zabawy w dmuchanym basenie nie przekraczało dopuszczalnych norm. [...] Pytanie, czy naprawdę policja musiała zajmować się taką bzdurą, a za nią sąd? To historia z serii „A to Polska właśnie". To opowieść o polskim charakterze, który najlepiej oddaje powiedzonko „chłop żywemu nie przepuści".
[Mirosław Maciorowski, *Chłop żywemu nie przepuści*, bit.ly/3hTZD7V, 13.12.2011]

(85) *porzekadło*
Mniej mówi się o walkach, a przecież straty obejmują zarówno ludzi, którzy polegli w walce, jak i ofiary mordów, indywidualnych

i grupowych. Przyczyny ich jest bardzo trudno określić (porzekadło mówi: „Chłop żywemu nie przepuści"). Dowództwo polskiego podziemia AK zakazywało odwetu. W życiu bywało różnie. Sumienna historiografia wymienia również i takie tragiczne wydarzenia.
[Ryszard Torzecki, *Gdzie sicz, gdzie Wisła*, „Gazeta Wyborcza", 19.09.1995]

(86) (*chłopska*) *maksyma*
Uważamy się za społeczeństwo nowoczesne, zasobne i coraz lepiej wykształcone. Jednak gdzieś w podświadomości cały czas mamy zakodowaną chłopską maksymę „Chłop żywemu nie przepuści, jak sie żywe napatocy, nie pożyje se a juści…", jak śpiewał Kazimierz Grześkowiak. I z takim chłopskim zacięciem „wędkarz polski" idzie nad wodę uprawiać sport wędkarski. I niech sobie żywe nie myśli, że śmierć przyjdzie szybko i bezboleśnie.
[Wiesław Furmański, *Nie zabijaj ryb powoli…*, bit.ly/3hQZBgO, dostęp: 26.11.2015]

(87) *zasada*
Jest może ziarno prawdy w stereotypie, że Fin jest małomówny, bardzo praktyczny, siła spokoju. Podejrzewam, że gdyby taki eksperyment powtórzyć w Polsce, to wynik mógłby być nieco inny. W myśl zasady chłop żywemu nie przepuści pewnie byśmy się targowali do upadłego, byle drugi gracz nie otrzymał w podziale więcej niż my sami.
[User (pseud.), *W pocie czoła*, bit.ly/2Lv9mFo, 20.02.2015]

Posługiwanie się zdaniem zakwalifikowanym jako maksyma czy zasada wzmacnia perswazyjność wypowiedzi poprzez odwołanie do ponadczasowej i zawsze aktualnej wiedzy o świecie i prawidłowościach, które nim rządzą. W zebranych kontekstach z frazą *Chłop żywemu nie przepuści* pojawiają się jeszcze inne określenia – *refren* i *zawołanie*.

(88) (*znany*) *refren*
PSL, uzurpujący sobie prawo do kontynuacji całego ruchu ludowego, przypomina mi XVII-wiecznych sejmowych warchołów, którzy wierzyli, że pochodzą od mitycznych Sarmatów. Podobny proces myślowy zachodzący w PSL-u, plus spryt w imię znanego refrenu: „Chłop żywemu nie przepuści" sprawia, że jest on koalicjantem nienaruszalnym, na którego afery premier patrzy przez palce lub, tak jak w przypadku KRUS-u, godzi się na kosmetyczne zmiany, nazywając je operacją.
[Magdalena Figurska, *Bardziej czarny niż Bury*, bit.ly/39curfZ, 24.02.2014]

(89) *zawołanie*
Chłop żywemu nie przepuści [tytuł]. . . . śpiewał 40 lat temu Kazimierz Grześkowiak. I zawołanie to aktualne wydaje się pozostawać do dzisiaj. Oto parę dni temu przyjechała straż pożarna i zniszczyła (prawdopodobnie środkami chemicznymi – wiem tylko z relacji i widzę skutki) gniazdo szerszeni żyjących sobie dotąd w pniu jednej z lip ocieniających kaplicę na Stawach. Widać ktoś na owady doniósł. Milsze mu towarzystwo much – wnoszę, bo rój szerszeni potrafi dziennie wyłapać i spożyć pół kilo tych uprzykrzonych, choć równie pożytecznych, owadów.
[Jasiu Psota (pseud.), *Chłop żywemu nie przepuści*, bit.ly/38q6xhU, 5.09.2012]

Określenia *refren* i *zawołanie* adekwatnie nazywają omawianą frazę – rzeczywiście słowa *Chłop żywemu nie przepuści* są refrenem, który był śpiewany tonem stanowczej deklaracji. Pozostałe kwalifikatory służą raczej kreowaniu dawności tej frazy.

Można wskazać inne jeszcze określenia, mające na celu sprawianie wrażenia, że zdanie *Chłop żywemu nie przepuści* jest powszechnie znane i używane od bardzo dawna oraz należy do zasobu potocznej, zdroworozsądkowej wiedzy o świecie.

Interesujące pod tym względem jest podkreślenie przez nadawcę, że wprawdzie piosenka nie jest obecnie tak popularna, jak kiedyś (*słowa popularnej niegdyś piosenki*, *popularna swego czasu śpiewka*), lecz przysłowie nie straciło aktualności.

(90) *słowa popularnej niegdyś piosenki*
Chłop żywemu nie przepuści, głoszą słowa popularnej niegdyś i wylansowanej na opolskim festiwalu piosenki. Ba, on nie tylko żywemu nie przepuści. On nawet truposza obedrze z butów. I nazwie to polską racją stanu, a nawet – proszę sobie posłuchać ministra Kalinowskiego – walką z bezrobociem.
[Zbigniew Górniak, *Chłop żywemu nie przepuści*, bit.ly/3q0wjzf, 26.01.2003]

(91) *popularna swego czasu śpiewka*
Omawiając roślinne dziwności nie mogę otrząsnąć się z zakłopotania, kiedy pewna laborantka zapytała mnie – „i po co to żyje?". Pewnie nawiązywała do popularnej swego czasu śpiewki „Chłop żywemu nie przepuści". Poza wstrząśnięciem ramion i orzeczeniem, że takich pytań się nie zdaje, do dziś nie mogę znaleźć mądrzejszej odpowiedzi.
[R. Antoszewski, *Najmniejszy storczyk, najmniejszy kwiat*, bit.ly/3bnzvkn, 29.11.2009]

Trzeba zauważyć, że słowa *Chłop żywemu nie przepuści* – mimo tendencji do zacierania ich piętna autorskiego – w świadomości użytkowników nadal mają wyraźną atrybucję.

(92) „Powiadają w okolicy, mocne chłopy to nie słabe. Taki to bez rękawicy lewą ręką zgniecie żabę. Chłop żywemu nie przepuści!" – śpiewał Kazimierz Grześkowiak.
[Stefan Leśniowski, *Hokej. „Chłop żywemu nie przepuści"…*, bit.ly/3pXdqNG, 11.01.2015]

(93) Nieodżałowany Kazio Grześkowiak śpiewał kiedyś, że „chłop żywemu nie przepuści"; choćby i żabie. Znacznie wcześniej Staszek Wyspiański zanotował po weselu, że „chłop potęgą jest i basta!" I coś w tym jest, patrząc na wiejskich zuchów z PSL.
[Józef Jasielski, *Chłop żywemu nie przepuści!*, bit.ly/38ontp2, 19.07.2012]

Obserwacja tekstów współczesnej polszczyzny, w których pojawia się przysłowie *Chłop żywemu nie przepuści*, pozwala stwierdzić, że przypisywane są mu różne wartości stylistyczne.

W opublikowanej przez „Przekrój" relacji z konkursu piosenki, który w 1968 roku odbył się w Opolu, piosenka Kazimierza Grześkowiaka, z której pochodzi omawiana tutaj fraza, nazwana została *satyrycznym peanem na cześć ludowej krzepy*.

(94) Siemion proponował, aby różni uciążliwi panowie zebrali się w wielką kupę i – siup do głębokiej wody, dla świętego spokoju (w znakomitym „Protest-songu"); Pietrzak roztaczał wizje świata „Za trzydzieści parę lat"; Skaldowie dostrzegli ludzi, których przy budkach z gazetami co drugi tytuł przeraża: Czy będzie wojna? Nie czy tak?… („Rodzi się ptak" Osieckiej); Młynarski nie zawiódł swych entuzjastów, kompromitując „sztukę uników" w swej „Balladzie o toreadorze", a Grześkowiak wyśpiewywał satyryczny pean na cześć ludowej krzepy („Chłop żywemu nie przepuści")…
[*Opole 68*, „Przekrój" 1968, nr 1214]

Żartobliwy walor omawianego zdania-przysłowia jest niekiedy znoszony na rzecz użycia neutralnego (sprawozdawczego).

(95) *Chłop żywemu nie przepuścił w chorzowskim skansenie* [tytuł]. 3 sierpnia 2014 roku w Muzeum „Śląskim Parku Etnograficznym" w Chorzowie odbyła się pierwsza edycja festiwalu „Strzecha, festiwal inspirowany twórczością Kazimierza Grześkowiaka". […]

Impreza zakończyła się wspólnym wykonaniem piosenki *Chłop żywemu nie przepuści*.
[Martyna Kłos, *Chłop żywemu nie przepuścił w chorzowskim skansenie*, bit.ly/3s2T9Ir, 6.08.2014]

Trzeci sposób polega na użyciu omawianej frazy w trybie metaforycznym.

(96) *„Chłop żywemu nie przepuści", czyli walki o Gminę Majdan Stary ciąg dalszy* [tytuł]. Inicjatorzy podziału Gminy Księżpol, poprzez wydzielenie z niej Gminy Majdan Stary znów rozpoczynają swój bój. Do Urzędu Gminy Księżpol złożyli kolejny wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie podziału.
[bit.ly/2Lbhzig, 10.03.2013]

W tej grupie mieszczą się także konteksty o zabarwieniu erotycznym, czerpiące z wieloznaczności rzeczownika *chłop* i zakorzenione w potocznym przekonaniu, że chłop „żadnej babie nie przepuści, każdą zwyobraca", jak to ujął Bralczyk (2015, s. 55). Być może ten kierunek interpretacji omawianej frazy nie zrodził się spontanicznie, ale został zasugerowany w filmie nakręconym bezpośrednio po upublicznieniu piosenki-źródła.

(97) Bo facet to wieczny łowca, drapieżnik. „Chłop żywemu nie przepuści" – śmiał się Bogumił Kobiela w „Człowieku z M-3" na wspomnienie nocy spędzonej z piękną panną, podczas gdy taksówkarz czekał pod domem, a licznik bił jak oszalały.
[Krzysztof Beśka, *Jeszcze się nie wyszalałem*, bit.ly/35kKkjq, dostęp: 26.11.2015]

Film *Człowiek z M-3* (z 1968 roku, reż. Leon Jeannot) opowiada o perypetiach młodego lekarza, który szuka żony, aby otrzymać mieszkanie.

(98) Wraz z ilością wypitego alkoholu wzrasta apetyt na to, co doktor Wisłocka nazywa radosną zabawą we dwoje, odzywają się niepohamowane żądze, ciągnie panów do kobietek. W niewybredny sposób próbują poderwać, co się nawinie, w myśl zawołania: „Chłop żywemu nie przepuści".
[Anna Dodziuk, Włodzimierz Kamecki, *Wyjść z matni. Proste rozmowy o zgubnym nałogu*, Warszawa 1994]

(99) Chłop żywemu nie przepuści! Tym razem nie mówimy jednak o bohaterach słynnej seksafery, ale o imprezowiczach, którzy bawili się na festynie Samoobrony w rzut jajem do… No właśnie! Do czego!
[Teka (pseud.), *Sekszabawa w wersji hard na festynie!*, bit.ly/39fAHUa, 29.10.2010]

Czwarty sposób traktowania frazy *Chłop żywemu nie przepuści* można określić jako branie jej na serio. Postawa mówiącego nie jest tym razem neutralna czy sprawozdawcza, lecz krytyczna wobec komentowanej rzeczywistości.

(100) Panie burmistrzu, ja wiem, że chłop żywemu nie przepuści, muszę jednak przy okazji przypomnieć, że od wielu lat obowiązuje u nas ustawa o ochronie zwierząt.
[Grażyna Kuźnik, *Potrzebny kat!*, „Dziennik Zachodni", 6.05.2010]

(101) *Chłop żywemu nie przepuści* [tytuł]. Chorwacki rolnik, Pavao Bedeković, miał dość samochodów rozjeżdżających mu pole. Postanowił rozwiązać problem raz a dobrze. [...] W każdą niedzielę dziesiątki kierowców jadących na pchli targ w Hrelić rozjeżdżały mu pole uprawne. [...] Kiedy ponownie na roli pojawiło się około 50 samochodów, podpiął do ciągnika pług i przy aplauzie wielu widzów zaorał swoją własność, pozostawiając jedynie wąskie paski, aby kierowcy mogli wyjechać.
[bit.ly/2LwCrjX, dostęp: 26.11.2015]

Przeważa strategia posługiwania się zdaniem *Chłop żywemu nie przepuści* jako charakterystyką chłopów przeprowadzaną z zewnątrz. Polemikę ze stereotypem utrwalonym w omawianej frazie podejmują między innymi – nierzadko pełni negatywnych emocji i nieprzebierający w słowach – działacze wiejscy. Taka charakterystyka, dokonywana z wewnątrz grupy społecznej, ma za cel odrzucenie, zdyskredytowanie niesprawiedliwej oceny.

(102) Chłop żywemu nie przepuści... Na salonach wrażliwości obowiązuje stereotyp – chłop jest okrutny i zły, dręczy zwierzęta. Czytałem jakąś blogerkę, która nie mogła nadziwić się, pojąć, dlaczego polscy chłopi są tak źli, dlaczego dla nich zwierzę to rzecz, która trzeba zabić, wypatroszyć. A kto, cholera, kupuje dziecku psa, a po miesiącu bierze go do bagażnika, wywozi do lasu i wyrzuca w biegu z samochodu? Chłopi? Czyje psy dziesiątkami tysięcy zapełniają schroniska dla zwierząt – chłopskie?
[Janusz Wojciechowski, *Chłopofobia: gardzę tobą, bo jesteś ze wsi. Chłopofobia przekłada się na konkretne krzywdy*, bit.ly/3nrAiDj, 13.06.2012]

(103) Tak więc „ekooszołomy" znów wiedziałyby lepiej co jest dla nas dobre. Według bowiem tych wydredowanych, kolorowo ubranych, z dziwnymi czapeczkami ludzi my jesteśmy motłochem, którego jedynym celem jest wycięcie wszystkich drzew i roślin, wybicie wszystkich zwierząt i owadów na swoim terenie oraz wylewanie

ścieków bezpośrednio na ulice, trawniki, wyrzucanie śmieci prosto z okien na chodniki. Jednym słowem traktują nas jak w piosence Kazimierza Grześkowiaka – „Chłop żywemu nie przepuści, chłop żywemu nie przepuści, jak się żywe napatoczy nie pożyje se, a juści". Nie muszę dodawać, że irytuje mnie takie postawienie sprawy.
[Wiesław Stebnicki, *Chłop żywemu nie przepuści...*, bit.ly/3s3g5Hq, 30.09.2012]

Jeśli chodzi o autora słów *Chłop żywemu nie przepuści*, to nie można Kazimierza Grześkowiaka uznać ani za „człowieka z ludu" – ukończył filozofię, studiował orientalistykę – ani za mieszczucha-kabareciarza. Wcielając się na scenie w prymitywnego chłopa, demaskuje stereotypy, nie rezygnując przy tym z ironii i krytycyzmu.

8.5. *Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy*

W roku 1995, kiedy Leszek Miller był ministrem pracy, otrzymał propozycję objęcia stanowiska szefa rządu. Zdecydował się jednak pozostać w ministerstwie, argumentując, że „jego odejście zahamowałoby rozpoczęte reformy, a ponadto naraziłby się na zarzut, że coś zaczął, a nie skończył". Swoje wystąpienie w tej sprawie zakończył pamiętnymi słowami.

(104) Moim zdaniem prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy.
[Agata Nowakowska, *Kim w nowym rządzie będzie Grzegorz Kołodko*, „Gazeta Wyborcza", 23.02.1995]

Fraza ta rychło weszła do obiegu publicznego, zrazu przyjęta niechętnie, jako przykład psucia obyczajów i złego smaku.

(105) Chciałabym, żeby „Gazeta" napiętnowała te dowcipy, które ostatnio sypią się z rękawów panów ministrów. Choćby ten wypowiedziany przez ministra pracy – Leszka Millera: „Że prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, tylko po tym, jak kończy". Albo wypowiedź premiera Pawlaka o gdakaniu i jajkach. Zdaje się, że Tadeusz Mazowiecki miał rację, mówiąc, że już kompletna „gnojówka" się u nas robi.
[List do redakcji nieznanego autora, „Gazeta Wyborcza", 25.02.1995]

Później była powtarzana, już bez owego niechętnego nastawienia, w licznych wypowiedziach, dotyczących nie tylko polityki. Miller dzięki wygłaszaniu tej i podobnych myśli z polityka traktowanego z dystansem, jeśli nie z niechęcią (gdyż początek lat dziewięćdziesiątych, a zwłaszcza powrót lewicy do władzy po wyborach w 1993 roku, wiązał się z obawami zahamowania demokratyzacji kraju), stał się postacią chętnie widzianą i często obecną w mediach. Emocjonalne sformułowania w rodzaju: *bardzo się cieszę, że pochodzimy od różnej małpy*; *mówię do ludzi rozumnych, a więc nie do pana*; *pan jest zerem* uważał chyba za swoją wizytówkę i dokumentował na stronie internetowej pod specjalną zakładką. W dziale tym znalazła się również cytowana fraza, wraz z przywołaniem kontekstu politycznego, w którym padła, i roku (cytaty w tym dziale ułożone są chronologicznie).

(106) Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy. – o propozycji przejścia z Ministerstwa Pracy na szefa Urzędu Rady Ministrów 1995 r.
[Rubryka *Dobrze powiedziane*, bit.ly/3bdWTRo, dostęp: 27.01.2012]

Fraza *Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy* została już odnotowana i omówiona przez Pawła Nowaka w *Słowniku polszczyzny politycznej po roku 1989* (Zimny i Nowak 2009, s. 207–208), jednakże bardzo zwięźle i nie na tyle, by temat uznać za wyczerpany, by nie warto było do niego wrócić.

Zdanie *Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy* jest pozbawione członu obligatoryjnego *coś*. To elipsa znacząca, zamierzona, nadająca mu wieloznaczny wymiar, bo pomięcie jest odbierane jako sygnał tabuizacji.

Przeprowadzając procedurę dekompozycji omawianej frazy, można w niej wyróżnić prostsze, bardziej elementarne porcje informacji: (a) istnieją mężczyźni; (b) część z nich zasługuje na miano *prawdziwych* mężczyzn; (c) *prawdziwego* mężczyznę można rozpoznać; (d) mężczyzna (coś) zaczyna; (e) mężczyzna (coś) kończy; (f) ważniejsze jest, jak mężczyzna coś kończy, a nie, jak zaczyna; (g) [„prawdziwi mężczyźni" są lepsi od pozostałych mężczyzn]. Status ostatniego stwierdzenia (ujętego w nawias) jest odmienny niż poprzednich. Zawiera niejawnie komunikowaną myśl, której właściwe dekodowanie zależy od znajomości stereotypu mężczyzny, a kluczowy jest w tym wypadku modalizator *prawdziwy*.

Rozróżnienie *typowych* i *prawdziwych* okazów danej klasy (przykładowo: *typowy* Niemiec/Rosjanin/Ukrainiec/mężczyzna itd. i *prawdziwy* Niemiec/Rosjanin/Ukrainiec/mężczyzna itd.) okazało się relewantne kul-

turowo na gruncie prowadzonych przez Jerzego Bartmińskiego badań stereotypów językowych (zob. np. Bartmiński 1994; Bartmiński 1998b) i zostało zweryfikowane empirycznie w toku badań ankietowych (Bartmiński 2001a; Fleischer 2002, s. 237–241; Nowosad-Bakalarczyk 2002). Jak stwierdził Bartmiński, „[wyraz] *typowy* ma funkcje uogólniające w sensie statystycznym, jest opisowy, dotyczy przeciętności, podczas gdy funkcje wyrażenia *prawdziwy* są głównie modalnościowe w sensie nie tyle opisowym, co postulatywnym. Modalność, którą wprowadzają oba wyrażenia, zwłaszcza jednak *prawdziwy*, ma charakter jawnie subiektywny, co przejawia się tym, że można opatrzyć ją uwagą »moim/naszym zdaniem«" (Bartmiński 2001a, s. 45). Innymi słowy, *prawdziwy* to 'taki, jaki jest i być powinien', *typowy* – 'taki, jaki jest'.

Niedopowiedziana (ale „przejrzyście ukryta") cecha *prawdziwego* mężczyzny w omawianym sformułowaniu Millera to jego niespożyta seksualna potencja.

Przysłowie – powtórzmy – ze względu na swój dydaktyczny charakter, posługuje się wyrazistymi obrazami, a stwierdzenia zawarte w przysłowiach mają być (i są) aktualne zawsze i wszędzie. Wiąże się to z genezą przysłów jako takich – biorą się one z życia, z codziennych obserwacji – i przenosi na jego strukturę semantyczną. Z punktu widzenia logiki formalnej „żadne zdanie o postaci »Każda cytryna ma własność *P*« nie jest prawdą analityczną" (Odrowąż-Sypniewska 2006, s. 22), ale przysłowia nie są wyrazem abstrakcji filozoficznej, lecz zdroworozsądkowego podejścia do świata.

Przysłowie *Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy* nie jest wyrażeniem referencyjnym, lecz wyznacza pewien podzbiór mężczyzn, do którego należy *każdy prawdziwy* mężczyzna, a więc jest to wyrażenie kwantyfikujące i jednocześnie wartościujące, bo *prawdziwy* znaczy też 'lepszy'. Zaliczenie kogoś do zbioru *prawdziwych* mężczyzn przebiega wedle następującego rozumowania:

- przesłanka 1: Jeżeli *X* lepiej kończy niż zaczyna, to jest prawdziwym mężczyzną;
- przesłanka 2: *X* lepiej kończy niż zaczyna;
- wniosek: *X* jest prawdziwym mężczyzną.

Semantyka przysłów zakłada, że są one aktualne zawsze i wszędzie, ponieważ zawierają prawdy ogólne i uniwersalne. Natomiast ich referencja nie jest już tak szeroka – nie do każdej sytuacji da się zastosować każde przysłowie.

Przysłowie dobrze nadaje się do wyrazistego zamykania tekstu jako puenta wypowiedzi. Również omawiana fraza najczęściej występuje w funkcji podsumowania.

Autorski charakter zdania o prawdziwym mężczyźnie jest utrwalony w określeniach typu *jak powiedział Leszek Miller* czy *powiedzenie Leszka Millera*. W tym użyciu powiedzenie ma kształt skrzydlatych słów, cytowanych ze wskazaniem autora.

(107) Najmniej męskim politykiem w regionie jest (były) wicewojewoda śląski, Marian Ormaniec. Jak powiedział swego czasu Leszek Miller „prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy". A Ormaniec upierał się twardo od 3 czerwca, że jego żona nie złamała prawa, zatrudniając „na czarno" obcokrajowców. Mówił też, że zrobił biednym Słowakom przysługę i, jak na chrześcijanina przystało, dał im pracę.
[MAK, *Śląskie naj*, „Trybuna Śląska", 28.06.2002]

(108) Bush nie jest czuły na czar polskiego prezydenta. Jak mężczyzna kończy? Choć Kwaśniewski wciąż cieszy się zaufaniem połowy narodu, to schyłek jego prezydentury zdaje się niweczyć osiągnięcia. Czy powiedzenie, że „mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy", będzie symboliczne dla lewicowych liderów? Jego autor Leszek Miller odchodzi w polityczny niebyt.
[Agata Pustułka, *Kwaśniewski wszystkich Polaków*, „Gazeta Krakowska", 15.09.2004]

W powyższym tekście *powiedzenie Leszka Millera* jest użyte z intencją krytyczną, może nawet szyderczą. Kto jest „prawdziwym" mężczyzną? Autorka używa wypowiedzi Millera z odniesieniem do niego samego i całej jego formacji politycznej, która nie spełnia wymogu bycia „prawdziwym mężczyzną". Zdanie Millera wprowadzone zostało w dwóch wersjach: najpierw jest aluzyjnie przywołane w pytaniu: *Jak mężczyzna kończy?*, a następnie zacytowane z zastosowaniem cudzysłowu i określeniem autora.

Oralny charakter frazy akcentowany jest za pomocą określeń z pola 'mówienie': *powiedzieć*, *powiedzenie*, *mawiał*, ale także literackiego *rzec*.

(109) W przypadku zakończenia procesu likwidacji zakładu dług przepada. Fizycznie przestaje istnieć. Drugie rozwiązanie przewidziane przepisami jest gorsze dla samego syndyka. Może on zostać pociągnięty do odpowiedzialności, jeśli ktoś dopatrzy się w jego poczynaniach niegospodarności. Ekspremier Leszek Miller rzekł kiedyś, że mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy. Zdaniem załogi syndyk zaczął niespecjalnie. Jak będzie finiszował? To się wkrótce okaże.
[Sebastian Kuś, *Huta Szkła w holenderskich rękach, czyli… San Francisco w Szczakowej*, „Co Tydzień Jaworzno", 1.01.2005]

Zwraca uwagę to, że „prawdziwy mężczyzna" zostaje tutaj zastąpiony mężczyzną „w ogóle". Naruszona jest forma kanoniczna, nastąpiło rozszerzenie zakresu użycia przez wyzerowanie modyfikatora, a specyficzny sens powiedzenia Millera zniknął.

Zacieranie autorskiego piętna przejawia się w pomijaniu nazwiska twórcy i zastępowania go peryfrazą (*pewien*) *były premier*.

(110) Można postawić tezę, że od czasów Kazimierza Górskiego rozpoczęła się „nowożytna historia polskiego futbolu". Dlatego też właśnie ten okres wzięliśmy pod uwagę, analizując debiuty naszych selekcjonerów. Wprawdzie, jak powiedział były premier, „mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy", warto przypomnieć sobie, jak inaugurowali swe kadencje trenerzy polskiej drużyny narodowej. Nawet jeśli wyniki ich debiutanckich meczów nie miały większego przełożenia na późniejsze losy reprezentacji.
[Jerzy Filipiuk, *Debiuty selekcjonerów*, „Dziennik Polski", 17.03.2006]

(111) Ostatni weekend FatH [Father at Home] upłynął pod hasłem: „Kto pierwszy ten lepszy" albo jak mawiał pewien były premier „nie po tym poznaje się mężczyznę jak zaczyna, ale po tym, jak kończy".
[Fotoblog *Father at Home – Ojciec w domu*, bit.ly/3bkP38K, 31.03.2011]

Czasownik iteratywny (*mawiał*) sygnalizuje, że analizowana fraza traktowana jest przez nadawcę jak część anonimowego zbioru użytecznych powiedzeń. Użycie czasu przeszłego nadaje jej pozór bliżej niesprecyzowanej dawności, gdy tymczasem w momencie użycia w powyższym przykładzie zdanie o prawdziwym mężczyźnie liczyło sobie ledwie jedenaście lat.

Dalszym krokiem jest przypisanie przytaczanego zdania nieokreślonemu klasykowi.

(112) Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy – mawiał klasyk. 21-letni Mateusz L. równie szybko rozpoczął swoją karierę polityczną, jak ją zakończył. 10 listopada Sąd Okręgowy we Wrocławiu podtrzymał wyrok oławskiego Sądu Rejonowego, skazujący jelczańskiego radnego.
[Xawery Piśniak, *Mateusz L. ma pozamiatane*, bit.ly/380Kloz, 17.11.2011]

Proces zacierania autorstwa można obserwować również na przykładzie kwalifikatorów gatunkowych, którymi opatrywane jest analizowane wyrażenie. W określeniu (*znane*) *powiedzenie* pobrzmiewa jeszcze echo podmiotu-autora, ponieważ powiedzenie jest zawsze czyjeś.

(113) Mogę jedynie żałować, że dopiero tak późno odzyskałem właściwy rytm. Jest jednak takie powiedzenie, że prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy – mówił po zawodach wreszcie uśmiechnięty Kołodziej.
[TS, *Kołodziej odzyskał radość ze ścigania*, bit.ly/39bHi23, 17.10.2011]

(114) Dni Henryka O. na stanowisku burmistrza są więc już policzone. Jak nigdzie sprawdza się w tym przypadku znane powiedzenie, że prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy.
[JS, *Przyspawany do stołka*, Internetowe Słowo Regionu, 5.01.2012]

Bardziej abstrakcyjnym określeniem jest *myśl*, natomiast *zasada* należy do kwalifikatorów najbardziej abstrakcyjnych.

(115) I tak oto moje dziecko wita wakacje bólem brzuszka, wymiotami i osłabieniem – temperatura 36 stopni. Po prostu cudownie… Pocieszam się jednak myślą, że „prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy"… wakacje.
[Blog *Mama Ka i Synuś eM*, bit.ly/3hU1edV, 22.06.2011]

(116) Matti Hautamaeki wyznaje chyba zasadę, że prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy, bo po słabszym początku sezonu, teraz wręcz imponuje formą. W niedzielę w Oslo-Holmenkollen Fin wygrał po raz piąty z rzędu.
[TOM, *Był Janne, jest Matti*, „Gazeta Poznańska", 14.03.2005]

Do innych określeń należą: *powiedzenie*, niekiedy z przymiotnikiem *szowinistyczne*, *zdanie* (też *zdanie podszyte atmosferą sypialni*), *dowcip*, *zasada* i *maksyma*, *bon mot*, *pogląd*, *stwierdzenie*. Najrzadziej występują kwalifikatory: *aforyzm*, *dewiza*, *hasło* (*Leszka Millera*), *koncepcja*, *mądrość wpajana przez otoczenie*, *motto*, *passus*, *powiedzonko*, *sentencja*, *teza*, *złota myśl*, *żart*. Pojawiały się też określenia takie jak *prostacka metafora* czy *wymowna kwestia*.

Duża trwałość frazy *Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy* świadczy, że mamy do czynienia z wyrażeniem udanym, które spodobało się użytkownikom polszczyzny i przebiło do obiegu społecznego. W kilkanaście lat po pierwszym wypowiedzeniu (i zapisaniu) słów Millera, zostają one pozbawione autorstwa i wprowadzone do obiegu na tyle powszechnego, że dla jego nazwania autorzy wprowadzają formuły typowe dla klasycznych przysłów.

Znakiem upowszechnienia słów Millera o prawdziwym mężczyźnie jest pojawienie się wariantów. Prawdopodobnie celność i zwartość wymyślo-

nego przez polityka zdania sprawiają, że jego skład leksykalny w zasadzie nie ulega zmianie. Wymieniany jest przede wszystkim człon ostatni, który w oryginalnym sformułowaniu autorskim został niedopowiedziany, z czego korzystają naśladowcy, prowadząc z odbiorcami grę językową; wielokropek jest sygnałem, że nadawca powie coś, czego odbiorca się nie spodziewa. Do frazy *prawdziwego mężczyznę poznaje się…* (niekiedy *mężczyznę* zastępuje *facet*) dołączane są nowe zakończenia: *w tańcu, po kobiecie, po chłodnicy, jak kroi ser, że zasadził drzewo, zbudował dom i spłodził syna, po jego czynach, po grubości portfela, po Nowym Roku, po schludności, po tym, jak tańczy tango, jak dba o swoją ukochaną, jak traktuje słabszych od siebie, po zachowaniu w trakcie całego życia*.

W poniższym przykładzie interesujące jest równoległe cytowanie powiedzenia w jego kanonicznej formie.

(117) *Prawdziwego mężczyznę poznaje się po chłodnicy* [tytuł] Rafał Rutkowski: Obiecałem to widzom, obiecuję od ponad roku. A że – jak mawiał premier Miller – prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, a jak kończy, musiało dojść do otwarcia.
[„Życie Warszawy", 5.12.2009]

Sam Leszek Miller wypowiedział też autoparafrazę tych słów, która – ponieważ „pamięć mediów" jest krótka – zyskała nowe życie wraz z jego powrotem do aktywnej polityki po wyborach parlamentarnych jesienią 2011 roku.

(118) W pytaniach słuchaczy przewijała się słynna maksyma Millera: Mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, a jak kończy. – Zmodyfikowałem ją. Najnowsza wersja brzmi: Prawdziwy mężczyzna nigdy nie kończy – rzucił Miller.
[bit.ly/3oqcukA, 9.09.2011]

Z kontekstu można wnioskować, że ta modyfikacja dokonała się właśnie teraz, i tak też bywa przedstawiana.

(119) Wprawdzie ostatnio Miller przeredagował złotą myśl na wersję „prawdziwy mężczyzna nigdy nie kończy", ale jako doświadczony polityk wie, że nawet, jak sam nie skończy, to polityka zrobi to za niego. Sam lubi mówić, że „polska polityka jest damą bardzo kapryśną i niestałą w uczuciach".
[Agnieszka Kublik, *Miller nie kończy*, „Gazeta Wyborcza", 31.10.2011]

Autoparafraza pojawiła się w 2008 roku, kiedy Miller po aferze Rywina zakończył (jak się później okazało – zawiesił) działalność w głównym nurcie

polityki krajowej. A ponieważ zrobił to zapewne nie z własnej woli, słowami o *mężczyźnie, który nigdy nie kończy* odpowiedział szyderczo tym, którzy z niego drwili.

Co ciekawe, polityczny oponent Millera, Donald Tusk, także stworzył parafrazę tych słów, wyraźnie grając sensem słowa *finał*, ponieważ wówczas już od kilku lat wytykano Millerowi, że nie stosował się do własnych recept i źle skończył.

(120) To ma coś wspólnego z testosteronem i męską niezdolnością do przyznania się do porażki. „Lepsze dobre otwarcie niż kiepski finał" – komentarz Tuska po spotkaniu z Kaczyńskim to z całą pewnością spojrzenie konkurencyjne wobec koncepcji, iż mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy.
[Agnieszka Wołk-Łaniewska, *Spięcie o laskę*, „Trybuna", 2006]

Znakiem uprzysłowienia jest użycie omawianej frazy jako przesłanki (a zatem czegoś oczywistego, szeroko akceptowanego) w tekście argumentacyjnym.

(121) Jeśli prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy, to z Kanye Westem jest coś nie tak. W sobotę imponująco rozkręcający się występ na Coke Live Music Festivalu rozciągnął do granic możliwości. Zupełnie niepotrzebnie.
[bit.ly/35kKYgQ, 21.08.2011]

(122) – Andrzeju, trzymam kciuki. Nie poddawaj się – przecież mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy – dopingował R. Karczmarski.
[*Ostatnia wystawa w Fokusie*, „Tygodnik Siedlecki", 22.01.2009]

Fraza *Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy* stopniowo – używając określenia Juliana Krzyżanowskiego – „wchodzi w przysłowie". Zachowuje jeszcze związek z autorem, który wszakże coraz bardziej ulega zatarciu.

★

Jak zauważyła Emilia Kozarzewska, frazy przysłowiowe rzadko występują samodzielnie, „[b]ez porównania częściej stanowią składowe części pewnych ciągów wypowiedzeniowych, powiązanych z innymi elementami spójniejszymi relacjami składniowymi. Typowym kontekstem utartej frazy jest wypowiedzenie zestawione, w którym frazie towarzyszy (minimalny

nieraz) tekst wprowadzający" (Kozarzewska 1974, s. 411). Do „zapowiedników leksykalnych" przysłów należą: *mówić* || *mawiać*, *powiedzieć*, *stwierdzić*, *powtarzać*, *pamiętać*, *wiedzieć* (Kozarzewska 1974, s. 412). Czasownik *mówić* „pośrednio charakteryzuje frazy przysłowiowe jako teksty powszechnie znane, ustalone uzusem językowym", jako wypowiedź kliszowaną, a nie tworzoną *ad hoc* (Kozarzewska 1974, s. 414). W zakresie struktury wypowiedzi zestawionej, w której członem jest przysłowie, Kozarzewska stwierdza, że czasownik wprowadzający zazwyczaj poprzedza przysłowie na linii tekstu, co daje konstrukcję podrzędną typu: (N) *przysłowie mówi* + (P) fraza przysłowiowa (Kozarzewska 1974, s. 415), choć w dawnych tekstach (na przykład u Kochanowskiego, zob. Szmydtowa 1954) występowały także konstrukcje z czasownikiem w środkowej pozycji: *Im kot starszy, tym, pospolicie mówią, ogon jego twardszy*.

Dla analizowanych w tym podrozdziale zdań-przysłów zestawienie „zapowiedników leksykalnych" i formuł włączających paremię jako część rozumowania przedstawia się następująco (tabela 8.4).

W zakresie kwalifikatorów gatunkowych, którymi użytkownicy polszczyzny opatrują omawiane frazy, największe zróżnicowanie dotyczy zdania *Prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy*. Z obserwacji tego faktu można wysnuć uogólnienie, że im młodsza jest fraza, tym bardziej zróżnicowane kwalifikatory jej towarzyszą – zdanie *Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą*, najstarsze spośród poddanych analizie, określane jest wyłącznie jako przysłowie (tabela 8.5).

Tab. 8.4. Wyrażenia podkreślające przynależność zdania do zasobu powszechnej wiedzy

Wyrażenie	Diabeł tkwi w szczegółach	Na pochyłe drzewo…	Gdzie diabeł nie może…	Chłop żywemu nie przepuści	Prawdziwego mężczyznę…
a że		•			
albowiem		•			
bowiem	•				
czasem			•		
często	•				
jak doświadczenie uczy	•				
jak mawiają			•		
jak mówi przysłowie		•			
jak (powszechnie) wiadomo	•		•		
jak wszyscy dobrze wiemy	•	•			
jak zawsze	•				
jak zwykle	•		•		
jest takie powiedzenie					•
jeśli prawdą jest, że	•				
(nie bez kozery) mówi się, że	•	•	•		
oczywiście	•				
pewnie	•				
podobno	•		•		
przeważnie	•				
rzeczywiście	•				
wiadomo (jednak || nie od dziś || też), że	•		•		
zapewne	•				

Źródło: opracowanie własne.

Tab. 8.5. Kwalifikatory gatunkowe przypisywane omawianym zdaniom--przysłowiom

Wyrażenie	Diabeł tkwi w szczegółach	Na pochyłe drzewo…	Gdzie diabeł nie może…	Chłop żywemu nie przepuści	Prawdziwego mężczyznę…
bon mot					•
dowcip					•
koncepcja					•
kwestia					•
maksyma				•	•
(ludowa) mądrość			•		•
myśl					•
passus					•
(staropolskie) porzekadło	•		•	•	
powiedzenie	•		•	•	•
powiedzonko				•	•
przysłowie	•	•			
refren				•	
stwierdzenie					•
śpiewka				•	
zasada			•	•	•
zawołanie				•	
złota myśl					•
Zwischenruf					•
zwrot					•

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie

Poruszone zagadnienia stanowią jedynie wycinek problematyki paremiologicznej. Celem przedstawionych analiz było scharakteryzowanie przysłowia z punktu widzenia tekstologii integralnej.

(1) Przysłowie spełnia warunki tekstowości – ma nadawcę i odbiorcę oraz intencję komunikacyjną. Przypisywane są mu kwalifikatory stylowy i gatunkowy. Teksty określane mianem przysłów są wyraziste pod względem struktury, spójne linearnie i semantycznie. Orzekają coś o rzeczywistości, można je zastosować w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych. Poddają się przetwarzaniu, parafrazowaniu czy trawestowaniu.

Przysłowie jest prototypowym tekstem minimalnym, różnym od tekstów minimalnych nieprototypowych oraz od nieminimalnych i nieprototypowych tekstów długich, a także od tekstów prototypowych, które są dłuższe (nieminimalne).

(2) Według potocznego wyobrażenia – zrekonstruowanego na podstawie danych systemowych – przysłowie postrzegane jest jako zwięzła wypowiedź o ustabilizowanej formie i figuratywnym znaczeniu. Jest powszechnie znane, wygłaszane i używane. Intencją przysłowia jest informowanie i pouczenie o typowych prawidłowościach w świecie, funkcją – pouczenie o pożądanych sposobach postępowania i typowych stosunkach zachodzących w świecie. Treść może być dydaktyczna, moralna, sentencjonalna, uniwersalna. Przysłowia przywołuje się z pamięci, reprodukuje w utrwalonej formie (cytuje) i używa w odniesieniu do kontekstu mówienia.

(3) Przysłowie należy do szeroko pojętej grupy „małych form" językowych (takich jak aforyzm, apoftegmat, gnoma, maksyma, powiedzenie, powiedzonko, porzekadło, sentencja, skrzydlate słowa, złote myśli).

(4) Paremie najczęściej są inkorporowane do innych tekstów w formie kanonicznej, nieprzetworzone. Procesy derywacyjne przysłów polegają zarówno na tworzeniu nowych jednostek, jak i przekształcaniu już istniejących. Modyfikacje odbywają się w drodze takich zabiegów jak wymiana członów lub realiów, kontaminacja dwóch paremii lub paremii i frazeologizmu, rozwinięcie (dodanie dalszego ciągu do już istniejącego przysłowia), skrócenie,

wykorzystanie logicznego schematu paremii, przy zastosowaniu różnych głębokich modyfikacji na powierzchni. Prześmiewcze i ironiczne derywaty przysłów (antyprzysłowia) są najczęściej przejawem kontrmówienia, rodzajem walki z treścią postrzeganą przez nadawcę jako obca, narzucona z zewnątrz.

(5) Cechą definicyjną przysłów jest wielopoziomowość sensu. Pozornie jednorazowe wydarzenie przedstawione w planie słownym paremii staje się egzemplaryczne dla sytuacji podobnych do opisanej w przysłowiu. W ramach obrazów pierwszego planu mogą pojawić się zarówno zdarzenia ogólnie znane, uchodzące za normalne (*Po burzy pogoda nastaje*, *Mała iskierka wielki ogień wznieci*), zdarzenia normalne, choć mogące budzić zdziwienie (*Cicha woda brzegi rwie*, *Lepszy wróbel w ręku jak cietrzew na sęku*) i zdarzenia jawnie absurdalne (*Kto gęsią orze, a piasek sieje, temu się często rodzi złote żniwo*, *Konia kują, żaba nogę podstawia*, *Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada*).

(6) Jako podstawowe relacje organizujące zarówno cały zbiór przysłów (paremioleksykon), jak i poszczególne jego domeny (grupy tematyczne) wskazywane są synonimia i antonimia. Synonimia przysłów ma charakter kontekstowy, co wynika z użytkowych właściwości paremii. W zbiorze przysłów można wskazać przykłady fraz komunikujących podobne treści, ekwiwalentnych ze względu na inwariant. Relacja antonimii w przysłowiach może zachodzić na różnych poziomach: wewnątrz jednej paremii, między paremiami, między gatunkami paremii. Obecność w paremioleksykonie wyrażeń przeciwstawnych uchodzi za jego cechę inherentną.

(7) Argumentacyjna funkcja przysłów wynika z ich budowy logicznej, a szczególnie z kwantyfikacji. Charakterystyczne jest wykorzystywanie przez przysłowia kwantyfikatora ogólnego (*każdy*). Generalizacji służy także obecność w paremii przysłówków *zawsze* i *wszędzie*. Dzięki temu przysłowie może przekazywać informację ogólną, klasyfikującą, radę lub przestrogę, generalną prawdę o świecie, jakieś powszechne doświadczenie, komunikować prawdy uniwersalne i ponadczasowe.

(8) Przysłowie funkcjonuje zarówno w mówionej, jak i w pisanej odmianie języka. Przekaz ustny odbywa się w bezpośrednim kontakcie nadawcy z odbiorcą. Obieg pisany korzysta z nośnika materialnego i wymaga pośrednictwa (paremiografa, leksykografa, wydawcy). Te dwa typy obiegu – za Kiryłem Czistowem – można nazwać, odpowiednio, „naturalnym" i „technicznym".

(9) Paremie mają wyraziste schematy strukturalno-semantyczne, dzięki czemu mogą być włączane (inkorporowane) do tekstów dłuższych, same natomiast – jako teksty minimalne – tej zdolności nie mają. Przysłowie może wystąpić w miejscach szczególnie istotnych dla tekstu: (a) na początku tekstu

lub jego fragmentu (antepozycja), (b) na końcu tekstu lub jego fragmentu (postpozycja).

(10) Jeśli chodzi o funkcję przysłów, to dydaktyczny charakter tych tekstów powoduje, że mogą one pełnić w dyskursie funkcje doradczą i argumentacyjną (perswazyjną). Antyprzysłowia – z zasady pozbawione waloru pouczenia – pełnią funkcję zabawową. Paremie przyczyniają się ponadto do nawiązania i podtrzymania kontaktu między nadawcą i odbiorcą.

(11) Spośród kwestii wymagających dalszych badań wymienić można dwie szczególnie istotne. Konieczne jest zestawienie pełnego katalogu kontekstów paremicznych polszczyzny (takie próby były już podejmowane w rodzimej lingwistyce) oraz zbadanie, czy i jakie formy językowe zastępują we współczesnym języku przysłowia uznane od dawna za recesywny składnik uzusu.

Skróty i symbole

Języki i rejestry języka, kwalifikatory słownikowe

ang.	angielski
daw.	dawny
fonet.	fonetyczny
fr.	francuski
gr.	grecki
hebr.	hebrajski
książk.	książkowy
łac.	łaciński
niem.	niemiecki
pol.	polski
pot.	potoczny
przestarz.	przestarzały
ros.	rosyjski
stcz.	staroczeski
wł.	włoski

Symbole

T	przekształcenie
←, →	kierunek pochodności
/	opozycja
=	identyczność
≈	podobieństwo
‖	formy oboczne
×	kontaminacja
+, –	w zależności od kontekstu: więcej, mniej; obecność, brak
∧	koniunkcja
¬	negacja
⇒	implikacja
∃	kwantyfikator egzystencjalny („istnieje”)
>	preferencja („lepszy niż”)
~	„symbol związku rzeczy” (Permjakov 1972, s. 43)

Źródła

Arist. *Met*. Arystoteles, *Metafizyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył Kazimierz Leśniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2009.

Arist. *Rhet*. Arystoteles, *Retoryka*, [w:] *Retoryka, Retoryka dla Aleksandra, Poetyka*, tłum., wstęp i komentarze Kazimierz Leśniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2004.

BJ Biblia Jerozolimska: *La Bible de Jérusalem. La Sainte Bible traduite en français sous la direction de l'École biblique de Jérusalem. Nouvelle édition entièrement revue et augmentée*, Éditions du Cerf, Paris, 1996. Wyd. pol.: *Biblia Jerozolimska*, tłum. zespół pod kierunkiem Alfreda Cholewińskiego SJ i Zbigniewa Kiernikowskiego, red. Krzysztof Sarzała, Pallottinum, Poznań, 2006.

Bor SEJP Wiesław Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2005.

BŚP Biblia Paulistów, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Edycja św. Pawła, Częstochowa, 2008.

BT Biblia Tysiąclecia, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 5, Pallottinum, Poznań, 2017.

De veritate Sancti Thomae de Aquino, *Opera omnia iussu Leonis XIII P.M. edita*, t. 22, vol. 1, fasc. 2, *Quaestiones disputatae de veritate*, q. 1–7, Roma: Editori di San Tommaso, 1970.

Ilustr SJP Sobol *Ilustrowany słownik języka polskiego*, red. Elżbieta Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1999.

ISJP *Inny słownik języka polskiego*, red. Mirosław Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2000.

KorBa Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich XVII i XVIII w. (do 1772 r.), https://korba.edu.pl.

MSJP Sobol Elżbieta Sobol, *Mały słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1993.

MST Marian Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 1960.

NA 28 *Novum Testamentum Græce* (Nestle–Aland): *Nowy Testament grecki i polski*, tekst grecki: *Novum Testamentum Græce*, na podstawie dzieła Eberharda i Erwina Nestle, red. Barbara i Kurt Aland, Johannes Karavidopoulos, Carlo M. Martini, Bruce M. Metzger, wyd. 28 poprawione; tekst polski: *Biblia Tysiąclecia*, wyd. V; red. Roman Bogacz, Roman Mazur SDB, Pallottinum, Poznań, 2017.

NKJP Narodowy Korpus Języka Polskiego, http://nkjp.pl.
NKPP *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–3, red. Julian Krzyżanowski; t. 4, oprac. Stanisław Świrko, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1969–1978.
NPD Nowy przekład dynamiczny: *Pismo Święte. Nowy przekład dynamiczny. Księga psalmów*, tłum. Anna Horodecka, Jurij Gołowanow, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa, 2013.
Orig. *Prov*. Orygenes, *Komentarze do Księgi Przysłów*, wstęp, przekład i oprac. Przemysław Szewczyk, indeksy Tadeusz Kołosowski, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa, 2019.
Prz Księga Przysłów: *Pismo Święte Starego Testamentu*, t. VIII, cz. 1, *Księga Przysłów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, oprac. Stanisław Potocki, Pallottinum, Poznań, 2008.
PSWP *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. Halina Zgółkowa, t. 1–50, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań, 1994–2005.
SFP *Słownik folkloru polskiego*, red. Julian Krzyżanowski, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1965.
SJP Dor *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1958–1969.
SJP Szym *Słownik języka polskiego*, red. Mieczysław Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1978–1981.
SJP XVII–XVIII *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i połowy XVIII wieku*, red. Włodzimierz Gruszczyński, https://sxvii.pl/.
SL Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa, 1807–1814.
SLSJ *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, red. Jerzy Bartmiński, Wydawnictwa UWr, Wrocław, 1980.
SNT Xavier Léon-Dufour SJ, *Dictionnaire du Nouveau Testament*, Éditions du Seuil, Paris, 1975. Wyd. pol.: *Słownik Nowego Testamentu*, tłum. Kazimierz Romaniuk, Pallottinum, Poznań, 1981.
SP XVI *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. Maria Renata Mayenowa, Franciszek Pepłowski (t. 1–34), Krzysztof Mrowcewicz, Patrycja Potoniec (od t. 35), Wrocław 1966–1994, Warszawa 1995–2012.
SStp *Słownik staropolski*, red. Stanisław Urbańczyk, t. 1–11, Wrocław–Kraków, 1953–2002.
STB *Vocabulaire de théologie biblique*, red. Xavier Léon-Dufour, Éditions du Cerf, Paris, 1970. Wyd. pol.: *Słownik teologii biblijnej*, tłum. i oprac. Kazimierz Romaniuk, Pallottinum, Poznań–Warszawa, 1985.
STL Michał Głowiński, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 2000.
S. th. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 13, I–II, q. 90–105: *Prawo*, tłum. i oprac. Pius Bełch OP, Londyn, 1986; t. 15, II–II, q. 1–22: *Wiara i nadzieja*, tłum. i oprac. Pius Bełch OP, Londyn, 1966; t. 17, II–II, q. 47–56: *Roztropność*, tłum. i oprac. Stanisław Bełch, Londyn, 1964; *Traktat o Bogu. Summa teologii, kwestie 1–26*, tłum. i komentarze Gabriela Kurylewicz, Zbigniew Nerczuk, Mikołaj Olszewski, Znak, Kraków, 1999.
SW *Słownik języka polskiego*, red. Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa, 1900–1927.
SWil *Słownik języka polskiego*, red. Adam Zdanowicz, t. 1–2, Wilno, 1861.

SWJP *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. Bogusław Dunaj, Wilga, Warszawa, 1999.

USJP *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. Stanisław Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2003.

Bibliografia

Abrahams (1967): Roger Abrahams, *On proverb collecting and proverb collections*, „Proverbium", 1967, t. 8, s. 181–184.

Abramowska (1977): Janina Abramowska, *Alegoreza i alegoria w dawnej kulturze literackiej*, w: Tadeusz Bujnicki i Janusz Sławiński (red.), *Problemy odbioru i odbiorcy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1977, s. 123–148.

Adalberg (1889): Samuel Adalberg, *Wstęp*, w: *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa, 1889, s. I–XVIII.

Ajdukiewicz (1965): Kazimierz Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1965.

Arnaud (1992): Pierre Arnaud, *La connaissance des proverbes français par les locuteurs natifs et leur sélection didactique*, „Cahiers de lexicologie", 1992, nr 60, s. 195–238.

Austin (1962): John Austin, *How to do things with words*, Oxford University Press, Oxford, 1962.

Awdiejew (1999): Aleksy Awdiejew, *Tryby komunikacyjne*, w: Jan Adamowski i Stanisława Niebrzegowska (red.), *W zwierciadle języka i kultury*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 1999, s. 240–247.

Babik (2010): Wiesław Babik, *Słowa kluczowe*, Wydawnictwo UJ, Kraków, 2010.

Bachmannová i Suksov (2007): Jarmila Bachmannová i Valentin Suksov, *Jak se to řekne jinde. Česká přísloví a jejich jinojazyčné protějsky*, Universum, Praha, 2007.

Bachtin (1986): Michaił Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, tłum. Danuta Ulicka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1986.

Barley (1972): Nigel Barley, *A structural approach to the proverb and maxim with special reference to the anglo-saxon corpus*, „Proverbium", 1972, t. 20, s. 737–750.

Barthélemy (2015): Dominique Barthélemy, *Critique textuelle de l'Ancien Testament. Tome 5: Job, Proverbes, Qohélet et Cantique des Cantiques*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen, 2015.

Barthes (1972): Roland Barthes, *Le Degré zéro de l'écriture suivi de Nouveaux essais critiques*, Éditions du Seuil, Paris, 1972.

Barthes (2009): Roland Barthes, *Stopień zero pisania oraz Nowe eseje krytyczne*, tłum. Karolina Kot, Aletheia, Warszawa, 2009.

Bartmiński (1985): Jerzy Bartmiński, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, w: Mieczysław Basaj i Danuta Rytel (red.), *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1985, s. 25–53.

Bartmiński (1986): Jerzy Bartmiński, *Czym zajmuje się etnolingwistyka?*, „Akcent", 1986, nr 4, s. 16–20.

Bartmiński (1988): Jerzy Bartmiński, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*, w: Jerzy Bartmiński (red.), *Konotacja*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 1988, s. 169–183.

Bartmiński (1990): Jerzy Bartmiński, *Folklor, język, poetyka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1990.

Bartmiński (1992): Jerzy Bartmiński, *Tekst folkloru jako przedmiot folklorystyki*, w: Henryk Markiewicz i Janusz Sławiński (red.), *Nowe problemy metodologiczne literaturoznawstwa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1992, s. 245–271.

Bartmiński (1994): Jerzy Bartmiński, *Jak zmienia się stereotyp Niemca w Polsce?*, „Przegląd Humanistyczny", 1994, nr 5, s. 81–104.

Bartmiński (1998a): Jerzy Bartmiński, *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej*, w: Jerzy Bartmiński i Barbara Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 1998, s. 9–25.

Bartmiński (1998b): Jerzy Bartmiński, *Zmiany stereotypu Niemca w Polsce. Profile i ich historyczno-kulturowe uwarunkowania*, w: Jerzy Bartmiński i Ryszard Tokarski (red.), *Profilowanie w języku i w tekście*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 1998, s. 225–235.

Bartmiński (2001a): Jerzy Bartmiński, *Operatory „typowy" i „prawdziwy" w strukturze semantycznej tekstu*, „Prace Filologiczne", 2001, t. XLVI, s. 41–47.

Bartmiński (2001b): Jerzy Bartmiński, *Styl potoczny*, w: Jerzy Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2001, s. 115–134.

Bartmiński (2004): Jerzy Bartmiński, *Założenia programu nauki o współczesnym języku polskim*, w: Jerzy Bartmiński (red.), *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*, t. 1, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2004, s. 9–16.

Bartmiński (2006): Jerzy Bartmiński, *Chłop*, w: Jerzy Bartmiński (red.), *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2006, s. 217–222.

Bartmiński (2009): Jerzy Bartmiński, *Aspects of cognitive ethnolinguistics*, Equinox, London; Oakville, CT, 2009.

Bartmiński (2013): Jerzy Bartmiński, *The cognitive definition as a text of culture*, w: Adam Głaz, David Danaher i Przemysław Łozowski (red.), *The linguistic worldview. Ethnolinguistics, cognition, and culture*, Versita, London, 2013, s. 161–180.

Bartmiński (2014): Jerzy Bartmiński, *Narracyjny aspekt definicji kognitywnej*, w: Dorota Filar i Dorota Piekarczyk (red.), *Narracyjność języka i kultury*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2014, s. 99–118.

Bartmiński i Niebrzegowska (1994): Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska, *Stereotyp słońca w polszczyźnie ludowej*, „Etnolingwistyka", 1994, t. 6, s. 95–143.

Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska (2004a): Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (red.), *Tekstologia*, t. 1, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2004 (*Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*, 4).

Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska (2004b): Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (red.), *Tekstologia*, t. 2, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2004 (*Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*, 5).

Bartmiński i Niebrzegowska-Bartmińska (2009): Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2009.

Batko-Tokarz (2007): Barbara Batko-Tokarz, *Tematyczny podział słownictwa w Wielkim słowniku języka polskiego*, w: Piotr Żmigrodzki i Renata Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, t. 2, Lexis, Kraków, 2007, s. 31–48.

Batko-Tokarz (2019): Barbara Batko-Tokarz, *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*, Wydawnictwo UJ, Kraków, 2019.

de Beaugrande i Dressler (1981): Robert de Beaugrande i Wolfgang U. Dressler, *Einführung in die Textlinguistik*, Niemeyer, Tübingen, 1981.

de Beaugrande i Dressler (1990): Robert de Beaugrande i Wolfgang U. Dressler, *Wstęp do lingwistyki tekstu*, tłum. Aleksander Szwedek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1990.

Berner (1994): Janusz Berner (red.), *Mądrej głowie dość… przysłowie*, Stopka, Łomża, 1994.
Bilut-Homplewicz *i in.* (2009a): Zofia Bilut-Homplewicz, Waldemar Czachur i Marta Smykała (red.), *Lingwistyka tekstu w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy. Antologia tłumaczeń*, Atut, Wrocław, 2009.
Bilut-Homplewicz *i in.* (2009b): Zofia Bilut-Homplewicz, Waldemar Czachur i Marta Smykała (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Atut, Wrocław, 2009.
Bittnerová i Schindler (2003): Dana Bittnerová i Franz Schindler, *Česká přísloví. Soudobý stav konce 20. století*, Karolinum, Praha, 2003.
Bogusławski (1976): Andrzej Bogusławski, *O podstawach ogólnej charakterystyki przysłów*, „Pamiętnik Literacki", 1976, nr 3, s. 145–172.
Bogusławski (1983): Andrzej Bogusławski, *Słowo o zdaniu i o tekście*, w: Teresa Dobrzyńska i Elżbieta Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1983, s. 7–31.
Bogusławski (1994): Andrzej Bogusławski, *Sprawy słowa. Word matters*, Veda, Warszawa, 1994.
Boniecka (1999): Barbara Boniecka, *Lingwistyka tekstu. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 1999.
Borkowska i Małys (2013): Małgorzata Borkowska i Konrad Małys, *A w naszym klasztorze…*, Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków, 2013.
Brajerski (1966): Tadeusz Brajerski, *Przytoczenie nie jest kategorią składniową*, „Roczniki Humanistyczne KUL", 1966, nr 4, s. 75–96.
Bralczyk (2015): Jerzy Bralczyk, *500 zdań polskich*, Agora, Warszawa, 2015.
Bralewski (2005): Dariusz Bralewski, *Czy przysłowie jest jednostką języka?*, „Problemy frazeologii europejskiej", 2005, t. 7, s. 9–25.
Brückner (1895): Aleksander Brückner, *Przysłowia. Kartki z dziejów literatury i kultury polskiej*, „Ateneum", 1895, t. 3.
Brzegowy (2007): Tadeusz Brzegowy, *Pisma mądrościowe Starego Testamentu*, Biblos, Tarnów, 2007.
Bugajski (2013): Marian Bugajski, *Pragmatyka a lingwistyka normatywna*, „Poradnik Językowy", 2013, nr 4, s. 7–18.
Burszta (1974): Józef Burszta, *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 1974.
Buttler (1989): Danuta Buttler, *Dlaczego zanikają przysłowia w dwudziestowiecznej polszczyźnie?*, „Poradnik Językowy", 1989, nr 5, s. 332–337.
Chandler (2007): Daniel Chandler, *Semiotics. The basics*, Routledge, London, 2007.
Chandler (2011): Daniel Chandler, *Wprowadzenie do semiotyki*, tłum. Katarzyna Hallett, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa, 2011.
Chlebda (1993): Wojciech Chlebda, *Przysłowia narodu radzieckiego. Wstępne założenia przyszłej analizy*, w: Antoni Semczuk i Wanda Zmarzer (red.), *Literatura i słowo wczoraj i dziś. Piśmiennictwo rosyjskie a państwo totalitarne*, Instytut Rusycystyki UW, Warszawa, 1993, s. 231–236.
Chlebda (2001): Wojciech Chlebda, *Frazematyka*, w: Jerzy Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2001, s. 335–342.
Chlebda (2003): Wojciech Chlebda, *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Oficyna Wydawnicza Leksem, Łask, 2003.
Chlebda (2005): Wojciech Chlebda, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Wydawnictwo UO, Opole, 2005.
Chlebda (2010a): Wojciech Chlebda, *Jednostka języka*, w: Wojciech Chlebda (red.), *Na tropach reproduktów. W poszukiwaniu wielowyrazowych jednostek języka*, Wydawnictwo UO, Opole, 2010, s. 138.

Chlebda (2010b): Wojciech Chlebda, *Nieautomatyczne drogi dochodzenia do reproduktów wielowyrazowych*, w: Wojciech Chlebda (red.), *Na tropach reproduktów. W poszukiwaniu wielowyrazowych jednostek języka*, Wydawnictwo UO, Opole, 2010, s. 15–35.
Chlebda (2010c): Wojciech Chlebda, *Reprodukty na warsztacie (I)*, w: Wojciech Chlebda (red.), *Na tropach reproduktów. W poszukiwaniu wielowyrazowych jednostek języka*, Wydawnictwo UO, Opole, 2010, s. 7–13.
Chlebda (2010d): Wojciech Chlebda, *W poszukiwaniu językowo-kulturowego obrazu świata Słowian*, w: Wojciech Chlebda (red.), *Etnolingwistyka a leksykografia*, Wydawnictwo UO, Opole, 2010, s. 7–20.
Chomsky (1957): Noam Chomsky, *Syntactic structures*, Mouton & Co, 's-Gravenhage, 1957.
Cieński (1985): Andrzej Cieński, *Sentencja*, w: Julian Krzyżanowski i Czesław Hernas (red.), *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1985, s. 350.
Cox (1995): Henryk Cox, *Niektóre aspekty przysłowia: forma, treść, znaczenie kontekstualne, funkcje i skojarzenia we współczesnym użyciu*, tłum. Agata Kowalska-Szubert, „Literatura Ludowa", 1995, nr 1, s. 29–41.
Cytowska (1973): Maria Cytowska, *Wstęp*, w: Erazm z Rotterdamu, *Adagia (wybór)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1973, s. III–LXVIII.
Cytowska (1998): Maria Cytowska, *Erazmianizm*, w: Teresa Michałowska (red.), *Słownik literatury staropolskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1998, s. 231–235.
Czachur (2020a): Waldemar Czachur, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Atut, Wrocław, 2020.
Czachur (2020b): Waldemar Czachur, *Teksty minimalne jako przedmiot badań genologicznych*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs", 2020, nr 13, s. 25–42, DOI: 10.7311/tid.13.2020.02.
Czesak (2012): Artur Czesak, *Mie, mi i naszemu kraju. Z dr. Arturem Czesakiem, językoznawcą z Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozmawia Renata Radłowska*, „Duży Format", 2012, nr 6 (964), s. 14–15.
Czistow (1977): Kirył Czistow, *Specyfika folkloru w świetle teorii informacji*, tłum. Ewa Kosowska, „Literatura Ludowa", 1977, nr 6, s. 42–52.
Čapek (1931): Karel Čapek, *O příslovích neboli o moudrosti lidové*, w: Karel Kraus (red.), *Česká přísloví*, Aventinum, Praha, 1931, s. 7–12.
Danielewiczowa (2010): Magdalena Danielewiczowa, *Schematy składniowe – podstawowe kwestie metodologiczne*, „Poradnik Językowy", 2010, nr 3, s. 5–27.
Danner (1973): Victor Danner (red.), *Ibn ʿAṭāʾillāh's Ṣūfī Aphorisms (Kitāb Al-Ḥikam)*, tłum. Victor Danner, Brill, Leiden, 1973.
van Dijk (1971): Teun A. van Dijk, *Some problems of generative poetics*, „Poetics", 1971, nr 2, s. 5–35.
van Dijk (1972): Teun A. van Dijk, *Some aspects of text grammars. A study in theoretical linguistics and poetics*, Mouton & Co. N.V., Publishers, The Hague – Paris, 1972.
van Dijk (1975): Teun A. van Dijk, *Niektóre problemy poetyki generatywnej*, tłum. Piotr Graff, „Pamiętnik Literacki", 1975, nr 1, s. 237–268.
Dobrzyńska (1991): Teresa Dobrzyńska, *Tekst. Próba syntezy*, „Pamiętnik Literacki", 1991, nr 2, s. 142–183.
Domínguez Barajas (2010): Elías Domínguez Barajas, *The function of proverbs in discourse. The case of a Mexican transnational social network*, De Gruyter Mouton, Berlin, 2010.
Dundes (1975): Alan Dundes, *On the structure of the proverb*, „Proverbium", 1975, t. 25, s. 961–973.
Duszak (1998): Anna Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1998.

Dziadosz (2012a): Dariusz Dziadosz, *Przysłowie*, w: Edward Gigilewicz (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin, 2012, szp. 795–796.

Dziadosz (2012b): Dariusz Dziadosz, *Przysłów Księga*, w: Edward Gigilewicz (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin, 2012, szp. 796–798.

Dźwigoł (2004): Renata Dźwigoł, *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków, 2004.

Eder (2007): Maciej Eder, *O słownikach osobliwych, czyli przyczynek do sarmackiej leksykografii*, w: Roman Laskowski i Roman Mazurkiewicz (red.), *Amoenitates vel lepores philologiæ*, Instytut Języka Polskiego PAN, Wydawnictwo Lexis, Kraków, 2007, s. 81–95.

Eder (2008): Maciej Eder, *U źródeł aforystyki polskiej. Studium o „Przysłowiach…" Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Atut, Wrocław, 2008.

Eder (2017): Maciej Eder, *Zagadkowe „źwierzę o jednym oku", czyli o Fraszce III 78 Kochanowskiego*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo", 2017, t. 7, nr 10, s. 17–31.

Filipiak (1980): Marian Filipiak, *Wstęp historyczno-krytyczny. Ekskursy*, w: *Pismo święte Starego Testamentu. Księga Koheleta. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Pallottinum, Poznań, 1980, s. 21–92, 197–236.

Fleischer (2002): Michael Fleischer, *Konstrukcja rzeczywistości*, Wydawnictwo UWr, Wrocław, 2002.

Frankfurt (1986): Harry G. Frankfurt, *On Bullshit*, „Raritan Quarterly Review", 1986, t. 6, nr 2, s. 81–100.

Frankfurt (2008): Harry G. Frankfurt, *O wciskaniu kitu*, tłum. Hanna Pustuła, Czuły Barbarzyńca Press, Warszawa, 2008.

Frege (1977): Gottlob Frege, *Pisma semantyczne*, tłum. Bogusław Wolniewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1977.

Frejdenberg (1983): Olga Frejdenberg, *Metafora*, tłum. Jerzy Faryno, „Pamiętnik Literacki", 1983, nr 2, s. 321–348.

Furdal (2000): Antoni Furdal, *Językoznawstwo otwarte*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 2000.

Gaj-Piotrowski (1993): Wilhelm Gaj-Piotrowski, *Duchy i demony w wierzeniach ludowych z okolic Stalowej Woli – Rozwadowa i Tarnobrzega*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław, 1993.

Garbal (2011): Łukasz Garbal, *Edytorstwo. Jak wydawać współczesne teksty literackie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2011.

Gasz (2013): Agnieszka Gasz, *Zarys gramatyki uogólnień na materiale aforyzmów (ujęcie polsko-rosyjskie)*, Wydawnictwo UŚ, Katowice, 2013.

Gazdar (1979): Gerald Gazdar, *Pragmatics. Implicature, presupposition and logical form*, Academic Press, New York, 1979.

Gándara (2004): Lelia Gándara, *„They that sow the wind…". Proverbs and sayings in argumentation*, „Discourse & Society", 2004, t. 15, nr 2, s. 345–359, DOI: 10.1177/0957926504041023.

Genette (1982): Gérard Genette, *Palimpsestes. La littérature au second degré*, Éditions du Seuil, Paris, 1982.

Genette (2014): Gérard Genette, *Palimpsesty. Literatura drugiego stopnia*, tłum. Tomasz Stróżyński, Aleksander Milecki, słowo/obraz terytoria, Gdańsk, 2014.

Goliński (1969): Zbigniew Goliński, *Edytorstwo. Tekstologia. Przekroje*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1969.

Gombrich (1970): Ernst Gombrich, *Aby Warburg. An intellectual biography*, The Warburg Institute, London, 1970.

Gondek (1995): Anna Gondek, *Niemieckie wyrażenia przysłowiowe z komponentami somatycznymi i ich polskie ekwiwalenty*, „Literatura Ludowa", 1995, nr 1, s. 15–27.
Górski (2011): Konrad Górski, *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń, 2011.
Górski i Łaziński (2012): Rafał L. Górski i Marek Łaziński, *Typologia tekstów w NKJP*, w: Adam Przepiórkowski, Mirosław Bańko, Rafał L. Górski i Barbara Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2012, s. 13–23.
Greimas (1970): Algirdas Greimas, *Les proverbes et les dictons*, w: *Du sens. Essais sémiotiques*, Éditions du Seuil, Paris, 1970, s. 309–314.
Greimas (1978): Algirdas Greimas, *Przysłowie jako epifonem*, tłum. Joanna Arnold, „Pamiętnik Literacki", 1978, nr 4, s. 315–331.
Grochowski (1993): Maciej Grochowski, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń językowych*, Zakład Semiotyki Logicznej UW, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa, 1993.
Grochowski (2010): Piotr Grochowski, *Straszna zbrodnia rodzonej matki. Polskie pieśni nowiniarskie na przełomie XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń, 2010.
Grzegorczykowa (1993): Renata Grzegorczykowa, *Opozycja langue – parole w świetle nowych teorii języka*, w: Jadwiga Sambor, Jadwiga Linde-Usiekniewicz i Romuald Huszcza (red.), *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne. Tom poświęcony pamięci Adama Weinsberga*, Wydawnictwa UW, Warszawa, 1993, s. 107–115.
Grzegorczykowa (1999): Renata Grzegorczykowa, *Wykłady z polskiej składni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1999.
Grzeszczuk (1964): Stanisław Grzeszczuk, *Przysłowia w pismach Krzysztofa Opalińskiego*, „Literatura Ludowa", 1964, nr 1–2, s. 138–148.
Grzybek (1990): Peter Grzybek, *Kulturelle Stereotype und stereotype Texte*, w: Walter A. Koch (red.), *Natürlichkeit der Sprache und der Kultur*, Ruhr-Universität, Bochum, 1990, s. 300–327.
Gusiew (1974): Wiktor Gusiew, *Estetyka folkloru*, tłum. Tadeusz Zielichowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1974.
Gutas (1981): Dimitri Gutas, *Classical Arabic Wisdom Literature: Nature and Scope*, „Journal of the American Oriental Society", 1981, t. 101, nr 1, s. 49–86.
Halporn (1993): James Halporn, *Paroemiac*, w: *The New Princeton Encyclopedia of Poetry and Poetics*, Princeton University Press, Princeton, 1993, s. 883.
Hatton (2008): Peter Hatton, *Contradiction in the book of Proverbs. The deep waters of counsel*, Ashgate, Aldershot, England; Burlington, VT, 2008.
Hegel (1807): Georg Wilhelm Friedrich Hegel, *Die Phänomenologie des Geistes*, Joseph Anton Goebhardt, Bamberg und Würzburg, 1807.
Hegel (2010): Georg Wilhelm Friedrich Hegel, *Fenomenologia ducha*, tłum. Światosław Florian Nowicki, Aletheia, Warszawa, 2010.
Hoffmann (2012): Sarah Hoffmann, *Argumentative Strukturen in Sprichwörtern*, Peter Lang, Bern – New York, 2012.
Hołówka (1986): Teresa Hołówka, *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1986.
Horn (2001): Laurence R. Horn, *A natural history of negation*, CSLI, Stanford, 2001.
Humboldt (2001): Wilhelm von Humboldt, *Rozmaitość języków a rozwój umysłowy ludzkości*, tłum. Elżbieta M. Kowalska, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin, 2001.
Jankowski (1960): Augustyn Jankowski, *Maszal*, w: Eugeniusz Dąbrowski (red.), *Podręczna encyklopedia biblijna*, t. 2, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 1960, s. 64.
Jaroszewicz (2016): Henryk Jaroszewicz, *Derywacja frazeologiczna w języku polskim i serbskim*, Wydawnictwo UWr, Wrocław, 2016.

Jesenšek (2014): Vida Jesenšek, *Pragmatic and stylistic aspects of proverbs*, w: Hrisztalina Hrisztova-Gotthardt i Melita Aleksa Varga (red.), *Introduction to paremiology. A comprehensive guide to proverb studies*, De Gruyter Open, Warsaw – Berlin, 2014, s. 133–161.
Jędrzejko (2015): Ewa Jędrzejko, *Przysłowia, aforyzmy, sentencje. Jeden gatunek czy różne gatunki?*, w: Danuta Ostaszewska i Joanna Przyklenk (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 5, Wydawnictwo UŚ, Katowice, 2015, s. 151–160.
Jodłowski (1934): Stanisław Jodłowski, *O nawiązujących i rozwijających członach zdań*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego", 1934, t. 4, s. 16–24.
Jolles (1929): Andreas Jolles, *Einfache Formen. Legende, Sage, Mythe, Rätsel, Spruch, Kasus, Memorabile, Märchen, Witz*, Forschungsinstitut für Neuere Philologie Leipzig, Halle (Saale), 1929.
Jurkowski (1909): B. Jurkowski, *Gdzie dyabeł nie może, tam babę pośle*, „Lud", 1909, s. 357–358.
Kajfosz (2009): Jan Kajfosz, *Magia w potocznej narracji*, Wydawnictwo UŚ, Katowice, 2009.
Kalisz (1993): Roman Kalisz, *Pragmatyka językowa*, Wydawnictwo UG, Gdańsk, 1993.
Kamiński (1964): Stanisław Kamiński, *Czym są w filozofii i w logice tzw. pierwsze zasady*, „Roczniki Filozoficzne KUL", 1964, t. 11, nr 1, s. 5–23.
Kaniuka (1980): Władysław Kaniuka, *Analiza idiomatyczności języka niemieckiego i polskiego w aspekcie konfrontatywnym*, Wydawnictwo UŁ, Łódź, 1980.
Kanyó (1981): Zoltán Kanyó, *Sprichwörter. Analyse einer einfachen Form. Ein Beitrag zur generativen Poetik*, Akadémiai Kiadó, Budapest, 1981.
Karolak (1984): Stanisław Karolak, *Składnia wyrażeń predykatywnych*, w: Zuzanna Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1984, s. 11–211.
Karwatowska i Szpyra-Kozłowska (2005): Małgorzata Karwatowska i Jolanta Szpyra-Kozłowska, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2005.
Kasjan (2011): Jan Kasjan, *O wiedzy duchowej. Rozmowa XIV z Ojcem Nestorem*, tłum. Arkadiusz Nocoń, Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków, 2011.
Kaśków (1992): Robert Kaśków, *Porównanie przysłów biblijnych polskich i żydowskich*, „Literatura Ludowa", 1992, nr 6, s. 3–18.
Kijewska-Trembecka (1984): Marta Kijewska-Trembecka, *Etnolingwistyczna koncepcja języka Bronisława Malinowskiego*, „Przegląd Humanistyczny", 1984, t. 28, nr 11–12, s. 71–80.
Kindstrand (1978): Jan Kindstrand, *The greek concept of proverbs*, „Eranos", 1978, t. 76, s. 71–85.
Klemensiewicz (1949): Zenon Klemensiewicz, *O syntaktycznym stosunku nawiązania*, „Slavia", 1949, t. 19, nr 1–2, s. 13–27.
Kmita (1958): Jerzy Kmita, *Problematyka paremiograficzna „Krótkiej rozprawy" Mikołaja Reja*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza – Filologia", 1958, nr 2, s. 1–36.
Kmita i Ławniczak (1970): Jerzy Kmita i Włodzimierz Ławniczak, *Znak – symbol – alegoria*, „Studia Semiotyczne", 1970, t. 1, s. 75–108.
Knuth *i in.* (1989): Donald Knuth, Tracy Larrabee i Paul Roberts, *Mathematical writing*, Mathematical Association of America, Washington, DC, 1989.
Koch (1994): Walter A. Koch (red.), *Simple Forms. An Encyclopaedia of Simple Text Types in Lore and Literature*, Norbert Brockmeyer, Bochum, 1994.
Koj (1969): Leon Koj, *Stosunek semantyki do pragmatyki*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Humanistyczny, Lublin, 1969.
Kolberg (1967): Oskar Kolberg, *Przysłowia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 1967.
Kopcińska (2001): Dorota Kopcińska, *Schemat składniowy jako jednostka języka*, w: Włodzimierz Gruszczyński, Urszula Andrejewicz, Mirosław Bańko i Dorota Kopcińska (red.), *Nie bez znaczenia. Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji jubileuszu 15 000 dni pracy naukowej*, Wydawnictwo UwB, Białystok, 2001, s. 171–177.

Kosek (2010): Iwona Kosek, *„Co tam, panie, w koalicji?" Między skrzydlatym słowem a jednostką języka*, „Linguistica Copernicana", 2010, nr 2, s. 139–156.
Kowalikowa (2001): Jadwiga Kowalikowa, *Przysłowia jako komunikaty*, w: Grażyna Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, t. 2, Wydawnictwo WSHE, Łódź, 2001, s. 112–117.
Kozarzewska (1974): Emilia Kozarzewska, *Przysłowia w kontekście*, „Prace Filologiczne", 1974, t. 25, s. 411–417.
Kozioł-Chrzanowska (2014): Ewa Kozioł-Chrzanowska, *Antyprzysłowia, memy, antyslogany. Kontrmówienie jako strategia komunikacji*, „Socjolingwistyka", 2014, t. 28, s. 49–66.
Kozioł-Chrzanowska (2015): Ewa Kozioł-Chrzanowska, *„Przekrojowa" rubryka „Heca hecą" jako źródło potocznych reproduktów języka polskiego*, Libron, Kraków, 2015.
Krawczyk-Wasilewska (1986): Violetta Krawczyk-Wasilewska, *Współczesna wiedza o folklorze*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 1986.
Krąpiec (2000): Mieczysław Albert Krąpiec, *Arystotelesowska koncepcja substancji*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin, 2000.
Kręcidło (2015): Janusz Kręcidło, *Kontekst społeczny i teologiczny Księgi Przysłów*, „Warszawskie Studia Teologiczne", 2015, t. 33, s. 61–76.
Krzyżanowski (1962): Julian Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa, 1962.
Krzyżanowski (1969): Julian Krzyżanowski, *Dzieje przysłowia polskiego w toku pięciu wieków*, w: Julian Krzyżanowski (red.), *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1969, s. VII–XXXIX.
Krzyżanowski (1970): Julian Krzyżanowski, *Przysłowie i bajka w folklorze polskim*, w: Ryszard Górski i Julian Krzyżanowski (red.), *Między dawnymi a nowymi laty… Studia folklorystyczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1970, s. 7–21.
Krzyżanowski (1975): Julian Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centuryj przysłów polskich i diabelski tuzin*, t. 1, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1975.
Krzyżanowski (1980): Julian Krzyżanowski, *Szkice folklorystyczne*, t. 3, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1980.
Krzyżanowski (1982): Julian Krzyżanowski, *Samuel Adalberg (1868–1939)*, w: Helena Kapełuś i Julian Krzyżanowski (red.), *Dzieje folklorystyki polskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1982, s. 128–139.
Krzyżanowski (1984): Julian Krzyżanowski, *Apoftegmat*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1984, s. 27.
Krzyżanowski (2003): Julian Krzyżanowski, *Przysłowie*, w: Artur Hutnikiewicz i Andrzej Lam (red.), *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2003, s. 85.
Kubik (1978): Józef Kubik, *Metaforyka przysłów i wyrażeń przysłowiowych*, „Literatura Ludowa", 1978, nr 3, s. 24–33.
Kucała (1974): Marian Kucała, *Przysłowia i ich nazwy w polskich tekstach średniowiecznych*, „Prace Filologiczne", 1974, t. XXV, s. 420–425.
Kucała (2000): Marian Kucała, *Przysłowia i ich nazwy w polskich tekstach średniowiecznych*, w: *Polszczyzna dawna i współczesna. Studia i szkice*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, 2000, s. 204–210.
Kucała (2002): Marian Kucała, *Twoja mowa cię zdradza. Regionalizmy i dialektyzmy języka polskiego*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków, 2002.
Kudasiewicz (1987): Józef Kudasiewicz, *Jezus historii a Chrystus wiary*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin, 1987.
Kurkowska i Skorupka (2001): Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2001.

Labocha (2008): Janina Labocha, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Wydawnictwo UJ, Kraków, 2008.

Langkammer (1994): Hugolin Langkammer, *Stary Testament odczytany na nowo. Wprowadzenie, treść teologiczna, etos*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin, 1994.

Lau *i in.* (2004): Kimberly J. Lau, Peter Tokofsky i Stephen D. Winick (red.), *What goes around comes around. The circulation of proverbs in contemporary life*, Utah State University Press, Logan, 2004.

Levinson (1983): Stephen C. Levinson, *Pragmatics*, Cambridge University Press, Cambridge, 1983.

Levinson (2010): Stephen C. Levinson, *Pragmatyka*, tłum. Tadeusz Ciecierski, Katarzyna Stachowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2010.

Lewicki (1976): Andrzej Maria Lewicki, *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Uniwersytet Śląski, Katowice, 1976.

Lewicki (1985): Andrzej Maria Lewicki, *Motywacja globalna frazeologizmów. Znaczenie przenośne, symboliczne i stereotypowe*, w: Mieczysław Basaj i Danuta Rytel (red.), *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1985, s. 7–23.

Lewicki (1999): Andrzej Maria Lewicki, *Od przysłowia do frazeologizmu*, w: Wiesław Banyś, Leszek Bednarczuk i Stanisław Karolak (red.), *Studia lingwistyczne ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin*, Wydawnictwo UŚ, Katowice, 1999, s. 157–163.

Lewicki (2001): Andrzej Maria Lewicki, *Uwagi wstępne o frazach*, „Prace Filologiczne", 2001, t. XLVI, s. 389–402.

Lewicki (2009): Andrzej Maria Lewicki, *Studia z polskiej frazeologii*, Oficyna Wydawnicza Leksem, Łask, 2009.

Lewicki i Pajdzińska (2001): Andrzej Maria Lewicki i Anna Pajdzińska, *Frazeologia*, w: Jerzy Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2001, s. 315–333.

Lipińska (2001): Magdalena Lipińska, *Les priamels polonais*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego", 2001, t. 57, s. 185–191.

Lipińska (2004): Magdalena Lipińska, *L'equivalence des proverbes polonais et des proverbes français*, Wydawnictwo UŁ, Łódź, 2004.

Lipińska (2009): Magdalena Lipińska, *Mechanizmy pragmatyczne komizmu w polskich przysłowiach*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", *sectio* FF: *Philologiæ*, 2009, t. 27, s. 59–74.

Lipińska (2016): Magdalena Lipińska, *Komizm polskich i francuskich zdań cytowanych. Analiza semantyczna, stylistyczna i pragmatyczna*, Wydawnictwo UŁ, Łódź, 2016.

Loth (2006): Roman Loth, *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa, 2006.

Lotman (1984): Jurij Lotman, *Struktura tekstu artystycznego*, tłum. Anna Tanalska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1984.

Lubaś (1988): Władysław Lubaś, *Przysłowia i sentencje a potoczne myślenie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", *sectio* FF: *Philologiæ*, 1988, t. 6, s. 327–332.

Łach (1956): Jan Łach, *Maszal. Dydaktyczny rodzaj literacki w księgach Starego Testamentu*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL", 1956, t. 3, s. 258–309.

Łach (1990): Jan Łach (red.), *Pismo Święte Starego Testamentu. Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Pallottinum, Poznań, 1990.

Łoś (1922): Jan Łoś, *Początki piśmiennictwa polskiego. Przegląd zabytków językowych*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów, 1922.

Ługowska (1993): Jolanta Ługowska, *W świecie ludowych opowiadań. Teksty, gatunki, intencje narracyjne*, Wydawnictwo UWr, Wrocław, 1993.

Magner (2014): Elżbieta Magner, *Przysłowia a maksymy konwersacyjne*, „Studia Philosophica Wratislaviensia", 2014, t. 9, nr 4, s. 31–36.
Majer-Baranowska (1998): Urszula Majer-Baranowska, *Tekst jako jednostka językowa i jego warianty*, w: Jerzy Bartmiński i Barbara Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 1998, s. 27–35.
Markiewicz (2011): Henryk Markiewicz, *Mój życiorys polonistyczny z historią w tle*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2011.
Markiewicz i Romanowski (1990): Henryk Markiewicz i Andrzej Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1990.
Maryniarczyk (1992): Andrzej Maryniarczyk, *Pierwsze zasady wyrazem racjonalnego istnienia bytu*, „Zeszyty Naukowe KUL", 1992, t. 35, nr 3–4, s. 29–43.
Masłowska i Masłowski (2003): Danuta Masłowska i Włodzimierz Masłowski, *Przysłowia polskie i obce. Od A do Z*, Świat Książki, Warszawa, 2003.
Matthaios (2005): Stephanos Matthaios, Κλέαρχος *oder* Κλείταρχος? *Zur Urheberschaft zweier Worterklärungen und zur Autorschaft eines Glossenwerks in der Überlieferung des Klearchos aus Soloi*, „Rheinisches Museum für Philologie", 2005, t. 148, s. 47–79.
Mautner (1976): Franz Mautner, *Maxim(e)s, sentences, Fragmente, Aphorismen*, w: Günter Neumann (red.), *Der Aphorismus. Zur Geschichte zu den Formen und Möglichkeiten einer literarischen Gattung*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt, 1976, s. 399–412.
Mautner (1978): Franz Mautner, *Maksymy, sentencje, fragmenty, aforyzmy*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, „Pamiętnik Literacki", 1978, nr 4, s. 297–307.
Mayenowa (2000): Maria Renata Mayenowa, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 2000.
Mazur (1986): Jan Mazur, *Organizacja tekstu potocznego. Na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 1986.
Michałowska (1998): Teresa Michałowska, *Apoftegmat*, w: Teresa Michałowska (red.), *Słownik literatury staropolskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1998, s. 44–46.
Miczka (2002): Ewa Miczka, *Kognitywne struktury sytuacyjne i informacyjne w interpretacji dyskursu*, Wydawnictwo UŚ, Katowice, 2002.
Miłkowski (1996): Tomasz Miłkowski, *Praktyczny słownik terminów literackich*, Delta W-Z, Warszawa, 1996.
Miralles Maldonado (2002): José C. Miralles Maldonado, Traductio *et* imitatio *in Faerno's neo--latin fables*, „Humanistica Lovaniensia. Journal of Neo-Latin Studies", 2002, t. 51, s. 132–152.
Misiewicz (1983): Janusz Misiewicz, *Światopogląd i forma. O artystycznych wartościach literackich*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin, 1983.
Miturska-Bojanowska (2019): Jolanta Miturska-Bojanowska, *O przekształceniach przysłowia* Niedaleko pada jabłko od jabłoni *we współczesnej polszczyźnie*, „Język Polski", 2019, t. 99, nr 4, s. 97–107, DOI: 10.31286/JP.99.4.8.
Morris (1938): Charles Morris, *Foundations of the theory of signs*, University of Chicago Press, Chicago, 1938.
Mosiołek-Kłosińska (2003): Katarzyna Mosiołek-Kłosińska, *Wstęp*, w: Danuta Masłowska i Włodzimierz Masłowski, *Przysłowia polskie i obce. Od A do Z*, Świat Książki, Warszawa, 2003, s. 5–23.
Moszyński (1968): Kazimierz Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, Książka i Wiedza, Warszawa, 1968.
Mukařovský (1973): Jan Mukařovský, *Przysłowie jako część kontekstu*, tłum. Bogusław Kunda, „Literatura Ludowa", 1973, nr 1–2, s. 54–82.
Nagórko (2011): Alicja Nagórko, *Frazy, frazemy – między tekstem a słownikiem (na przykładzie sakronimów)*, w: Mirosław Bańko i Dorota Kopcińska (red.), *Różne formy, różne treści. Tom*

ofiarowany Profesorowi Markowi Świdzińskiemu, Wydział Polonistyki UW, Warszawa, 2011, s. 169–181.

Niebrzegowska (1996): Stanisława Niebrzegowska, *Polski sennik ludowy*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 1996.

Niebrzegowska-Bartmińska (2007): Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2007.

Niebrzegowska-Bartmińska (2016): Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstocentryzm a kwestie podmiotowości w edukacji polonistycznej*, w: Ewa Jaskółowa, Danuta Krzyżyk, Bernadeta Niesporek-Szamburska i Małgorzata Wójcik-Dudek (red.), *Edukacja polonistyczna jako zobowiązanie. Powszechność i elitarność polonistyki*, t. 2, Wydawnictwo UŚ, Katowice, 2016, s. 11–22.

Nikitina i Vasil'eva (1996): Serafima E. Nikitina i N.V. Vasil'eva, *Eksperimental'nyj sistemnyj tolkovnyj slovar' stilističeskih terminov. Principy sostavlenija i izbrannye slovarnye stat'i*, Moskva, 1996.

Norrick (1985): Neal R. Norrick, *How proverbs mean. Semantic studies in English proverbs*, De Gruyter Mouton, Berlin – New York, 1985.

Nowak (2002): Paweł Nowak, *Swoi i obcy w językowym obrazie świata. Język publicystyki polskiej z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2002.

Nowosad-Bakalarczyk (2002): Marta Nowosad-Bakalarczyk, *Kobieta „typowa" i „prawdziwa" w oczach studentów. Przyczynek do stereotypu kobiety*, „Język Polski", 2002, nr 1, s. 25–35.

Nycz (2012): Ryszard Nycz, *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa, 2012.

Odrowąż-Sypniewska (2006): Joanna Odrowąż-Sypniewska, *Rodzaje naturalne. Rozważania z filozofii języka*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa, 2006.

Osęka (2010): Piotr Osęka, *Mydlenie oczu. Przypadki propagandy w Polsce*, Znak, Kraków, 2010.

Otwinowska (1998): Barbara Otwinowska, *Sentencja*, w: Teresa Michałowska (red.), *Słownik literatury staropolskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1998, s. 864–866.

Pajdzińska (1988a): Anna Pajdzińska, *Przysłowie we współczesnym tekście poetyckim*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", *sectio* FF: *Philologiæ*, 1988, t. 6, s. 333–342.

Pajdzińska (1988b): Anna Pajdzińska, *Związki frazeologiczne nazywające akt mowy. Semantyka i składnia*, Wydział Humanistyczny UMCS, Lublin, 1988.

Partyka (2019): Joanna Partyka, *Przysłowie, aforyzm, sentencja. Definicje małych form literackich w perspektywie komparatystycznej*, „Teksty Drugie", 2019, nr 2, s. 32–41, DOI: 10.18318/td.2019.2.4.

Permjakov (1970): Grigorij Permjakov, *Ot pogovorki do skazki. Zametki po obščej teorii kliše*, Izdatel'skaja firma „Vostočnaja literatura", Moskva, 1970.

Permjakov (1972): Grigorij Permjakov, *Przysłowia i zwroty przysłowiowe*, tłum. Hanna Walińska, „Literatura Ludowa", 1972, nr 1, s. 35–48.

Piatigorski i Łotman (1975): Aleksander Piatigorski i Jurij Łotman, *Tekst i funkcja*, w: Elżbieta Janus i Maria Renata Mayenowa (red.), *Semiotyka kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1975, s. 100–113.

Pisarkowa (2000): Krystyna Pisarkowa, *Językoznawstwo Bronisława Malinowskiego. Więzy wspólnego języka*, t. 1, Universitas, Kraków, 2000.

Płachcińska (2005): Krystyna Płachcińska, *Przysłowia i sentencje jako narzędzie argumentacji w oracjach sejmowych z czasów Zygmunta Augusta*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia litteraria polonica", 2005, t. 7, s. 37–47.

Poczobut (2000): Robert Poczobut, *Spór o zasadę niesprzeczności. Studium z zakresu filozoficznych podstaw logiki*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, 2000.

Podbielski (2013): Henryk Podbielski (red.), *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowanie*, tłum. Henryk Podbielski, Towarzystwo Naukowe KUL Jana Pawła II, Lublin, 2013.

Pośpiech (1998): Jerzy Pośpiech, *Zbiory paremiograficzne Józefa Lompy*, w: Teresa Smolińska (red.), *Folklorystyczne i antropologiczne opisanie świata. Księga ofiarowana profesor Dorocie Simonides*, Wydawnictwo UO, Opole, 1998, s. 83–93.

Potocki (2007): Stanisław Potocki, *Rady mądrości. Przewodnik po mądrościowej literaturze Starego Testamentu*, Wydawnictwo KUL, Lublin, 2007.

Potocki (2008): Stanisław Potocki, *Wstęp historyczno-krytyczny*, w: Stanisław Potocki (red.), *Pismo Święte Starego Testamentu. Księga Przysłów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Pallottinum, Poznań, 2008, s. 27–55.

Prędota (1989): Stanisław Prędota, *Over de lexicografische grondbeginselen van het Klein Nederlands-Pools Spreekwordenboek*, „Nederlandica Wratislaviensia", 1989, s. 171–181.

Prędota (1995): Stanisław Prędota, *O bibliografiach paremiologicznych Wolfganga Miedera*, „Literatura Ludowa", 1995, nr 3, s. 65–70.

Privat (1999): Maryse Privat, *Qu'est-ce qu'un proverbe? Essai de définition raisonnée*, „Revista de Filología de la Universidad de La Laguna", 1999, nr 17, s. 625–633.

Przepiórkowski *i in.* (2012): Adam Przepiórkowski, Mirosław Bańko, Rafał L. Górski i Barbara Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2012.

Przybyszewski (2020): Sebastian Przybyszewski, *O użyciu operatorów kwantyfikacji ogólnej w zdaniach przeczących*, „Język Polski", 2020, t. 100, nr 3, s. 5–19, DOI: 10.31286/JP.100.3.1.

Quasthoff (1973): Uta Quasthoff, *Soziales Vorurteil und Kommunikation. Eine sprachwissenschaftliche Analyse des Stereotyps. Win interdisziplinärer Versuch im Bereich von Linguistik, Sozialwiss. u. Psychologie*, Athenäum-Verlag, Frankfurt am Main, 1973.

Rakoczy (2012): Marta Rakoczy, *Słowo – działanie – kontekst. O etnograficznej koncepcji języka Bronisława Malinowskiego*, Wydawnictwa UW, Warszawa, 2012.

Rakoczy (2014): Marta Rakoczy, *Przysłowie*, w: Grzegorz Godlewski, Agnieszka Karpowicz i Marta Rakoczy (red.), *Od aforyzmu do zinu. Gatunki twórczości słownej*, Wydawnictwa UW, Warszawa, 2014, s. 401–406.

Rollins (1979): Jack Rollins, *Varietes of Gnomic Literature: The Arabian „Ḥikma" and the Islamic Ethos of Shaban Robert's „Neno la Hekima"*, „Research in African Literatures", 1979, t. 10, nr 1, s. 1–15.

Rzepnikowska (2018): Iwona Rzepnikowska, *Diabeł*, w: Violetta Wróblewska (red.), *Słownik polskiej bajki ludowej*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń, 2018, s. 403–411.

de Saussure (1916): Ferdinand de Saussure, *Cours de linguistique generale*, Éditions Payot, Paris, 1916.

de Saussure (2002): Ferdinand de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. Krystyna Kasprzyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2002.

Sądejowa (1959): Helena Sądejowa, *Zarys metryki greckiej*, w: Maria Dłuska i Władysław Strzelecki (red.), *Metryka grecka i łacińska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1959, s. 7–71.

Schnayder (1965): Jerzy Schnayder, *Przegląd greckich miniatur literackich*, „Eos", 1965, t. 55, nr 2, s. 81–95.

Searle (1969): John Searle, *Speech acts. An essay in the philosophy of language*, Cambridge University Press, Cambridge, 1969.

Simonetti (2000): Manlio Simonetti, *Między dosłownością a alegorią. Przyczynek do historii egzegezy patrystycznej*, tłum. Tomasz Skibiński, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2000.

Simonides (1981): Dorota Simonides (red.), *Księga humoru ludowego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 1981.
Stępnik (1988): Krzysztof Stępnik, *Filozofia metafory*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin, 1988.
Stierle (1975): Karlheinz Stierle, *Geschichte als Exemplum – Exemplum als Geschichte. Zur Pragmatik und Poetik narrativer Texte*, w: *Text als Handlung*, UTB für Wissenschaft, München, 1975, s. 14–48.
Stierle (1978): Karlheinz Stierle, *Historia jako exemplum – exemplum jako historia. O pragmatyce i poetyce tekstów narracyjnych*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, „Pamiętnik Literacki", 1978, nr 4, s. 333–363.
Stuligrosz (2002): Magdalena Stuligrosz, *Gnoma w twórczości Pindara*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, 2002.
Sulich (2008): Agnieszka Sulich, *Tematyzatory polskie. Jednostki leksykalne wyznaczające strukturę tematyczną wypowiedzi*, Wydawnictwo Naukowe „Semper", Warszawa, 2008.
Szmydtowa (1954): Zofia Szmydtowa, *Przysłowia i zwroty przysłowiowe w utworach Kochanowskiego*, „Pamiętnik Literacki", 1954, nr 1, s. 30–60.
Szpila (1999): Grzegorz Szpila, *Przysłowie – semantyka tekstu jednozdaniowego*, „Język Polski", 1999, nr 5, s. 371–378.
Szpila (2000): Grzegorz Szpila, *Skamielina czy żywy organizm – przysłowie w prasie polskiej*, w: Grzegorz Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia*, Tertium, Kraków, 2000, s. 215–224.
Szpila (2001): Grzegorz Szpila, *Rzecz o polskich priamelach*, „Literatura Ludowa", 2001, nr 1, s. 13–20.
Szpila (2005): Grzegorz Szpila, *W poszukiwaniu prototypowych kontekstów paremicznych*, „Problemy frazeologii europejskiej", 2005, t. 7, s. 27–37.
Szpila (2011): Grzegorz Szpila, *Antonimia w przysłowiach*, „Literatura Ludowa", 2011, nr 1, s. 3–10.
Sztyber (1999): Radosław Sztyber, *Przysłowia w „Przewagach elearów polskich" W. Dembołęckiego*, „Literatura Ludowa", 1999, nr 2, s. 37–49.
Świerczyńska (1973): Dobrosława Świerczyńska, *Przysłowia w „Sielankach" Szymona Szymonowica*, w: Ryszard Górski i Julian Krzyżanowski (red.), *Ludowość dawniej i dziś. Studia folklorystyczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1973, s. 185–214.
Świerczyńska (1974): Dobrosława Świerczyńska, *O kilku gatunkach przysłów: welleryzmy, dialogi, priamele*, „Literatura Ludowa", 1974, nr 4–5, s. 29–35.
Świerczyńska (2009): Dobrosława Świerczyńska, *Przysłowia są… na wszystko*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2009.
Świerczyńska i Świerczyński (1996): Dobrosława Świerczyńska i Andrzej Świerczyński, *Przysłowia w sześciu językach*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1996.
Świrko (1959): Stanisław Świrko, *Biernat z Lublina – pierwszy paremiograf i bajkopisarz polski*, „Literatura Ludowa", 1959, nr 5–6, s. 12–23.
Świrko (1978): Stanisław Świrko, *Wstęp*, w: Julian Krzyżanowski (red.), *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 4, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1978, s. 5–24.
Štěpán (2006): Ludvík Štěpán, *Przysłowie*, w: Grzegorz Gazda i Sławinia Tynecka-Makowska (red.), *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, Universitas, Kraków, 2006, s. 618–620.
Taylor (1931): Archer Taylor, *The proverb*, Harvard University Press, Cambridge, Mass, 1931.
Taylor (1992): Barry Taylor, *Medieval proverb collections. The West European tradition*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes", 1992, t. 55, s. 19–35.
Tokarz (1993): Marek Tokarz, *Elementy pragmatyki logicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1993.
Tomaševskij (1928): Boris V. Tomaševskij, *Pisatel' i kniga. Očerk tekstologii*, Priboj, Moskva, 1928.

Tomicki (1981): Ryszard Tomicki, *Religijność ludowa*, w: Maria Biernacka, Maria Frankowska i Wanda Paprocka (red.), *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1981, s. 29–70.

Trzynadlowski (1976): Jan Trzynadlowski, *Edytorstwo. Tekst, język, opracowanie*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa, 1976.

Trzynadlowski (1977): Jan Trzynadlowski, *Małe formy literackie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1977.

Tuziak (2019): Roman Tuziak, *Logika sprzeczności. Uwagi o logice parakonsystentnej*, Atut, Wrocław, 2019.

Tyszkowski (1990): Wiesław Tyszkowski, *Paremiografowie*, w: Anna Świderkówna (red.), *Słownik pisarzy antycznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1990, s. 344.

Ulatowska *i in.* (1996): Hanna Ulatowska, Maria Sadowska, Danuta Kądzielawa i Jan Kordys, *Przysłowia w badaniu neurolingwistycznym*, „Poradnik Językowy", 1996, nr 7, s. 32–41.

Ulatowska *i in.* (2000): Hanna Ulatowska, Maria Sadowska, Danuta Kądzielawa i Krystyna Rymarczyk, *Przysłowia jako teksty*, „Poradnik Językowy", 2000, nr 7, s. 22–32.

Vater (2009): Heinz Vater, *Wstęp do lingwistyki tekstu. Struktura i rozumienie tekstów*, tłum. Edyta Błachut, Adam Gołębiowski, Atut, Wrocław, 2009.

Vayntrub (2015): Jacqueline Vayntrub, *Proverbs and the Limits of Poetry*, rozprawa doktorska, University of Chicago, Chicago, 2015.

Vayntrub (2016): Jacqueline Vayntrub, *The Book of Proverbs and the Idea of Ancient Israelite Education*, „Zeitschrift für die alttestamentliche Wissenschaft", 2016, t. 128, nr 1, DOI: 10.1515/zaw-2016–0009.

Vayntrub (2019): Jacqueline Vayntrub, *Beyond orality. Biblical poetry on its own terms*, Routledge, New York, 2019.

Walczak (1992): Bogdan Walczak, *Michał w polskich przysłowiach i porzekadłach*, „Literatura Ludowa", 1992, nr 4–5, s. 43–52.

Wasiuta (2010): Sebastian Wasiuta, *Kłamstwo i plotka w polskich przysłowiach i zwrotach przysłowiowych*, w: Monika Baran-Łaszkiewicz, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska i Sebastian Wasiuta (red.), *Plotka i kłamstwo w języku i w kulturze*, Polihymnia, Lublin, 2010, s. 37–53.

Wasiuta (2012): Sebastian Wasiuta, *Kulturowe tło opozycji ciała i ducha w świetle przysłów*, w: Monika Łaszkiewicz, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska i Sebastian Wasiuta (red.), *Ciało i duch w języku i w kulturze*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2012, s. 49–62.

Wasiuta (2015): Sebastian Wasiuta, *Transformacje, warianty i wersje przysłów*, w: Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Marta Nowosad-Bakalarczyk i Tomasz Piekot (red.), *Działania na tekście. Przekład – redagowanie – ilustrowanie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2015, s. 197–212.

Wasiuta (2016a): Sebastian Wasiuta, *Przysłowie* Diabeł tkwi w szczegółach *we współczesnej polszczyźnie. Retoryczność, mistyfikacja, stereotyp*, „LingVaria", 2016, t. XI, nr 1 (21), s. 203–213.

Wasiuta (2016b): Sebastian Wasiuta, *Przysłowie jako jednostka języka (w perspektywie tekstologii integralnej)*, „LingVaria", 2016, t. XI, nr 2 (22), s. 107–119.

Wasiuta (2017): Sebastian Wasiuta, *Przysłowie w świetle danych systemowych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", *sectio* FF: *Philologiæ*, 2017, s. 183–191, DOI: 10.17951/ff.2017.35.1.183.

Wasiuta (2019): Sebastian Wasiuta, *Dwa sposoby wartościowania* baby *w przysłowiu* Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle, „Etnolingwistyka", 2019, t. 31, s. 227–236, DOI: 10.17951/et.2019.31.227.

Wąsińska (2015): Kinga Wąsińska, *Słownictwo mentalne w historii polszczyzny. Studium słowotwórczo-leksykalne*, Wydawnictwo UŚ, Katowice, 2015.

Wetzel (2009): Linda Wetzel, *Types and tokens. On abstract objects*, MIT Press, Cambridge, Mass, 2009.
Whiting (1932): Bartlett Whiting, *The nature of the proverb*, „Harvard Studies and Notes in Philology and Literature", 1932, t. 14, s. 273–307.
Wiejak (2011): Katarzyna Wiejak, *Poznawcze aspekty interpretacji przysłów*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2011.
Wierzbicka (1968): Anna Wierzbicka, *O spójności semantycznej tekstu*, w: Maria Renata Mayenowa i Janusz Sławiński (red.), *Prace z poetyki. Poświęcone VI Międzynarodowemu Kongresowi Slawistów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1968, s. 60–77.
Wierzbicka (1971): Anna Wierzbicka, *Porównanie – gradacja – metafora*, „Pamiętnik Literacki", 1971, nr 4, s. 127–147.
Wierzbicka (1985): Anna Wierzbicka, *Lexicography and conceptual analysis*, Karoma, Ann Arbor, 1985.
Wierzbicka (1991): Anna Wierzbicka, *Cross-cultural pragmatics. The semantics of human interaction*, Mouton de Gruyter, Berlin – New York, 1991.
Wilkoń (2002): Aleksander Wilkoń, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Universitas, Kraków, 2002.
Wiśniewska (1993): Halina Wiśniewska, *Intelektualizacja językowa w przysłowiach/przestrogach Andrzeja Maksymiliana Fredry (1620–1679)*, „Rocznik Przemyski", 1993, t. 29–30, s. 315–327.
Wiśniewska (2007): Halina Wiśniewska, *Paremia w utworach Jana Andrzeja Morsztyna*, w: Władysława Książek-Bryłowa i Małgorzata Nowak (red.), *Język polski. Współczesność – historia*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, 2007, s. 431–444.
Witosz (1997): Bożena Witosz, *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji. Zagadnienia struktury tekstu*, Wydawnictwo UŚ, Katowice, 1997.
Witosz (1998): Bożena Witosz, *Tekst jako wspólny przedmiot badań teorii tekstu, stylistyki i poetyki*, „Stylistyka", 1998, t. 7, s. 45–60.
Wójcicka (2010): Marta Wójcicka, *„Dawno to temu, już bardzo dawno…" Formuły ramowe w tekstach polskiej prozy ludowej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2010.
Wrocławski (1998): Krzysztof Wrocławski, *O niektórych postaciach tekstów folkloru i ich dokumentowaniu*, w: Jerzy Bartmiński i Barbara Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 1998, s. 187–195.
Zimny i Nowak (2009): Rafał Zimny i Paweł Nowak, *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2009.
Ziomek (1972): Jerzy Ziomek, *O przekładaniu przysłów*, „Teksty", 1972, nr 6, s. 29–41.
Ziomek (2000): Jerzy Ziomek, *Retoryka opisowa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 2000.
Zumthor (1976): Paul Zumthor, *L'Épiphonème proverbial*, „Revue des Sciences Humaines", 1976, nr 163, s. 313–328.
Zumthor (1978): Paul Zumthor, *Przysłowie jako epifonem*, tłum. Joanna Arnold, „Pamiętnik Literacki", 1978, nr 4, s. 315–331.
Żarski (2008): Waldemar Żarski, *Książka kucharska jako tekst*, Wydawnictwo UWr, Wrocław, 2008.
Żmigrodzki *i in.* (2018): Piotr Żmigrodzki, Mirosław Bańko, Barbara Batko-Tokarz, Jakub Bobrowski, Anna Czelakowska, Maciej Grochowski, Renata Przybylska, Jadwiga Waniakowa i Katarzyna Węgrzynek, *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, 2018.
Żółkiewski (1975): Stefan Żółkiewski, *Przedmowa*, w: Elżbieta Janus i Maria Renata Mayenowa (red.), *Semiotyka kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1975, s. 5–64.

Żółkiewski (1988): Stefan Żółkiewski, *Teksty kultury. Studia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1988.
Żydek-Bednarczuk (2005): Urszula Żydek-Bednarczuk, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Universitas, Kraków, 2005.
Żyłko (2009): Bogusław Żyłko, *Semiotyka kultury. Szkoła tartusko-moskiewska*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk, 2009.
Żyłko (2011): Bogusław Żyłko, *Kultura i znaki. Semiotyka stosowana w szkole tartusko-moskiewskiej*, Wydawnictwo UG, Gdańsk, 2011.

Summary

Chapter 1, *"Minimal text" in the light of so-called integral text linguistics*, presents arguments in favour of treating proverbs as a text, and in consequence, as linguistic units. The starting point is the concept of integral text linguistics formulated by Jerzy Bartmiński and Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska in their handbook *Tekstologia* ('Text linguistics', 2009). According to this theory, text is a supra-sentence linguistic unit, and the text of the *parole* plane corresponds to an abstract template of the *langue* plane. The argumentation that this chapter presents in favour of regarding proverbs as text is based on an analysis of examples from the National Corpus of Polish which contains proverbs. It shows clearly that proverbs fulfil all the requirements of textuality; among others, they are uniquely distinguished as a communicative whole, they receive a clear genre qualification, they have their senders and receivers, a clear communicative intent and a stylistic qualifier. The final part of this chapter contains a proposition to describe proverbs as a "minimal text", and to separate the terms *minimal text* and *prototypical text*. Within this interpretation, a proverb is a prototypical minimal text that is different from both non-prototypical minimal texts, and from non-prototypical non-minimal long texts, as well as prototypical texts such as fables which tend to be longer (non-minimal).

Chapter 2, *Proverb as the research subject*, leads into subject area of paremiology, proverb definitions and proverb features. Proverbs have been studied from a range of perspectives for various reasons, and the diverse research traditions have produced a breadth of differing terminologies, which require description and comparison. Generally, proverbs are traditional, formulaic and figurative, fairly stable and generally recognizable units. They are characteristically used to form a complete utterance, make a complete conversational contribution and to perform a speech act in a speech event. This differentiates them from non-sentential items like proverbial phrases, idioms, and so on. Proverbs make apodictic (expressed as undeniable truth) statements, or they evoke a scenario applicable to a range of analogous situ-

ations. In supplying ready-made responses to recurrent types of situations, proverbs seem to suggest particular evaluations or courses of action.

Proverbs are collected and anthologized as little texts complete in themselves; they can be described in their relations to other proverbs, in their discourse contexts and within their cultural matrix. Proverbs are valued as folk wisdom and bearers of traditional lore. Their cultural salience renders proverbs interesting in cross-cultural comparison as well, including questions of intercultural transmission and translation.

Chapter 3, *Proverbs in the light of dictionary data*, intends to outline a reconstruction of the linguistic picture of proverb in Polish. It is based on an overview of the information given in the dictionaries of the – both historical and modern – Polish, that is etymology of the word *przysłowie* ('proverb'), its lexicographical definitions, word formation derivatives and idioms.

For folklorists, proverbs exist as items of folklore alongside riddles, proverbial phrases and jokes. They provide highly recognizable, (relatively) fixed textual building blocks with unique rhetorical potential. In chapter 4, *Proverb and similar genres of speech*, proverb is compared to such similar language forms, like idioms, "phrasemes", "reproducts", adages, dicta, "golden thoughts" or maxims.

Proverb variation by text and by speech community raises interesting issues. Chapter 5, *Structure of proverbs*, discusses derivatives, versions, and variants of proverbs. Derivation is understood here as transformation, not as generation. It involves four mechanisms: (1) developing a proverb by adding a new ending, (2) shortening a proverb, (3) changing of lexical components within the proverb, (4) blending two proverbs or a proverb with an idiom. The discussion of variants of proverbs is based on examples from *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* ('New Book of Polish Proverbs and Proverbial Sayings', 1969–1978).

Chapter 6 is devoted to the semantics of proverb. Because of their imagery, proverbs provide evidence of stereotypes and standard cultural metaphors. Proverbs and proverbial sayings often have striking images. This helps keep them noticeable and memorable despite relative infrequency and variation. Proverbs contain specialized images from pre-industrial life, rather than basic-level metaphors or images familiar to speakers today. Proverbs thrive on foregrounding, high visibility and cultural salience, and consequently their images must be striking and memorable, not quotidian.

In chapter 7, *Pragmatics of proverb*, it is pointed out that proverbs possess diverse stylistic and pragmatic potential and thus fulfil many different functions within a text. The most important approach in pragmatic regard is the introduction of the class of pragmatic phrasemes or routine formulae,

which can only be described with pragmatic categories (greeting phrases, congratulatory phrases, and other). Proverbs also belong to the aforementioned class, because their functionality can only be identified and described in detail in textual and discourse context. In concrete communicative situations, they can function as expressions of speech acts such as warning, persuasion, argument, confirmation, comfort, appeasement, conviction, admonition, reprimand, assessment, characterization, explanation, description, justification, or summarization. In such cases, we speak about the contextual (pragmatic) function of proverbs.

Chapter 8, *Selected proverbs in contemporary public discourse*, is devoted to the functioning of the proverbs in multi-genre texts of contemporary Polish. It discusses the rhetoric potential of the selected phrases. Senders like to use them in the beginning (in the title) and at the end of the text. The persuasive efficiency of an utterance containing the discussed phrases is raised by granting the status of a proverb to the sentences like for example *Diabeł tkwi w szczegółach* ('God is in the details'), and in particular, by garnishing them with such adjectives as *dawne*, *stare*, *tradycyjne* ('ancient', 'old', 'traditional'), or a stylistic qualifier *jak to mówią chłopi* ('as peasants say'). In fact, the antiquity and popularity of those maxims is a kind of mystification. The last part of the analysis is devoted to a reconstruction of the semantics of the proverbs.

Indeks rzeczowy

adagium 55
aforyzm 11, 45, 46, 48, 49, 52, 53, 55, 57, 81, 100, 152, 159
akcent logiczny 86
akt mowy 96–99
aktualne rozczłonkowanie wypowiedzi 15
alegoria 79, 82, 83
aluzja 101, 102, 125, 150
ambiwalencja 95, 96
anagogia 79
anegdota 34, 48
antepozycja 106, 161
antonimia 90, 93, 160
antyprzysłowie 66, 93, 107, 160, 161
antyteza 52
apoftegmat 11, 45, 46, 48, 49, 55, 81, 126, 159
apolog 83

bajka 31, 34, 46, 89, 95, 107, 125
bon mot 152, 157

chreja 47

definicja kognitywna 38, 39, 43
deiksa 98
deprowerbializacja 66
dowcip 101
dymetr anapestyczny katalektyczny 30
dyskurs 121, 137, 161
  analiza d. 15
  lingwistyka d. 14
Dzieje Apostolskie 95

ekfraza 47
etnolingwistyka 9, 10
exemplum 137

facecja 48
Faktoid 70
faseta 38
formuła 10, 16, 24, 51, 52, 57, 70, 91, 113–115, 122, 123
frazem 11, 45, 51, 53, 81
frazeologizm 11, 24, 30, 45, 50, 51, 53, 55, 66, 68, 80, 81, 83, 125, 159
  porównanie frazeologiczne 139

gatunek
  folkloru 35, 95
  mowy 16, 33
  tekstu 9–11, 15, 23, 31, 52, 55
gnoma 11, 45–48, 53, 55, 81, 159

heca 66
homo loquens 11, 19
homofonia 68
homologia 62

idiom 62, 63, 80
implikacja 110, 115, 122, 132
implikatura 97, 98
incipit 69
intencja 159
inwariant 58, 59, 65, 72, 73, 76, 77

język 51, 52
  funkcje j. 10
  jednostka j. 9, 16, 17, 51, 52
  odmiana j. 9, 10, 100, 160
  poziomy j. 9, 17
  system językowy 17, 97
  użycie j. 17

klisza językowa 57, 58, 80, 155

kolokacja 43
kontaminacja 66, 68, 69, 124, 159
kontekst 42, 91, 96–99, 133, 153, 154, 159, 160
kontrmówienie 70, 160
konwersja aksjologiczna 137
Księga Hioba 28, 29
Księga Koheleta 28, 119
Księga Mądrości 28
Księga Przysłów 27–29, 79, 95
Księga Psalmów 28, 29
Księga Syracha 28
kwadrat logiczny 61

List do Galatów 83
literatura ustna 57
lolkot 70

maksyma 11, 28, 45, 46, 49, 52–55, 81, 89, 107, 142, 152, 153, 157, 159
maszal 28, 29
mem 70
metafora 82, 83, 98
metoda historyczno-krytyczna 48

nadawca 97, 100, 107, 110, 112, 113, 122, 123, 127, 132, 134, 137, 140, 143, 151, 153, 159–161
nagana 47
nibyprzysłowie 66
Nonsensopedia 70

odbiorca 97, 100, 107, 110, 112, 113, 122, 125, 127, 153, 159, 161
okaz (token) 71
okazjonalność 97
oksymoron 96
opowiadanie 46

paradoks 52
parafraza 61, 65, 100–102, 153, 154, 159
paremia 9, 10, 20–22, 30–33, 35, 36, 58, 61–63, 65–69, 71–73, 75, 80, 81, 83–86, 89, 91, 93, 96, 98–101, 104–107, 110, 111, 114, 118, 119, 125, 127, 128, 134–137, 155, 159–161 zob. też quasi-paremia
paremiografia 30, 32, 33
paremioleksykon 81, 90, 93, 96, 124, 160
paremiologia 30, 66
parojmiak 29, 30
Pierwsza Księga Królewska 27
Pieśń nad Pieśniami 28
pochwała 47
porównanie 47
porzekadło 11, 45, 49, 53, 54, 81, 101, 116, 129, 130, 133, 141, 157, 159
postawa zdaniowa 97
postpozycja 106, 161
powiedzenie 11, 45, 46, 48–50, 52–54, 81, 116, 117, 129, 130, 138, 140, 141, 150–153, 157, 159
powiedzonko 11, 45, 48, 49, 51, 53, 81, 129, 141, 152, 157, 159
pragmalingwistyka 98
pragmatyka 10, 97, 98
prawo Dunsa Szkota 94
presupozycja 97, 98, 111
priamel 32, 34, 139
progymnasmata 46, 47
propozycja 91
proprietates nationum 33
proverbium 35, 36
przeciwstawienie 110, 116, 122, 132
przedmiot mentalny 38
przepowiednia pogody 33
przypowieść 27, 48
przysłowie 9, 11, 13, 19–37, 39–46, 49–55, 57–59, 61–63, 65–75, 77, 79–86, 88, 89, 91–93, 95, 96, 98–103, 105–107, 109–119, 121, 122, 124–134, 136–139, 143, 144, 149, 152, 154, 155, 157, 159–161 zob. też antyprzysłowie, maszal, nibyprzysłowie, paremia, priamel, proprietates nationum, proverbium, pseudoprzysłowie, quasi-paremia, quasi-przysłowie, welleryzm
alegoryczne 86
derywacja p. 124, 125, 137, 159, 160
gnomiczne 33, 34, 81
jądro i otocze p. 73
kalendarzowe 33, 84
łańcuszkowe 33
metaforyczne 33, 34
meteorologiczne 50
poziomy interpretacyjne p. 11
transformacje p. 11, 65, 66
wariant p. 11, 65, 70, 71, 73–76
wersja p. 11, 65, 75, 76
właściwe 9, 10, 24, 33, 50, 61, 82, 83, 89, 107

wyrażenie przysłowiowe 31, 33
zwrot p. 33, 50, 58, 62, 63, 138
przytoczenie 15
pseudoprzysłowie 66

quasi-paremia 10, 23, 65, 66 zob. też paremia
quasi-przysłowie 66, 69 zob. też przysłowie

rama modalna 50
refutacja 47
reprodukt 51, 52
retoryka 99
rym 22, 23

satyra 28
semantyka 10, 97, 98
semiotyka 14
sennik 95
sens zob. znaczenie
sentencja 11, 28–31, 45–49, 53–55, 81, 83, 91, 100–102, 152, 159
Septuaginta 27
skrypt kulturowy 99
skrzydlate słowo 11, 45, 51–54, 57, 81, 150, 159
słowa kluczowe 83
sprzeczność 95, 96
Stary Testament 27–29
stereotyp 35, 57, 75, 89, 105, 110–112, 118, 119, 137, 139, 146–149
stereotypizacja 83
styl
artystyczny 9
potoczny 9, 20, 22, 23, 26, 52, 103
synonimia 90, 91, 160
szablon językowy 70
Sztuczne Fiołki 70

Talmud 27
tekst 9–11, 13–17, 19, 24–26, 49–52, 57, 65, 72, 82, 100, 101, 110, 112, 113, 116, 122, 124, 125, 130, 132, 138–140, 144, 149, 150, 155, 159–161
definicja t. 11, 16, 17, 19
derywacja t. 65–68, 70
folkloru 10
formuliczny 10
jako ciąg zdań 16
jako jednostka języka i komunikacji 16
kliszowany 11, 35, 58
konceptualizacja potoczna t. 19, 38
kryteria tekstowości 13, 18, 19, 21, 23, 159
kultury 13, 14, 39
kwalifikator t. 16
lingwistyka t. 15
minimalny 9, 11, 13, 24–26, 106, 159, 160
multimodalny 26
operator metatekstowy 20, 51
potoczny 101, 102
prototypowy 11, 18, 19, 24, 26
reguły tekstotwórcze 10
stereotypowy 57
teoria t. 15
ustny 16
w tekście 23, 24
wzorzec t. 76
tekst masorecki 27
tekstem 16
tekstologia 15
edytorska 14
integralna 9, 14, 16, 159
lingwistyczna 10, 13
opisowa 14
stosowana 14
teoretyczna 14
temat 73, 86
topos 47
trawestacja 65, 100, 102, 159
tropologia 79
trywializacja konstrukcji językowej 70
typ (type) 71, 72
typizacja 81

uzasadnienie 47

welleryzm 25, 33, 34
wspólnota komunikacyjna 9, 10, 20, 21, 97, 99, 117
Wulgata 27
wypowiedź 97

zagadka 28
zasada
niesprzeczności 94, 95

racji dostatecznej 94
rekonstrukcji podmiotowej 39
tożsamości 94
wyłączonego środka 94
zdanie minimalne 26
złota myśl 11, 45, 46, 52–55, 81, 101, 152, 157, 159
znaczenie 79, 81, 82, 105, 127, 151, 154, 160
znak 51, 53, 97, 98

Indeks osób i postaci

Abraham, postać biblijna 83
Abrahams Roger 33, 169
Abramowska Janina 82, 169
Abstemiusz, właśc. Lorenzo Bevilacqua, Lorenzo Astemio 34
Adalberg Samuel 32, 34, 35, 70, 84, 85, 91, 102, 105, 169, 176
Adamowski Jan 169
AF, pseud. 130
Aftoniusz 47
Ajdukiewicz Kazimierz 61, 169
Aland Barbara 165
Aland Kurt 165
Albert Wielki 29
Andrejewicz Urszula 175
Antoszewski R. 143
Archiloch 46
Arnaud Pierre 50, 169
Arnold Joanna 174, 183
Arystoteles 29, 30, 94, 165
Augustyn z Hippony 29
Austin John 98, 110, 169
Awdiejew Aleksy 70, 169

B, pseud. 131
Babik Wiesław 84, 169
Bachmannová Jarmila 35, 136, 169
Bahtin Mihail Mihajlovič 14, 16, 24, 169
Baliński Krzysztof 124
Banach Jolanta 130
Banyś Wiesław 177
Bańko Mirosław 165, 174, 175, 178, 180, 183
Baran-Łaszkiewicz Monika zob. Łaszkiewicz Monika
Barley Nigel 35, 169
Barthes Roland 89, 169
Barthélemy Dominique 27, 169
Bartmiński Jerzy 10–19, 21, 24, 25, 35, 38, 39, 57, 58, 65, 77, 91, 102, 132, 139, 149, 166, 169–171, 177, 178, 183, 185
Basaj Mieczysław 169, 177
Batko-Tokarz Barbara 86, 170, 183
Bazyli Wielki 29
Beaugrande Robert-Alain de 15, 18, 19, 170
Bedeković Pavao 146
Bednarczuk Leszek 177
Bełch Pius 166
Bełch Stanisław 166
Berner Janusz 110, 171
Beśka Krzysztof 145
Biernacka Maria 182
Biernat z Lublina 31, 181
Bierut Bolesław 70
Bilut-Homplewicz Zofia 16, 171
Bittnerová Dana 136, 171
Blida Barbara 130
Błachut Edyta 182
Bobrowski Jakub 183
Boecjusz z Dacji 30
Bogacz Roman 165
Bogusławski Andrzej 13, 14, 16, 52, 61, 62, 82, 171
Bombor Jacek 19
Boniecka Barbara 15, 16, 19, 170, 171, 178, 183
Boniecki Adam 106
Borkowska Małgorzata 46, 69, 171
Borkowski Tomasz 115
Boryś Wiesław 37, 165
Boy-Żeleński Tadeusz 52
Brajerski Tadeusz 15, 171
Bralczyk Jerzy 109, 138, 140, 141, 145, 171
Bralewski Dariusz 23, 79, 100, 171
Brežnev Leonid Il'ič 133
Brückner Aleksander 31, 171

Brzegowy Tadeusz 27–29, 171
Buczkowski Leopold 49
Budny Bieniasz 126
Bugajski Marian 97, 171
Bujnicki Tadeusz 169
Bultmann Rudolf 48
Burszta Józef 10, 171
Bush George 150
Buttler Danuta 9, 24, 101, 171

Carlos Claudia 131
Cebula Adam 117
Cenckiewicz Sławomir 103
Chandler Daniel 61, 171
Chlebda Wojciech 37, 51–53, 93, 138, 171, 172
Chmielowski Benedykt 31
Cholewiński Alfred 165
Chomiuk Joanna 140
Chomsky Noam 17, 91, 172
Chryzyp z Soloi 29
Ciecierski Tadeusz 177
Cieński Andrzej 45, 172
Cox Henryk 35, 107, 108, 172
Cyceron, właśc. Marek Tulliusz Cyceron 30
Cymański Tadeusz 101
Cyprian 27
Cytowska Maria 30, 31, 172
Czachur Waldemar 14, 26, 171, 172
Czelakowska Anna 183
Czerwiński Piotr 123
Czerwony Kapturek, postać literacka 26
Czesak Artur 101, 172

Čapek Karel 96, 172
Čelakovský František 84
Čistov Kiril Vasil'jevič 101, 172

Dal' Vladimir Ivanovič 84
Danaher David 170
Danielewicz Jerzy 46
Danielewiczowa Magdalena 17, 172
Danner Victor 29, 172
Dąbrowski Eugeniusz 174
Dembołęcki Wojciech 181
Dickens Charles 34
Dijk Teun A. van 65, 91, 172
Diogenes Laertios 29
Dłuska Maria 180
Dobrzyńska Teresa 15, 16, 171, 172
Dodziuk Anna 145
Dołęgowska-Wysocka Bożena 133
Domínguez Barajas Elías 107, 172
Doroszewski Witold 166
Dressler Wolfgang Ulrich 15, 18, 19, 170
Dubisz Stanisław 167
Duda Iwona 133
Dunaj Bogusław 167
Dunajski Andrzej 104
Dundes Alan 35, 172
Duns Szkot 94
Duszak Anna 15, 16, 19, 172
Dziadosz Dariusz 27, 28, 173
Dźwigoł Renata 128, 173

Eder Maciej 12, 30–33, 36, 173
Elbanowska Karolina 131
Elvis, pseud. 103
Elżanowski Andrzej 140
E-MK, pseud. 124
Erazm z Rotterdamu, właśc. Geert Geerts 30, 31, 120, 172
ET, pseud. 131
Eurypides 47
Euzebiusz 27
Ezop 34

Falencik Barbara 134, 135, 137
Faryno Jerzy 173
Federowski Michał 105
Figurska Magdalena 142
Filar Dorota 170
Filipek Andrzej 104
Filipiak Marian 28, 173
Filipiuk Jerzy 151
Flaubert Gustave 118
Fleischer Michael 149, 173
Frankfurt Harry G. 118, 119, 173
Frankowska Maria 182
Fredro Andrzej Maksymilian 31, 32, 36, 40, 173, 183
Frege Friedrich Ludwig Gottlob 98, 173
Frejdenberg Ol'ga Mihajlovna 82, 173
Frister Roman 114
Furdal Antoni 17, 173
Furmański Wiesław 142

Gaj-Piotrowski Wilhelm 126, 173
Gándara Lelia 99, 173
Garbal Łukasz 14, 76, 173
Gasz Agnieszka 45, 100, 173
Gazda Grzegorz 181
Gazdar Gerald 97, 173
Genette Gérard 25, 65, 95, 173
Germanus 79
Gębala Maria 130
Gigilewicz Edward 173
Gilarska Agnieszka 134, 135
Gliński Antoni 126
Głaz Adam 170
Głębicka Agnieszka 132
Głowiński Michał 166
Godlewski Grzegorz 180
Gojawiczyńska Pola 105
Goliński Zbigniew 14, 173
Golovanov Jurij 166
Gołębiowski Adam 182
Gombrich Ernst 118, 173
Gondek Anna 35, 63, 174
Gondowicz Jan 119
Górniak Zbigniew 143
Górny Wojciech 15
Górski Kazimierz 151
Górski Konrad 14, 174
Górski Rafał 121, 174, 180
Górski Ryszard 176, 181
Graczyk Roman 106
Graff Piotr 172
Greimas Algirdas Julien 55, 83, 174
Grochowski Maciej 38, 52, 174, 183
Grochowski Piotr 10, 174
Gruszczyński Włodzimierz 166, 175
Grzegorczykowa Renata 17, 70, 174
Grzegórska Longina 114
Grzeszak Adam 113
Grzeszczuk Stanisław 36, 174
Grześkowiak Kazimierz 137, 138, 142–144, 147
Grzybek Peter 57, 174
Gusev Viktor Evgen'evič 91, 174
Gutas Dimitri 29, 174

Haberny Iwona 132
Habrajska Grażyna 176
Hagar, postać biblijna 83
Hallett Katarzyna 171
Halporn James 30, 174
Hatton Peter 95, 174
Hautamäki Matti Antero 152
Havelock Eric 57
Hegel Georg Wilhelm Friedrich 95, 174
Heraklit z Efezu 95
Hermogenes z Tarsu 47
Hernas Czesław 172
Hieronim ze Strydonu 27
Hipolit 29
Hoffmann Sarah 99, 174
Hołówka Teresa 96, 174
Homer 30, 47
Horn Laurence 61, 174
Horodecka Anna 166
Hrisztova-Gotthardt Hrisztalina 175
Humboldt Wilhelm von 17, 174
Husserl Edmund 95
Huszcza Romuald 174
Hutnikiewicz Artur 176
Huzarska-Szumiec Magda 132, 134

Ibn 'Aṭā'illāh 29
Isakowicz-Zaleski Tadeusz 103, 123

Jabłonowski Jan Stanisław 31
Jan Chryzostom 29
Jan Kasjan 79, 175
Jan z Sardes 47
Jankowski Augustyn 28, 174
Janus Elżbieta 171, 179, 183
Jaroszewicz Henryk 66, 174
Jasielski Józef 144
Jaskółowa Ewa 179
Jeannot Leon 145
Jesenšek Vida 106, 175
Jezus Chrystus, postać biblijna 27, 31, 48, 176
Jędrzejko Ewa 45, 175
JOA, pseud. 134
Jodłowski Stanisław 15, 175
Jolles André 25, 175
JS, pseud. 152
Jurkowski B. 126, 175

Kaczmarczyk Jolanta 130
Kaczorowski Aleksander 136
Kaczyński Jarosław 154

Kajfosz Jan 58, 95, 96, 175
Kalisz Roman 97, 98, 175
Kałużny J. 106
Kamecki Włodzimierz 145
Kamiński Stanisław 94, 175
Kaniuka Władysław 62, 175
Kant Immanuel 95
Kantorowski Igor 113
Kanyó Zoltán 57, 175
Kapełuś Helena 176
Karadžić Vuk 84
Karavidopoulos Johannes 165
Karczmarski Ryszard 154
Karłowicz Jan 166
Karolak Stanisław 26, 175, 177
Karpowicz Agnieszka 180
Karwatowska Małgorzata 129, 175
Kasprzyk Krystyna 180
Kaśków Robert 35, 175
Kądzielawa Danuta 182
Kiernikowski Zbigniew 165
Kijewska-Trembecka Marta 98, 175
Kindstrand Jan Fredrik 33, 175
Kirłowa Maria, postać literacka 126
Klasa Maria 130
Klearchos z Solos 29, 31
Klemens Rzymski 27
Klemensiewicz Zenon 15, 175
Kłos Martyna 145
Kmita Jerzy 31, 36, 82, 175
Knapski Grzegorz 31, 32, 84
Knuth Donald Ervin 118, 175
Kobiela Bogumił 145
Kobus Jacek 123
Koch Walter 25, 174, 175
Kochanowski Jan 31, 36, 46, 155, 173
Kohelet (Eklezjastes) 28, 119
Koj Leon 97, 175
Kolberg Oskar 32, 110, 126, 175
Kołodko Grzegorz 129
Kołodziej Janusz 152
Kołosowski Tadeusz 166
Kopcińska Dorota 17, 175, 178
Kordys Jan 182
Kosek Iwona 9, 176
Kosowska Ewa 172
Kostkiewiczowa Teresa 166
Kot Karolina 169
Kowalewski Marian 165
Kowalikowa Jadwiga 35, 176
Kowalska Elżbieta 174
Kowalska-Szubert Agata 172
Kozarzewska Emilia 35, 99, 116, 154, 155, 176
Kozioł-Chrzanowska Ewa 66, 70, 176
Kraus Karel 172
Krawczyk-Wasilewska Violetta 58, 176
Krąpiec Mieczysław Albert 94, 176
Kręcidło Janusz 27, 176
Krupiński Wacław 116
Kryński Adam Antoni 166
Krzykalski, postać literacka 107
Krzyżanowski Julian 10, 24, 25, 31–34, 36, 48, 73, 76, 82, 84–86, 107, 125, 154, 166, 172, 176, 181
Krzyżyk Danuta 179
Książek-Bryłowa Władysława 183
Kubik Józef 80, 176
Kublik Agnieszka 153
Kucała Marian 37, 105, 176
Kuciński Władysław 113
Kudasiewicz Józef 48, 49, 176
Kulas Jan 104
Kunda Bogusław 178
Kučma Leonid Danylovič 132
Kurkowska Halina 57, 176
Kurylewicz Gabriela 166
Kustosz Hanna 20
Kuś Sebastian 150
Kuźnik Grażyna 146
Kwaśniewski Aleksander 150

La Rochefoucauld François de 52, 89
Labocha Janina 15, 177
Lam Andrzej 176
Langkammer Hugolin 28, 177
Larrabee Tracy 175
Laskowski Roman 173
Lassota Józef 134
Lau Kimberly 101, 177
Lec Stanisław Jerzy 96
Leibniz Gottfried Wilhelm 95
Lem Stanisław 141
Leon XIII, papież 165
Leopolita, właśc. Jan Nicz ze Lwowa 40
Lepper Andrzej 140
Leszczyński Michał 115
Leśniak Kazimierz 165
Leśniowski Stefan 144

Levinson Stephen 97, 177
Lewandowska-Tomaszczyk Barbara 174, 180
Lewicki Andrzej Maria 24, 50, 51, 57, 79, 83, 99, 125, 177
Libanios 47
Linde Samuel Bogumił 40, 166
Linde-Usiekniewicz Jadwiga 174
Lipińska Magdalena 33, 34, 59, 66, 98, 177
Léon-Dufour Xavier 166
Lompa Józef 33, 84, 180
Longfellow Henry Wadsworth 118
Lord Albert 57
Loth Roman 14, 75, 76, 177
Lotman Jurij Mihajlovič 14, 177, 179
Lubaś Władysław 45, 46, 96, 100–102, 177
Lubińska Teresa 131
Lucas Edward 122
Lucid Shannon 127
Lucyfer, demon 111

Łach Jan 28, 29, 177
Łapiński Krzysztof 122
Łaszkiewicz Monika 182
Ławniczak Włodzimierz 82, 175
Łazarewicz Cezary 113
Łaziński Marek 121, 174
Łoś Jan 31, 177
Łozowski Przemysław 170
Ługowska Jolanta 25, 107, 177
Łukasiewicz Małgorzata 178, 181

M. Mirosław 139
Maciorowski Mirosław 141
Magner Elżbieta 98, 178
Majer-Baranowska Urszula 67, 178
MAK, pseud. 150
Malak Aleksander 22
Malinowski 107
Malinowski Bronisław 83, 98, 175, 179
Małys Konrad 69, 171
Markiewicz Henryk 53, 170, 178
Martini Carlo Maria 165
Maryniarczyk Andrzej 94, 178
Masłowska Danuta 110, 178
Masłowska Ewa 12
Masłowski Włodzimierz 110, 178
Matthaios Stephanos 31, 178
Mautner Franz 55, 178
Mayenowa Maria Renata 15, 16, 166, 178, 179, 183
Mazowiecki Tadeusz 147
Mazur Jan 15, 178
Mazur Roman 165
Mazurkiewicz Roman 173
Menander 47
Metzger Bruce 165
Michalkiewicz Stanisław 131
Michałowska Teresa 46, 172, 178, 179
Mickiewicz Adam 52
Miczka Ewa 15, 178
Mieder Wolfgang 33
Mies van der Rohe Ludwig, właśc. Maria Ludwig Michael Mies 118
Mikołaj z Myry 47
Mikorski Andrzej 130, 131
Milecki Aleksander 173
Mill John Stuart 95
Miller Leszek 147–154
Miłkowski Tomasz 53, 178
Miralles Maldonado José 34, 178
Misiewicz Janusz 13, 178
Miturska-Bojanowska Jolanta 110, 178
ML, pseud. 127
Młynarski Wojciech 144
MN, pseud. 100, 125
Mojzesowicz Wojciech 140
Mokrysz Teresa 69, 127, 132
Morris Charles 97, 178
Morsztyn Jan Andrzej 36, 183
Mosiołek-Kłosińska Katarzyna 54, 55, 178
Moszyński Kazimierz 57, 128, 178
Mrowcewicz Krzysztof 166
Mukařovský Jan 35, 98–100, 178
Murmelius Johannes 119
Myśliwski Wiesław 125

Nagórko Alicja 45, 178
Nerczuk Zbigniew 166
Nesteros, abba 79
Nestle Eberhard 165
Nestle Erwin 165
Neumann Günter 178
Niebrzegowska Stanisława zob. Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława

Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława 12–19, 21, 24–26, 38, 39, 57, 58, 65, 77, 91, 95, 101, 132, 169, 170, 179, 182, 185
Niedźwiedzki Władysław 166
Niesiołowski Stefan 101
Niesporek-Szamburska Bernadetta 179
Nietzsche Friedrich Wilhelm 118
Nikitina Serafima E. 57, 179
Niziurski Edmund 22
Nocoń Arkadiusz 175
Norrick Neal 90, 91, 179
Nowak Małgorzata 183
Nowak Paweł 107, 110, 137, 148, 179, 183
Nowakowska Agata 147
Nowicki Światosław Florian 174
Nowosad-Bakalarczyk Marta 129, 149, 179, 182
Nowotniak Bożena 130
Nycz Ryszard 14, 179

O. Henryk 152
Obora Teresa 130
Odrowąż-Sypniewska Joanna 149, 179
Okopień-Sławińska Aleksandra 166
Olbracht Jan 126
Olszewski Mikołaj 166
Ondrusz Józef 105
Opaliński Krzysztof 174
Oracz Krystyna 130
Ormianiec Marian 150
Orygenes 29, 79, 166
Orzelska Justyna, postać literacka 126
Orzeszkowa Eliza 126
OSA, pseud. 122
Osęka Piotr 70, 179
Osiecka Agnieszka 103, 144
Ostaszewska Danuta 175
Ostrowski Marek 114, 115
Osuchowski Jan 19, 20
Otwinowska Barbara 46, 179

Pajdzińska Anna 12, 24, 36, 50, 51, 66, 80, 100, 113, 177, 179
Pajgert Adam 118
Paprocka Wanda 182
Parmenides z Elei 94
Parry Milman 57
Partyka Joanna 45, 54, 179
Pasek Jan Chryzostom 40
Pauli Żegota 32
Paweł z Tarsu 82, 95
Pawlak Waldemar 147
Peplińska Alicja 22
Pepłowski Franciszek 166
Permjakov Grigorij L'vovič 11, 25, 35, 51, 57–64, 67, 73, 77, 81, 83, 92, 96, 163, 179
Petruczenko Maciej 112
Piatigorski Aleksandr Moisiejevič 14, 179
Piekarczyk Dorota 170
Piekot Tomasz 182
Pietrasik 113
Pietrzak Jan 144
Piłsudski Józef 21
Pindar 181
Pisarkowa Krystyna 83, 98, 179
Piśniak Xawery 151
Platon 94
Plaut, właśc. Titus Maccius Plautus 30
Plutarch z Cheronei 30
Płachcińska Krystyna 99, 179
Płonka Ewa 133, 135
Poczobut Robert 94, 95, 179
Podbielski Henryk 47, 48, 180
Polański Kazimierz 177
Polidoro Vergilio 30
Polyconius Hieronim, właśc. Spiczyński Hieronim 119
Pośpiech Jerzy 33, 84, 85, 180
Potocki Stanisław 27, 28, 166, 180
Potocki Wacław 32, 120
Potoniec Patrycja 166
Prędota Stanisław 33, 35, 180
Privat Maryse 54, 180
Prządka Stanisława 129
Przepiórkowski Adam 10, 174, 180
Przybylska Renata 170, 183
Przybylski Jacek Idzi 105
Przybyszewski Sebastian 61, 180
Przyklenk Joanna 175
Psota Jasiu, pseud. 143
Pustuła Hanna 173
Pustułka Agata 150

Quasthoff Uta 57, 180

Radłowska Renata 172

Rakoczy Marta 98, 180
Rej Mikołaj 31, 36, 126, 175
Roberts Paul 175
Rollins Jack 29, 180
Romaniuk Kazimierz 166
Romanowski Andrzej 53, 178
Rosiak Dariusz 140
Rudniok Karol, postać literacka 22
Rutkowski Rafał 153
Rybiński Maciej 20
Rymarczyk Krystyna 182
Rysiński Salomon 31, 32, 84
Rytel Danuta 169, 177
Rywin Lew 153
Rzepnikowska Iwona 128, 180

Sadowska Maria 182
Salomon, postać biblijna 27, 28, 68, 124
Saloni Zygmunt 175
Sambor Jadwiga 174
Sara, postać biblijna 83
Sarbiewski Mikołaj Kazimierz 46
Sarzała Krzysztof 165
Saussure Ferdinand de 18, 180
Sądejowa Helena 30, 180
Schindler Franz 136, 171
Schnayder Jerzy 33, 180
Searle John 98, 180
Semczuk Antoni 171
Siemion Wojciech 144
Sikorski Tadeusz 129
Simonetti Manlio 79, 180
Simonides Dorota 126, 180, 181
Sitarska Agnieszka 129
Skiba Zofia 140
Skibiński Tomasz 180
Skorupka Stanisław 57, 176
Skrzyposzek Christian 50
Sławiński Janusz 166, 169, 170, 183
Smith William George 85
Smolińska Teresa 180
Smykała Marta 171
Sobczyk Bożena 134
Sobol Elżbieta 165
Spiczyński Hieronim zob. Polyconius Hieronim
Stachowicz Katarzyna 177
Staszewski Wojciech 116
Stebnicki Wiesław 147
Stefan, pseud. 21
Sternbach Ludwik 36
Stępnik Krzysztof 82, 181
Stierle Karlheinz 25, 181
Stopa Wiktor, postać literacka 22
Stróżyński Tomasz 173
Strzelecki Władysław 180
Stuligrosz Magdalena 33, 46, 48, 181
Suchocka Hanna 67
Suksov Valentin 35, 136, 169
Sulich Agnieszka 73, 181
Syrach, postać biblijna 27
Szarak Edward 70
Szatan, demon 111
Szewczyk Przemysław 166
Szmydtowa Zofia 32, 36, 155, 181
Szpila Grzegorz 9, 33, 34, 66, 80, 89, 90, 93, 101, 119, 181
Szpyra-Kozłowska Jolanta 129, 175
Sztyber Radosław 36, 181
Szwedek Aleksander 170
Szymczak Mieczysław 166
Szymczycha Dariusz 115
Szymonowic Szymon 32, 36, 181

Świderkówna Anna 182
Świderska Agnieszka 122
Świdziński Marek 179
Świerczyńska Dobrosława 32–36, 62, 65, 76, 110, 126, 128, 181
Świerczyński Andrzej 35, 62, 76, 110, 126, 181
Świrko Stanisław 31, 33, 76, 84, 86, 166, 181
Świst Agnieszka 133

Škvorecký Josef 135, 136
Štěpán Ludvík 35, 181

Tanalska Anna 177
Tarczyński Mateusz 115
Taylor Archer 34, 85, 181
Taylor Barry 33, 181
Teodoret z Cyru 79
Teofrast z Eresos 29
Thomson 130
Tokarski Ryszard 170
Tokarz Marek 97, 181
Tokarz Regina 130

Tokofsky Peter 177
TOM, pseud. 152
Tomaševskij Boris V. 14, 181
Tomasz Kajetan, właśc. Tommaso de Vio 29
Tomasz z Akwinu 79, 88, 94, 165, 166
Tomicki Ryszard 128, 182
Topolińska Zuzanna 175
Torzecki Ryszard 142
Trzynadlowski Jan 14, 24, 33, 45, 182
TS, pseud. 152
Tusk Donald 102, 154
Tuwim Julian 21, 107
Tuziak Roman 94, 182
TW Fulik, pseud. 139
Tynecka-Makowska Sławinia 181
Tyszkowski Wiesław 31, 33, 182

Ulatowska Hanna 82, 99, 100, 182
Ulewicz Tadeusz 119
Ulicka Danuta 169
Urbańczyk Stanisław 166

Varga Melita Aleksa 175
Vasil'eva N.V. 57, 179
Vater Heinz 9, 16, 182
Vayntrub Jacqueline 27, 182
Voltaire, właśc. François-Marie Arouet 52

Wachowski Mieczysław 68
Walczak Bogdan 49, 182
Walińska Hanna 179
Wałęsa Lech 68
Waniakowa Jadwiga 183
Warburg Aby 118, 119, 173
Wasiuta Sebastian 12, 26, 96, 110, 182
Wąsińska Kinga 37, 182
Wehrli Fritz 31
Weinsberg Adam 174
Weller Sam, postać literacka 34
Wesołowska Alicja 123
West Kanye 154
Wetzel Linda 71, 183
Węgrzynek Katarzyna 183
Whiting Bartlett 35, 183
Wicha Marcin 23
Wiejak Katarzyna 81, 183
Wierzbicka Anna 15, 38, 92, 97, 183
Wietor Hieronim 119
Wilkoń Aleksander 15, 183
Winick Stephen 177
Wisłocka Michalina 145
Wiśniewska Halina 36, 183
WIT, pseud. 131
Witosz Bożena 16, 19, 183
Wittgenstein Ludwig 95
Wodniak Paweł 133
Wojciechowski Janusz 146
Wojciechowski Marcin 133
Wollen Irena 134, 135
Wolniewicz Bogusław 173
Wolski Artur 115
Wołk-Łaniewska Agnieszka 154
Wójcicka Marta 16, 57, 183
Wójcik-Dudek Małgorzata 179
Wójcikowski Rafał 140
Wrocławski Krzysztof 24, 91, 183
Wróblewska Violetta 180
Wróblewski Bogdan 104
Wujek Jakub 41
Wyspiański Stanisław 137, 144

XX, pseud. 134

Zawała Maria 69, 127, 132
Zdanowicz Adam 166
Zenon z Elei 94
Zgółkowa Halina 166
Zielichowski Tadeusz 174
Zieliński Andrzej 103
Zimny Rafał 110, 137, 148, 183
Ziomek Jerzy 79, 80, 82, 89, 183
Ziółkowska Wiesława 117
Zmarzer Wanda 171
Zumthor Paul 31, 81, 83, 99, 183
Zych Maria 130
Zygmunt August 179

Żabczyc Jan 32
Żakowski Jacek 102, 114, 141
Żarski Waldemar 16, 183
Żeglicki Arnold Kazimierz 31
Żelichowski Stanisław 101
Żmigrodzki Piotr 120, 170, 183
Żółkiewski Stefan 14, 183, 184
Życiński Józef 103, 104
Żydek-Bednarczuk Urszula 15, 16, 184
Żyłko Bogusław 14, 184

Punktem wyjścia rozważań przedstawionych w tej książce jest koncepcja tekstologii integralnej, sformułowana przez Jerzego Bartmińskiego i Stanisławę Niebrzegowską-Bartmińską. Przeprowadzone analizy pokazują, że przysłowia spełniają wszystkie wymogi tekstowości; między innymi są jednoznacznie wyodrębniane jako całość komunikacyjna, otrzymują wyraźne kwalifikatory gatunkowe, mają swoich nadawców i odbiorców, intencję komunikacyjną i kwalifikator stylistyczny. Monografia zawiera ponadto propozycję traktowania przysłów jako tekstów minimalnych oraz odróżnienia terminów „tekst minimalny" i „tekst prototypowy". W ramach tej interpretacji przysłowie jest prototypowym tekstem minimalnym, który różni się zarówno od nieprototypowych tekstów minimalnych, jak i od nieprototypowych nieminimalnych tekstów długich, a także od tekstów prototypowych, takich jak bajki, które z zasady są dłuższe (nieminimalne).

Sebastian Wasiuta jest adiunktem w Katedrze Tekstologii i Gramatyki Języka Polskiego IFP UMCS w Lublinie. Współredagował tomy zbiorowe: *Humanista wobec tradycji i współczesności* (2005), *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki* (2008), *Stereotypy w języku i w kulturze* (2009), *Wieczór Trzech Króli. Szkice o kolędach i zwyczajach bożonarodzeniowych* (2009), *Plotka i kłamstwo w języku i w kulturze* (2010), *Ciało i duch w języku i w kulturze* (2012), a także *Bibliografię adnotowaną „Etnolingwistyki" 1988–2008* (2010) oraz wybór prac Jerzego Bartmińskiego *Polskie wartości w europejskiej aksjosferze* (2014). Należy do Modern Language Association.

www.polihymnia.pl

POLIHYMNIA

ISBN 978-83-7847-764-8

9 788378 477648